Tom 57

HISTORYA
POWSZECHNA
CZYLI
KONTYNUACYA
JAKOBA BENIGNA BOSSUETA
Obiaśniaiąca Porządek, wzrost Religii i Odmiany Państw.
TOM TRZECI.
CZĘSC DRUGA.
Zawieraiąca w sobie znacznieysze przypadki, które się przytrafiły od Roku 1710. aż do Roku 1721.

Przez X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO
Scholarum Piarum.



W WARSZAWIE 1792.



w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u XX. *Scholarum Piarum.*



HISTORYI
POWSZECHNEY,

TOM TRZECI. CZĘŚĆ DRUGA.

Zawieraiąca w ſobie znacznieyſze przypadki które ſię przytrafiły od R. 1710. aż do R. 1721.

Wielka Brytania Roku tego, pomimo pomyślnych powodzeń ſprzymierżonych z nią Potencyi, i wielkich zwycięſtw, które iey woyſko z nieprzyiacioł odnioſło, wewnętrznie zakłoconą, i zamięzaną zoſtała. Przy końcu roku zeſzłego, iedna partykularna oſoba zanioſła ſkargę, do niżſzey Izby Parlamentu o dwa Kazania, miane przez iednego Duchownego nazwiſkiem *Sachaverel*, a oſo- Rok 1710. Anglia

1710. bliwie na przeciw iednemu, które miał dnia ſzesnaſtego Liſtopada w przytomności Prezydenta Miaſta Londynu, a które potém wyſzło było z Druku pod tytułem: *Nebeśpieczeńſtwo od fałſzywych Braci, tak dla Kościoła, iako i dla Oyczyzny.* Zaſkarżaiąca Oſoba twierdziła, iż w tym kazaniu zawierały ſię zdania wſtecz przeciwne oſtatniey rewolucyi, a na którey równie rząd teraźnieyſzy Państwa, iako i naſtępſtwo Tronu Angielſkiego w linii Proteſtanckiey ieſt zaſadzone; a tym ſamym, że zdania te dążyły do wzniecenia niezgody w Narodzie, i wzbudzenia Ludu do rokoszu. A że wielu bardzo w Izbie niżſzey powſtało naprzeciw tey zbytniey wolności Kaznodziei, i że nie było i iednego, któryby był uſta otworzył na obronę iego; przeto Izba niżſza wydała ſwóy wyrok iednomyślnie, że te kazania były paſzkwilem pełnym zgorszenia, czyniące oraz zelżywość Majeſtatowi, uwłoczące nie tylko iego rządom, ale oraz dwóm Izbom Parlamentowym, z których woli, i władzy naſtępſtwo Tronu Angielſkiego w linii Proteſtanckiey uſtanowione było; że kazania te, zdolne były do wzbudzenia umyſłów Obywatelſkich do rebellii:

a za-

a zatém nakazała taż Izba niższa ażeby 1710.
pomieniony Kaznodzieia *Sachaverel*, oraz i Drukarz tych kazań, ſtawili ſię nazaiutrz w Izbie niżſzey dla uſłyſzenia wyroku, który miał był wypaść na przeciw obydwom. Nazaiutrz ſtawił ſię pomieniony wzwyż Kaznodzieia podług rozkazu Izby, lecz zaſtawſzy w ſali tey, gdzie oddaią Memoryały Duchownych bliſko 150. z różnych miaſt zgromadzonych, wzbudzony podobno ich przytomnością, śmiało, i zuchwale odpowiedział na zapytania, a nakoniec złożył ſię Prezydentem Londyńſkim, w którego przytomności kazał, iż ten nie tylko iego publicznie pochwalił naukę, ale nad to dziękował mu za to, iż tak Lud zbawiennie nauczał, i że on te rozkazał drukować kazania. Lecz gdy pomieniony Prezydent zaparł ſię, iż ani żadnych pochwał mu nie dawał, ani mu rozkazywał drukować tych kazań, natychmiaſt ów Kaznodzieia oddany ieſt pod ſtrasz Sierzanta Izby mnieyſzey, a pierwſzemu oſkarżycielowi rozkazano, ażeby ſwe ponowił zaſkarzenie w wyżſzey Izbie Parlamentu, imieniem niżſzey Izby., która ſprawę tę przez wyznaczone Oſoby popierać miała; iakoż natychmiaſt wybrano

1710. Osoby, którym nie tylko dano moc tych Pism roztrząsania, ale i potrzebnych wyprowadzenia inkwizycyi do przekonania winowaycy.

Sprawa ta, lubo w początnych czasach mnieyszey zdawała się bydź wagi, w dalszych atoli przez wielką liczbę osób do niey się interessuiących, nader wielką, i ważną się stała. Liczba, i zaczność Partyzantów, krórych tak nauka, iako i nauczyciel dla siebie przyiaznych znaleźli, nie pomyślne cale dla Anglii rokowała skutki. Nauka bowiem tego Kaznodziei dązyła do zruynowania fundamentów założonego nowego rządu przez rewolucyą ostatnią, i abdykacyą korony Króla Jakuba. Nauczał bowiem pomieniony kaznodzieia; „ że Posłuszeństwo, i Poddaństwo Monar„ chom, iacykolwiek oni są, są im po„ winne z Prawa Bożego, a że zatém Król „ Jakób, i iego następcy nigdy swych „ praw do korony Angielskiey utracić nie „ mogli; i że to wszystko co się zrobiło „ na preciw ich Prawom, powinno bydź „ poczytane za niesłuszne, niesprawiedli„ we, i nieważne; że Lud nie iest cale o„ bowiązany pod sumnieniem do zacho„ wania tych nowych ustaw, iako Prawu

„ Bo-

„ Bożemu, słuszności, i sprawiedliwości 1710.
„ wszecz przeciwnych.

Partyzanci *Sachawerella* w wyższey osobliwie Izbie się znaydowali; liczba ich nader wielka była, a wziętość w Narodzie tak znakomitą miała, że Królowa Anna w krótkim czasie licznemi bardzo tak za, iako i naprzeciw tey nowey Partyi widziała się bydź obciążoną Memoryałami. Sam zaś *Sachawerel* po różnych chodząc Prowincyach, po wypadłym wyroku, który mu zakazywał publicznie nauczać, od iednych pochwały, od drugich wielkie odbierał affronty; a to podług uprzedzenia Obywatelów tych Prowincyi, przez które przechodził. Jedni bowiem przyimowali go z wielkiemi uroczystościami, i processyami iako Apostoła, drudzy zaś wypędzali go od siebie, paląc iego portrety, iako kacerza, i odszczepieńca od Wiary. Ta to więc przeciwność w zdaniach o nauce tegoż nowego Nauczyciela, zdolna była do wzniecenia buntów i uzbroienia Obywateli iednych na przeciw drugim iedneyże Prowincyi, lub Miasta. Rzecz ta zdawała się do wiary cale niepodobna, gdyby dobrze nie była wiadomą łatwość Narodu Angielskiego w

przy-

1710. przywiązywaniu ſię do zdań, i nauki nadzwyczayney w materyach Religii. Nietayno zaś ieſt nikomu, że w każdym kraiu Lud poſpolity częſtokroć działa bez zaſtanowienia ſię, i uwagi nad tym, co czyni; i że łatwo daie ſię omamic, i uludzić tym, którzy ich chcą oſzukać; i że nakoniec pod pozorem Religii, mocnieyſi uſiłuią ſwe zamyſły zemſty, i ambicyi do ſwego przyprowadzić ſkutku. Jakoż Ci, którzy nauce ſprzyiali *Sachawerella* dokazali w roku naſtępuiącym, iż Miniſterium, które im było przeciwne, było odmienione, i że wielka część z tych, którzy od przeſzłego Miniſterium byli pognębieni, do pierwszego w Narodzie przywróceni zoſtali kredytu i honoru.

Wiadomo zaś ieſt wſzyſtkim, że oddawnego czasu, Naród Angielſki na dwie dzieli ſię Partye: iedna nazywa ſię *Torris*, a druga *Whigs*. A lubo te dwie partye ſzczególnieyszemi między ſobą nie różnią ſię zdaniami, co ſię tycze kraiu rządu, ztym wſzyſtkim, że częſtokroć tym Oſobom, które lubią w Narodzie nowe wzniecać zamieſzki, wſzyſtko bywa do nich podnietą, trafia ſię przeto, iak i w tey okoliczności, (o którey tu ieſt mowa,) że

że Nauka ślepego Posłuszeństwa od partyi 1710.
Torris szczególniey urrzymywana była. Ta to więc Partya poszła za nauką Nauczyciela *Sachawerelta*, i nazwali się Anglikami surowemi w zdaniach swey Religii, i przeto wszelkich użyli śrzodków do wyzucia z naypierwszych urzędów kraiu swych Przeciwników, którzy nazwiskiem *Whigs* się zaszczycali, czyli Anglikami umiarkowanemi w zdaniach Religii. Nie masz kraiu, w którymby Tolerancya bardziey była cierpiana, iak w Anglii; w tym to kraiu, którego umysł dziwaczny, i w zdaniu swoim uporny, bywa przyczyną, iż częstokroć w rzeczach nawet większey wagi, szczególnieyszemi, i dziwacznemi łatwo daie uwodzić się zdaniami. I z tey to przyczyny wszystkie w tym Narodzie sekty są cierpiane pod nazwiskiem *Niekonformistów*, czyli nie zgadzaiących się w Wierze z Anglikami, lubo w tym Narodzie, sama tylko panuiąca iest Religia Kościoła Angielskiego, którą wyznaie Dwor, i ci wszyscy, którzy pierwsze w kraiu trzymaią mieysce. A że łagodność w sprawowaniu rządów Narodu, naylepszym iest zawsze śrzodkiem do utrzymywania pokoiu w Narodzie wol-

nym,

1710. nym, tak iak ſą Angllcy; przeto Dwor ſprzyia bardziey tey Partyi, która ieſt umiarkowańsza w zdaniach, która więcey okazuie łagodności, a mniey ſkłonności do zamięszania publiczney ſpokoynosci. Nie oddala iednak tenże Dwor Angielſki i drugiey Partyi, która przyſurowſzą, w ſwych okazuie ſię zdaniach w względem Religii, od ſwych łaſkawych względów w pewnych okolicznościach; a tym ſpoſobem, zabiega z iedney ſtrony wſzelkim nieukontentowaniom, któreby mogły wyniknąć, gdyby iedney tylko ſtatecznie zdawał ſię ſprzyiać Partyi; z drugiey znowu ſtrony, obydwie utrzymuie Partye, w przywiązaniu do ſwoich intereſſów, daiąc im do wyrozumienia, iż inney nie maią drogi otrzymania łaſk Dworu, i urzędów w Narodzie, i że nikomu nie odbiera nadziei ich poſiadania.

Partya de *Whigs*, będąc w oſobliwſzych u Królowy względach, i pierwſze od dawnego czaſu krajowe poſiadaiąc urzędy, poczytała kazania Nauczyciela *Sachawerella*, iako za pełne zgorſzenia, i przeto ku niemu ſwoię okazała gorliwość, iako ku burzącemu ſpokoyność publiczną. Przeciwnie zaś Partya de *Torris* zawiſtnym

ſtnym zapatruiąc ſię okiem na te względy, których przeciwna iey od Królowy doznawała Partya, wzięła tę okoliczność za pochop popierania Nauki *Sachawerella*: nie żeby iakie mieć miała ſzczególne do iego nauki przywiązanie, ale iż pod pozorem iego niewinności, a przynaymniey gorliwości wartey przebaczenia, ſwych chcieli oczernić prześladowców, i wyzuć ich z łaſki Królowy, oſkarżaiąc ich o złe ſwych urzędów ſprawowanie. Królowa, pomimo przywiązania do niektórych znakomitych Oſób, i ſzczerey chęci ich wſpierania, przymuſzoną zoſtała wniść w rozpoznanie tey ſprawy, zapobiegaiąc, aby przez te ſpory ważnieyſze intereſſa korony iakiego nie ponioſły uſzczerbku. Gdy więc zaczęto roztrząſać, i rozpoznawać ſpoſób ſprawowania publicznych intereſſów, urzędów, łatwo bardzo wiele innych Oſób, z pierwſzemi w Króleſtwie Oſobami (którzy w ich wpływały intereſſa) obwiniono, iuż to, że ich byli przyiaciołmi, iuż że i oni, do złego ſprawowania publicznych intereſſów nie mało ſię przykładali. Ztąd poſzło wielkie w Miniſterium zamięſzanie, które dało okazyą do odmiany całego Parlamentu, i do ſkaſſowa- 1710.

wa-

1710. wania dawnego, a ustanowienia nowego.

A lubo spodziewano się, że nowo ustanowiony Parlament, gwałtownieysze wznieci prześladowanie na przeciw tym, których o różne obwiniano bezprawia, przecież nad wszelkie mniemanie nie tylko takiego użył umiarkowania, iż żadney nie postrzeżono w interessach publicznych odmiany; ale nadto równą okazał gorliwość wprowadzeniu dalszey woyny, w poddawaniu Królowy pieniężnych posiłków do utrzymania wielkiey Aliancyi, iak i dawnieyszy Parlament. I przeto tak sobie postępuiąc, nie tylko u Królowy wielkie względy, ale i u sprzymierzonych Potencyi ziednał sobie sławę i poważenie, Ta zaś sława nowego tego Parlamentu tak wielka była, że niektóre sprzymierzone Potencye, obawiaiąc się, ażeby Następcy tego Parlamentu przeciwnemi nie tchnęli zdaniami, a zatém oziębłemi nie byli w utrzymywaniu sprawy powszechney Sprzymierzeńców, prosili Królowy, ażeby tenże sam potwierdziła Parlament, i Ministerium. Przyznać tu należy Królowy sprawiedliwość, i chwałę, iż w tak niebespieczney, i przykrey okoliczności,

umią-

umiała użyć ſposobów zgodnych z Poli- 1710.
tyką, i grzecznością, tak do zachowania pierwſzych ſwych przyiacioł, i ſług, iako i do pozyſkania nowych; a to w tym ſamym momencie, gdy tych wywyżſzała na upadku pierwſzych. Z pomiędzy zaś wielu innych ſpoſobów, ten był nayznakomitſzy, iż umiała upadek przeciwney partyi łagodzić, utrzymuiąc przez czas nieiaki między boiażnią, i nadzieią tak tych, którzy mieli bydź od ſwych oddaleni urzędów, iak i tych, którzy ich mieyſca zaſtępować mieli. Tym to krokiem łagodności, i grzeczności, pierwſzym, była powodem do znoſzenia w cierpliwości ſwoie poniżenie, gdy do tego wiele z ich Oſób znakomitſzych wielkiemi zaſzczycała względami; drugim zaś których wywyżſzała, odięła ſposób wynoszenia ſię, i naygrawania z padłych z urzędów, trzymaiąc ich na wodzy przez wielość i zacność Oſób przeciwney im Partyi, którzy przy dawnych zoſtawſzy urzędach, byli zawſze w ſtanie zwrócenia tych na nich względów Królowy, którémi ſię dawniey cieſzyli.

Nieco wprawdzie w obſzernieyſze w daliśmy ſię opiſanie tych czynności, które ſię Roku tego zdarzyły w Anglii, a to

1710. iż Naród ten, zdawał się naybardziey w tym roku zatrudniać pismami dążącemi, albo do usprawiedliwienia, lub też oczernienia różnych Osób, które albo w czasie tym, albo dawniey publicznemi kierowały interessami. Nic zaiste nie masz ciekawszego, iako czytać mnogość Pism pełne ognia, i wolności, które dały się widzieć w tym czasie. Dostrzeże w nich czytelnik naywyszukańsze przebiegi, które tylko polityka podaie do doyścia przedsięwziętych, a naytrudnieyszych do wykonania zamysłów. Lecz co naydziwnieyszego dało się widzieć w tych wszystkich publicznych intrygach, to to, że ten, który przez swoie wywyższenie zdawał się bydź celem nayznakomitszym nienawiści, i zazdrości przeciwney Partyi, utrzymywał się statecznie naprzeciw wszelkim podstępom, i zamachom, mimo tego, iż ci, którzy nayprzyiaźnieysi mu byli, z łaski wypadli byli Królowy. Królowa bowiem będąc nie wzruszoną w swych ułożeniach dążących ku dobru swego Kraiu, oddalała od siebie te wszystkie poradniki, którzy usiłowali przywieść ią do zepsucia iednego z naypięknieyszych iey dzieła: przeto tak umocowała, i ugruntowąła wielkość, i

chwa-

chwałę iednego z swych Poddanych, iż 1710.
iego nieprzyiaciele mimo względów które mieli u Królowy, nie śmieli nic złego na przeciw niemu przedsięwziąść.

Jakoż Xiąże de *Malborough* (o nim bowiem to tu iest mowa) wśrzód zamieszania między Dworem, i Narodem zatrudniaiącym się odmianą, i naprawą Ministerium, iednostaynym postępował w drodze chwały krokiem. Nigdy bowiem tyle w czasie iedney Kampanii nie uczynił zaborów, ile w tym zyskał roku. Woysko sprzymierzeńców, którym on hetmanił obległo, i dobyło cztery twierdze. *Donvay*, *Bethune*, *Air i S. Wenantego*. Te zwycieżstwa odniesione przez tego wielkiego Wodza, z niewoliły pomimo zazdrości, i nienawiści samych iego nieprzyiacioł do wyznania, iż gdyby naywyższa nad woyskiem Narodowym władza była powierzona w ręce innego Wodza, któryby był powszechniey od wszystkich kochany, tedy nie byłoby szczęśliwsze i bitnieysze, iak w ręku tego nayszczęśliwszego, nayrostropnieyszego, i nayodważnieyszego Woiownika.

Reszta dzieiów które się zdarzyły w Anglii, mniey są interessuiące pu-

bli-

1710. bliczność. W Miesiącu Kwietniu przybyło do Londynu czterech, czyli pięciu Xiążąt od sześciu Narodów, którzy posiadaią Kraie między nową Anglią, i Kanadą, a którzy w czasie tey woyny między Anglikami, i Francuzami na stronę pierwszych prześli, ponieważ nieprzyiacielstwo równie i w tamtych kraiach odległych dało się uczuć, iak i w Europie. Cel zaś tego Poselstwa nie inny był zaiste, tylko ciekawość widzenia okazałości, i wspaniałości Dworu Londyńskiego, a którą im Anglicy nad zamiar wywyższali, chcąc ich skłonić, ażeby ich wspierali w czasie woyny, którą w Ameryce z Francuzami prowadzili, udaiąc, iakoby Francuzi te chcieli ubogie opanować Prowincye, które oni dzierżą, a których chandel cały zawisł na mniey znakomitych sutrach. Wprowadzono ich na Audyencyą do Królowy przybranych w Suknie, mimo zwyczaiu ich Narodów, które prawie żadnego nie używaią odzienia. Miano do Królowy imieniem ich mowę, w którey wyrażono szacunek i poważenie, które maią Królowy, oraz oświadczono przywiązanie ich poddanych do korony Angielskiey, i iey interessów. Do tego zaręczo-

ręczono imieniem tych Narodów o stałey, 1710,
i nie odmienney wierności w dotrzymaniu zawartego z Anglią przymierza. Nakłoniono ich nadto do przyięcia Wiary Chrześciańskiey, oraz aby prosili tym końcem Królowy o Missyonarzów, z oświadczeniem, iż tych nie przyięli, których im Francuzi przysłali byli. Z tym wszystkim nie mamy wiadomości, żeby który Duchowny Angielski podiął się był tey missyi, lubo za czasów Gwilhelma pewne powstało było towarzystwo dla rozkrzewienia Wiary Chrześciańskiey, w którym to towarzystwie nakładem korony utrzymuią różne osoby, i sposobią ie do opowiadania Ewangelii Narodom nie wiernym, ale do tych czas żaden z tego towarzystwa zamysłu tego funduszu nie dopełnił.

Jrlandya, gdzie liczba tych, których nazywaią Jakobitami (z przyczyny przywiązania do Króla Jakuba, i do iego familii) iest nader wielka, różnego doznała zamięszania, z powodu nauki Doktora *Sachawerella*, gdy niektórzy w Mieście *Dublinie* bezprawnie i chaniebnie na statuę Króla Gwilhelma się rzucili. Miasto to, wystawiło było statuę Królowi Gwilhelmo-

 mo-

1710. mowi, na uwiecznienię pamiątki nadaney mu mniemaney wolności wybicia się z pod panowania Religii Rzymsko-Katolickiey. Niektórzy innego będąc zdania, ciemney użyli nocy do zelżenia tey statuy, błotem ią szpecąc, i ze wszystkich ią znaków Hetmaństwa wyzuwaiąc, gdyż Osoba Króla, Wodza woysk wyrażała. Parlament, który pod ten czas był zgromadzony, mocne i żwawe do Wice-Króla uczynił kroki, z domaganiem się surowey kary na tych, którychby winowaycami znaleziono, do tego znaczne obiecał nadgrody tym wszystkim, którzyby winowayców odkryli. Ale że taki postępek zuchwały w iednę, lub dwie osoby może bydź popełniony, przeto sekret łatwo był zachowany. Magistrat mieyski z swey strony w tym razie wszystko co mógł czynił, zgromadził się z wielką okazałością, przed statuę Króla Gwilhelma, znaki Hetmaństwa, z których ią zuchwalcy wyzuli nazad iey powrócono, okazuiąc tym sposobem, iż cale iest przeciwny temu postępkowi niektórych opryszków, uwłaczaiących winnego uszanowania posągowi zmarłego Króla.

Kró-

Królestwo Szkockie odnowiło w tym 1710.
Roku przykład owey sławney miłości, która dawnieyszemi wiekami okropne więzienia w Rzymie, w Kościoły obracała. Jeden Szlachcic nazwiskiem Burley będąc skazany na śmierć za zabicie Nauczyciela Szkoł w Edymburgu, i gdy Rodzice iego daremne czynili prożby, i starania względem darowania mu życia, Siostra iego, która go bardzo kochała, przedsięwzięła uwolnic go od śmierci, z azardem własnego swego życia. A że nader mu była podobna, i wiek młody Burleia żadney nieuczynił był na twarzy iego odmiany, różniącey go od płci białogłowskiey, weszła więc do więzienia pod pozorem pocieszenia go, i pomieniawszy się z nim na suknie, podała mu sposób koło wieczorney pory wyniścia z więzienia z zasłonioną twarzą chustką, niby łzy obcieraiąc z żalu nad stratą Brata swego. Tym tedy sposobem Burley z więzienia uszedł, i wypadłego na siebie Dekretu od Sądu, uszedł surowości Na zaiutrz dozorcy więzienia, zamiast Brata, znayduią Siostrę, gotową życie utracić za występek który popełniła, ieżeli występkiem ten iey miłości uczynek nazwać można. A że w An-

1710. glii nie ſądzą tylko podług prawa brzmienia co do litery, i nikt nie naſtawał na przeciw tey iey czynności; przeto zupełnie uwolnioną zoſtała.

Stan Kościelny. Ze zaś Mocarſtwa woynę między ſobą prowadzące z okazyi naſtępſtwa korony Hiſzpańſkiey, równy miały interes do iey zakończenia dla oſzczędzenia ludu ubogiego, który okropnych iey doznawał ſkutków, rozpoczęte przeto w roku przeſzłym, ale zawieſzone umowy pokoiu, ponowione zoſtały przez Pośrzedników, i przez liſty. Dwor Rzymſki, który wiele wpływał w intereſſa Dworów Katolickich, dużo ubolewał, iż iego Pośrzedniſtwa nie przyimowano. Klemens XI. Papież wyſłał był ſwego Synowca Annibala Albani do Wiednia, pod pozorem zakończenia ſporów, które ieſzcze trwały z przyczyny Miaſta, i Chrabſtwa Commachio. Zyczył ſobie mocno Papież, aby ten młody Prałat, był uważany, albo iako Miniſter Papieſki, albo iako Synowiec iego, w czaſie negocyacyi pokoiu maiącey ſię robić. A że wielkie było podobieńſtwo, że w Hollandyi te negocyacye odnowić ſię miały, i że Albani iuż przedſięwziął był wybrać ſię do Hollandyi, przeto Stany ge-

ne-

neralne Hollenderſkie dały do zrozumienia Dworowi Wiedeńſkiemu, u którego pod ten czas Albani ſię bawił, że iego przybycie do Państw Rzeczypoſpolitey Hollenderſki nie będzie im miłe, i że żadnym charakterem nie mógłby bydź u nich zaſzczycony, dla różności Religii. 1710.

Drugą ieſzcze przyczynę miały ſtany Hollenderſkie nie życzenia ſobie przybycia do ich Państw Poſła Papieſkiego w charakterze Nuncyuſza Apoſtolſkiego. Już to od lat kilku, iako Katolicy Prowincyi ziednoczonych byli między ſobą zwaśnieni, z okazyi nie dobrego ſię obeyścia z Wikaryuſzem Apoſtolſkim nazwiſkiem *Codde*, czyli naywyżſzym rządcą miſſyi w tych kraiach uſtanowioney, którego Papież w roku 1704. złożył był z tego Urzędu, żadney nie daiąc przyczyny iego złożenia. Ztąd poſzło, że Duchowieńſtwo Swieckie nie chciało przyiąć iego naſtępcy, gdy tym czaſem Zakonnicy zażyci do tey miſſyi, a ſzczególniey Xięża Jezuici z powołania ſwego miſſyami ſię trudniący, poſłuſznemi byli rozkazom Papieża. Niezgoda ta, okropne za ſobą ściągnęła przeciwne publiczney ſpokoyności ſkutki, tak dalece, że partykularne ſtąny Prowincyi

1710. Hollandyi naywiękſzey, i nayludnieyſzey ze wſzyſtkich innych, oſądziły przez wyrok ſwóy wyrugować z ſwych ſtanów Xięży Jezuitów, którzy naygorliwiey obſtawali przy władzy, i powadze Oyca Swiętego, iakoż natychmiaſt poddać ſię temuż muſieli wyrokowi. Stany więc generalne obawiaiąc ſię, aby przybyły do ich Państw Nuncyusz Papieſki, nie wdawał ſię za XX. Jezuitami, nieżyczyli ſobie, aby w ich znaydował ſię Prowincyach. Nie mogąc więc Albani odwiedzić Hollandyi pozoſtał w Wiedniu, ale nie próżno. Dopełniwſzy bowiem wſzyſtkie które miał dane ſobie zlecenia, udał ſię do Węgier z Karnynałem *de Saxzeits*, który dla Malkontentów wiozł z ſobą warunek pokoiu, oraz odpuſzczenie, które Ceſarz chętnie im chciał ofiarować, byle od rokoſzu odſtąpili. Ale pośrzednictwo tego Synowca Papieſkiego, żadnego w ten czas nieſprawiło ſkutku, i poznano, że chyba odmiana czaſu, i okoliczności, oraz ſilnieyſze ſpoſoby mogłyby koniec uczynić tym zamieſzkom.

Zmartwienie które mógł mieć Papież, iż iego pośrzednictwo, i przyiacielſkie uſługi były odmowione, mnieyſze zaiſte by-

było, w porownaniu owych zawiłości w 1710.
które się wdał był, przez zbytnie swey powagi utrzymywanie, i przez nadzwyczayną parcyalność do Francyi, z którey wydobydź się nie mógł, lubo iuż nie iakie uczynił był kroki do poiednania się z Domem Austryackim. Chrabia de *Prie* bawił się w Rzymie z ramienia Cesarza, od pierwszego momentu poiednania się tegoż Monarchy z Papieżem; w tym zaś roku miał się okazać w charakterze Posła extraordynaryinego, z nayprzywoitszą okazałością tey godności; ale że żądanie Karola takież było co i Cesarza, Klemens Papież nie mógł się skłonić do zezwolenia na to wszystko, czego od niego wymagano: i lubo iuż uznał był, Arcy-Xiążęcia za Króla Hiszpańskiego, nie chciał iednak posłać do Barcellony tylko Jnternuncyusza. Jnternuncyusz iest Namiestnik Nuncyusza, a którego Rzym zwykł posyłać tylko do Xiążąt pomnieyszych. Karol z swey strony ku Stolicy Apostolskiey z naywiększym sobie postąpił był respektem, gdy wyznaczył za Posła do Papieża względem lenności Królestwa Neapolitańskiego Xiążęcia d'Avelino, który natychmiast udał się do Rzymu dla sprawo-

wa-

1710. wania tam ſwego urzędu. Ze zaś Miniſtrowie Dworu Rzymſkiego dowcipnemi ſą w okazaniu ſię choynemi, gdy mało daią, i że chcieli uprzedzić zażalenia Króla Karola, względem wyſłanego do niego Internuncyuſza, przeto wyſłali l'Abbé *Lucini* do Barcellony w charakterze Jnternuncyuſza z Prałatem *Bichi*, Nuncyuſzem Portugalſkim, i temu oddano *Breve*, ażeby z rąk tego Prałata charakterem Nuncyuſza zaſzczyconego odebrał. Wynalażek ten wyſokiey polityki nie udał ſię Miniſtrom Dworu Rzymſkiego, gdyż okręty na które wſiedli ci dway Prałaci w Genuy, maiąc wiatr pomyślny dla ſiebie, gdy ſię ku brzegom zbliżali Katalońſkim, Kapitan okrętu nie chcąc pomyślney opuſzczać pory, i przy pomyślynym hiżu chcąc prędzey ſwą odbydź podroż, niechciał ſię zatrzymać, a tak Jnternuncyusz Barcellońſki, z Nuncyuſzem Portugalſkim rozſtać ſię muſiał, a na inny przeſiadł ſię okręt, i do Barcellony ſzczęśliwie zawinął. Przybycie Jnternuncyuſza nieukontentowało Karola, i przeto nie chciał mu dać audyencyi dopóty, pókiby charakterem Nuncyuſza nie był ozdobiony. Papież długo nie mogąc ſię udecydować, intęres ten puſzczony został

wdo-

wodwłokę przez cały Rok, aż do przyby- 1710.
cia Pana Spinoli, lubo tak Xiążę d'Avelino, iako i Chrabia de Prie, iuż publiczne w charakterze Posłów z naywiększą okazałością u Oyca S. swe odbyli byli audyencye.

Xiąże d'Avelino przed obięciem swego urzędu poselskiego, dosyć użył zmartwienia, a to z okazyi nowych przywileiów nadanych od Papieża Kardynałom. Z tych zaś ieden był naynowszy, przez który wyiętemi zostali Kardynali od oddawania ceremonialnych wizyt nowo przybyłym Posłom od Dworów zagranicznych, pókiby ich o swym nieuwiadomili przybyciu. Nie mniey i Poseł Cesarski w przykre zaszedł spory z Oycem Swiętym, który żadnych nie przyimuiąc dowodów popieraiących dzierżenie chrabstwa de *Commachio*, ani przytoczonych praw, które miał Cesarz, i familia d'Est do tego chrabstwa, za nowe zawsze poczytywał urazy wszystkie momenta, przez które zwłokę Cesarz czynił w powróceniu go Papiezowi.

W nową ieszcze Ociec S. wdał się sprzeczkę z Xiążęciem Sabaudzkim, z okazyi spadków po Duchownych rzeczy ruchomych, które do Papieża należą w tych Państwach, w których to prawo iest wprowa-

wa-

1710. wadzone. Zwyczay zaś ieſt, że Papieże nominuią urzędnika, który o tych ſpadkach ma ſtaranie, aby w całości dochodziły ſtolicę Apoſtolſką. Ten zaś urzędnik rzadko bywa z poddanych tego Monarchy, w którego Państwach ten zwyczay ieſt wprowadzony. A że Cudzoziemiec może częſtokroć wykroczyć w dopełnieniu obowiązków ſwego urzędu, iuż to przez gorliwość w utrzymywaniu intereſów Stolicy, iuż w wyſzukiwaniu dla ſiebie obfitſzych korzyści; z tych przeto powodów Xiąże Sabaudzki po zmarłym iednym Proboſzczu bogatym, rozkazał ſwym Miniſtrom ſpiſać inwentarz pozoſtałych po iego śmierci wſzyſtkich ruchomości, w zamyśle zanieſienia do Oyca S. prożb, gdyby chciał co z tych dóbr pozoſtałych pożytkować, przekładaiąc, że zwyczay ten wprowadzony w Państwa iego, ani z prawami ſprawiedliwości, ani z użytkiem iego zgadza ſię poddanych. Tego bowiem był zdania Xiąże, że pozoſtałe nad potrzeby dobra po Duchownych, należąc do ubogich, żaden nie miał prawa odbierać ich tym, którym ſię ſprawiedliwie należą; i że ci, którzy obficie kościoły upoſażali, nie kogo innego mieli

w za-

w zamyśle, tylko ſamych ubogich. Roz- 1610.
kaz ten Xiążęcia oſądzony zoſtał od Nuncyuſza za wyſtępek godny klątwy wielkiey; iakoż rzucił ią na tych wſzyſtkich, którzy tylko wpływali do ſpiſywania tego inwentarza. Xiąże widząc że ten krok Nuncyuſza od Papieża był potwierdzony, mocne do Oyca S. zanioſł zażalenia. A że poſpolicie iedno nieukontentowanie ciągnie za ſobą drugie, zwłaſzcza gdy związek iaki między ſobą maią przeto Xiąże nową uczyuił do Oyca S. propozycyą, przez którą żądał, ażeby wſzyſtkie Beneficya w iego Państwach żadnemi nie były obciążone penſyami, chyba z korzyścią iego poddanych. Nadto, gdy Królowie Francuſcy, i Hiſzpańſcy zyſkali prawo w ſwych Państwach na dobra Duchownych, aby po śmierci Biſkupów, i Prałatów dzierżyli dobra, aż do czaſu wykonania przyſięgi przez nowo wybranego, oraz prawo nominowania tychże Biſkupów i Prałatów: Xiąże Sabandzki o ucześnictwo dla ſiebie tegoż domagał ſię prawa. Twierdził on, ſwoie popieraiąc prawa, iż równie był Panem udzielnym w ſwych Państwach, iako i wzwyż wzmiankowani Monarchowie, i że też ſame mógł-

by

1710. by przytoczyć przyczyny, które ſtolicę świętą przywiodły do uczynienia umowy z Królami Francuſkiemi, Hiſzpańſkiemi i że równie iak oni będąc obrońcą Kościoła, i Duchowieńſtwa, równe też miał prawo do uczeſtnictwa tych przywileiów, któremi te dwie korony od Papieżów zaſzczycone zoſtały, Duch podległości iuż w tym wieku wyrokom Papieża nader ſłabieć począł: i Monarchowie wieku tego, z większą wolnością ſwoie podaią żądania, i z większą utrzymuią to, co mniemaią iż im ieſt użytecznego; i gdy Rzym nie ma dość doſadnych i zniewalaiących racyi, albo ſił doſtatnich do dania odporu, przymuſzonym częſtokroć zoſtaie, ſtoſować ſię do czaſu, albo też do chciwości tych Monarchów, którzy różnych wyſzukuią pozorów, do wyzucia go z praw tych, któremi od wieków cieſzył ſię ſpokoynie.

Gdy tak Klemens od różnych Dworów zagranicznych doznaie zmartwienia, nowe go zaſzło do ułatwienia zatrudnienie, które ſpokoyności całego tyczyło ſię Kościoła. Miſſyonarze, którzy Wiarę S. Rzymſką Katolicką nie przeſtali w Chinach opowiadać, częſto ſwe na wzaiem zanoſili do Papieża ſkargi, względem nie ie-

dno-

dnoſtayney ich poſługi Ewangeliczney. 1710.
XX. Jezuici, którzy pierwſi Wiarę Swię-
tą do tego wielkiego wprowadzili były
Państwa, z wielką nader obchodzili ſię po-
wolnością z nowonawróconemi, co ſię ty-
cze obrządków zabobonnych ich Narodu,
tak dalece, że ich nie obowiązywali, tyl-
ko do wyznawania iedności Boga, oraz
iego naywyżſzey władzy nad ſtworze-
niem, i niektórych pomnieyſzych artyku-
łów tyczących ſię odkupienia Narodu lu-
dzkiego. Miſſyonarze zaś innych zako-
nów, a ſzczególniey Zakonnicy S. Domi-
nika, i Franciſzka Seraficznego, przy-
ſzedłſzy do Chin, oſądzili, że ſposób ten
opowiadania Jezuſa Chryſtuſa, i iego E-
wangelii, nie tylko nie zgadzał ſię z pra-
widłami Swiętey Religii Rzymſko-Kato-
lickiey, ale i zbawienia tych nowonawró-
conych cale niezapewniał; twierdzili na-
koniec, iż te obrządki zabobonności na
które przez ſzpary patrzano, cale naga-
ny były godne. Udawali ſię zatym po
kilkakrotnie do Swiętey Stolicy, o final-
ną decyzyą, czego mogli dozwolić, lub
zabronić tym nowonawróconym, i odebra-
li zakażdą razą finalne zdanie od Stolicy
świętey, a ſzczególniey w Roku 1704.
od

1710. od Klemensa, pod ten czas kościołem rządzącego. Papież ten, iak się wyżey powiedziało, wysłał był Prałata de *Tournon*, do Chin, którego zaszczycił godnością poselską, i purpurą Kardynalską dla większey sprawienia mu powagi; zlecaiąc mu, ażeby na fundamencie dawnych rezolucyi Stolicy świętey potępił te wszystkie zwyczaie, i zdania, które od początku rozprawy między Missyonarzami były potępione. Ale Xięża Jezuici w brew poszli tym rezolucyom Stolicy świętey, pod pozorem, że doniesienia Papieżom, były cale niesprawiedliwe, i że gdy cała sprawa inszego cale była toku, nie iąk ią udano, tedy potępieniu podpadać nie może.

A że zaprotestowali się byli przeciw ostatnim wyrokom, i że nieprzestawali Xięża Jezuici dawnego swego trybu opowiadania Wiary Swiętey, daiąc do wyrozumienia w swych odpowiedziach, że wyrok ten, nie będąc tylko czasowy, tedy można było bez nadwerężenia sumnienia iemu nie bydź powolnym, w nadziei, iż gdy Ociec Swięty lepiey o tych sporach będzie uwiadomiony, tedy bez wątpienia swóy odwoła wyrok: przeto Papież nową

wą wydał roku tego deklaracyą, zdatną do 1710.
zatamowania wſzyſtkich wybiegów, oświadczaiąc przez nowy ſwóy Dekret, który wydał w tey ſprawie finalny, z wyrażeniem, i opiſaniem doſtatecznym wſzyſtkich okoliczności, i przyczyn ſporów, zapewniaiąc, iż żadney mieć nie powinni na dziei, ażeby nowe wiadomości, i obiaśnienia miały go ſkłonić do odmiany ſwoiego zdania. Nie tylko zaś Papież w tey ſwoiey deklaracyi wyłuſzczył ſię iak naydokładniey, iak nayiaśniey, i naymocniey; ale nadto ſłyſząc że Xięża Jezuici chcieli ieſzcze wzniecać trudności względem wykładu niektórych terminów, i przeto nowe wzniecali zawiłości, w uſkutecznieniu iego rozrządzeń, rozkazał przeto przez iednego urzędnika S. Jnkwizycyi ogłoſić Generałowi Jezuickiemu wyrażony, i nieodmieniony ſwóy rozkaż, ażeby on ſuro-wo wſzyſtkim ſwoim Zakonnikom rozkazał, ażeby podług wyroków Swiętey Stolicy, i rozrządzeń w opowiadaniu Wiary Swiętey ſię zachowali. Nie miał doſyć na tym Klemens Papież, ale nadto rozkazał w piſać w Protokuł S. Jnkwikwizycyi ten ſwóy rozkaż, a to, iż gdyby onemu nie mieli bydź powolnemi,

te-

1710. tedy to ich ſprzeciwienie ſię, za iawne poczytane będzie nieposłuſzeńſtwo, i zarokosz kacerſki naprzeciw naywalnieyſzemu punktowi Wiary Swiętey. Po donieſieniu tey wyraźney woli Oyca Swiętego, Generał Xięży Jezuitów imieniem całego zgromadzenia ſwego przyobiecał Papiezowi zupełną powolność, i poddanie ſię pod wyroki iego świątobliwości. Mimo tego atoli przyrzeczenia Xiędza Generała, okazało ſię w dalſzym czaſie, że Miſſyonarze zgromadzenia Jeznsa nie byli powolni wyrokom wydanym od Papieża, i da ſię widzieć daley, że Kardynał *Turnon* Poseł, za to, iż chciał dawnieyſze, i naſtępne Oyca Swiętego wyroki uſkutecznić, z wyroku Cesarza Chińſkiego do więzienia był wtrącony, iako burzyciel ſpokoyności publiczney, i że wszyscy inni Miſſyonarze, prócz Xięży Jezuitów na wygnanie są ſkazani. To więc zaufanie, i względy, które ten Monarcha Bałwochwalſki okazywał Jezuitom, gdy innych Misyonarzów prześladował, iawnie dowodzi, że opowiadanie przez nich Wiary Swiętey, nie było przeciwne przeſądom bałwochwalſkiey iego Narodu Religii. Monarchowie bowiem uważaiąc

Reli-

Religią iako fundament, i zasadę ich nay- 1710.
wyżſzey władzy, i ſpokoyności publiczney, nie okazuią nikomu, a tym bardziey iakiemu zgromadzieniu ſwych względów, gdy ſądzą, iż przez naukę przeciwną wzruſzyć mogą fundamenta Religii panuiącey w ich Państwach.

Do tego zmartwienia które miał Papież, gdy widział że zgromadzenie Jezuſa, tak do chwały Stolicy świętey przywiązane, różnych ſzukało wycieczek wyłamania ſię z poſłuſzeństwa w okoliczności, która opoką ſtała ſię dla wielu prawowiernych zgorſzenia, przybyło nowe, gdy widział ſwego Nuncyusza z Madrytu wygnanego, i ſądy iego w tymże Mieście zamknięte, a nawet i Archiwum tego Trybunału zabrane przez Miniſtrów Króla Filippa, mszcząc ſię, iż Klemens Papież uznał był Karola Arcy-Xiążęcia iego Kompetytora za Króla Hiszpańſkiego. Klemens Papież szukał wszelkich łagodnych ſpoſobów do wytłómaczenia ſię Filippowi, iż z nieodbitey potrzeby do tego przyſtąpił uznania. Mówił on w iednym Piśmie który poſłał był do Barcellony, a który zasadzał na deklaracyi Klemensa V. przez którą Papież ten uroczyście ſię

1710. zaproteſtował, że wszelkie uznania które czynią Papieże Xiążąt i Monarchów, których Państwa w iakowym zostaią sporze, ani odbieraią, ani nadaią Praw do Państw tych, do których sobie Monarchowie z sobą emuluiący formuią pretensye. Lecz to samo oświadczenie nowego nieukontentowania Królowi Filippowi dało okazyą, którego ta deklaracya wyzuwała z tych wszyſtkich praw, które Papież zdawał ſię Filippowi przyznawać, gdy go naypierwey Królem uznał był Hiszpańſkim. Dla tey tedy przyczyny Filipp, nie tylko przymuſił Nuncyusza do zrzeczenia ſię charakteru Posła w ſtanach iemu podległych, ale i do uſtąpienia z nich; nadto zakazał wszyſtkim swoim poddanym wszelkiey z Rzymem społeczności, i liſtowney korrespondencyi, a co większa, wszyſtkim poddanym Papieſkim, którzy ſię w iego znaydowali Prowincyach wyniść surowo rozkazał w czaſie wyznaczonym. Papież szukał ſposobów do uśmierzenia tey burzy, a łącząc ſurowe z łagodnemi kroki, odmówił potwierdzenia tych Biſkupów, których Filipp nominował. W takowych zatargach, pospolicie sama tylko nagła potrzeba przymusza ſtrony do uſtą-

pie-

pienia w sobie na wzaiem; że zaś ani Papież, ani Filipp w takowey nie znaydowali się potrzebie, przeto rzeczy zostały w swey kolei, i Król Filipp, i Ociec S. w zaiemnych ku sobie trwali nieukontentowaniach. 1710.

Nowy zdarzony przypadek zdawał się nowe wzniecić poróżnienie Oyca S. z Królem Francuskim, którzy dosyć na wzaiem sobie sprzyiali, prócz gdy Parlament Bullę Papieską odrzucił był, a przez którą Papież Xiążkę iędnę we Francyi wydaną, potępił, w którey powaga Stolicy Apostolskiey i iego prawa z gruntu nadwerężone były; prócz ieszcze sprawy Kardynała *de Bouillon*, o którym poniżey mówić się będzie. Z tym wszystkim rzeczy inszy tok wzięły, i Król Francuski z samą tylko Rzecząpospolitą Wenecką zasszedł w poróżnienie.

Ludwik XIV. lubo miał w swym Państwie zdatnych Mężów do sprawowania urzędów w Rzymie, gdyż Francya pełna iest zacnych Prałatów, równie przywiązanych do swego Monarchy, iako i zdatnych do wykonania włożonych na nich przez Króla obowiązków: przecież Król Ludwik wybrał Kardynała Ottoboni, i uczynił go Protektorem korony

1710. Francuſkiey, w zamyśle podobno podania mu ſpoſobności do ſzafowania obſiciey dochodami kościelnemi, któremi go Stryi iego Alexander VII. był zbogacił. Kardynał ten, za rządów kościelnych ſwego Stryia, a nawet i potém w niektórych zachodzących okolicznościach miał był ſobie powierzone intereſſa od Rzeczypoſpolitey Wenecki, a tym ſamym był uczeſtnikiem ſekretu Senatu Weneckiego. Nie masz zas zwyczaiu, ażeby Obywatel iakiego Państwa użyty od Monarchy, albo od Rzeczypoſpolity do ſprawowania intereſſów taiemnych, miał przechodzić w ſłuzbę drugiego Monarchy do podobnych ſprawowania urzędów, bez zezwolenia tego, którego ieſt poddanym. To zaś pozwolenie rzadko bardzo, i z niechęcią dawane bywa: gdyż wſzyſcy Monarchowie ſą zbyt w tym gorliwi, aby ich taiemne ułożenia, i ſprawy, nie były innym wiadome, zwłaſzcza ieżeli ich intereſſa ieſzcze ſwego nie wzięły ſkutku. Na tym to fundamencie Senat Wenecki donioſł Kardynałowi Ottoboniemu, że Miniſtroſtwo ofiarowane mu od Francyi, zgodzić ſię nie może ztą ufnością, z którą mu ſię Rzeczpoſpolitą powierzyłą była, a z którą ieſzcze

ſzcze powierzyć mu ſię może; że gdyby 1710.
toż Miniſterium miało bydź od niego przyięte, tedy Rzeczpoſpolita na niego, i na iego krewnych muſiałaby ſię zapatrywać, iako na ludzi obcych, i żadnego ſwey Oyczyzny, i iey dobra publicznego nie maiących ſzacunku. Deklaracyą tą Senatu Król Francuſki urożonym zoſtał, i nie mogąc z niewolić Senatu do iey odwołania, przywołał z Wenecyi ſwego poſła, i tym ſposobem ſwe ku Rzeczypoſpolitey okazał nieukontentowanie.

Sprawa Kardynała de Bouillon dotknęła żywiey Oyca S., lubo i w czaſie ſamey ſprawy, i potém, nader delikatnie ſwe Ociec S. Ludwikowi XIV. okazał nieukontentowanie. Kardynał ten od lat dzieſięciu podpadł był niełaſce Dworu Francuſkiego, dla przyczyn, które nie wſzyſtkie publiczności były wiadome, żył przeto w oddaleniu w ſwych Opactwach, z zakazem, aby ſię u Dworu nie pokazywał, i żeby o 30. mil od Stolicy Francyi był oddalony. Sprzykrzywſzy ſobie nakoniec Kardynał to wygnanie, wziął przed ſię wyiechać z Francyi, i udać ſię do Rzymu, gdzie godność Dziekana Kongregacyi Kardynałów obiecywała

1710. mu, i schronienie beśpieczne, i życie milsze. Poiechał więc do *Arras*, pod pozorem wizytowania Wikońskiego Opactwa, które niedaleko tego Miasta iest położone; ztamtąd napisawszy list do Króla w którym składał w ręce iego Order błękitny, i wszystkie godności, któremi od niego był ozdobiony, przebrał się przez woysko sprzymierzonych, maiąc sobie dodany konwoy od Xiążcia d'Avergne Synowca swego, i udał się do *Tournay*. Król Ludwik o tey ucieczce uwiadomiony Kardynała, kazał go zapozwać do Parlamentu, a co rzecz do wiary zdaie się niepodobna, dał mu areszt, mocą którego rozkazał, aby Kardynała samego, Xiędza Montiers Jezuitę, i Pana de Serte, pierwszego Dworzanina tegoż Kardynała zaprowadzili do więzienia Parlamentowego. Publiczność o tym areście Kardynała mowiła, i sądziła iak iey się podobało, ale nigdy się niespodziewała, ażeby Król Francuski w tak wielki mógł się podać zapał gniewu, naprzeciw tak upoważnioney Osobie kościoła Rzymskiego, dla którego wszyscy Monarchowie, i sam Ludwik XIV. iako i iego Poprzednicy, we wszystkich okolicznościach wielkie zawsze okazywą-

li

li względy; wszyscy zatém mniemali, że 1710.
Klemens Papież naymocnieyszego użyie interessowania do Króla, z przełożeniem, iż ten gwałtowny iego postępek na Osobie tak znakomitey w Kościele uczyniony, obrażał w naywyższym stopniu iego godność. Jakoż Papież co mógł czynił, i wszelkich używał śrzodków do ułagodzenia roziątrzonego umysłu Królewskiego. Ale widząc, że wszystkie sposoby nadaremne były, osądził, iż tę rzecz czasowi, i pomyślnieyszym okolicznościom zostawić trzeba.

Niemcy wśrzod tych zmartwień, które Francya zadała Klemensowi Papieżowi, z dwóch przyczyn niewymowną tegoż Oyca S. napełniły radością i pociechą. Synowiec iego Annibal Albani w charakterze Nuncyusza z Wiednia poiechał do Saxonii, gdzie Król August II. nie maiąc dosyć, iż go przyiął z naywiększą okazałością, ale nadto przez poważenie Osoby iego, i zaniesione prożby od Papieża, które Albani złożył był Królowi w *Breve* mu oddanym pozwolił zupełną wolność wszystkim Katolikom wyznawania swey wiary w całey Saxonii, oraz otworzenia dwóch Kościołów w Dreznie, Stołecznym

1710. cznym Mieście Saxonii; przyrzekł do tego, usilnie się starać, nakłonić serce Syna swego, Następcę i Dziedzica iego wszystkich Państw do przyięcia Wiary Swietey Rzymsko-Katolickiey. Wiadomość ta gdy doszła Papieża, niewymownie ucieszonym został, którą to radość, i ukontentowanie okazał w pochwałach uczynionych Króla Augusta na publicznym konsystorzu, oświadczaiąc oraz swe ukontentowanie z powrótu iego na Tron Polski, i że uznaiąc sprawiedliwe iego prawa do tey korony, statecznie swego odmówił potwierdzenia Elekcyi Stanisława Leszczyńskiego, lubo od wielkiey części Polaków za Króla był uznany.

Druga okoliczność radości, i pociechy Oyca Oyca S. było nawrócenie Antoniego, Ulryka Xiążęcia Brunświckiego, Luneburskiego Wolfembutel, który z Lutra został Katolikiem. Papież przez list powinszował mu tey odmiany z wielkiemi pochwałami, i zachęceniem, aby trwał stale w tey Swiętey Religii. Xiąże ten, Dziad Królowy Zony Krola Hiszpańskiego Karola III., słysząc dowody, przez które Wnuczka iego zniewoloną została do przyięcia Katolickiey Religi, uznał ie bez wątpienia za gruntowne, i mocne, i przeto

wy-

wyrzekł ſię błędów bezbożnych Lutra; i 1710.
uczynił publiczne wyznanie Wiary Swiętey przed Arcy-Biſkupem Moguńckim.

W Rzymie Roku tego nowa dała ſię widzieć ſcena, a która zdawała ſię większe w nim ſprawić zamięſzanie, niż inne, które ią poprzedziły. Filipp Król Hiſzpańſki, przymuſiwſzy wſzyſtkich Hiſzpanów ſwego Pańſtwa mięſzkaiących w Rzymie do opuſzczenia onego, przywołał także ſwego Poſła Xiążęcia *d'Ucedo* który ieſzcze za Karola II. u Dworu Rzymſkiego urząd ſprawował Poſelſki. Podług zaś zwyczaiu mięſzkał w Pałacu który należał do korony Hiſzpańſkiey. Po iego wyieżdzie zdawało ſię że Xiąże *d'Avelino* Poſeł od Karola III. Królą Hiſzpańſkiego chciał zabrać ten Pałac, a co ſię ſtać nie mogło, tylko przez gwałt, przymuſzaiąc do opuſzczenia go *Molinę* Audytora roty, któremu Xiąże *d'Ucedo* uſtąpił był tego Pałacu wyieżdzaiąc z Rzymu. *Molines* ſam ieden pozoſtał ſię był w Rzymie, dla utrzymania, i bronienia praw Króla Filippa; obawiaiąc ſię więc nieſpodziewanego gwałtu, napełnił Pałac Zołnierzami, w zamyśle dania odporu wſzelkiemu gwałtowi. Lecz gdy Poſeł

1710. Króla Karola żadnego do odbierania tego Pałacu nie uczynił kroku, Pałac przy spokoyney possessyi został Moliny, z którym Papież, nie przestawał traktować, aby nakłonił Króla Filippa do zgody, i dawney z Dworem Rzymskim ufności.

Włochy, Ministrowie Francuscy, lubo wszelkich używali sposobów do nowey utworzenia ligi we Włoszech przeciw sprzymierzonym Potencyom, a bardziey przeciw Domowi Austryackiemu, pod pozorem dania pomocy Papieżowi, naprzeciw Cesarzowi, przecież nic wskorać nie mogli. A tak Włochy cieszyły się stale pokoiem od wyiścia z Włoch woysk Francuskich, oprócz Sardynii, o którą znowu Francuzi kusić się zaczęli. Rzeczpospolita Wenecka w tym Roku Elektora Brandeburskiego, za Króla uznała, i z Augustem II. Królem Polskim powróconym na Tron nieprawnie mu odięty, przyiacielskie zawarła umowy. A lubo Francya żadney dotąd na stronę tak Elektora Brandeburskiego, iako i Augusta Króla Polskiego swoiey nie wydała deklaracyi, a to iż obydwa Ci Królowie wchodzili w wielką Ligę Potencyi sprzymierzonych; to iednak nie było na przeszkodzie Senatowi

We-

Weneckiemu do uznania Królem Augusta 1710.
II., i Elektora Brandeburskiego.

Przez upadek interessów Francyi we Włoszech, Xiążęta Mirandolscy utracili swe Państwa, bez nadziei onych odzyskania, a które od wieków kilka posiadali: a to, iż przywiązali się byli do korony Francuski, gdy Filipp w possessyi zostawał Xięstwa Medyolańskiego. Lecz gdy woyska Francuskie wyszły z tego Xięstwa, nic nie mogąc wyiednać dla Xiążąt Mirandolskich, Cesarz nadgradzaiąc Xiążęciu Modeny straty wszystkie, które poniosł był z okazyi przyiaźni, i związku z Cesarzem, ustąpił mu tego Xięstwa, za Suumę którą dał na wsparcie Cesarzowi, i po pieranie woyny, którą pod ten czas prowadził. To ustąpienie stało się bez wszelkiey przeszkody, albowiem Xiążęta Mirandolscy nie mogli skłonić Cesarza do litosnych na siebie względów, na których Cesarz zapatrywał się iak na swoich głownych nieprzyiacioł, dla stałego ich przywiązania do Francyi.

Jnteress Sardynii, czyli uformowany zamysł Francuzów podbicia sobie tey wyspy, większy sprawił zapał, niżeli wyzucie Xiążąt Mirandolskich z ich Państw Dziedzicznych. A lubo to Królestwo dekla-

1710. klarowało się było zupełnie przy Królu Karolu, z tym wszystkim (iak pospolicie dziać się zwykło po rewolucyach niedawno zakończonych) nie brakowało i tam na Osobach przywiązanych do partyi wyzutey z possessyi. Xiążę *de Tursis*, przeszły Generał Galerów Genueńskich, i który ieszcze część ich miał w swym rządzie, od nieiakiego czasu czynił zmowy z Xiążęciem d'Uceda, który z Rzymu przeniosł się był do Genuy, względem podbicia tey wyspy. Dway Ci Panowie uczyniwszy znaczne w broń przygotowania, i w winne rynsztunki potrzebne do woyny, naładowali Galery Xiążęcia de Tursis, i inne okręty przewozowe, które naięli byli w Genuy, sprowadzili do tego z Francyi znaczną liczbę Officyerów, i Zołnierzy na tę wyprawę. Liczba zaś tego woyska wynosiła do Dwunastu tysięcy. Ułożony proiekt wyprawienia tego woyska w Miesiącu Kwietniu, nie mógł przyiść do skutku, a to iż okręty Angielskie i Hollenderskie krążyły na morzu śrzodziemnym, dla spowadzenia zboża, i woyska z Neapolu, i Katalonii. Do tego Chrabia *de Cifnentes* Wice-Król Sardynii, zasłyszawszy nieco o tym zamyśle, pilne, i baczne

miał

miał oko na wſzyſtkie Oſoby podeyrzane: 1710.
te zaś obawiaiąc ſię, aby nie były wyiawione, nagliły na Miniſtrów Króla Filippa, aby ułożony przyśpieszali proiekt. Ruſzyły zatém Galery, i przewozowe okręty z Genuy, i napoczątku Mieſiąca Czerwca zawinęły do różnych brzegów Sardyńſkich; Francuzi uſiłowali wyſieść na lond w trzech mieyſcach, ale nie mogli tego dokazać, tylko w iednym mieyſcu nazwanym *Terra nova* Dwieście wyſiadłszy Francuzów, oſzańcowali ſię iak naymocniey, oczekuiąc większego wſparcia do uſkutecznienia przedſięwziętego dzieła. Galery nie mogąc przypłynąć do Sardynii, coſnęły ſię do *Bonifacio* portu Wyspy Korsyki nie zbyt odległego od *Terra nova.* Ci którzy w *Terra nova* wyſiedli, dawszy wiadomość tym, którzy w *Bonifacio* ſię ulokowali byli, żądali od nich wſparcia. Komendant Galer poſłał im tym czasem Dwieście ludzi pókiby Galery nie przybyły z resztą woyſka na nich będącego. Jakoż Dnia 15. tegoż Mieſiąca ruſzyły, ale nie mogły płynąć dla wielkiey nawałności, która nawet iednę pogrążyła była barkę naładowaną Zołnierzami, i ammunicyą; a na dopełnienie nieſzczę-

1710. ſzczęścia, Woyſko Morſkie ſprzymierzonych potencyi okazało ſię przy *Terra nova*, nazaiutrz toż woyſko na ląd wyſiada, i przymusza 400. Francuzów do poddania ſię, i wydania woyſka kraiowego, które ſię z niemi złączyło było. Galery Xiążęcia de Turſis, dowiedziawszy ſię o tym zdarzeniu niepomyślnym, i widząc ſię niesposobnemi do ſtawienia ſię woyſku Sprzymierzeńców, wzięły przedſię cofnąć ſię do Adiazzo, Portu teyże Wyſpy Korſyki, ale wziąwszy ięzyka, że Anglicy ich ścigaią, udały ſię do Genuy, zoſtawiwszy w tym porcie ſwoie tartany, czyli nawy nie nakryte ze 400. Zołnierzami, i z resztą ammunicyi, które wpadły w ręce Sprzymierzeńców.

Państwo Niemieckie. Ceſarz Roku tego ſamemi cieszył ſię pomyślnemi powodzeniami, lubo opieszałość Rzeszy Niemieckiey w dodawaniu woyſka, i pieniędzy przyczyną była, że woyſko, które po nad Renem ſwe woienne czynić miało operacie, nic nie czyniło, i żadnego nie dało wſparcia działaniom ſprzymierzonym woyſkom, które pomyślnie we Włoszech, w Hiſzpanii, i w Flandryi ſwych nękały przeciwników. Elektor Hannowerſki widząc tę opieszałość

Cyr-

Cyrkułów Niemieckich, wyprofił fię Ce- 1710.
sarzowi z kommendy woyfka, która dana była Xiążęciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu, pomimo tego, iż iuż Hetmanił Woyfkiem we Flaudryi. Powzięta nadzieia pokoiu, którą umowy Gertreydembarfkie we wfzyftkich wznieciły były, zupełnie fpełzła, iak tylko Król Francufki odmówił potwierdzić przed-ugodnych punktów, na które Miniftrowie iego iuż zezwolili byli, i gdy widziano, że nowe Propozycye które zdawał fię czynić przez Minlftra Xiążecia de Holsztein Gottorp, który przy nim zoftawał, i którego tym końcem wyfłał był do Hollandyi, nic takiego w fobie niezawierały, na czymby fprzymierzone Potencye mogły fwoie zasadzać uszczęśliwienie. Co zaś naywiększą pociechę sprawiło Cesarzowi, za którego familią szczególniey ta woyna toczona była, to to było, że ftany powszechne Prowincyi złączonych iawnie, i wspaniale fię oświadczyły, iż chcą trwać ftale w Lidze, i woynę prowadzić z tąż samą ufilnością do póty, do póki takiego nie otrzymaią pokoiu, iakiego sobie sprzymierzone z niemi życzą Potencye.

Ta

1710. Ta Deklaracya Prowincyi ziednoczonych, ożywiła usiłowania Sprzymierzeńców na przeciw Francyi. Cesarz z swey strony co mógł to czynił, iuż podsycaiąc woysko potrzebami różnemi po nad Renem będące, iuż naymocnieyszych używaiąc sposobów do zakończenia woyny w Węgrzech, która mu szkodliwą bardzo czyniła dywersyą, i tamę kładła do działania wszystkiego podług swoiey woli. Pan Urbich, Poseł u Dworu Wiedeńskiego Piotra Wielkiego, Cara Moskiewskiego, wyiechawszy do Moskwy, i powracaiąc do Wiednia przez Węgry, widział się z Xiążęciem Rakocym, i wziął na siebie obowiązek podania Propozycyi Cesarzowi do pokoiu. Do tego wziął z sobą iednego Officyera Xiążęcia Rakocego do Wiednia, aby wraz z nim traktował z Ministrami Cesarza, o pretensye Malkontentów Węgierskich. Lecz przeieżdzaiąc przez Miasto *Komorę*, Generał *Palfi* nie znayduiąc tego Officyera opatrzonego potrzebnemi paszportami, zatrzymał go, co dało okazyą Ministrowi Moskiewskiemu za przybyciem do Wiednia mocnych zażaleń, iż iego charakter był zgwałcony. Z tym wszystkim uspokoiono go, gdy mu prze-

łożo-

łożono, że nie będąc ani proszonym od 1710,
Cesarza, ani prokuratorem tych, którzy wpływali w rokosz Malkontentów, nie powinien się był płocho podeymować tego, co iego poselstwa się nie tyczyło; tym zaś bardziey, że to, co od Malkontentów proponował, było z uymą, powagi Cesarza, i na co nigdy im pozwolić nie można było. Jakoż żądali oni amnestyi generalney, oraz niepamięci wszelkich wykroczeń, bez naymnieyszey z ich strony nadgrody, a żądali powrócenia im tego wszystkiego, co im zabrano, i potwierdzenia generalnego wszystkich ich przywilejów. Przez wzgląd atoli na Osobę Pana Urbicha, dano wolność temu aresztowanemu Officyerowi, który tknięty tą łaskawością Cesarza, w iego przeszedł służbę.

Malkontenci Węgierscy co raz bardziey w swych interessach upadać poczęli. Papież okazuiąc przyiaźń swoię Cesarzowi, i chcąc odłączyć od Partyi Malkontentów Duchownych, całemu pogroził Duchowieństwu Węgierskiemu wyklęciem go od społeczeństwa kościoła, ieżeli do zgody z Cesarzem, swym Monarchą, nie przystąpią, i ieżeli całego Narodu do posłuszeństwa Cesarzowi nie nakłonią *Węgry.*

1710. nią. Do tego Wodzowie Cesarscy wszelkiey używali mocy, i coraz bardziey ściskali Malkontentów, a nie wspominając różnych potyczek, w których rebellizuiący zawsze pokonani zostali: Heneral *Heister* zdobył na nich *Neuhazel* fortecę, wielkiey wagi; prócz tego *Leitch*, *Atwau*, *Zolnoc*, *Erlą*, czyli *Agrią*, i innych wiele Zamków ufortyfikowanych, a tak przez całą tę kampanią, zwycięzkiem konał ich orężem. Zniesienie zupełne Karola XII. Króla Szwedzkiego, rozliczne zawiłości, i trudności w których znaydowali się pod ten czas Turcy, powrót Króla Polskiego Augusta II. do Polski, wszelką im odięły od obcych nadzieię posiłków, i lubo mała garstka Szwedów, którzy z nieszczęśliwey przegraney pod Połtawą, złączyli się byli z niemi; po zaniesionych atoli od Cesarza zażaleniach, natychmiast Król Szwedzki wydał swe rozkazy, aby Szwedzi Węgry opuścili, i do swego wrócili się kraiu. Mimo tych atoli pomyślnych powodzeń, Cesarz na Seymie Prezburskim ofiarował im Amnestyą, z warunkami, które z ich stanem nienaylepszym, dosyć się zgadzały; ale Xiążę Rakocy; i insi iego partyi Wodzowie, którzy się czuli

nay-

naywinnieyszemi, i którzy obietnicom Cesarza nie dufali, tych przyiąć nie chcieli warunków, i całą swoię partyą w uporze, i zaciętości utrzymywali. Nie wszyscy atoli z nich trwali do końca w swym rokoszu, wielu bowiem tak ze Szlachty iako też i pomnieyszych kantonów powracało się do posłuszeństwa Cesarzowi, porzucaiąc partyą Malkontentów. Nakoniec powrót ten stał się powszechny, tak dalece, że w następuiącym Roku partya Rebellizantów zupełnie zniszczoną została, i całe Królestwo do pierwszego powrócone iest posłuszeństwa. 1710.

Bawarya od lat kilku wielkie Cesarzowi do Zaboru otworzyła była pole, ale Monarcha ten, na wzor Alexandra, zdawał się iż dla tego podbiiał Państwa pod moc swoię; aby niemi innych ubogacał. Jakoż lubo mógł był na mocy przywileiów swoich Cesarskich, oraz kapitulacyach, które mu zaprzysięgli byli, gdy na Tron Cesarski wstępował, rozrządzić tą Prowincyą na swóy zysk własny, a od którey że odpadł Elektor, Stan Rzeszy Niemieckiey zadeklarowały: Z tym wszystkim Cesarz nie myślał tylko aby tym bogatym zaborem bliższe tey Pro- *Bawarya.*

1710. wincyi ubogacił Xiążęta, iednych w nadgrodę ſtrat, które ponieśli od Elektora, drugich za ſzczere i wierne uſługi czynione Ceſarzowi, i iego Sprzymierzeńcom. Niektórych partyzantów Elektora i nader do iego przywiązanych intereſſów, oraz intrygi czyniących przeciwne pokoiowi, z rozrządzenia nadworney rady ſprzątniąto, przez co wſzyſtkie ich zmowy, i intrygi bezſkuteczne ſię ſtały. Jakoż wſzyſtkie ułożenia, i zamyſły buntownicze ſtaią ſię bezſkuteczne, gdy Ci, którzy ich ſą pierwszemi ſprawcami, i podżegaczami, nie mogą oſobiście przyzwoitego dać im ruchu. Tym czaſem woynę w Hiszpanii i w Hollandyi z nayświękſzym wiedziono zapałem.

Hiſzpania. Naród Hiſzpańſki, nie cierpiał tego, że wſzyſtko przez Francuzów ręce przechodziło, pod pozorem poſiłków które dawali, a oſobliwie, że woyſka Francuſkie przez zuchwałość wrodzoną Francuzom, dla którey oni, innemi pogardzaią Narodami; (ſądząc, iż bez ich pomocy obeźść ſię nie mogą,) ſtały ſię nieznośnemi przez ſwe zuchwałe poſtępowania z Zołnierzami, i Officyerami Hiſzpańſkiemi. Król Filipp, albo raczey Król Francu-

cu-

cuſki znużony uſtawnemi zaſkarżeniami 1710.
na przeciw woyſku iego, przedſięwziął
doświadczyć, ieżeli Hiſzpani ſamym ſobie
zoſtawieni, będą w ſtanie dania odporu
partyi, która koronę Filippowi zaprzeczała.
Tak tedy Filipp odeſłał woyſka
Dziadowi ſwemu Ludwikowi XIV. z warunkiem
atoli, aby to woyſko w Nawarze
zoſtało, dla użycia onegoż ieśliby konieczna
tego wymagała potrzeba. Na mieyſce
więc Francuzów, wezwał wſzyſtkich
Hiſzpanów, i Walenczyków, którzy byli
w Belgium, zoſtawiwſzy obronę tych
Prowincyi ſwemu Dziadowi, którzy ſzczególniey
niemi ſię intereſſował. W czaſie
pierwſzych mieſięcy Roku tego, iako
i oſtatnich zeſzłego, uſtawne tylko dały
ſie widzieć przechody woyſk, Król bowiem
Francuſki ſwych przyzwyczaiał żołnierzy
naprzeciw nawet ſtarodawnemu
zwyczaiowi do Marszów, w czaſie nawet
i naywiększey zimy, a to dla odebrania
im wſzelkiey okazyi do przywiązania
ſię do iednego mieyſca, i zabrania
tam ściſłych przyiaźni; a co wſzyſtko
czyni Zołnierza trudnym do porzucenia
tego mieyſca, choć i naywiększa wymaga
potrzeba.

1710. Król Eilipp, oddalaiąc woyſka Francuſkie z Hiszpanii, zabronił ieſzcze Francuzom handlu do Jndów. Ten bowiem naywięcey uciążał Hiſzpanów, którzy z wielkim nieukontentowaniem zapatrywali ſię, że zyſk wielki który przedtym Naród odbierał z tego handlu, w ręce przeſzedł Francuzów przez powolność Króla Filippa, i przez zręczność, i czynność Francuzom wrodzoną, którzy pod pozorem okrętów, które Król Francuſki dawał do przeprowadzenia okrętów Hiſzpańſkich do Jndów, i na powrot, cały handel do ſiebie przyciągnęli byli. Na mieyſce zaś okrętów Francuſkich, Król Filipp nowe rozkazał budować tak w Kadyx, iako i w innych portach w iego władzy będących. Do tego ze wſzyſtkich Miaſt Nadmorſkich rozkazał wſzyſtkim wynieść ſię Konsulom Francuſkim, a którzy w nich oſiedli byli, od wſtąpienia iego na Tron Hiſzpańſki. Trzeba było ieſzcze opatrzyć ſię w pieniądze, a które pierwſzą ſą zawſze ſprężyną woyny, i wſzelkich wielkich zamyſłów; tym więc końcem Filipp wprowadził przedaż wſzyſtkich urzędów tak woyſkowych, iak i Cywilnych, co do tych czas w Hiſzpanii nie było znane,

lecz

lecz albo zasługi, albo łaska Królewska 1710.
szafunek urzędów stanowiły. Tym tedy sposobem wstęp do urzędów pieniądze czyniły każdemu, nawet ani zasłużonemu, ani zdatnemu. Błąd, że wszystkich błędów nayszkodliwszy dla każdego Państwa, iak tylko bowiem nadgrodę nie cnota, ale pieniądze zyskuią, natychmiast, cnota słabieie, podleie, i upatychmiast, cnota słabieie, podleie, i upatychmiast, wystepek zaś i nayczernieysza zbrodnia wrost bierze i tryumfuie, byle złotem obsypana była, natychmiast, chęć w Obywatelach służenia Oyczyźnie i swemu Monarsze wiernie,, i gorliwie tępieie, będąc pewni, iż gdyby nayliczniey-sze mieli zasługi tak Cywilne, iak i obożowe, ieżeli przy tym ubogiemi będą, i nie pieniężnemi, tedy żadnych w Narodzie godności niedostąpią. I tać to iest między innemi ważnemi przyczynami upadku Państw, i Rzeczpospolit przyczyna naycelnieysza, gdy nie z zasług, ani zdatności, lecz za pieniądze pierwsze urzędy Cywilne i Woyskowe posiadane bywaią. Rzymska Rzeczpospolita dopóty całym niemal trząsała światem, dopóki ta nayszkodliwsza bez prawność w Rząd ich nie wkradła się Republikancki.

Pan

1710. Pan Jberwille przybył do Hiszpanii przy końcu roku zeszłego w charakterze Posła extraordynaryinego od Króla Francuſkiego. Jego zlecenia tak były taiemne, że Pan Blecoar Poseł ordynaryiny, żadney ich nie miał wiadomości. co dało okazyą, do mniemania, iż ten Poseł extraordynaryiny, przybył dla proponowania Królowi Filippowi, ażeby te wſzyſtkie nowo wprowadzone odmiany w formie rządu zwrócił, o których dopiero ſię mowiło, oraz z donieſieniem podobno, iż z nieodbitey potrzeby w którey zoſtawał Monarcha iego, muſi go opuścić, i losowi fortuny zoſtawić. Jakoż Król Filipp, wielkie okazał nieukontentowanie z tego nowego poselſtwa, widząc ſię bydź przymuszonym, utrzymywać bez żadnego wsparcia niezmierny wydatek na nowe uzbroienie ſię tak na lądzie, iako i na Morzu. W tym opuſzczeniu zoſtaiąc Filipp od Francyi, wielkie zaciągi woyſka po całey czynić począł Hiſzpanii, na zaſtąpienie Francuſkich, które iuż za góry przechodziły, przy tym po wſzyſtkich portach kazał budować okręty, chcąc ich użyć na konwoy Flotty Amerykańſkiey.

Gdy

Gdy więc Filipp w naywiększych zostaie mozołach, przybycie szczęśliwe do portu Kadyx Flotylli z Ameryki, zasiliło nie co nie uchronne potrzeby Króla. Przybyła ona Dnia Drugiego Marca bez naymnieyszey przeszkody. Podatki które Król odebrał z Ameryki, i pieniądze, które ta Flotylla przywiozła, dały mu sposób do zastąpienia naypotrzebnieyszych wydatków, i przywiodły go, do przedsięwzięcia samemu w osobie hetmanić woyskiem, dla okazania Hiszpanom, iż prawdziwie, i szczerze chce, i żąda wywiązać się im wzaiemnością, za wierność którą mu okazali, lubo dogodzenie ich żądaniom, aby posiłki korony Francuskiey oddalił, nie było mu na rękę. Wierność ta atoli którą Hiszpani oświadczyli Filippowi, równie podobno była oboiętną, iako i zaufanie w nich, które im Król okazywał. Trzebaby bowiem mniemać, że Hiszpani zgruntu swóy sposób myślenia odmienili, i nieiako całą naturę Narodu przeistoczyli, gdyby nie mieli bydź tkliwemi na stratę wszystkich swoich przywileiów, i równości, będąc zwłaszcza tego zawsze u siebie zdania, iż korona ich w niczym nie ustępuie koronie Francuskiey, i w równey 1710.

wney

1710. wney zawsze z nią zoſtaie ſzali. Zdanie to, które dumnie i uporczywie utrzymywali, widzieli zupełnie bydź zniſzczone, gdy poddanemi zoſtali Królowi z Domu Burbońſkiego, który zaiſte nigdy nie będzie myślał, o prerogatywach, i równości utrzymania korony Hiszpańſkiey, z koroną Francuſką.

Wzięcie w areszt Xiążęcia *de Medina Celi*, naypierwszego, i nayznakomitſzego Miniſtra Króla Filippa w Pałacu, z rozkazu tego Monarchy i więzienie iego znawiększą ſurowością, tak, iak winowaycy na przeciw obrażonemu Majeſtatowi, był to traf, który dał okazyą Hiſzpanom do różnych uwag, i mów. Miniſter ten, w pierwszych latach rewolucyi, czyli obięcia przez Filippa Tronu Hiszpańſkiego, był Wice-Królem Neapolitańſkim. W czaſie ſwego Wicerejoſtwa, nie tylko ſkutecznie przyłożył ſię do żądania Filippa, i Ludwika XIV. aby nakłonił Neapolitańczyków na ſtronę nowego Pana, ale nad to dał dowody ſwey gorliwości okrutney na przeciw tym, którzy ſię ślepo poddać nie chcieli nowości, która mało neder znaydowała Approbatorów w całey Europie, iako ſię dało widzieć

przęz

przez liczbę potencyi ligę między ſobą .1710
zawieraiących, dla przeszkodzenia iey u-
ſkutecznienia. Kazał on powtrącać do
więzienia, i głowy poucinać naypier-
wszym tego Króleſtwa Osobom, Pałace
zaś zburzyć tych, którzy przed iego
ſchronili ſię okrucieńſtwem. Szubienice,
i inne kary chaniebne wyznaczone dla
Osób niżſzey kondycyi, uſkutecznił na
tych wſzyſtkich, którzy w padli w krwa-
we ręce iego. Dowody te, przywiąza-
nia niewątpliwego ziednały mu ſzacunek
u Króla Filippa, i u Ludwika XIV. i na
wzaiem ſwoię mu przychylność ſtateczną
oświadczyli. Z tym wſzyſtkim, gdy Fi-
lipp do Neapolu ziechał, odebrał Xiążęciu
Wicerejowſtwo, a inne mu dał, które bar-
dziey zdawało ſię wygnaniem, niż nad-
grodą tak wiernych, i gorliwych uſług.
Ale Xiążę przyiąć go nie chciał, i przy
Dworze Królewſkim zoſtał. Pamięć na
ſwóy ſtan dawny; wzniecała w nim żal
i ſmutek wielki, ztąd poſzło, że w pou-
fałych kompaniach częſto w ſwych mo-
wach naganiał rządy, i ſprawowanie inte-
reſſów publicznych, o których gdy ſię
Król dowiedział, przeſtrzedz go kilkakro-
tnie rozkazał, aby w ſwych mowach był
oſtro-

1710. oſtrożnieyszym. Lecz wzmagaiące ſię coraz bardziey nieukontentowanie, przywiodły go do zamyſłów przeciwnych intereſſom Króla Filippa; przeto Król przymuszony był dać mu areszt. Z tym wſzyſtkim, nie przyſzedłby był Król do tak ſurowego kroku na przeciw temu Xiążęciu, gdyby nie był przeſtrzeżony od Markiza *Aſtorga*, o złych zamyſłach tego Xiążęcia naprzeciw iego osobie. Pan ten przy ſkonaniu ſwoim, zniewolony był iak twierdzą od Spowiednika dla uwolnienia ſumnienia ſwego, ażeby obiawił Królowi ſkryte zamyſły tego Xiążęcia, i wielkie ieſt podobieńſtwo, że ſam Aſtorga w ten wpływał ſpisek, gdy był iego zupełnie wiadomy. Filipp odebrawszy po śmierci Markiza Aſtorga bilet zapieczętowany, który umieraiąc w ręce ſamego oddać Króla kazał, wezwać rozkazał do ſiebie Xiążęcia de Medina Celi, pod pozorem rozmowienia ſię z nim w różnych intereſſach, i pomowiwszy z nim przez czas nieiaki, żadney mu nie okazuiąc urazy, poſłał go, pod pozorem obſzernieyszego rozmowienia ſię, do Sekretarza Państwa. Co tylko wszedł do Sekretarza, natychmiaſt przez Kapitąna Gwardyi

dyi został aresztowany, który teyże ła- 1710.
mey nocy wyprowadził go za Miasto, i
oddał go Kapitanowi Jrlandczykowi, który go w Pięćdziesiąt Zołnierzy, do Zamku Segowskiego zaprowadził, z rozkazem od Króla, aby z nikim się nie widział, i do nikogo nic nie mówił. W tym samym czasie Król wszystkie zabrać Xiążęcia kazał papiery, i wszystkich iego służących aresztować, którzy mogli mieć iakąkolwiek wiadomość iego zamysłów, a osobliwie Sekretarzów iego; aresztowano także iednego Szlachcica, o którym wiedziano, iż w wielkiey żył z pomienionym Xiążęciem poufałości. Wyznaczył potém Król Kommissarzów do roztrząśnienia papierów które zabrane były, i ci Kommissarze po różnych wywodach, i prawnych procederach winnym śmierci osądzili Xiążęcia. Wyrok ten atoli śmierci, którzy na niego ferowali, odmieniony został przez Króla na wieczne więzienie, w którym umarł roku następuiącego, gdy tym czasem publiczności nie było wiadomo, iakiego gatunku był iego występek. Można atoli się dorozumieć, że to było pozozumienie się z nieprzyiaciołmi Króla, i iakaś umowa taie-

1710. mna z niemi, na ich ſtronę, w czaſie, gdy Król Filip ſam w osobie ſwoiey na woynę ruszy. Jakoż mniemanie to potwierdzone zoſtało, gdy Król Roku tego na czele woyſka ſwego nie ſtanął, W krótce atoli inne przypadki przymuſiły go do hetmanienia woyſkiem przez ſiebie ſamego.

Filipp widząc ſię iuż dość mocnym do potykania ſię z Karolem, którego woyſko do tych czas dość było nieliczne, a to, iż poſiłki, których z Włoch ſię ſpodziewał, ieszcze nie były nadeszły, posſzedł z Woyſkiem do *Sarogoſsy*, i obległ *Balaguer*, fortecę pograniczną Arragonii, w nadziei, że chrabia de Staremberg nie będzie śmiał, albo raczey nie będzie mógł dać pomocy, i że forteca ta będzie mogła bydź dobyta nim poſiłki nadeydą. Chrabia przymuszonym był zoſtawić część woyſka ſamego przy *Gironne*, dla dania odporu Xiążęciu de Noailles, który ſtoiąc bliſko, z woyſkiem tego mieysca, mógł był wziąść tył Chrabiemu, albo obledz Gironne. Lecz tym czasem nadeszły też poſiłki z Włoch, a Karol, lubo nierownie mnieysze miał Woyſko od Filippa, z nadeszłym nawet

po-

posiłkiem, który się składał ze czterech tysięcy iazdy, i kilka Reymentów piechoty, odważył się atoli wydać batalią Filippowi. Francuzi odstąpili byli od oblężenia Balagvera, cofnęli się za rzeki Segera, i Nogvera, tak właśnie iakby już zepełnie stracili nadzieię pokonania nieprzyiaciela mimo ich sił większości. Karol udał się za niemi, i szczęśliwie te dwie przebył rzeki. Filipp maiąc nadzieię, iż przeszkodzi sprzymierzonym posiłkom przeyścia rzeki Nogvera, wysłał kilka Regimentów Kawaleryi do Almanara. Ta zaś Kawalerya składała się z Dwudziestu Sześciu Szwadronów. Diwizya ta, będąc attakowaną przez woysko Karola, reszta Kawaleryi, z częścią Jnfanteryi Filippa wysłana była na iey wsparcie. Mimo tego wszystkiego, całe to woysko w rozsypkę poszło, i Filip przymuszony był, cofnąć się, z resztą swoiey piechoty pod mury Miasta *Leridy*, ale tam rozchorowawszy się, udał się do Sarogossy, dawszy ordynans woysku, aby za nim ruszyło. Batalia ta stoczona iest Dnia 27. Lipca. Margrabia de Villadarias pierwszą prowadził Kawaleryą, która attakowaną była, a która cofaiąc się, 1710.

wpa-

1710. wpadła na posiłki, które Filipp iey posyłał, mniemaiąc zaś iż nową Dywizyą nieprzyiacioł napadł, w wielkie wpadł z całą swoią Dywizyą zamięszanie. Filipp tego był u siebie zdania, lecz niewiedzą na iakim fundamencie, że Generał ten, nie umiał, albo raczey nie chiał zadosyć swoiey uczynić powinności, przeto wyzuł go z godności, ale sposobem używanym z wielkiemi Panami, gdy się bacznie z niemi chcą obchodzić, to iest: że zniewolił go, aby sam dobrowolnie swóy urząd złożył.

Gdy zaś reszta Woyska Filippa ruszyła ku granicom Arragonii, Król Karol dowiedziawszy się o tym, kazał także swemu woysku w trop iść za nim, dla przerznięcia mu dalszego marszu, i dla korzystania z pomnieyszych utarczek, iak iuż niektóre Dywizye Woyska iego, temi cieszyły się korzysciami w tym Królestwie, po pierwszey przegraney batalii. Pierwsze Dywizye Woyska, które wysłał był Król Karol na tę wyprawę, przechodząc przez wąwoz blisko Penalwa, a który iuż był zasadzony woyskiem Króla Filippa, stoczyło utarczkę, w którey Sprzymierzeńcy, kilka utracili koni. Tym czasem Woysko Hiszpańskie nagląc swóy

marsz,

marsz, i Saragossę zdobywszy, wsparte 1710.
zostało przez woysko, które Filipp śpiesznie ściągnął był z Andaluzyi i Walencyi. Karol także z swey strony przeszedłszy rzekę Jber 19. Sierpnia, tak blisko stanął obozu nieprzyiacielskiego, iż nieuchronna między niemi nastąpić musiała rozprawa. Dnia więc 20. Sierpnia o wschodzie iutrzenki obadwa woyska naprzeciw sobie stoiące, z armat bić do siebie na wzaiem poczęły, i ogień ten trwał aż do południa, w czasie którego formalna rozpoczęła się batalia. Jenerał *Stanhope* Angielczyk pierwszy zaczął nieprzyiacielską attakować Kawaleryą, gdy piechota na górach się rozłożyła była, pod któremi prawe skrzydło Hiszpanów będąc uszykowane, po silnym odporze przymuszone zostało ustąpić placu nieprzyiacielowi. Reszta woyska Karola z równąż potykaiąc się odwagą, całe woysko Filippa do szczętu zniosło. Filipp w tey batalii stracił żołnierza na placu do sześciu tysięcy, i tyleż w niewolą się dostało. Piętnaście sztandarów, 72. chorągwi, 22. sztuk armat, i wszystkie bagaże łupem dostały się nieprzyiacielowi. Reszta piechoty Hiszpańskiey

1710. pod czas tey klęſki ſchroniwszy ſię do domu obronnego bliſko murów Saragoſſy bronić ſię tam przedſięwzięła do upadłey, ale Król Karol, który wszędzie ſię znaydował w czaſie tey bitwy, zachęcaiąc ſwoich tak ſwą przytomnością, iako i dosadnym głosem, pógroził tym niedobitkom, iż życiem ich nie daruie, ieżeli ſiłą ich dobędą, przeto i ci w niewolą dobrowolnie poſzli z Jenerałem *Mahoni*, który niemi hetmanił. Liczba Officyerów wziętych w niewolą w tey rozprawie, dochodziła aż do 60. i twierdzić można, że podobne ſtoczone batalie z tak zupełnym zwyciężſtwem, rzadko bardzo dla iedney ſtrony zdarzać ſię zwykły; lubo w dalſzym czaſie, to tak znakomite zwycieżtwo odnieſione przez Karola nad Filippem, iuż dla różnych przypadków, iuż dla nowych rewolucyy, o których potém mówić będziemy ſtało ſię cale nieużyteczne.

Gdy ta klęſka wielką nader Filippa Króla napełniła troſkliwością, i gdy iednego za drugim wysyłał kuryera do dziada ſwego Ludwika XIV. nowych a nader mocnych od niego dopraszaiąc ſię poſiłków, oraz o Xiążęcia *de Vendome*, aby naywyższą nad woyſkiem miał kommendę:

dę: Karól Krol korzyftaiąc z fwego fzczę- 1710.
ścia, wszedł do Sarogoffy, która mu fwe dobrowolnie otworzyła bramy. Odebrał on od miafta darem fiedmdziefiąt tyfięcy talarów, a to, iż dawne przywrócił mu przywileie, z których przez Filippa wyzute zoftało, z przyczyny okazaney radości, gdy Króleftwo Arragońfkie i Walenckie Karola za Króla uznały. Arragończykowie dawniey fwych miewali Królów, przeto z nieukontentowaniem zapatrywali fię, iż pod panowaniem zoftawali Królów Kaftylii.

Karól potrzebne uczyniwszy rozrządzenia do utrzymania Saragoffy w poprzyfiężoney fobie wierności, podzielił fwe woyfko, które nie dość było liczne: Wyfłał on część iednę dla zabezpieczenia fobie reszty Arragonii, a z resztą udał fię do Madrytu. Po uczynionych różnych marszach, w czafie których kilka zdobywszy fortec, i opatrzywszy fię, aby miał z czego fwe utrzymywać woyfko w kraiu dość nieżyznym, przybył do *Alkalii de Henarez* dnia 21. Września, fkąd Jenerał Stanhope z dywizyą Kawaleryi rufzył był przodem do Madrytu, dla dania wiadomości o przybyciu Karola Króla, i

1710. dla zapewnienia tego miaſta, iż wſzelkiey dozna łagodności i przyiacielſtwa, ieżeli przyimie Karola, iako ſwego udzielnego Pana. Czterech Deputatów wyſłano z Madrytu dla ucałowania ręki nowo przybywaiącego Króla, ale w nim Karól pierwszych Magnatów, i pierwszych nie zaſtał Magiſtratowych Osób. Filip bowiem dowiedziawsy ſię, iż Karól ſię zbliża, zoſtawił był za ſobą woyſko, dla przymuſzenia Magiſtratowych Osób, i wielkich Panów, aby ſię za nim udali, ſam zaś udał ſię z Królową, z ſynem ſwoim, z całym Dworem, i pierwszemi Magnatami do *Valladolid*, dawney rezydencyi Królow Kaſtyliyſkich, ale widząc ſię tam nie zupełnie bezpiecznym, przebrał ſię do *Vittoria* pod nad granicę Biſkaii, i Nawarry. Pod czas tey ucieczki, zabrał co tylko mógł zabrać meblów, i bogactw z pałacu korony Hiszpańſkiey.

Tym czasem Karól zatrudniony utrzymaniem ſwego ſzczupłego woyſka, przymuszony był na różne dzielić go dywizye, i po różnych rozesłać go mieyſcach, dla zgromadzenia dla niego żywności. Nie zaniedbał atoli z większą częścią woyſką ciągnąć i zbliżać ſię ku Toledowi,

wi, fortecy nader znakomitey, i naywy- 1710.
godnieyszey dla przyięcia w niey Portugalczyków. Wysłał on był dwóch kuryerów do Jenerałów tego Narodu, prosząc ich, aby swe woyska z iego złączyć chcieli, a które nader mu były potrzebne dla utrzymania się w takim kraiu, który nieśmiał zupełnie do niego się przywiązać, przez wzgląd na kompetytora iego, który nie tylko przez baczne swoie zabiegi, ale i przez wielkie posiłki Króla Francuskiego, które mu zewsząd dosyłał, nie równie od niego był możnieyszym. Jakoż Margrabia *de Bay*, powziąwszy wiadomość o pierwszey przegraney przez Filippa Króla, opuścił Andaluzyą, pośpieszaiąc mu na pomoc z woyskiem, które mógł na prędce zebrać, i ile mógł, pod czas drugiey batalii, którą także Filipp przegrał, onegoż utrzymywał. Po tey przegraney, zebrał Filipp ile mógł rozproszone tu i owdzie woysko swoie, i szczęśliwie utrzymywał się w *Tudeli*, w Królestwie Biskayskim, gdzie całą Familią swoię w zupełnym ulokował bezpieczeństwie. Znaiąc zaś, iak wiele zależało na przeszkodzeniu, aby się woysko Portugalskie nie złączyło z Karola woy-

1710. ſkiem, znowu powrócił ſię do Extremadury, gdzie w 4000. Jazdy, tu i owdzie przechodził ſię tak zręcznie, że ani ſiebie podeyść nie dozwalaiąc, ani nieprzyiaciela nie zaczepiaiąc, zawsze na bacznym oku trzymał woyſko Portugalſkie; i przeszkodził, iż na uſilne proſby Karola, z ſwych ruszyć ſię nie mogło ſtanowiſk, będąc zawsze w boiaźni podania Prowincyi Monarchy ſwego ſpuſtoszeniu od Kawaleryi Francuſkiey. Ta to bowiem ſprawiła, że Król Jan nigdy niedał ſię ſkłonić, pomimo uſilnych próśb do niego zanieſionych od Miniſtrów Potencyy ſprzymierzonych przy Dworze iego będących, nie tylko, aby woyſko iego do Kaſtylii wkroczyło, ale nawet, żeby woyſko Angielſkie przy iego woyſku będące, a koſztem Królowy Angielſkiey utrzymywane, udało ſię tam gdzie go oczekiwano: zwłaszcza, że Millord Gulloway, i inſi Miniſtrowie, i Offieyerowie Angielſcy obowiązywali ſię ſwym kosztem ten przechod utrzymywać. Z tym wſzyſtkim młody Król Portugalſki ſtatecznie odpowiadał, że ani iego intereſſa, ani zdrowa polityka, nie radzą mu, właſne ſwoie podawać Państwo w niebezpieczeńſtwo w targnienia w granice woyſk

za-

zagranicznych; i że, gdy Królowa wielkiey Brytanii dała mu swoie woyska na iego własną obronę, i zasłonę iego Państwa, nie może przeto zezwolić na ogołocenie siebie z tak mocnych posiłków, zwłaszcza w tak krytycznych okolicznościach. Ta stałość Króla Portugalskiego w odmowieniu złączenia woyska swego, pierwszą była przyczyną, która przeszkodziła Karolowi Królowi utrzymania się w Kastylii, a która iedynym była dla Filippa wsparciem. 1710.

Król Filip codziennie wzmagał się w siły przez posiłki przybywaiące, które mu Rządcy Prowincyy przysyłali ze wszystkich Prowincyy Królestwa Hiszpańskiego, które mu wierności dotrzymały w okoliczności tak delikatney; i gdy fortuna zdawała się zupełnie go opuszczać po przegranych dwóch bataliach, i przybyciu iego Rywala, w samo centrum iego Państwa i do miasta stołecznego Królów Hiszpańskich, naymocnieysze posiłki przybyły mu z Francyi, skąd Ludwik XIV. z niewymowną pilnością tak wielką liczbę mu woyska przystawił, że nierównie większe miał woysko, niżeli przed dwoma przegranemi bataliami. Przybycie także

Xią-

1710. Xiążęcia de Vemdome doświadczonego w woiennych obrotach Jenerała, wiele pomogło do polepszenia iego interessów. Tak tedy Filip wzmogłszy się silnie w woysko, przedsięwziął na wzaiem swego ścigać Rywala; ale ten trzymaiąc dwa miesiące w swey possessyi Madryt i Toled, i insze pomnieysze forteczki w Kastylii, umyślił cofnąć się ku Arragonii, a ztamtąd udać się do Katalonii. Przymuszonym on był podzielić na różne części woysko swoie, dla braku żywności, co dało okazyą do potyczki, którey korzyść obiedwie strony sobie przypisuią.

Generał Stanhope z ośmiu batalionami Angielczyków, i tyleż Szwadronami udał się był do *Brihuega*, małego miasteczka Kastylii nowey. Lecz widząc się doścignionym przez Xiążęcia de Vendome, i Króla Filippa, umyślił się bronić podesperacku, i dopóty w niewolą się nie poddał, póki się nie widział bez wszelkiego ratunku, oszańcowawszy się w mieście co dwadzieścia kroków. Gdy zaś Generał Staremberg powziął wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym zostawali Anglicy, wszystkie złączył dywizye, które pobocznemi maszerowały traktami, i na-

i naczele wſzyſtkiego w iedno zgroma- 1710.
dzonego woyſka, udał ſię do Brihuega.
Filipp, który przymuſił był Angielczyków
do poddania ſię, ruszył naprzeciw Starembergowi, i doszedłszy go bliſko *Villa Viciosa* o milę od Brihuega, natychmiaſt obadwa woyſka z armat walić do ſiebie zaczęły, wkrótkim potém czaſie do akcyi przyszło, i noc dopiero ich przerwała potyczkę. Obiedwie ſtrony wyznaią, iż na wzaiem z placu bitwy ſię ſpędzały, i że obiedwie ſtrony z równą odwagą, i zaiadłością ſpotykały ſię, gdy Sprzymierzeńcy nikomu pardonu dawać nie chcieli, i Hiszpani równie nikomu nie przepuſzczali. Krwi rozlanie nader wielkie było, a osobliwie Officyerów naywięcey trupem legło, którzy na czele woyſka byli, ale i woyſka z niewypowiedzianą potykały ſię zaciętością, każde ſwoiego honor utrzymuiąc Króla. I przeto batalia ta trwała od trzeciey godziny po południu, aż do ſamey ciemney nocy, i póki Hiszpani z placu potyczki zupełnie uſtąpili, podług opisu Generała Staremberg, w liście pisanym do Karola Króla przybyłego do Barcellony, daiąc mu ſprawę z odprawioney tego dnia batąlii. Ten Generał po u-

ſtą-

1710. ſtąpieniu z placu Hiszpanów, całey ich Artyleryi zoſtał Panem, którą wyrychtował był naprzeciw batalionóm Króla Filippa uchodzącym. Nie zapiera ten General, że lewe iego ſkrzydło, będąc przełamane, i do ucieczki przymuszone na ſamym początku batalii, wſzyſtkie ſwoie utraciło bagaże, które zrabowane były przez Szwadrony, które go przełamały, i przez chłopów. Z tym wſzyſtkim liczba zabitych z ſtrony Hiszpanów, tak przy attaku Brihuegą, iako i w batalii, podług wielu uwiadomień, wynoſiła do ſiedmiu tyſięcy. Strata nie równie większa, niżeli Sprzymierzeńców.

Francya Kampania w Belgium nie była tak krwawa; oblężenia atoli miaſt, które w czaſie tey kampanii traſiły ſię, nie mnieyſzey były uwagi. Ludwik XIV. na końcu roku zeszłego, podał był Stanom Rzeczypospolitey Hollenderſkiey niektóre propozycye do pokoiu, ale w terminach tak oboiętnych i ieneralnych, że Stany nie widząc na czym możnaby ſię zasadzać, odpowiedziały na nie Królowi Francuſkiemu w grzecznych bardzo wyrazach, ale podobnie oboiętnych, i ieneralnych. Dnia drugiego Stycznią roku tego, Ludwik

dwik iaśniey, i rzetelniey podał swoię no- 1710.
tę, którą przesłał do Hollandyi, aby mogła bydź kommunikowana wszystkim Ministrom Potencyy Sprzymierzonych. Pismo to następuiące, wyszło na widok publiczny, które tłumaczyło iego myśli względem trudności znakomitszych które zwlec mogły Traktat pokoiu. Ta zaś Nota w tey była osnowie.

„ I. Co się tycze Hiszpanii, czynił „ Ludwik XIV. obietnicę nayuroczystszą, „ uznać po podpisaniu Traktatu pokoiu „ Arcy-Xiążęcia Austryackiego Karola za „ Króla Hiszpańskiego, i za Pana wszy- „ stkich generalnie Państw dependuiących „ od tey Monarchii, tak w starym, iako „ i w nowym świecie, prócz Państw u- „ stąpionych Królowi Portugalskiemu, i „ Xiążęciu Sabaudzkiemu z przyczyny ich „ związku z Cesarzem, i oprócz fortec, „ które przyobiecali byli zostawić Sta- „ nom Generalnym Hollenderskim.

„ Że dla zupełnego uskutecznienia „ tych obietnic, przyrzeka Król Francu- „ ski, nie tylko wyciągnąć wszystkie po- „ siłki, które mógł dać kiedy Królowi „ wnukowi swemu, ale nadto, iż odtąd „ niepodą mu wsparcia i pomocy do u-

trzy-

1710. „ trzymywania ſię na tronie Hiszpań-
„ ſkim; i że dla pewności tey ſwoiey o-
„ bietnicy, gotów ieſt podpisać cztery
„ fortece w Flandryi Stanom generalnym,
„ ażeby przez nie były trzymane do-
„ póty, pókiby intereſſa Hiszpanii zupeł-
„ nie nie były zakończone, iako rękoy-
„ mią ſwego ſłowa; że ſię wcale wda-
„ wać nie będzie do intereſſów tey Mo-
„ narchii. Ze przyobiecywał także, przy-
„ kazać ſwym poddanym pod ſurowemi
„ karami, aby w woyſku nie mieścili ſię
„ Króla Filippa, obowięzując ſię do mie-
„ nia naywiększey baczności, ażeby za-
„ kazy iego iak nayściśley zachowywa-
„ ne były.

„ Ze J. K. Mć chętnie chce zezwolić,
„ ażeby Monarchia Hiszpańſka, ani żadna
„ część z ich Państw nigdy nie była złą-
„ czona z Francyą, i żeby żaden z Xią-
„ żąt krwi Królewſkiey Francuſkich, nie
„ mógł nigdy bydź Królem Hiszpańſkim,
„ ani nie mógł nic nabywać pod żadnym
„ pozorem od teyże Monarchii.

„ Ze Jndye Hiszpańſkie, maią ſię
„ zamykać w tych wſzyſtkich warunkach,
„ które ułożone będą względem Monar-
„ chii Hiszpańſkiey, iako po większey

„ czę-

„ części składaiące też Monarchią, i że 1710.
„ Król przyobiecuie, iż żaden okręt iego
„ poddanych nie popłynie do Jndów, czy-
„ li dla prowadzenia handlu, czyli dla
„ inney iakieykolwiek przyczyny.

„ II. Co się tycze Cesarza, i całego
„ Państwa Rzymskiego, obiecuie Król
„ Francuski oddać Miasto i Citadellę *Straz-
„ burską* w tym samym stanie, iak są te-
„ raz. Ze forteca *Kehl* podobnież bę-
„ dzie powrócona z Artyleryą wyrażo-
„ ną w Artykule 8. w Punktach przed-
„ ugodnych: że Miasto *Strazburg* po-
„ winno bydź potym powrócone do przy-
„ wileiów wszystkich Miast wolnych, i
„ onych używać, tak iak dawniey uży-
„ wało nim przyszło pod panowanie Kró-
„ la JMci. Ze także Król JMć zezwoli
„ na oddanie Miasta *Brizak* z iego przy-
„ ległościami, i Artyleryą wyrażoną w
„ 9. Artykule Punktów przedugodnych;
„ i że kontentować się będzie dziedzi-
„ ctwem Alsacyi podług rozumienia li-
„ teralnego Traktatu Westfalskiego, i
„ Artykułów 11. i 12. Punktów przed-
„ ugodnych. Ze odda Rzeszy Niemie-
„ ckiey Miasto *Landau*, z wolnością roz-
„ rzucenia fortyfikacyi: że rozrzuci, i
„ zruy-

1710. „ zruynuie wſzyſtkie fortyfikacye, które „ porobił był nad Renem, od *Bale* aż do „ *Filipsburga:* że zezwoli, aby Miaſto „ Rhinfeld powrócone było Landgrafowi „ de Heſſe-Caſſel, i żeby cztery Artyku- „ ły Traktatu Ryświckiego na konferecy- „ ach były roztrząśnione.

„ Ze uzna Elekrora Brandeburſkie- „ go za Króla Pruſkiego, obiecuiąc nie- „ tamować mu poſſeſſyi *Neuschatel* i *Wa-* „ *lengin*: a ſzczególniey, iż uzna dzie- „ wiąty Elektorat uſtanowiony dla Xią- „ żęcia Hannowerſkiego.

„ III. Co ſię tycze Anglii, iż Król „ JMć uzna Xiężniczkę Annę za Króló- „ wą Wielkiey Brytanii, i porządek na- „ ſtępſtwa taki, iak ieſt przez Akta Par- „ lamentu uſtanowiony w linii Proteſtan- „ ckiey. Ze Król JMć uſtąpi wyſpy „ *Terra nowa* koronie Angielſkiey, i u- „ mówi ſię wzaiemnie o powrócenie tego „ wſzyſtkiego, co w Jndyach zabrano „ ſobie na wzaiem, w czaſie teraźniey- „ ſzey woyny.

„ Ze Król JMć każe rozrzucić wszy- „ ſtkie fortyfikacye Miaſta *Dunkierki*, i „ port zasypać, przyrzekaiąc, iż nigdy „ ani fortyfikacye, ani port, nie będą mo-

„ gły

„ gły bydź naprawiane: że zezwoli tak- 1710.
„ że na zamysł który przedsięwziął Król
„ Angielski wyniesienia się z Francyi, iak
„ tylko pokoyby stanął, byle tylko zu-
„ pełną miał wolność udania się, gdzie
„ mu się będzie podobało, i żeby tam
„ w wszelkiey żyć mógł neutralności.

„ IV. Względem Stanów zjednoczo-
„ nych Rzeczypospolitey Hollenderskiey,
„ Król JMć ustąpi im, dla umocowania
„ granić ich wszystkie fortece wyrażone
„ w Artykule 12. w Punktach przedugo-
„ dnych, to iest: *Turnes*, Zamek *Kno-
„ eque*, *Menin*, *Ipres*, *Lillo*, *Tournay*,
„ *Condé*, i *Maubeuge*, z ich przyległo-
„ sciami, i warunkami wyrażonemi w
„ tymże samym Artykule.

„ Co się tycze Miast w Belgium,
„ które ieszcze należą do Króla Hiszpań-
„ skiego, Król Francuski wyciągnąwszy
„ z nich woyska swoie, wszelkiego przy-
„ kładać będzie starania, ażeby w pos-
„ sessyą wróciły się Arcy-Xiążęcia, a to
„ zaraz po nastąpionym, i podpisanym
„ pokoiu: i J. K. Mć potwierdza Stanom
„ generalnym, co przyobiecał względem
„ handlu, i Artykuł 25. punktów przed-

„ ugo-

1710. „ ugodnych będzie zupełnie we wſzy-
„ ſtkiem zachowany.

„ V. Co ſię tycze Xiążęcia Sabau-
„ dzkiego, Król JMć uczyni zadoſyć pro-
„ śbom, które Sprzymierzone Potencye
„ wnioſły były za nim, przez Ar-
„ tykuły 27. i 28. Punktów przedugo-
„ dnych: lecz też wzaiemnie J.K. Mć żą-
„ da, aby Elektorowie Kolońſki, i Ba-
„ warſki do ſwych Państw byli przywro-
„ ceni, i żeby ich Posłowie byli przypu-
„ ſzczeni na konferencye pokoiu, dla bro-
„ nienia, i utrzymywania intereſſów ſwo-
„ ich Pryncypałów."

„ Nakoniec, ponieważ rzecz idzie
„ o pokoy ſtały, a nie czasowy, przeto
„ czas, który ma bydź wyznaczony, po-
„ winien bydź ułożony podług zwycza-
„ iu Traktatów, po wzaiemnym oddaniu
„ ſobie ratyfikacyi.

Lubo te wſzyſtkie warunki były po części te ſame, które Sprzymierzone Potencye mieć chciały za Punkta przedugodne, przecież osądzono ich nie przyimować, a to iż nie ze wſzyſtkim dążyły do zakończenia woyny, i że pokoy ſzczególny, który Król Francuſki chciał zawrzeć z ſprzymierzonemi Potencyami,

nie

nie uwalniał ich od woyny z Filippem 1710.
Królem. Jakoż rzecz iasna, i widoczna nader była, że Filippowi na posiłkach z Francyi nigdy zbywać nie będzie, po mimo nayuroczystszych obietnic uczynionych od Ludwika XIV. iż żadnemi go wspierać nie będzie posiłkami: ponieważ widziano, że cofnienie Woyska Francuskiego z Hiszpanii, nieprzeszkodziło, ażeby pod pozorem dezercyi znaczna tego woyska nie miała się zostać liczba, z którey całe uformowano bataliony. Osądzono więc, iż nie masz potrzeby takowy zawierać Traktat, z którego nie mogli nigdy spodziewać się powszechnego pokoiu. Z tym wszystkim gdy w krótkim czasie, po publikowaniu tych propozycyi, Ludwik XIV. żądał paszportów dla swych Posłów, których chciał był posłać do Hollandyi, bez naymnieyszey dano mu ie trudności. Ci zaś Posłowie byli, Margrabia *d'Uxel* i *l'Abbé Polignac*. Zaprowadzono ich do *Gertruidenberg* miasta pogranicznego Brabancyi w Hollandyi połudnlowey, i wysłano do nich dwóch Deputatów od Stanów generalnych, dla wyrozumienia z leceń, które od swego mieli Króla. Rozgłoszono zatém, że cel ich poselstwa zmierzał iedynie do tłuma-

1710. czenia i obiaśnienia 37. Artykułu punktów przedugodnych, na mocy którego Król Francuſki wſzyſtkie inne przyimuiąc, łatwym ſię ieſzcze okazywał do ugody, byleby niektóre naſtąpiły w tym Artykule umiarkowania. Ten zaś Artykuł to w ſobie zawierał. „ Że w przypad-
„ ku, gdyby Król Francuſki to wſzyſtko
„ dopełnił, co był przyobiecał, i że gdy-
„ by cała Monarchia Hiſzpańſka oddana
„ była, i uſtąpiona Królowi Karolowi,
„ iak przez umowione Artykuły przyrze-
„ czone było, tedy zawieſzenie woyny
„ między wſzyſtkiemi Potencyami trwać
„ powinno aż do zakończenia i potwier-
„ dzenia Traktatu,"

Artykuł ten mógł był bydź zaiſte w niektórych punktach umiarkowany, gdyby obiedwie ſtrony ſzczerze chciały były przyiść do ſzczerego między ſobą ſię porozumienia; ale że konferencye względem przyſzłego pokoiu, od ſamego początku przepędzane były na punktach i propozycyach cale różnych od wzwyż wſpomnionego Artykułu, przeto ſprzymierzone Potencye rozpoczęły kampanią w Belgium, pod temiż ſamemi wodzami, którzy i roku przeſzłego hetmanili; przełama-

ma-

mawſzy więc Francuſkie okopy, przed- 1710.
ſięwzięli oblężenie miaſta *Dovay*. Miaſto
to położone między *Arras* i *Tournay*,
iedno z naywiększych i naybogatszych,
które Król Francuſki opanował był w ro-
ku 1667. w prawach Krolowy Małżonki
ſwoiey, tak mocno było ufortyfikowane,
a to z rozkazu Króla dla umocnienia i za-
pewnienia granic Państw iego, że zamyſł
iego oblężenia pod bokiem tak licznego
woyſka Francuſkiego, zdawał ſie bydź
za zbyt zuchwałym. Z tym wſzyſtkim
dnia 4. Maia rozpoczęto ſypać okopy, i
gdy oblężenie nie uſtawało z naywiękſzą
odwagą i męſtwem, oblężeni przymuſze-
ni zoſtali do poddania ſię dnia 25. Czer-
ca. Przyczyna zaś tak długiego oblęże-
nia nie inna była, tylko że Generałowie
związkowi chcąc oſzczędzić ſwe woyſka,
woleli raczey przez podziemne prace, ni-
żeli przez ſzturm krwawy, ſtać ſię pa-
nami tey wielkiey twierdzy. Stąd też
oblężenie to tak długie niekoſztowało
więcey iak dwa tyſiące ludzi, lubo wiel-
kość tey fortecy większą ſtratę w lu-
dziach obiecywała, gdyby byli wodzowie
poszli za wprowadzonym od niektórych
Monarchów zwyczaiem, którzy bez mi-

1710. łoſierdzia, i zdań ludzkości nie miłoſiernie ſzafuią krwią, i życiem ſwych żołnierzy dla prędszego dobycia znakomitey iakiey i ważney fortecy. Z miaſtem *Duvay* ſprzymierzone woyſka panami zoſtały zamku nazwanego *Scarpe*, nakształt Cytadelli, który miał z tym miaſtem kommunikacyą, łubo od miaſta ieſt oddalony o kilkaset kroków, i maiąc nadto drugi mnieyszy zamek, położony między miaſtem i zamkiem większem, dla utrzymania między niemi kommunikacyi. Uważano że w obronie *Tournay* Francuzi zaduſani w minach, które dawniey zasadzone były, nowych całe nie robili; gdy przeciwnie, pod czas oblężenia *Dovay* oblęzeni uſtawnie pracowali w robieniu nowych min, oprócz tych, które iuż były zasadzone, tak dalece, że woyſka ſprzymierzone, które to Miaſto trzymały w oblężeniu, muſiały bez uſtanku mieć ſię na baczności, i uſtawnie pracować około chodów podziemnych kopania, naprzeciw nieprzyiacielſkim minom, dla zabezpieczenia ſobie mieysca do czynienia na nim okopów.

Marſzałek *de Villars* który hetmanił woyſkiem Króla Francuſkiego w Flandryi, widział rozpoczynaiące ſię, i dokończone

to oblężenie, nie czyniąc żadney nieprzy- 1710.
iacielskiemu woysku do niego przeszkody, lubo codziennie głoszono, że Ludwik XIV. nie dozwoli nigdy wzięcia tego miasta. Woysko Marszałka było w rzeczy samey dosyć ludne, i zdolne do wydania batalii; ale podobno nie dufał, aby w woysku swoim tę znalazł odwagę, którą w nieprzyiacielskim widział, a to, iż od nieiakiego czasu żołnierze we Francyi bardziey przez mus, i gwałt szli na woynę, niżeli z ochoty.

Pora czasu dość była ieszcze łagodna i przyiazna: gdy tym czasem Marszałek de Villars zamiast szukania okazyi do stoczenia bitwy z nieprzyiacielem, cofnął się naprzód za nowe okopy, które był dla swoiey zasłony porobił, a potém pod samemi murami Miasta Arras się ulokował, w mniemaniu, że sprzymierzone woysko przedsięwezmie oblężenie tego Miasta; ale to, udało się pod *Bethune*: miasto wprawdzie nie wielkie, ale mocno ufortyfikowane. Nie iest to w prawdzie miasto położone nad żadną rzeką znakomitą, ale opasane wielkiemi bagnami, i błotami, a które przystęp do niego czynią nader trudny. Oblężenie rozpoczęto dnia

1710. 18. Lipca, a Miasto się poddało 28. Sierpnia, gdy Marszałek de Villars, który opuścił był Arras, dla ulokowania się w *Avene le Comte*, czyniąc niby pozor wydania bitwy, usiłował przeszkody tylko czynić oblężeniu.

Wzięcie Miasta Bethune, i nieczynność Marszałka de Villars (o którego zamysłach, i dziełach przed zaczęciem kampanii tak wiele mowiono) sprawiły dobycie Miast S. *Venant* i *Aire*, które sprzymierzone woyska dobyły równie szczęśliwie, iak i pierwsze: pierwsze, to iest: S. *Venant* 30. Września, w przeciągu dziesiąciu dni, a drugie, dziewiątego Listopada. Drugie oblężenie nie było dłuższe, i ieżeli nieco szturm się spóźnił, to sprawiła nie odbita potrzeba zwracania biegu niektórych rzek, które na koło oblewały fortecę.

Te oblężenia nie obyły się iednak z strony Francuzów bez kuszenia się dokazania iakiey wielkiey rzeczy, w nadgrodę tyle znakomitych utraconych fortec. Jeden z ich partyzantów nazwiskiem *Moulin*, uprowidowawszy się w znaczną liczbę drabin, z dywizyą iedną, całą przeszedł Brabancyą, i w nocy przybywszy

dnią

dnia 5. Sierpnia pod bramy miasta Lowa- 1710.
nium, we dwóch mieyscach przez drabiny wprowadził część woyska swego w Miasto, gdzie złączywszy się, rzucili się na żołnierzy i Mieszczan, którzy byli przy bramie Bruxelskiey, tych zabrawszy, swoich na ich mieysce wprowadzili w liczbie sto Dragonów. Gdy ci z pierwszemi się złączyli na iednym placu Miasta, Moulin posłał z rozkazem do Prezydenta miasta iednego Officyera, aby mu dwie Osoby z Magistratu przysłał w zastaw. Officyer dopełniaiąc rozkazu z bytnią aż nadto zuchwałością, niżeli trzeba było, ieden z Mieszczan, którzy iuż byli się zgromadzili otaczaiąc swego Prezydenta, z karabinu na placu go położył. Moulin dowiedziawszy się o tym, posłał iednę osobę z Miasta do Prezydenta z podobnym iak pierwey rozkazem, która nie przyniosłszy odpowiedzi takiey, iakiey on żądał, rozkazał swym żołnierzom, mieć gotowość do palenia Miasta. Prezydent gdy o tey iego dowiedział się rezolucyi, rozkazał na gwałt zadzwonić, i natychmiast widząc się otoczonym znaczną liczbą obywateli zdatnych do dania odporu, ruszył z niemi w cichości, naprze-

ciw

1701. ciw tym niespodzianym gościom, i z taką odwagą uderzył na nich, że po kilku wyſtrzeleniach w zaiemnych, *Moulin*, i iego towarzysze za miaſto ſię cofnęli, i zoſtawili krwawą pamiątkę ſwego zuchwałego zamyſłu. Rada ſtanów uſtanowiona w Flandryi przez ſtany generalne, dowiedziawszy ſię o niebezpieczeńſtwie, w którym było Miaſto Lowanium, oraz o ſzczęśliwym uwolnieniu ſię z niego, napisała liſt do Magiſtratu z wielkiemi pochwałami ich odwagi, męſtwa i wierności, a przy liście poſłała klucz złoty, aby był w Archiwum mieyſkim złożony, na wieczną pamiątkę ich męſtwa, i wierności.

Konferencye w *Gertrunberg* zakończyły ſię dnia 20. Lipca, uſprawiedliwiając zaś ich przerwanie Plenipotenci Francuscy napisali liſt do Miniſtra Stanów Hollenderſkich, w którym wyrazili przyczyny tego zerwania. „ Zalili ſię że nowe „ im czyniono propozycye, dalekie od „ tych, które im zlecone były do traktowania; i że odrzucili ofiarę pieniężną „ którą Król Francuſki dawał, i insze „ warunki, iż więcey do woyny mięſzać „ ſię nie będzie Hiszpańſkiey. Twierdzi-

„li,

„ li, iż chciano przymuſić Ludwika XIV. 1710.
„ ażeby ſam woynę prowadził naprzeciw
„ wnukowi ſwemu, i żeby go przymuſił
„ do wyrzeczenia ſię korony Hiszpan-
„ ſkiey, a to w krótkim bardzo czaſie. Ob-
„ winiali ieszcze ſprzymierzone potencye,
„ iż po ſkończoney woynie Hiszpań-
„ ſkiey, chciano znowu z Francyą pro-
„ wadzić woynę, lubo z ſtrony Francyi
„ dopełniono reszty Artykułów, i wa-
„ runków przedugodnych. Nakoniec, iż
„ nie chciano przyſtać na żadny podział
„ Monarchii Hiſzpańſkiey, lubo to był ie-
„ den ſposób przyśpieszenia pokoiu."
Liſt ten gdy był kommunikowany wſzy-
ſtkim Miniſtrom potencyy ſprzymierzo-
nych, Stany generalne prowincyy ziedno-
czonych, za zdaniem powſzechnym wy-
dały deklaracyą, w formie manifeſtu, któ-
ra na liſt do nich pisany ſłużyć miała za
odpowiedź; a to aby cały świat mógł ſą-
dzić, ſkąd pochodziły przeszkody do za-
warcia prędszego pokoiu. Ta deklara-
cya wydana ieſt dnia 27. Lipca, i to w
ſobie zawierała: „ Ze Miniſtrom Fran-
„ cuſkim należy przypisać zerwanie
„ konferencyi, i przewłokę pokoiu, a to,
„ iż oddalili ſię od pierwſzych zasad, na
„ któ-

1710. „ których rozpoczęte i zasadzone były
„ umowy względem Traktatu pokoiu; i
„ że przez nowe coraz wznawiane tru-
„ dności, usiłowali naycelnieyszy punkt
„ uczynić niepodobny do uskuteczuienia,
„ a który się ściągał do powrócenia całey
„ Hiszpanii i Jndów, Królowi Karolowi.
„ Ze nigdy potencye sprzymierzone nie-
„ chciały inney słuchać propozycyi, ie-
„ źliby wpzód na tę nie pozwolono, a
„ na którą sama Francya iuż przystała by-
„ ła, nim ieszcze Jchmość Panowie *Ro-
„ uille*, *i de Torcy* przybyli byli do Hol-
„ landyi, a zatym wprzód, nim Artykuły
„ przedugodne ułożone były, w których
„ powrócenie Hiszpanii było wzmianko-
„ wane i wyłuszczone, a które Ministro-
„ wie Francuscy potwierdzili byli; Prze-
„ to nie powinno bydź w podziwieniu ni-
„ komu. że Potencye sprzymierzone sta-
„ ły mocno przy tym naycelnieyszym
„ punkcie, gdy nie inną myślą wchodzi-
„ ły w negocyacye, tylko aby na fun-
„ damencie tego naycelnieyszego Arty-
„ kułu inne urządziły, a któreby tego,
„ w niczym nie nadwerężały, ale żeby
„ owszem prędszą iego ułatwiły exeku-
„ cyą. Ze w czasie pierwszey konfe-

„ ren-

„ rencyi, dano do wyrozumienia Pleni- 1710.
„ potentom Króla Francuſkiego, iż ofiara
„ uczyniona potencyom ſprzymierzonym,
„ dania im niektórych miaſt w zaſtaw, a
„ które miały ſłużyć za rękoymią 37.
„ Artykułu, punktów przedugodnych,
„ nie mogła bydź przyięta, a to, iż po-
„ tencye ſprzymierzone w plątałyby ſię
„ w woynę ſzczególną, a nie pewną z Hi-
„ ſzpanią, gdy tym czasem Francya mi-
„ łym cieszyłaby ſię pokoiem; A że rzecz
„ cała idzie o pokoy powszechny, wzglę-
„ dem którego, ſami Plenipotenci Króla
„ Francuſkiego tak zupełnie przekonani
„ byli, iż zdawało ſię, że na tey konferen-
„ cyi, i na naſtępnych ſzukali ſposobów,
„ do nakłonienia Króla Filippa, aby od-
„ ſtąpił tego wſzyſtkiego, co ieſzcze w
„ Hiſzpanii poſiadał; ale oraz dawali do
„ zrozumienia w tymże ſamym czaſie, że
„ z dwóch rzeczy, które ſtawały przed
„ oczy, to ieſt mus i perswazya, pier-
„ wsza nader przykra, i zgodnością Kró-
„ la Francuſkiego cale ſię nie zgadzaiąca,
„ a druga, którą przedſięwziąwszy, mo-
„ żeby ſwóy pomyślny otrzymała ſku-
„ tek, gdyby z tey wielkiey ſukceſſyi
„ część Królowi Filippowi zoſtawiono,
„ a tak

1710. „ a tak przez perſwazyą może dałby ſię
„ nakłonić do odſtąpienia reszty. W tym
„ więc zamiarze różne proponowano
„ podziały Monarchii Hiſzpańſkiey, przy
„ których poſſeſſyi zoſtawowali Króla Fi-
„ lippa, a resztę Karolowi prawem dzie-
„ dzicznym oddawano: nakoniec zoſta-
„ wiali Filippa przy dwóch tylko Króle-
„ ſtwach, to ieſt: Sycyliyſkim i Sardyń-
„ ſkim. I przeſtaiąc iuż zupełnie na tym
„ rozrządzeniu, byle ſprzymierzone po-
„ tencye przeſtały na nim, wracali ſię
„ znowu do propozycyi, dania pienię-
„ żnych poſiłków ſprzymierzonym Po-
„ tencyom, do podbicia ſobie Hiſzpanii i
„ Jndów; co wſzyſtko nie ſtanowiło, tyl-
„ ko pokoy z ſamą Francyą, przeciw
„ naywalnieyſzemu punktowi rozpoczę-
„ tych negocyacyy, które zmierzały do
„ zawarcia powszechnego pokoiu z temi
„ wſzyſtkiemi, którzy w woynie pod
„ ten czas byli. Że Plenipotenci Fran-
„ cyi odmawiali zawsze tłumaczyć ia-
„ śnie i rzetelnie zamyſły Ludwika XIV.
„ względem wyprowadzenia woyſka z
„ Hiſzpanii i Jndów, w przypadku gdy-
„ by Królowi Filippowi zoſtawione by-
„ ły dwa wzwyż wzmiakowane Króle-

„ ſtwa;

„ ſtwa; że tą nieotwartość Plenipoten- 1710.
„ tów Francuſkich była pochopem do
„ przerwania konferencyy, które nie pier-
„ wey ſię znowu rozpoczęły, aż Plenipo-
„ tenci Francuſcy dali do wyrozumienia
„ Deputatom, iż maią władzę i rozkaz
„ wyrażny od Króla ſwego, tłumaczenia ſię
„ zupełnie w tym wſzyſtkim, czego od
„ nich wymagano. Gdy zaś konferen-
„ cye ponowione zoſtały, Panowie Ple-
„ nipotenci nowy wzięli pozor, ze oſta-
„ tnie propozycye które im czyniono, bę-
„ dąc oboſtronne, Król JMć Francuſki do-
„ kładney nie może dać na nie odpowie-
„ dzi; na co Deputowani odpowiedzieli,
„ co iuż po kilkakrotnie to ſamo powto-
„ rzyli byli, to ieſt: że w tych propo-
„ zycyach żadney nie upatruią oboſtron-
„ nosci; że potencye ſprzymierzone nie
„ mogą przyiąć pieniężnych poſiłków,
„ w zakład danego przyrzeczenia od Kró-
„ la JMci, iż zezwala, aby Hiszpania
„ powrócona była Królowi Karolowi, a
„ to iż nigdy pewnemi bydż nie mogą,
„ tak ſumm ofiarowanych, iako i pun-
„ ktualności w ich wypłacaniu, równie
„ i obietnicy uczynioney od Fran-
„ cyi nie pomagania iakimkolwiek bądź
„ ſpo-

1710. „ sposobem Xiążęciu Andegaweńskie-
„ mu; a co nayistotnieyszą rzeczą
„ było, iż nic nie wspominano o pokoiu
„ powszechnym, i że tym samym zosta-
„ wiano Potencye sprzymierzone w po-
„ trzebie nieodbitey podbiiania Hiszpa-
„ nii i Jndów, a co wszystko przeciwiło
„ się ich zamysłom, i pierwszemu pro-
„ iektowi, na który się zgodzono, i na
„ który sam Król JMć Francuski zezwa-
„ lał, a względem którego punktu po-
„ tencye sprzymierzone nie mogą w ia-
„ koweyśiś zostawać niepewności, tak,
„ iak są do tych czas, zwłaszcza zważa-
„ iąc że Plenipotenci Króla JMci Francu-
„ skiego ułożywszy proiekt podziału, i
„ sam przestawszy na Królestwach Sy-
„ cyliyskim i Francuskim dla Xiążęcia An-
„ degaweńskiego, z strony Króla Francu-
„ skiego inszey nie czynią obietnicy, prócz
„ pieniężnego posiłku, i przyrzeczeń nie
„ dostatecznych do zawarcia powszechnego
„ pokoiu, a który iednym był celem tych
„ wszystkich negocyacyy. Ze Król JMć
„ Francuski, nie powinien za złe poczy-
„ tywać Potencyom sprzymierzonym, iż
„ żądaią dla domu Austryackiego powró-
„ cenia Hiszpanii i Jndów od Xcia Ande-

„ ga-

„ gaweńskiego, który gwałtem one po- 1710.
„ siada, ale i od samego Króla Francuskie-
„ go, który przeciw zrzeczeniu się u-
„ roczystemu, i Traktatom wszedł w ich
„ possessyą, sposobem, iak wszystkim wią-
„ domo, i który przeto iest obowiązany do
„ onych powrócenia, nie mogąc żadney
„ sprawiedliwey naprzeciw temu dać wy-
„ mowki; ponieważ to iest nie zawodna
„ prawda, że Xiąże Andegaweński, nie
„ maiąc prócz Hiszpanii żadnego innego
„ wsparcia, ani skłonienia, tylko przy Kró-
„ lu JMci Francuskim, nie śmiałby nigdy
„ przywłaszczać sobie Hiszpanii i Jndów,
„ gdyby Król JMć chciał szczerze swo-
„ ię mu w tey mierze oświadczyć wolą,
„ i gdyby mu przełożył skutki wynikaią-
„ ce stąd dla niego nayniepomyślnieysze,
„ maiąc zwłaszcza tyle naprzeciw sobie
„ sprzymierzonych Potencyy. Rzecz bo-
„ wiem nader iest iasna, że bez tego na-
„ kłonienia Króla Filippa do powrócenia
„ Hiszpanii, Król JMć Francuski nie mógł
„ obiecywać oddania Hiszpanii, iak u-
„ czynił był, ieszcze przed zaczęciem
„ pierwszey negocyacyi, i nie mógłby
„ był nigdy kłaść tego powrótu za pier-
„ wszy fundament, na którym wszystkie

„ za-

1710. „ zasadzały się umowy. Jakoż inaczey
„ pomyśleć nikt nie mógł, chyba że Król
„ JMć Francuſki dobrze był wiadomy
„ przedſięwzięcia i zdań wnuka ſwego,
„ względem odſtąpienia Hiſzpanii i Jn-
„ dów, albo że nietayne mu były ſrzod-
„ ki, któremi mogłby był zniewolić Fi-
„ lippa Króla do powrótu Monarchii Hi-
„ ſzpańſkiey Arcy-Xiążęciu, gdy tego ko-
„ nieczna wymagać będzie potrzeba; ina-
„ czey, wypływałoby ſprawiedliwe ro-
„ zumienie, że Król JMć Francuſki chciał
„ igraſzkę, i żarty ſobie robić z ſprzymie-
„ rzonych Potencyy, obiecuiąc im rzecz
„ nayiſtotnieyszą, a którey nie miał ni-
„ gdy woli, ani ſposobu uſkutecznić. Ze
„ łatwo nader zbić można to, co Pleni-
„ potenci Króla JMci Francuſkiego powie-
„ dzieli, i pokilkakroć razy powtórzyli
„ byli w ſłowach nader przykrych, to
„ ieſt: że Deputaci częſto w ſwych ró-
„ żnili ſię zdaniach, że w różnych pro-
„ pozycyach ſami ſobie ſię przeciwili; że
„ nowe podawali propozycye przeciwne
„ Artykułom przedugodnym; i że w ie-
„ dnym czaſie odwoływali to, co w dru-
„ gim proponowali: a to że ci Deputaci,
„ inszey nigdy nie mieli myśli, nad tę,
„ aby

„ aby propozycya podziału Monarchii Hi- 1710.
„ szpańskiey uczyniona od Francyi, była
„ utrzymywana w literalnym brzmieniu,
„ i gdyby na to Potencye się zgodziły,
„ żeby wszystkie trudności, które do-
„ tąd się zdarzały w dopełnieniu pun-
„ któw przedugodnych uprzątnione zo-
„ stały, co wszystko do skutku nie mo-
„ głoby bydź przywiedzione, gdyby
„ Xiąże Andegaweński nie chciał Hisz-
„ panii odstąpić, gdyż w ten czas trze-
„ baby dalszą z nim prowadzić woynę,
„ a Francyą w pokoiu zostawić, z któ-
„ rey Xiąże te same mógłby zyskiwać
„ posiłki, które do tych czas odbiera.
„ Wprawdzie na przedostatniey mowio-
„ no konferencyi; ieżliby nie można
„ wynaleść śrzodków właściwych, i
„ zdatnych do zabezpieczenia potencyy
„ sprzymierzonych względem nieuchy-
„ bnego powrócenia Hiszpanii i Jndów,
„ ale z tym wszystkim, to wnosząc,
„ nie oddalali się nigdy od pierwszego
„ swego zdania, a które było, że pro-
„ pozycya podziału uczyniona, nay-
„ zdolnieyszym iest, i naylepszym spo-
„ sobem do ułatwienia powrócenia Hi-
„ szpanii, i uskutecznienia Artykułów

1710. „ przedugodnych we wſzyſtkich ich punktach. W odpowiedzi na to wſzyſtko, którą Plenipotenci ſprzymierzonych potencyi dali, okazali nie iaką boiaźń, żeby Król Francuſki innego od ich nie był zdania, dopraszali ſię przeto iaśnieyszego tłumaczenia, powtarzaiąc zawsze proteſtacye, iż chcą ſię trzymać punktu naygłownieyszego, to ieſt zabezpieczenia, które miały mieć potencye ſprzymierzone względem powrócenia Hiſzpanii, i Jndów: Że zamiaſt odmienienia zdań ſwoich, Deputaci w podanych propozycyach, w miarę korzyści które woyna ſprzymierzonym przynoſiła, a które nader były znakomite, przez zabrane miaſta *Tournay* i Citadelli, przez zwycięztwo *de Mal* plaquet, podbicie *Mons* i wzięcie *Douvay*, nie można przecięż twierdzić, żeby ich żądania były powiększane. A co zaś twierdzono, że nie litościwie chciano przymuſić Króla Francuſkiego do uſkutecznienia powrótu Hiszpanii ſwoim własnym woyſkiem; to pewnie chciano, aby przez te tkliwe zażalenia zatarto pamięć, iak Król Francuſki, z wielką łatwo-

„ ścią

„ ścią całą Monarchią opanował Hiszpań- 1710.
„ ską, i całą prawie wprawił Europę w
„ niebezpieczeństwo podobnego dozna-
„ nia losu; i żeby ten powrót Hiszpanii
„ poczytano za przykrzeyszy i tkli-
„ wszy, niżeli są wszystkie restytucye
„ rzeczy niesprawiedliwie nabytych, i
„ posiadanych. Do tego nikogo przeko-
„ nać nie można, ażeby Xiąże Andega-
„ weński, ani Hiszpani, chcieli się mocą
„ opierać temu powrotowi, iak tylko bę-
„ dą zapewnieni, że szczera i nieodmien-
„ na iest wola Króla Francuskiego, ażeby
„ powrót Hiszpanii Karolowi Arcy-Xią-
„ żęciu iak nayprędzey był uskuteczniony.
„ Na koniec, próżno sobie honor czynią
„ Panowie Plenipotenci dworu Francu-
„ skiego, że żadney nie odmowili pro-
„ pozycyi, które im czyniono, że ni-
„ gdy w zdaniach swoich w żadnym
„ punkcie odmiennemi się nie okazali,
„ ani to co iednego czasu powiedzieli;
„ drugiego, żeby natychmiast nie odwo-
„ ływali, kiedy nigdy odpowiedzi nie
„ dali na ten punkt, iż wypowiedzą
„ woynę Xiązęciu Andegaweńskiemu,
„ w przypadku gdyby nie chciał opuścić
„ Hiszpanii, i ustąpić korony Karolowi,

1710. „ a który to punkt nayistotnieyszym był
„ całey tey negocyacyi, i że gdy przy-
„ szło traktować o równoważności
„ względem Artykułu 37. obiecawszy
„ trzymać się wszystkich Artykułów, sa-
„ mi zaproponowali podział, któryby ró-
„ wnoważność utrzymywał, i przeto na
„ samey Sycylii i Sardynii przestali byli;
„ a gdy się od nich domagano aby final-
„ nie się determinowali, iż gdyby w przy-
„ padku potencye sprzymierzone konten-
„ towały się tą równoważnością, tedy
„ reszta punktów przedngodnych będzie
„ od nich podpisana, i uskuteczniona: aż
„ o to, to zapytanie biorą Panowie Ple-
„ nipotenci dworu Francuskiego, za po-
„ zor zerwania konferencyi, i wszelkich
„ negocyacyi. Co się zaś tycze zażaleń
„ które Panowie Plenipotenci Francyi u-
„ czynili, względem obeyścia się z ich oso-
„ bami, tak są dalekie od prawdy, iak
„ i te, na których usprawiedliwiać chcie-
„ li czynności swoie, w czasie negocya-
„ cyi. Cale się bowiem z prawdą nie
„ zgadza, że im przepisano termin do
„ piętnastu dni, ażeby ostatnią od swego
„ dworu odebrali odpowiedź; termin bo-
„ wiem zostawiony iest do ich woli, i od
„ nich

„ nich samych do sześciu dni iest wyzna- 1710.
„ czony, a to dla okazania, iż iuż myśl
„ przedsięwzięli roziechać się, i aby w
„ tym czasie list napisali, który inszego
„ zdaie się nie miał celu, tylko w poie-
„ nie w poddanych, tak wielkiey Bry-
„ tannii, iako i prowincyi ziednoczo-
„ nych zdań nie dobrych, na przeciw
„ rządowi; iakoby ci, którzy pierwszeń-
„ stwo w rządzie trzymaią, sami byli
„ przyczyną do ciągnienia woyny tak
„ krwawey i ciezkiey. Ze sami Pano-
„ wie Plenipotenci Francyi nie wiedzieli,
„ w czym to ich charakter nie był upo-
„ ważniony, gdy sami zezwolili, aby na
„ te konferencye przybyli bez charakte-
„ ru właściwego Posłom, gdy nic takie-
„ go na przeciw nim nie uczyniono, co-
„ by mogło bydź przeciwnego ich uro-
„ dzeniu, ich urzędom; gdy sami odmo-
„ wili odprawiać negocyacye w An-
„ twerpii, ale obrali sobie sami mieysce
„ ziazdu na konferencye w Gertruiden-
„ berg, gdy nikomu nie zabraniano by-
„ wać u nich; gdy nawet podług nay-
„ surowszych zwyczaiów wypytywania
„ się Cudzoziemców, którzy do miast
„ wieżdzaią pogranicznych w czasie woy-

1710. „ ny, tych nie czyniono z niemi zapy-
„ tań, a co większa, gdy ich listów ni-
„ gdy nie otwierano: wszakże nigdy się
„ nie żalili, ażeby ich kuryerowie z ex-
„ pedycyami do nich, i od nich wysy-
„ łani, zatrzymywani byli: gdy nako-
„ niec zakazano pisać paszkwilów, lub
„ szkaluiące miotać mowy na przeciw
„ Francyi, tak przed ich przybyciem,
„ iako i w czasie ich bawienia się w Pań-
„ stwach Rzeczypospolitey. Przeto,
„ wszystkie ich żalenia, nie mogą bydź
„ inaczey wzięte, tylko za pozory wy-
„ szukane dla dania maski zerwaniu przez
„ nich konferencyi, a które miały postać
„ bardziey rozrywki, iak negocyacyi,
„ ponieważ gdyby szczerze chcieli byli
„ przyiść do iedności i zgody nic ła-
„ twieyszego nie było, i mniey daleko
„ czasu strawiłoby się było skuteczniey,
„ niżeli go użyto do tego momentu, bez
„ naymnieyszego skutku.“

W krótce potém po zerwaniu negocyacyi, głosić poczęto, że dwor Francuski nowy wyda na widok manifest, czyli deklaracyą publiczną, zawieraiącą w sobie przyczyny dla których tak postąpić sobie musiał, ale Ludwik XIV. osądził

iż

iż lepiey ieſt czynić, iak wiele mówić, 1710.
lub pisać; iakoż kroki które przedſięwziął w tym ſamym czaſie Ludwik, dały każdemu do zrozumienia, iż gotowość z którą oświadczył ſię był opuścić Króla Wnuka ſwego, nie była ſzczera, bo lubo cofnął był woyſka ſwoie z Hiszpanii, ale w krótkim znowu bardzo czaſie wrócił ie napowrot, i związek między temi dwoma Królami, ściśleyszy, i ſtalszy okazał ſię, niż przedtym: To prawda że zbicie woyſka Króla Filippa, dało okazyą niektórym Magnatom Hiszpańſkim, do proszenia Króla Francuſkiego przez liſt imieniem wſzyſtkich pisany i podpisany, iak twierdzą, ażeby intereſs wnuka ſwego za ſwóy wziął własny. A że ciż pierwſi Panowie Hiszpańscy w początkach ſamey rewolucyi, ofiarowali Ludwikowi XIV. rząd wſzyſtkich intereſſów Monarchii Hiszpańſkiey, przeto dziwić ſię bynaymniey nie potrzeba, że w ten czas okazawszy ſię partyzantami fakcyi, która Króla Filippa na Tron Hirzpańſki wprowadziła, i teraz za Filippem, i iégo Dziadem Królem Francuſkim ſię deklarowali, kiedy ſłuszną mieli przyczynę obawiania ſię upadku, i ruiny ich partyi. Jakoż w tym

w któ,

1710. w którym rzeczy były pod ten czas stanie, nie trzeba było więcey dla Arcy-Xiążęcia Karola, iak tylko więcey woyska, iak wzniecania dawney między Hiszpanią i Francyą emulacyi, iak umienia korzystać z wycięztw z swego kompetytora, przy tym wszystkim łatwo korona Kastyliiska wyzwoloną by została była z iarzma Francuskiego; co wszystko łatwoby się stało było, gdyby pierwsi Magnatowie przy zwycięzcy Karolu stanęli byli, po dwóch przegranych bataliach Almanarskiey i Saragoskiey. Ale powiedziało się iuż wyżey, że sami Hiszpani pracowali, aby poniżyli owę dumę, z którą przedtém swoię utrzymywali Monarchią, i że baczność nadzwyczayna Ludwika XIV. zwycięzkim go zawsze z iego naywiększych nieprzyiaciół okrywała laurem.

Na początku roku tego, Monarcha ten widział pomnożenie swoiey familii przez nowego Xiążecia, którego Xięzna do Bourgogne wydała na świat dnia drugiego Lutego, a którego Król natychmiast nominował Xiążeciem Andegaweńskim, co tym bardziey wszystkich przeświadczyło, iż cale nie myślał przywołać z Hiszpanii Wnuka swego, gdy tytuły któ-

re-

remi go był ozdobił, na nowo narodzo- 1710.
nego przeniosł Xiążecia. Drugi ieszcze dał się widzieć dowód, gdy Duchowieństwo Francuskie zgromadziwszy się do Paryża, wyliczyło mu 24. milionów na wydatki woienne, i dla odkupienia się od pogłownego, które od lat kilku na całe Królestwo włożone było. Wprawdzie Król ten roku tego doznał wiele niepomyślności, które doświadczyły iego stateczności umysłu. Mówię o miastach i fortecach znakomitych, które mu sprzymierzone woyska w Belgium zabrały, i o bataliach które przegrał w Hiszpanii. Bo oprócz tego, że straty te poczytane były za kroki nieskwapliwe, którémi sprzymierzone potencye nie znacznie i zwolna niszczyć go przedsięwziąły były, a co ich wiele bardzo kosztowało, gdy tym czasem woyska iego w całości zostaiąc, sposobnieyszemi coraz się stawały, nie tylko do dania odporu swym nieprzyiaciołom, ale i do utrzymania kredytu iego potęgi. Tedy radość ta, którą miał, iż przez niewypowiedzianą swoię pilność zaradził na nowo o interessach Wnuka swego w Hiszpanii, przez co widział się nie tylko równym w siłach, ale i

1710. mocnieyszym od tych, którzy z niego dopiero tryumfowali, większe mu nie równie przyniosła ukontentowanie, niżeli przegrane batalie, i zabrane miasta smutku.

Lecz nie równie tkliwszym się okazał (a czego się nigdy niespodziewano) na oddalenie się kardynała de Bouillon z Francyi, iako się iuż wyżey mowiło. Nie przestaiąc bowiem na tym, iż z naywiększą surowością sądzić go kazał przez Parlament Paryski, napisał ieszcze do Kardynała *de Triumville* do Rzymu, aby uwiadomił Papieża o iego czynności, i zeby zabronił Francuzom wszelkiego społeczeństwa z Kardynałem w przypadku gdyby miał przybydź do Rzymu; a dopełniaiąc zapał swoiego gniewu, i nienawiści ku temuż Kardynałowi, rozkazał aby rada stanu zagubiła historyą genealogiczną Familii *d'Vuvergne*, która z druku wyszła była przed lat kilka za pozwoleniem zwierzchności, a co większa Autorowi tey historyi Panu *Baluse*, odebrał pensye i tytuły, któremi w przód był go ozdobił.

Smierć zabrała z tego świata roku tego dnia 8. Czerwca iednę Osobę, która okazyą dała była wiele mów o sobie, i

o mi-

o miłości, którą Ludwik XIV. był ku 1710.
niey uniesiony. Była to Panna *de la Valierre*, która umieiąc sobie ziednać przychylność serca ieszcze młodego Ludwika XIV. wielkie od niego zyskała była honory, i skarby świata tego. A toli mędrsza od tych, których rozkosz i korzyści, życia rozwiozłego, (a które długo trwać nie mogą) utrzymuią w zbrodni, zerwała mężnie te pęta, i związki miłości, i lubo od Króla utrzymywana była statecznie w łasce, i przywiązaniu iednostaynym, przecięż heroicznie na drogę udała się zbawienia. Przyięła z podziwieniem wszystkich, stan zakonny nader surowy Panien Karmelitek bosych, i w nim z stałością chrześciańską wytrwała aż do śmierci przez lat 39. pędząc w nim życie pełne pokuty i zbudowania.

W tym samym prawie czasie Ludwik XIV. zaślubił Xiążęcia de Berry, trzeciego syna Delfina, z Xiężniczką Orleańską, i opatrzył go dochodami przyzwoitemi iego godności i urodzenia.

Wtargnienie niektórych dywizyi Angielskich do Portu *Cette*, na granicach Langwedecyi, inszego nie sprawiły skutku, prócz boiaźni, i alarmu w prowin-

1710. cyi, oraz ściągnienia części woyſka Francuſkiego, które było w Hiszpanii, a którego oddalenie ſię, ułatwiło pierwsze korzyści które woyſko Karola III. odnioſło nad woyſkiem Filippa Króla, około oſtatnich dni Mieſiąca Lipca. Flotta Angielſke naładowana woyſkiem, pieniędzmi i żywnością, ſzczęśliwą była w zniszczeniu zamysłu, który Xiążęta *d'Uceda* i de Torris przedſięwzięli byli na Sardynii uſkutecznić, i zabazpieczywszy zupełnie tę wyspę, wyłożywszy swóy ładunek w Barcellonie, krązyła przez nie iaki czas pod nadbrzegami Hiszpanii i Francyi; aż nakoniec dla większego uczynienia poſtrachu, wysadziła na ląd z dnia 24. w noc na 25. Mieſiąca Lipca tyſiąc pięćset, czyli też tyſiąc ſześćset żołnierza, bliſko portu *Cette*. Woyſko to, żadnego nie znalazłszy odporu, opanowało miaſteczko bliſko zamku będące, i niektóre ſtanowiſka równo, mniey ważne, iako i pierwsze zabory. Pomknęli ſię potém Anglicy aż do Agdu, i opanowali iego przedmieścia, co wielki rozruch w całey sprawiło Prowincyi. A że wieść rozchodząca ſię, powiększała coraz bardziey liczbę woyſka Angielſkiego, i coraz ſtrasznieyszym go czyniła,

prze-

przeto Xiąże *de Roquelaure* Rządca Prowincyi, wyſłał za naypierwszą odebraną wiadomością o tym wtargnieniu Angielczyków, Kuryera do Xiązecia *de Noailles*, wodza woyſk w Ruſsilonie będących, który nieodwłocznie wyſłał tyſiąc Kawaleryi, a przy każdym iednego grenadyera, a to z taką pilnością, iż dnia 28. tegoż Mieſiąca ſtanęli w gotowości do przywitania nowo przybyłych gości, a ktorych cale ſię niespodziewano. Anglicy spodziewaiąc ſię, iż im nie będą radzi, cofnęli ſię nazad z małą nader zdobyczą, i ci tylko którzy w zamku ſię zamknęli byli, w niewolą ſię doſtali. 1710.

A lubo można ſię łatwo dorozumieć, że ſprzymierzone woyſka inszego nie miały zamyſłu, tylko zrobić dywersyą; tym czasem wątpić nie potrzeba, że Langwedocya i Prowincye pograniczne *Wiwarets* i *Sevennes* będąc napełnione malkontentami, z przyczyny przymusu który im czyniono względem Religii, w przypadku gdyby Anglicy mogli byli opanować kilka miaſt obronnych, tedy woyna, którą Król Francuſki przymuszonyby był prowadzić w własnym ſwoim Pańſtwie, chcąc nieprzyiacielſkie z niego wyparować woy-

ſko,

1710. ſko, byłaby była ze wszyſtkich woien dla niego nayprzykrzeyszą i nayniebezpiecznieyszą. Nie można było bowiem zaufać w tych krytycznych okolicznościach Obywatelom tych Prowincyy, którzy bez ochyby nie tylko przeciwnemi nie byliby ſię okazali obcemu woyſku, ale owszem pewnoby mu byli ſprzyiali, a może i złączyliby ſię byli z nim, dla utrzymania wolności swoiey Religii, a tak woynę wznieciliby byli domową, a która zawsze ieſt dla kraiu ſtrasznieysza, i ſzkodliwsza niż obca. Jakoż gdy do Dworu Francuſkiego dano wiadomość że dwóch nowych hersztów, których nocnemi rozboynikami nazywano, znaydowali ſię w *Usez* u iednego bogatego kupca, dano rozkaz Xiążęciu *de Roquelaure*, aby ich schwytał, czego on dopełnić nie mógł, gdyż po desperacku ſię bronili, i kilku żołnierzy z przysłanych do ich poimania, trupem położyli, i nakoniec ſami zabici zoſtali, ich zaś gospodarz żywo w koło ieſt wpleciony, za to, że im dał w swoim domu ſchronienie. Głoszono potym, iż znaleziono przy nich liſty, z których poznano, iż mieli porozumienie ſię z obcemi potencyami, i że ſię obowią-

za-

zali byli, pobudzać lud do buntów w tych prowincyach. 1710.

Ludwik XIV. po zerwanych konferencyach Gertruydenburſkich, natychmiaſt ogłoſić kazał ponowienie Traktatów z Królem Filippem wnukiem ſwoim. Ze zaś ſtaty które poniosł był Król Filipp w Hiszpanii przymuszały Ludwika XIV. do użycia ſił nadzwyczaynych; przeto nowe wyszły z Gabinetu Królewſkiego rozrządzenia, dla mienia pieniędzy z uciążeniem poddanych. A że te rozrządzenia nieściągały ſię tylko do pewnego ſtanu osób, które pomnieysze, ale żyſkowne ſprawowały urzędy, i że te nowe wynalezione sposoby nie były doſtarczaiące do napełnienia kaſſy Królewſkiey, udano ſię do włożenia na wszyſtkich poddanych podatku dzieſiątego grosza, podatek który ſię rozciągał nie tylko do dzieſięcin i dochodów z ich dóbr, ale i do wszyſtkich sposobów, które kto iaki miał do utrzymywania ſię, czyli z induſtryi, czyli z krwawey rąk pracy wynikaiących. Ciężar ten, tym przykrzeyszy, i uciążliwszy bydź ſię wszyſtkim zdawał, iż był nałożony, bez naymnieyszey ulgi, ani w pogłownym, ani w poborach, i innych

1710. nych nieźliczouych podatkach nowo wynalezionych. W prawdzie niektóre Parlamenta zaniosły były swe proźby, i mocne przełożenia za swoiemi Prowincyami do Króla, ale te żadnego nie sprawiły skutku, bo nie kładły tamy potrzébom i ambicyi samowładnego Króla, a co wszystko źrzodłem się stało dla poddanych iego ucisku, i wszelkiego zubożenia.

Nie wiadomo iest cale, z iakiego powodu Ludwik XIV. zakazał był pod ten sam czas wszelkiego handlu, który iego poddani z Hollendrami prowadzili, a szczególniey handlu wina Francuskiego, którego wielką liczbę wywożono do Prowincyi ziednoczonych, i z wielkim zyskiem tych, którzy ten handel utrzymywali, i samego Króla, który wielkie stąd brał opłaty. A że handel ten wolny został się dla Angielczyków, podobno tym sposobem chciano między temi dwoma Narodami nienawiść, i zazdrość wzniecić; ale to żadnego nie sprawiło skutku; i Hollendrowie brali wino z Francyi przez ręce Anglików, i inne Narody oboiętne. W tym tylko uszkodził Król Francuski Hollendrów, iż drozey wino płacić musieli.

Ludwik XIV. wyzuwaiąc ſię handlu 1710.
z Hollendrami, wszedł w inny daleko dla ſwego Narodu zyſkownieyszy, uczyniwszy ſię mocnym do podziału z Hiszpanią niezmiernych bogactw Jndów zachodnich, a to przez uſtanowioną nową kompanią między Francuzami i Hiszpanami, a na którą Filipp, i iego rada przyſtać muſiała zawdzięczaiąc za mocne poſiłki, które odebrali od Ludwika XIV. A że gnuśność Hiszpanom wrodzona, ieſt przyczyną, że imię tylko swoie daią handlowi do Jndów, a inne Narody przez pracę, i dowcip zyſki znaczne pod ich imieniem odnoszą, spodziewać ſię więc nie wątpliwie trzeba było, że Francuzi nad innych pracowitsi, i czynnieyſi, mogąc wolno handlować, iako towarzysze handlowey kompanii Hiszpańſkiey na ſiebie zyſk cały obrocą. I toć to było powodem Angielczykom, iż i oni przedſięwzięli swe wprowadzić osady do tych bogatych prowincyy, i do uformowania zatém nowey kompanii, któraby inszego nie miała celu, tylko aby w Jndyach mogła ſię ulokować, i z niemi handel prowadzić. Jakoż zamysł ten do ſkutku w roku naſtępuiącym pomyślnie przywiedli, o czym obszer-

1710. niey na swoim mieyscu mowić się będzie.

Szwecya. Rok ten zdawał się rzucać nasiona nowey woyny tak w Niemczech iako i w Polszcze, gdzie spokoyność zdawała się bydź przywrócona przez upadek Króla Szwedzkiego, który przegrawszy batalią pod Pułtawą z Carem Moskiewskim, sam ledwie w ośmset Szwedów, naprzód do Oczakowa, a potym do Benderu, i Państw Wielkiego Sułtana się salwował. Dywizya Szwedów pod kommendą Generała Krassau pozostała była w Prussach Królewskich, dla utrzymania na Tronie Stanisława Leszczyńskiego; Karól więc XII. spodziewał się od tego Generała mocnego wsparcia, w czasie naywiększego upadku swego, osobliwie gdy widział, iż mimo wszelkich swoich starań, które i Poseł Francuski w Konstantynopolu będący popierał, nie mógł przemodz Sułtana, ażeby nawet i na krótki czas z Carem traktatu nie zawierał pokoiu. Piotr bowiem Wielki rzuciwszy pieniądze wielkie między łakomych, i chciwych Ministrów Porty, pomimo naywiększych przeszkod, zyskał od Sołtana pokoy na czas nie iąki. Sprzymierzone Potencye na prze-

przeciw Francyi, przewidaiąc, iż pomimo wydaney Deklaracyi od Danii naprzeciw Szwedom, Generał Krassów, który wyciągnąwszy z Polski udał się był z Stanisławem Leszczyńskim do Pomeranii Szwedzkiey, mógłby był nieprzyiacielskie przedsięwziąść kroki na przeciw Saxonii, a tym samym nie tylko pożar woienny wzniecić w Państwach Niemieckich, ale i wielką sprzymierzonym Potencyom uczynić dywersyą; przeto podali Regencyi Szwedzkiey neutralność, dla prowincyi, które Król Szwedzki w Niemczech posiadał. Ta neutralność byłaby zabezpieczyła Szwedów od wszelkich nieprzyiacielskich zamysłów Króla Augusta, który iuż był powrócił do Polski, dla ugruntowania się zupełnie na Tronie, tak przez swoie siły, iako i Polaków, którzy mu sprzyiali. Do tego cała Rzesza Niemiecka obowiązana była bronić Króla Szwedzkiego, iako swego sprzymierzeńca: Jakoż Regencya Szwedzka będąc zatrudniona w bronieniu Państwa Monarchy swego, naprzeciw Królowi Duńskiemu; zezwoliła na tę podaną sobie neutralność, ale Karol XII. nie chciał na nię zezwolić, pod pozorem, iż wielkich się z tey woy- 1710.

1710. ny spodziewał pożytków, a tak sam był okazyą, iż sprzymierzone potencye proponowaną Neutralność same utrzymywać przedsięwzięły; i tym końcem ustanowiły wystawić woysko wspolnym kosztem, któreby wszelkie nieprzyiacielskie Szwedów tamowały zapędy. Tym końcem Król August i Car Moskiewski ziechali się do Torunia, i Traktat zawarli z Królami Duńskim, i Pruskim naprzeciw Szwecyi, z tym warunkiem, iż nie wprzód nieprzyiacielskie przedsięwezmą kroki, aż dopiero gdy one Szwecya pierwsza rozpocznie.

Na Wielkiey Radzie Warszawskiey Traktat *Alt*-Ranstadzki zupełnie zniesionym został, i to wszystko co na rozkaz Króla Szwedzkiego, od Marszałka Wielkopolskiego Piotra Bronisza na zieździe dawnym Warszawskim ustanowione było: Konfederacya Sandomirska, *Pacta Conventa* Króla Augusta, tudzież przymierze z Carem potwierdzono; nakoniec amnestya generalna ogłoszona, która w takowych przypadkach, ile w stanie Republikanckim nayskutecznieyszym iest dla uspokoienia podzielonych umysłów lekarstwem.

Sześć

Sześć iuż mieſięcy miiało, iak w 1710.
Szwecyi żadney o Królu ſwym Szwedżi
nie mieli wiadomości, prócz tey, iż po
nieszczęśliwey pod Pułtawą przegraney
w Benderze miał ſię znaydować. W tak
przeto Szwedzi krytycznych znayduiąc
ſię okolicznościach, ſenat przymuszo-
nym ſię bydź widział, zwołać Stany Kró-
lewſtwa, a to dla upoważnienia rozrzą-
dzeń, które chciał czynić pod imieniem
tego powszechnego ſtanów zgomadzenia.
Zwołane więc ſą Stany do Sztokolmu, na
dzien dzieſiąty Sierpna, i gdy po wie-
ści, która gruchnęła była o śmierci Kró-
la Karola XII. pewne powzięli nakoniec
wiadomości, iż w Benderze w zupełnym
zoſtaie zdrowiu, wyſłano do niego iedne-
go Szlachcica, dla odebrania od niego
rozkazów i rozrządzenia przez niego ſa-
mego intereſſów kraiowych. Tym cza-
sem wszyſtko czyuiono, co tylko czy-
nić ſię mogło dla zapobieżenia niedoſtatko-
wi ſkarbu krajowego. Wydano uniwer-
ſały, przez które wzywano wszyſtkich
Obywatelów, i poddanych Króleſtwa, a-
żeby ci, którzy maią ſrebra oddawali ie
do Mennicy, z zaręczeniem, iż im od
waloru oddanego ſrebra, ſześć od ſta pro-

1710. centu wypłacać będą. Do tego z miedzi którą rudy roku tego znacznie dostarczały, nabito pieniędzy i nowe nałożono podatki na karety' i inne rzeczy, których tylko maiętnieysi używaią. W czym stan Szlachecki dał dowód, iż sam wolał znosić cieżar podatków, niżeli zwalać go na lud ubogi. Piekna zaiste zaleta, i wiekopomney godna chwały dla Szwedzkiey Szlachty, która widząc Oyczyznę swoię w osttatnim upadku, sama chętnie wkłada na siebie cieżary podatków, i sama sobie sławę zostawuie dzwignienia Oyczyżny, bez uciemiężenia ludu ubogiego. Stanowić bowiem podatki w naycięższych razach Oyczyżny, ale stanowić ie z ulgą dla możnieyszych i stanu wyższego, a z uciemiężeniem stanu niższego i ludu ubogiego, iest to działać przeciw wszelkim prawom zdowey polityki i słuszności, iest to chcieć prędzey przyprowadzić oyczyznę do ostatniego upadku, i do niesposobności dzwignienia się z niego kiedyż tedyż.

Mimo tych atoli uzytych wszystkich śrzodków, nie można było przeszkodzić, żeby Moskale nie zdobyli byli na Szwedach Miasta *Elbląga*, które Król Karol XII opa-

opanował był, za pierwszym ſwoim 1710.
wkroczeniem do Polſki; i żeby Król Duńſki, który roku przeszłego ogłoſił ſię był nieprzyiacielem Szwecyi, nie opanował *Chriſtiansztad* i *Carlshaven* w Skanii, a gdzie pod tenczas żadnego mu nie czyniono odporu. Lecz nakoniec Generał *Steinbock* zebrawszy 25. tyſięcy woyſka w ſamey Szwecyi, wydał batalią Duńczykom, i na głowę ich poraził, a potym korzyſtaiąc z przegraney Duńczyków, odebrał im te miaſta, które oni opanowali byli, tak dalece że przy ſamym tylko mieście *Elsinbourg* ſię pozoſtali byli. Gdy zaś i to miaſto długo bronić ſię nie było w ſtanie, i gdy Duńczykowie od Artylleryi mocno rażonemi bydź ſię widzieli, przedſięwzięli udać ſię na morze i opuścić zupełniej Prowincyą Skanii, czyli odſtąpić tego wſzyſtkiego, cokolwiek w Króleſtwie Szwedzkim do tych czas zyſkali.

Od tego tedy czasu, na samym tylko morzu woyna prowadzona była. Szwedzi z ſwey ſtrony uzbroili takze flottę, nie tylko dla obrony portów swoich, ale aby na wzaiem mogli z kilka opanować Duńſkich. Car Moſkiewſki, przyiaciel tych wſzyſtkich, którzy nieprzyiaciołmi byli

1710. byli Króla Szwedzkiego, zawarł przymie-rze z Królem Duńskim, i obiecał mu dostawić woyska zponad granic Pruss Polskich. Okręty Duńskie iuż były w gotowości do przewiezienia tego woyska, lecz i Flotta Szwedzka czuwała na przeszkodzenie tego posiłku. Z tym wszystkim Duńczykowie mimo bacznego oka na nich Szwedów, zbliżyli się do mieysca wyznaczonego, ale obawiaiąc się, ażeby powietrza do swego nie wprowadzili Państwa, którym, iak twierdzono Moskale mieli bydź zarażeni, z przyczyny woyny, którą prowadzili w Jnflantach, i w Finlandyi, gdzie powietrze grassowało, powrócili bezskutecznie. Ledwo co tylko do brzegów swoich przybili byli z Flottą kupiecką, która z *Gdańska do Kopenhagi* płynęła, gdy oto Flotta Szwedzka stanęła naprzeciw nim, w gotowości wszelkiey do stoczenia bitwy z niemi. Spotkanie się tych dwóch Flott było blisko wyspy *Amach*, dokąd wszystkie okręty Duńskie cofnęły się były. Szwedzi stoczywszy bitwę całą Flottę Duńską pokonali, a że ta wyspa blisko iest Kopenhagi, Król Duński obawiaiąc się aby Szwedzi korzystaiąc z tey wygraney, nie wysiedli na ląd, i

ia-

iakiego wielkiey wagi nie przedsięwzięli 1710.
zamysłu, zgromadził co mógł woyska,
które koło Stolicy się znaydowało, i roz-
kazawszy rozbić swóy namiot w polu,
wszystkie przedsięwziął kroki ku swoiey
obronie. Szwedzi tym czasem kontenci
z zaboru wielu okrętów kupieckich, do
swoich powrócili portów: Chcieli nawet
wkrótkim czasie oddać niewolników, któ-
rych dostali byli w miastach odebranych
od Duńczyków, ale że powietrze w nie-
których Prowincyach Szwedzkich pano-
wało, Król Duński z boiażni zarażenia
swego Kraiu, nie chciał ich odebrać.

Król ten, który w początkach woy-
ny, którą sam wypowiedział był Szwe-
dom, dosyć pomyślną cieszył się fortu-
ną, lecz potym widząc, iż wszystkie ie-
go zamiary zpełzły, i że dalsza kompa-
nia arcy nie pomyślnie mu poszła, wiel-
kie w Osobach pierwszych Woyskowych
poczynił był odmiany. Generał *Lewen-
haupt* który całym iego hetmanił woy-
skiem, złożony iest z Hetmańsiwa, a prze-
ciwnie inni Officyerowie, którzy więcey
okazali byli męstwa w pomnieyszych po-
tyczkach, iedni pierwsze, drudzy drugie
zyskali rangi. Los niepomyślny tey kam-
pa-

1710. panii dla Króla Duńskiego, przeszkodził mu do powtórnego wtargnienia do Prowincyi *Schonen* tego roku, iako sobie był ułożył, a widząc się niesposobnym do utrzymania swych Prowincyy w bezpieczeństwie naprzeciw natarczywości nieprzyiaciela, zaczął myśleć, i krzątać się, o wzmocnieniu woyska i flotty, gdyż to oboie nader było nadwątlone.

Moskwa. Gdyby interessa Króla Szwedzkiego tak pomyślnie wiodły się były w innych Prowincyach Państwa iego, które napastowane były od Cara Moskiewskiewskiego, tedy mógłby był zupełnym cieszyć się zwycięztwem; ale przeciwnych cale w tych stronach fortuny doznał losów, a dla dopełnienia iego nieszczęśliwości, nie tylko Jnflanty, i Finlandya powietrzem zarażone zostały, ale nadto Moskale całe mu Jnflanty, a Finlandyi znaczną część opanowali. Prócz odebranego *Elbląga*, który Moskale szturmem dobyli, cały garnizon w niewolą zabrany, i ośmdziesiąt trzy armat, i sto pięćdziesiąt siedm mozdzierzy. Piotr wiellki wyieżdza do Moskwy, przybywa do *Peterzburga*, wsiada na flottę, którą uzbroił był, krąży koło Karelii, i mimo gwałtowney nawałności,

ści, rzuca kotwicę pod *Wiburgiem*, gdy 1701.
tym czasem lądowe woyſka przebywaią
ieziora po lodzie dla dania mu pomocy.
Po krotkiem oblężeniu *Wibourg* ſię pod-
daie, i cały garnizon w niewolą idzie,
pomimo zawartych artykułów przy kapi-
tulacyi. Moſkale tu ſwoią nierzetelno-
ścią wypłacić ſię chcieli Szwedom, któ-
rych obwiniono o zgwałcenie Praw Na-
rodów w osobie ich Poſła Xiążęcia *Chil-
ków*, który był w Sztokolmie aresztowa-
ny, w czaſie wypowiedzenia woyny, ze
wſzyſtkiemi Kupcami Moſkiewſkiemi, i
których ſkazano do prac przykrych i cięż-
kich. Wnet potém Ryga Miaſto ſtołeczne
Jnflant po długim oblężeniu, a które dzie-
ſięć tyſięcy Moſkiewſkiego kosztowało
woyſka, poddać ſię nakoniec muſiało. Gar-
nizon zaś podług kapitulacyi z wszelkie-
mi wyszédł honorami. Po wziętey Ry-
dze, Xiąże Menżyków naywyższym
woyſk Jmperatorſkich ogłoszony zoſtał
wodzem. Toż Forteca *Donamonda* po-
łożona przy uyściu Dzwiny w odnogę
Ryſką, zwycięzkiemu orężowi Moſkalów
poddaie ſię. *Rewel* ſwe bramy dobrowol-
nie zwycięzcom otwiera, Wyspa *Oesel*
ztąż ſamą ſzybkością ieſt podbita: *Pernaw*
nay-

1710. naymnieyszego nie czyni odporu. Koxholm naymocnieysza forteca, i naypierwszy magazyn Finlandyi równie w ręce dostaie się Moskalów, słowem Piotr wielki wkrótkim czasie całe Jnflanty pod swoie zabiera panowanie. Do tych tak nagłych, i raptownych zwycięztw, wiele pomogło powietrze panuiące pod ten czas, w Jnflantach, ztąd garnizony wszędzie tak były zmnieyszone przez śmierci, i choroby żołnierzy, iż cale nie były w stanie dania odporu gwałtownym attakom, i natarczywościom Moskalów.

Gdy tak Generał *Czeremetoff* w Jnflantach tryumfuie, Piotr Wielki w Peterzburgu się bawił, odbieraiąc od swych wodzów pomyślne o zwycięztwach nowiny. Ze zaś pod czas woyny, która toczyła się w Jnflantach, Kurlandya na pograniczu Jnflant będąca, wiele od woyska Moskiewskiego ucierpiała była, przeto Piotr Wielki przedsięwziął był nadgrodzić te szkody udzielnemu Xiążęciu tey Prowincyi, który będąc młodym, pełnym był nader pięknych przymiotów, a które skłoniły Piotra Wielkiego, do zaślubienia mu Xiężniczki Anny Siostrzenicy swoiey, a Córki zmarłego Cara całey

Ros-

Roſſyi, Brata swego, daiąc mu w gosagu 1710.
300000. Rubli, oraz wielkie nadzieie,
które mógł ſobie z tego obiecywać
związku. Wesele odprawiło ſię w Mieſiącu
Liſtopadzie w Peterzburgu, z nay-
większą okazałością. Ale nadzieie te
wielkie nie długo trwały dla Xiążęcia,
które z tego tak bliſkiego pokrewieńſtwa
z Carem Roſſyi wyniknąć miały, albowiem
we dwa mieſiące po odprawionym
weselu, gdy z Małżonką do ſwych Państw
powraca, wpadłszy w gorączkę w drodze
i z życiem i z swą ſię rozſtaie Małżonką.

Smierć ta Xiążęcia Kurlandzkiego
niespodziana, zmartwiła dużo Piotra Wielkiego,
ale inne potym naſtępne okoliczności
większych umartwień były mu okazyą;
z tym wſzyſtkim umysł wielki i
ſtały tego Wielkiego Monarchy, przywykły
do znoszenia wszelkich przykrości
do przedſiębrania naywiększych zamysłów,
i uſkutecznienia dzieł naytrudnieyszych
i niepodobnych, przełamał wszelkie
trudności, pokonał wszelkie nawałności,
zwyciężył wſzyſtkie przeciwności,
i wyższym ſię ſtał nad losy zawiſtney nie
kiedy sobie fortuny. Pod ten sam bowiem
czas, nie przeſtano przekładać Suł-

ta-

1710. tanowi Tureckiemu, że pomyślności oręża Piotra Wielkiego, który stale ze szkodą, i ruiną Króla Szwedzkiego zwycięzkim wieńczył się laurem, mógłby w czasie swoim stać się dla Państw samego Sułtana nader szkodliwym, a tym samym usiłowano nakłonić Portę do dania iawney pomocy temu Królowi nieszczęśliwemu. Te więc ustawne nalegania na Sułtana, skłoniły go nakoniec do odmienienia Wezyra, który pod ten czss cale innemi będąc napełniony zdaniami, nie przestawał przekładać Sułtanowi, ażeby w zupełney trzymał się neutralności w sprawie takiey, która mogłaby mu wzbudzić wszystkich iego na przeciw niemu nieprzyiacioł, gdyby powtornie miał się ogłosić przeciw Carowi Moskiewskiemu. *Numan* Basza Wezyrem iest ogłoszony, na mieysce złożonego. Ten będąc uprzedzony, iż Monarcha iego, wielkąby sobie na całym okręgu Swiata ziednał sławę, gdyby iawnie dał wsparcie Karolowi XII. i sądząc, że Cesarz Muzułmański był obowiązany nieodbicie przez swoię naywyższą na świecie godność do dania pomocy, i ratunku Xiążętom innym uciążonym, skłonił nakoniec swoiemi namo-

wa-

wami Sułtana, na wypowiedzenie woyny tym, którzyby przeszkodę iaką czynić śmieli Królowi Szwedzkiemu, do powrotu iego do swych Państw dziedzicznych. 1710.
Ale gdy nowy Wezyr w dalsze zapuszczał się zapędy, i gdy sam chciał całą Monarchią władać, żadnego w swych rozrządzeniach nie używaiąc umiarkowania, a którego, niektóre okoliczności zdaią się wymagać, Sułtan odbiera mu Wezyrostwo, czyni go trzytulnym Baszą, a Machmet Baszę, syna iednego Doktora ogłasza Wezyrem. Ten widząc iuż umysły przysposobione do woyny, nie okazał się bydź iey przeciwnym, zwłaszcza, że stan Tatarów, Janczarowie, i sam Mufti trzymali stronę Króla Szwedzkiego. Tatarzy i Janczarowie sprzykrzyli sobie próżniactwo, iż nie mieli sposobności do czynienia łupów z Chrześcian, a Mufti przez intrygę Króla Szwedzkiego, wielkie w prowadzeniu woyny dla siebie upatrywał zyski.

Sułtan Królowi Szwedzkiemu niektóre posłał był podarunki, dla dania mu sposobu utrzymywania się podług swey godności. Wielu bardzo prócz tych co z nim z pod Pułtawy uszli byli zgroma-

dzi-

1710. dziło się do Karola XII. Króla Szwedzkiego, iuż to Szwedzi, iuż Polacy, którzy mu ieszcze sprzyiali. Między temi Woiewoda Kijowſki Potocki był na czele tych wſzyſtkich, i wszelkich w Konſtantynopolu używał ſposobów do nakłonienia Porty do zerwania z Moſkwą pokoiu. Gdy więc wſzyſtkich umysły ku woynie ſkłonione zoſtały, Sułtan znaczną ſummę pieniędzy wyliczyć kazał Królowi Szwedzkiemu, a to aby wszelkie do woyny uczynił przygotowania, i żeby powiększył ſobie liczbę przyiacioł, oraz w tym ſamym czaſie kazał donieść Miniſtrowi Cara Moſkiewſkiego, iż nie może odmówić swey protekcyi, i pomocy Królowi Szwedzkiemu, i że przedſięwziął odprowadzić go do iego Państw z woyſkiem swoim, zdatnym do przekonania wszelkich przeszkod, któreby ktokolwiek przedſięwziął mu ie czynić. Poseł Moſkiewſki mógł był zaiſte na to donieſienie ſobie śmiele Miniſteryum Konſtantynopolitańſkiemu odpowiedzieć, co wſzyſtko nie wielki honor uczyniłoby było Sułtanowi, iako i iego Miniſtróm, którzy nie zbyt dawno z iego Monarchą pokoy odnowili byli, gdyż ſześć dopiero upłynęło było mie-

ſię-

ßęcy, gdy to odnowienie pokoiu znaywię- 1710.
kszą było uczynione uroczystością. Jakoż
iest podobieństwo wielkie, iz musiał Poseł
w swey odpowiedzi niektóre z tych napom-
knąć rzeczy, gdy z rozkazu Sułtana w
siedmiu wiezach osadzonym został. Piotr
wielki pomimo tego wszystkiego, wydał
deklaracyą z oświadczeniem, iż ża-
dney przeszkody Królowi Szwedzkiemu
czynić nie będzie w powrócie iego do
swoich Państw, byle w żadne nieprzyia-
cielskie nie wdawał się kroki, i byle za-
kończył wprzód przez pokoy przyzwoi-
ty wszystkie niesnaski, i woynę, którą
mu wypowiedział był, przeto że dał po-
moc Augustowi II. Królowi Polskiemu,
którego właśni iego opuścili byli podda-
ni, i którego zgubę przedsięwziął był
Król Szwedzki, bez naymnieyszey przy-
czyny, tylko z szczególney ku niemu nie-
nawiści i zemsty. Cesarz także Rzymski
z swey strony, kazał swemu Ministrowi,
aby przełożył Sułtanowi, iż ieżeli tylko
z tego powodu woynę wypowiada Caro-
wi Rossyiskiemu, aby ułatwił powrot Kró-
lowi Szwedzkiemu do iego Państw, tedy
może łatwo tey uniknąć woyny, gdy
Cesarz dozwala temu Królowi wolnego
 przey-

1710. przeyścia przez Węgry, i przez Prowincye iego dziedziczne. Do tego Rzeczpospolita Wenecka gotową ſię okazała do przyięcia u ſiebie tego Monarchy, i do odprowadzenia go na swych okrętach, albo do którego Portu Francuſkiego, albo i daley gdyby tego żądał. Twierdzą, że Cesarz Turecki, iak nader nie prędko dał ſię nakłonić do wypowiedzenia woyny tak nader prędkim okazał ſię do zawarcia pokoiu; przeto rozkazał przełożyć Królowi Szwedzkiemu, iż ma dwa łatwe sposoby powrocenia ſię do swego Króleſtwa: ale Król Szwedzki zasadzony na obietnicy od Porty mu uczynioney, dania mu 40000. woyſka, z którym przez Polſkę chciał powracać, i bez ochyby nowe czynić uſiłowania naprzeciw Królowi Auguſtowi, odrzucił te ſobie od Porty podane propozycye. Widzieć będziemy w dalszym czaſie, iaki ſkutek naſtąpił tey iego odmowy.

Polſka. August II. ułatwiwszy w Warszawie swoie intereſſa, wyieżdza do Malborga, a z tamtąd do Gdańſka, chcąc ſię pomścić nad Obywatelami miaſta tego, iż ważyli ſię wydać iego bagaże Królowi Szwedzkiemu, i onemu ſprzyiać. Szkodę

któ-

którą poniosł przez Gdańszczanów Król 1710.
August rachował do 5000000. Talarów bitych, i tę samę wypłacić sobie nakazał. Ale że miasto to, tak przez Szwedów, iako i powietrze nader zniszczone było, zlitował się nakoniec nad nędzą iego, i na wypłaceniu 600000. Złotych Polskich przestał. Zakończemy iuż ten rok na opisaniu zatargów, które się zdarzyły w Rzeczypospolitey Szwaycarskiey i Retów, lubo Naród ten w żadną cale nie wpływał woynę.

Francya, która naywięcey woyska *Szway-*
z tych Rzeczypospolit miewa, ma zwy- *cary.*
czay trzymać Ministra w *Soleurre* w charakterze Posła; ten zaś maiąc sprawę z ludźmi takiemi, którzy potrzebuią łaski iego Monarchy, zwykł z niemi postępować sobie dumno i wdawać się w szczególne interessa kantonów, a częstokroć nawet i familiy szczególnych. Wiedzieć ieszcze i to należy, że Minister ten maiąc swoię zawsze rezydencyą w *Soleurre* wszyscy obywatele tego kantonu, osobliwszym sposobem są przywiązani do służby w woysku Francuskim, i rzecz prawie niepraktykowana, aby który Mieszczanin albo wyższey kondycyi iaka osoba, w inszym iak w

1710. Fracuſkim miała zoſtawać woyſku. To przywiązanie szczególne, czyli raczey to zaufanie, które Miniſtrowie Francuscy maią w tey przychylności Obywatelów tego kantonu do Narodu Francuſkiego, dało okazyą Miniſtrowi Francuſkiemu do niektórych gwałtownych krokow, które nie mało zatrudniły kantony Szwaycarſkie i Retów.

Pewny Officyer woyſk Cesarſkich nazwiſkiem *Renaud*, będąc w podeyrzeniu, iż był uczeſtnikiem na początku roku tego pewnego spiſku ułożonego w hrabſtwie Bourgońſkim: JMć Pan *de Luck* Poseł Francuſki uwiadomiony, iż ſię znaydował w Mieście Soleurre, gwałtem kazał go porwac, bez naymnieyszego uwiadomienia Magiſtratu Miaſta tego. Podobny w krótkim potym czaſie uczynił gwałt na pewnym Młodzieńcu, rodem z Retów, który ucząc ſię w *Genewie* wyprowadzony był z miaſta pod pozorem przechadzki, i zaprowadzony na granice Sabaudzkie, które ſię z tym ztykaią miaſtem, porwany zoſtał od osób nasadzonych, i zaprowadzony był do iedney Cytadelli hrabſtwa Burgundyi. Ten Młodzieniec był to ſyn Pana *Masnera* Raycy Miaſta *Coire*,

fa-

familii nader znakomitey w kraiu Retów. 1710.
Masner ociec, widząc iż nawet i ſprzęty gwałtem zabrano ſyna iego dla których ſprowadzenia pozyſkał był wolne przeprowadzenie od Marszałka *de Villars*, przedſięwziął na wzaiem użyc podobnych gwałtów na kuryerach Francuſkich, którzy przez iego przeieżdzali włości, iakoż kilku zabrawszy, ze wſzyſtkiego ich obrał. Nie przeſtaiąc ieszcze na tym, własną ſwoią powagą schwytał Pana *Merveilleux*, który był tłumaczem, czyli Agentem Posła pana de *Luck*, a którego brat, ſyna iego z Genewy był wyprowadził, i Francuzom wydał. Poseł o zatrzymanie ſwego Agenta rozgniewany, nie mało rozruchu narobił, ale Masner, zawsze ſię z tym oświadczył, iż ieżeli do tego gwałtownego przyſtąpił kroku, to nie innym końcem, tylko aby ſyna swego odzyſkał, którego mu porwano chytrze i zdradziecko. Nakoniec interess ten na ugodę trzech osób zdano od posła umocowanych, które imieniem posła przyrzekły były Masnerowi, oddać mu ſyna, ieżeli on odda swego ieńca, i żeby oraz sam w osobie swoiey ſtawił ſię przed Posłem, dla uczynienia iakieyś nadgrody posłowi, za

1710. porwanie iego Agenta, czyli tłomacza. Masner dopełnił to wszystko, czego od niego wymagano, puścił na wolność pana Merveilleux, i przyiechał do Soleurre dla przeproszenia posła. Z tym wszystkim Poseł Francuski lubo zdawał się przestawać na tey satysfakcyi, wymówił się Masnerowi względem powrócenia syna iego, pod pozorem, iż on przyobiecał był tylko wdać się do swego dworu, względem otrzymania wolności synowi iego, przeto co z iego było strony, wszystkiego dopełnił, i swą uskutecznił obietnicę, którą był uczynił, reszta od dworu samego woli, a nie od iego zawisła mocy. Masner ozdobiony będąc godnością Kommissarza Cesarza JMci, a to z przyczyny przechodu woysk Cesarskich z Tyrolu, do Włoch przez kray Retów, przeto Baron *de Gruth* Poseł Cesarski wziął w swoie staranie cały interess Masnera, który nieprzestawał żalić się na niedotrzymanie umowioney ugody. Pisał zatym Baron de Gruth kilka listów do posła Francuskiego, i na wzaiem kilka od niego odpowiednich odebrał, iak pierwszy, tak i drugi usprawiedliwiali swoie strony, za któremi obstąwali. Z listów JMć Pana de Luck

oka-

okazuie się, że przyczyna dla którey przy- 1710.
trzymywano młodego Mesnera, była
ta, iż chciano przymusić oyca iego do
powrocenia summ, które on miał był po-
zabierać kuryerom, nie czyniąc o tym
naymnieyszey wzmianki co iemu zabra-
no. Do tego Masnera w tych listach pu-
blicznym czyniono złodzieiem, i nay-
mnieyszy nie czyniono mu nadziei, wy-
puszczenia na wolność syna iego. Ma-
sner z swey strony nie przecząc swego
uczynku, odwoływał się do publiczney
wiary, która sromotnie byłaby zgwałco-
na, gdyby wolno było Nonarchom dekla-
rować, iż czynności ich Posłów umocowa-
nych były przeciwne ich woli, i gdyby
wolno było w pośmiech, i wżart obracać
obietnice, które uczynili tym, z któremi
rzecz mieli, zwłaszcza gdy te obietnice
zasadzone były na pewności dopełnienia
ich od tych, ktorzy ie uczynili. Ale na
wiatr szły te wszystkie zażalenia, co też
powodem mu było (ufaiąc bez wątpienia
w iakowąś mocną protekcyą) do nowych,
a tych gwałtownieyszych użycia kroków,
a które przymusićby musiały dwor Fran-
cuski, do powrócenia mu syna.

Xią-

1710. Xiąże *de Vendome* wielki Przeor Francuſki, bliſko dwóch lat bawiąc ſię we Włoszech, wygnany będąc politycznie od dworu Francuſkiego, przedſięwziął był zbliżyć ſię ku Francyi, i udać ſię do posła Francuſkiego w Szwaycarach będącego. Gdy więc wyieżdzał z Wenecyi, nie chcąc iechać przez Lombardyą, która była w mocy Karola Króla Hiszpańſkiego, i Cesarza, wziął przedſię drogę na Rzeczpospolitą Retów. Mesner uwiadomiony o zamyśle Xiążęcia, ſtanął mu na przeprawie z zbroynemi ludźmi, a dowiedziawszy ſię od samego Xiążecia, iż był Francuzem, i do tego wielkim Przeorem Francuſkim, wśrzód iego ludu zatrzymał go, oświadczaiąc ſię przed nim, iż dla tego tę mu czyni przykość, iż chce ſię pomścić za pogardę i krzywdę, którą poniosł od Posła Francuſkiego w nieuſkutecznionych prożbach swoich, które do niego uſilnie zanoſił, względem uwolnienia ſyna swego, którego tenże Poseł zabrawszy zdradziecko, i obiecawszy go powrócić, gdy on dał wolność zabranemu na wzaiem iego Agentowi, podług zawartey uroczyście ugody, on swey mu nie dotrzymał obietnicy. A tak wielki Przeor

or zaprowadzony został od zbroynych lu- 1710.
dzi do iednego zamku Tyrolskiego, należącego do Cesarza, który albo przynaymniey rządca tey prowincyi zdawał się tym więzieniem Xiążęcia, potwierdzać żal sprawiedliwy Mesnera. Poseł Francuski powziąwszy o tym przypadku Xiążęcia wiadomość, napisał list piorunuiący do stanów Retów, w którym domagał się imieniem Monarchy swego, prócz uwolnienia Xiążęcia, kary w miarę występku nayzuchwalszego na Mesnera: iakoż po części żądań swoich skutek odebrał, gdy stany Retów ustanowiły szczególny sąd w *Jlans*, z wielu deputatów złożony, z mocą poznania i rozsądzenia tey sprawy. Tym czasem JMć Pan *Muyning* Rezydent Królowy wielkiey Brytannii u Retów, i Baron *de Greuth* różne swe podali memoryały do stanów, w których usiłowali wzniecić w nich czułość, na iawną krzywdę którą im czyniono, obchodząc się z niemi tak dumno, i niesprawiedliwie w sprawie, w którey Poseł Francuski był naywinnieyszym i który pierwszym iey był spawcą, przez porwanie gwałtowne syna Mesnera, i przez odmowę dopełnienia daney obietnicy, powrócenia syna; że tą

swą

1710. swą nierzetelnością przyprowadził nieszczęśliwego, i osierociałego oyca do ostatniey rozpaczy, i gwałtownych na wzaiem użycia kroków. Mimo tych atoli pobudek, Retowie boiaźnią napełnieni wielką potęgą Francuzów, nie tylko nie dali się skłonić, aby swoię niepodległość stale i mężnie utrzymywali, ale nawet nie śmieli odwledz potępienia nieszczęśliwego Mesnera, który tak wielką cierpiał krzywdę i niesprawiedliwość.

Te zatargi inne ieszcze wznieciły, a które dały poznać, że ani Szwaycarowie, ani Retowie, nie byli iuż u Francuzów w tym, iak dotąd mniemano poważeniu. Jeden partykularny nazwiskiem *Hektor* Francuz, który w kray Waldenczyków *de Kopet* miasta wszedł był zostaiąc w korrespondencyi z Ministrem Króla Francuskiego, obowiązał się był temuż ministrowi zachwycić pewną summę, którą Królowa wielkiey Brytannii przesyłała z *Bern* do *Genewy*. Zabranie tey summy miał uskutecznić, przy pomocy niektórych żołnierzy z garnizonu *de Versoi*, nie wielkiey forteczki powiatu *Gex*, nad brzegami ieziora Genewskiego położoney, o dwie mile od Genewy. Pan *Stanian*,

Mi-

Miniſter Królowy W. Brytannii u kantonów 1710.
Szwaycarſkich będący, powziąwszy wiadomość o tym ſpiſku, dopraszał ſię, aby *Hektor* był przytrzymany, co i otrzymał. Dowiedziano ſię od niego, iż miał kommiss do uczynienia tego zuchwałego poſtępku, i że od ſekretarza ſtanow Króla Francuſkiego miał patent, a któremu on zdawna za ſzpiega ſłużył, i w tym charakterze do wielu śmiałych, i zuchwałych wpływał czynności. Stany kantonu Bernſkiego, którym kray Waldeńczyków ieſt podległy, ſkazał Hektora na wieczne wygnanie z ich Państw. Ten iednak wyrok ſtanów Berneńſkich nie zatamował gorliwych partyzantów Francyi, od nowych gwałtów i zaborów na iezIorze Geneweńſkim, i włościach kantonu Bernſkiego. Jeden goniec wyſłany od Xiążęcia Sabaudyi, udawszy ſię do Genewy, aby ſtamtąd mógł ſię był przebrać do kraiu *de Valay*, ledwie co wſiadł na ſtatek, aż oto spotkał dwie barki naładowane zbroynemi Francuſkiemi żołnierzami, którzy przywłaszczyli sobie byli prawo rewidowania ſtatków, i panowanie nad całym tym iezIorem. Nie byłby był, uszedł powtornie tenże goniec rąk tych oprawców, gdy-

by

1710. by ſię był nie opatrzył w pomoc, i obronę dwunaſtu grenadyerów, gdy więc Francuzi poſtrzegli, iż bez krwi rozlania by ſię było nie obeszło, gdyby chcieli byli zatrzymywać i rewidować iego ſtatek, przeto wſtrzymali ſię od napaści. Xiążę ieden z domu Saſkiego podobnemuż podpadł był losowi, i memoryały pana *de Stanian* podobne w tych okolicznościach, ten miały tylko ſkutek, iż poznano, że ſtany Szwaycarſkie wſzyſtko cierpliwie znoſić muſiały, gdy nie były w ſtanie oparcia ſię tym, którzy ich gwałcili wolność, i niepodległość.

1711. Klemens XI. który iedenaſty rok ſtolicę Rzymſką poſiadał, w intereſſach z dworami zagranicznemi w równym prawie, iak i roku przeszłego zoſtawał ſtanie. Będąc położony między państwami domu Auſtryackiego i Francyi, więcey zaś okazuiąc przywiązania do Francyi, niżeli do Auſtryi, dał powód temuż domowi Auſtryackiemu, do okazania mu rzetelnego swego nieukontentowania. Dotego państwa korony Hiszpańſkiey we Włoszech, a szczególniey króleſtwo Neapolitańſkie między Auſtryą, i Francyą w rozprawie będące, były przyczyną Oycu świętemu

Stan kościelny.

ro.

rozlicznych od domu Austryackiego umar- 1711.
twień. Wkroczenie woysk Cesarskich do stanu kościelnego, i przechod wielkiego woyska przez całe państwo iego, przymusiło Oyca świętego do wszelkich użycia sposobów, do odwrócenia tych gwałtownych kroków, a nawet i do wzięcia się do oręża dla zabezpieczenia państw swoich; ale te wszystkie usiłowania Papieża, tyle tylko sprawiły, iż z iego poddanemi też woyska po nieprzyiacielsku się obchodziły. Część nawet iednę z iego państw opanował Cesarz, i pomimo wszelkich pogróżek i negocyacyi, nie dał się Cesarz nakłonić do oddania miasta i hrabstwa *de Commachio*; iuż przytaczaiąc prawa, podług których to hrabstwo do Cesarza należeć powinno było, iż dla uczynienia iakowyś nadgrody domowi Modeńskiemu, którego pretensye wyraźnie odłożone były do dalszego czasu w traktacie Pireneyskim. Nakoniec większość sił partyi Cesarskiey podbiwszy całe prawie Włochy pod panowanie Cesarskie, i mimo mocnego usiłowania Francyi, pod pozorem obrony stolicy Apostolskiey, żaden z Xiążąt ani Rzeczpospolit Włoskich niechciały uformować związku obrony dla wybicia

się

1711. się z tey przemocy Cesarza. A tak oyciec S, nie maiąc z nikąd pomocy, musiał się poddać fortunie sobie nieprzyiaźney, i zaczął z ministrami Cesarskiemi traktować o pokoy. Margrabia *de St Prié* był pod ten czas w Rzymie, w charakterze Posła extraordynaryinego od Cesarza JMci ale że Oyciec święty, zawsze nowe iakieś wynaydował trudności, albo nowe czynił zapytania, przeto Margrabia de St-Prié zwłoczył publicznie okazać się na dworze Papieskim, iako poseł extraordynaryiny. Gdy więc iuż rzeczy do tego przyszły kresu, iż o ugodzie, i umowie finalney wątpić nie było przyczyny, Margrabia w sam dzień rocznicy koronacyi Papieskiey okazał się w Rzymie, i u dworu papieskiego z taką paradą, iakiey dawno w tym mieście nie widziano. Pierwszy raz w ten dzień publiczną u oyca świętego miał audyencyą, bo partykularne częste miewał od czasu swego przybycia do Rzymu. Dla większego zaś, i oyczywistszego okazania poiednania się Papieża z domem Austryackim, Xiąże także *Awelino*, publicznie okazał się u dworu papieskiego w charakterze posła extraordynaryinego od Karola III. Króla Hiszpa-

ſzpańſkiego, z podziękowaniem oycu świę- 1711.
temu, iż go uznał za Króla Hiszpańſkie-
go. Uznanie to, tak obraziło Króla Fi-
lippa, iż iawnie ściſłą owę przyiaźń z Pa-
pieżem zerwał, i wiele mu zadał przy-
krości. Mimo tego wſzyſtkiego, Klemens
XI. nowy dał dowód Karolowi III. swey
ku niemu przychylności, a którego Karol
tęſkliwie oczekiwał, gdy posłał mu Nun-
cyusza nazwiſkiem Spinolę, który zaſtąpił
mieysce l'Abbé *Lucini* w charakterze tyl-
ko Internuncyusza w *Barcellonie* będącego.

Daley ieszcze posunął Ociec święty
dowody swego przywiązania ku domowi
Auſtryackiemu, daiąc różne zlecenia na
ſtronę dworu Wideńſkiego ſynowcowi ſwe-
mu *Dom Annibal Albani*, którego prze-
szło rok iak wysłał był do Niemiec. Roz-
kazał mu, aby ile będzie mógł, używaiac
nawet powagi ſtolicyi świętey, ſtarał ſię
nakłonić Węgrów do pierwszego posłu-
szeńſtwa Cesarzowi, do czego nie któremi
małemi obdarzył go przywileiami, i na-
dał mu moc onych szafunku. Spodzie-
wano ſię nawet, iż go Kardynałem zro-
bi w czaſie iego zamieszkania w Widniu,
iuż to, że prałaci wysyłani w charakte-
rze Nuncyuszą nię kończą swego poseł-
ſtwa,

1711. ſtwa, nie będąc wprzód Kardynalſkim ozdobieni kapeluszem, iuż chcąc dać pole Cesarzowi do okazania wzaiemney ku ſobie przychylności, przez uczynione wſpaniałe nadgrody ſynowcowi swemu i iego domowi; iakoż mowiono powszechnie, iż Cesarz zamyślał dom Oyca świętego Xiążęcym tytułem zaszczycić Cesarſtwa Rzymſkiego. Ale śmierć Jozefa która nadspodziewanie dnia 17. kwietnia tego roku zaszła, nowe zrobiła trudności do wywyższenia większego *Don Annibala Albani*, i w nowe oyca świętego wprawiła zatrudnienia, z okazyi wziętego na ſiebie obowiązku, zalecenia Elektorów Kolońſkiego i Bawarſkiego, i ſynowca ſwego, aby mógł wpływać w elekcyą nowego Cesarza, na mocy niektórych praw mu ſłużących, a których użycia Elektorowie pozwolić nie chcieli.

Pańſtwo Niemieckie. Smierć Cesarza zaszła w ten sam prawie czas, gdy naywiększą zdawał ſię cieszyć pomyślnością, i gdy wſzyſtkie okoliczności zdawały ſię iednoczyć do uszczęśliwienia całego pańſtwa Cesarſkiego, i do dopełnienia ułożonych wielkich nader zamysłów. Jozef pełen gorliwości w prowadzeniu dalszey woyny, bez

któ-

którey nie można było doyść przedsię- 1711
wzięcia wielkiego związku potencyy między sobą sprzymierzonych; wszystkie swoie obrocił starania do przyśpieszenia wszelkiego przygotowania na woynę. Woyska iego wszędzie były w gotowości, a nawet mocne podał wsparcie Królowi Karolowi bratu swemu, który w wielkiey nader znaydował się potrzebie. Tym końcem starał się iak nayprędzey zakończyć woynę, którą miał z Rakocym Xiążęciem w Węgrzech, i pominąwszy wszystkie względy, które go do tych czas zatrzymywały, zezwolił na Seymie Prezburskim, który złożył był dla wysłuchania zażaleń narodu, i dla wynalezienia sposobu do ugody finalney, zezwolił mówię na amnestyą powszechną dla wszystkich malkontentów, nikogo niewyłączaiąc, nawet hersztów rokoszu, ani nawet samego Xiążęcia Rakocego, który dawniey zawsze był od niey wyłączany, Do tego przyobiecał był powrócić wszystkie dobra tym wszystkim, którym zabrane były, od momentu wznieconey rebellii. Te warunki ugody zdawały się malkontentom zyskownieysze, niżeli woyna, którą prowadzili, zwłaszcza że za-

1711. wsze prawie z wielką swoią potykali się stratą. Generałowie Cesarscy, którzy ich coraz bardziey osłabiali przez ustawne utarczki i gonitwy, pomimo cięzkiey i przykrey zimy, zabrali im *Agrią*, *Kaßowią*, *Ungwar*, i innych wiele obronnych mieysc które ieszcze posiadali, tak dalece że Xiąże *Rakocy*, i Hrabia *Berezini* nie będąc iuż w stanie prowadzenia woyny, uszli do Polski; a nawet niektórzy twierdzą, że Xiąże Rakocy udał się był do Stambułu, dla wzbudzenia Sułtana naprzeciw Cesarzowi. Ale Hrabia Karoli, ieden z znacznieyszych hersztów rokoszu, przyiął amnestyą, która iuż po śmierci Cesarza była ogłoszona, i z znaczną częścią woyska przeszedł w służbę Cesarzowey Regentki, która nim Karol z Hiszpanii przybył, obięła była rządy Państw dziedzicznych domu Austryackiego. Ta pacyfikacya, czyli amnestya powszechna pozwolona Węgrom, była ogłoszona 29. Kwietnia w *Zatmar*, podpisana przez Hrabiego *Jana Palfi* rządcy Kroacyi, i Pana *Erdod* Felt-Marszałka Cesarskiego Plenipotentów Cesarskich, i przez kommissarza nadwornego posłanego do Węgier, do uskutecznienia tego Traktatu.

Ten

Ten traktat dzieſięć w sobie zawierał artykułów, z których naycelnieysze były, amneſtya powszechna, i powrócenie wszyſtkich dóbr zabranych na ſkarb Cesarſki, oraz przepis formuły przyſięgi, tak z ſtrony Cesarza, iako i Węgrzynów. Przez tę formułę na mocy deklaracyi, i obietnicy którą czynił Cesarz tak imieniem swoim, iako i swych naſtępców, przyſięgał, iż utrzymywać będzie wſzyſtkie przywileie, prawa, wolności, tak w sprawach politycznych iako duchownych, oraz Religiy przyiętych, potwierdzonych, iako i cierpianych; Węgrzy zaś z swey ſtrony obiecywali bydź wiernemi aż do oſtatniego tchu, tak teraźnieyszemu Cesarzowi, iako i prawym iego naſtępcom na tron Węgierſki. Traktat ten uſkuteczniony zoſtał w *Karlſtat* 19. dnia Maia, przez podpisy czterdzieści przeszło osób naygodnieyszych Króleſtwa Węgierſkiego, iako i Xięſtwa Siedmiogrodzkiego. Hrabia *Karolī* tę powszechną amneſtyą przyiął z naywiększą okazałością i uroczyſtością. Miał on pod swoią kommendą dwanaście regimentów, co wynoſiło bliſko 12000. luda zbroynego, i z tą swoią dywizyą znaydował ſię przy *Za-* 1711.

1711. tmar. Hrabia *Palfi*, zbliżywszy ſię ku niemu z woyſkiem Cesarſkim, którym hetmanił, oraz z konsyliarzem nadwornym, którego Cesarz był przysłał, po wzaiemnych uczynionych sobie honorach, i powinszowaniach, Hrabia *Palfi* sam na koniu z konsyliarzem przezieżdzał ſię między dwoma liniami z tych regimentów uszykowanemi, i rewią onych czynił: w tenczas wszyscy officyerowie, i gemeyni mieli odkryte głowy, i iednę rękę w górę wynieſioną, na znak poddańſtwa i wierności; potém chorągwie które w czaſie tey rewii na dół spuszczone trzymali w liczbie 149. u nóg Hrabiego Palfi były złożone, z których natychmiaſt dwanaście do Widnia posłano, na znak zupełnego pokoiu.

Z tym wſzyſtkim Eſterhazy niechciał poddac *Mongatzu*, i Xiąże Rakocy, do którego to miaſto należało, uszedłszy za granicę, przeszkodził do zupełnego tegoż Króleſtwa zaspokoienia. A lubo ten Xiąże schronił ſię był za granicę, i lubo nie był iuż w ſtanie licznego żebrania woyſka, przecięż miał ieszcze wielu partyzantów swoich, którzy ſię zamknęli byli w *Mongatz*, i w innych dwóch o-

bron-

bronnych zamkach, a których kommendanci nie chcieli poddać się woysku Cesarskiemu. Dwór Wideński, lubo iuż większa część Węgrów wierność mu poprzysięgła była, przecięż nie mógł tyle pożytkować z tego zaspokoienia większey części malkontentów, ile sobie życzył, gdyż nie mógł użyć wszystkiego woyska na inną wyprawę w Węgrzech będącego. 1711.

Deklaracya woyny naprzeciw Carowi Moskiewskiemu, którą Sułtan był wydał, mocnym stała się pochopem dworowi Wideńskiemu, do czuwania z większą pilnością dla zabezpieczenia sobie tego Królestwa. Bo lubo wielki Wezyr wysłał był dworzanina do Widnia, dla zapewnienia Cesarza JMci o nieodmiennym przedsięwzięciu wielkiego Sułtana, zachowania ściśle traktatu Karłowickiego, z tym wszystkim, że Porta łamiąc pokoy, który uroczyście Carowi zaprzysięgła była, przeto osądzono, iżby była wielka nieostropność, gdyby się zasadzać miano na oświadczeniach nader oboiętnych. Przyięto atoli tego dworzanina w Widniu dnia 7. Kwietnia, w wigilią choroby, w którą wpadł był Cesarz Jozef, i która z tego

1711. zabrała go świata. Dworzanin ten posła-
ny był do Xiążęcia Eugeniusza, iako pier-
wszego Ministra, i wodza woysk Cesar-
skich, i lubo ten nagłą miał potrzębę ie-
chania do Belgium, odłożył atoli swoię
podróż, aż póki publiczney nie dał mu
audyencyi, w przytomności całey rady
woienney, a to z taką okazałością, i
wspaniałością, iakiey i wielkość iego u-
rzędu, i chwała iego Monarchy wymaga-
ła. Cel tego posłania, i zlecenia które
miał ten dworzanin, iedynie zasadzał się
na oświadczeniach wiernego dotrzymania
pokoiu ze wszystkiemi Państwami dzie-
dzicznemi Cesarza JMci, pomimo woyny,
którą wielki Sułtan przedsięwziął był pro-
wadzić naprzeciw Carowi Moskiewskie-
mu. Oświadczenie to, wyrażone było
w liście Wezyra, który ten goniec oddał
Xiążęciu Eugeniuszowi końcem ażeby on
zapewnił Cesarza JMci o zamysłach spo-
koynych Porty, względem Państw iego.
Xiąże na wzaiem odpowiedział posłane-
mu dworzaninowi, z równym oświad-
czeniem przyiaźni, i wierności w dotrzy-
maniu pokoiu, i zaraz nazaiutrz wyiechał
z Widnia, zleciwszy Hrabi *d'Erbestein*
wice Prezydentowi rady woienney, dania
audy-

audyencyi dworzaninowi, gdy będzie 1711.
chciał do swego powrócić kraiu, oraz aby mu oddał liſt do Wezyra, napełniony wzaiemnemi zapewnieniami z ſtrony dworu Widenſkiego przyiaźni, i pokoiu zachowania ze wszyſtkiemi Państwami Sułtana wielkiego, także dania podarunków, które zwykły ſię dawać Posłom cudzoziemſkim.

Xiąże Eugeniusz, ledwie co wyiechał z Widnia, aż oto przez kuryera, którego umyślnie do niego wysłano smutną odebrał wiadomość o śmierci Cesarza. Monarcha ten, uczuwszy dnia ośmego Kwietnia bol wielki głowy, złączony z wymiotami, poznano nazaiutrz, iż to była ospa. Choroba przez ośm dni dosyć dobrym szła trybem, i krosty dość szczęśliwie ſię wysypały były, tak dalece, iż żadnego dla Cesarza nieupatrywano niebezpieczeństwa. Ale że ta choroba ieſt bardzo niebezpieczna dla osób w doyrzałym iuż wieku będących, przeto dnia dzieſiątego choroby, około godziny piątey, Cesarz mocno ſię czuł bydź zaduszonym, ſkąd wnoszono sobie, że ospa wewnątrz weszła. Cesarz przeſtrzeżony o niebezpieczeńſtwie w którym zoſtawał,

1711. wał, zupełnie na wolą zdał się Naywyższego, i o przysposobieniu się na śmierć myśleć mocno począł. Jakoż przygotował się na nię przez przyięcie z wielkim nabożeństwem świętych Sakramentów. Przyiął Wiatyk z rąk Nuncyusza, i błogosławieństwo Papieskie. Pożegnał Cesarzowę, dał błogosławieństwo całey familii swoiey, i umarł nader spokoynie między dziesiątą, i iedenastą godziną dnia 17. Kwietnia, roku życia swego 32. miesięcy ośm, tygodni trzy i dni dwa.

A że żadnego Cesarz Jozef nie uczynił był testamentu, i że przeto wszystkie iego Państwa spadły na Karóla brata iego, który pod ten czas był w Hiszpanii, Cesarzowa matka iego, obięła wszystkie rządy do czasu przybycia iego, i z wszelką pilnością, dokładnością, i gorliwością wszystkie sprawuiąc interessa dopełniła rozrządzenia, które uczynił był Cesarz, tak do podbicia zupełnego Węgrów, iako i do prowadzenia woyny wraz z wiąskowemi potencyami. Ta czynność Cesarzowy sprawiła, że zaspokoienie Węgrów do skutku zupełnie przyszło, tak dalece że ani nowa deklaracya woyny przez Sułtana wydana, ani poduszczenia Xiążęcia Ra-

ko-

kocego, nie zdołały odwrócić dobrze my- 1711.
ślących do podpisania amneſtyi powszechney, i przyięcia artykułów pokoiu, od Cesarza im podanych.

Smierć Jozefa Cesarza, która zdawała ſię, iż wielkie sprawi odmiany w intereſſach Rzeczypospolitey Hollenderſkiey w ściſłym zoſtaiącey związku z Cesarzem, w niczym bynaymniey onych nie nadweręzyła. Hrabia *de Zyżendorff* Miniſter Cesarſki w Hadze będący, uwiadomiony przez kuryera o śmierci Cesarza, natychmiaſt donióſł tę smutną nowinę, ſtanom Hollenderſkim, i nie tylko znalazł ie gotowe do dalszey prowadzenia woyny, ale nawet i do promowowania, i zalecenia Elektorom do korony Cesarſkiey Króla Karola. Królowa także wielkiey Brytannii w teyże będąca lidze, z temiż samemi oświadczyła ſię zdaniami. Sam tylko Król Francuſki, i Elektorowie Kolońſki i Bawarſki, wielkie sobie korzyſtania z tey śmierci czynili nadzieie.

Co tylko doszła nowina do Wersalu o śmierci Cesarza, natychmiaſt Król Francuſki wyſłał swych Poſłów do tych Elektorów, dla ułożenia z niemi naylepszych śrzodków, korzyſtania z tey niespodzianey

1711. ney śmierci. Zaczęto natychmiaſt głoſić, że woyſka Króla Francuſkiego, pod buławą będące Elektora Bawarſkiego, naywiększe woienne czynić będą obroty koło granic Państwa Niemieckiego, i że ten Elektor uſiłować będzie wniść z woyſkiem do swego kraiu, w nadziei zatrudnienia, w którym dwor Wideńſki zoſtawał z okazyi śmierci Cesarſkiey. Naymocnieyszą zaś było pobudką Elektorowi Bawarſkiemu, aby z iak naywiększą tę woynę popierał gorliwością; wiadomość powzięta, że Cesarz Jozef znacznie nader iego Państwo Bawarſkie był porozrywał, a które przez bannicyą od Rzeszy Niemieckiey wydaną na Elektora, pod wolne Cesarza doſtało ſię było rozrządzenie. Prócz miaſta *Donnawert*, któremu Cesarz przywrócił był prawa miaſta wolnego Państwa Rzymſkiego, nadto Biſkup Auszpurſki otrzymał kilka miaſt, w nadgrodę ſzkod, które mu był poczynił Elektor. Kardynał zaś i Biſkup Paſſawſki otrzymał te, które mu były na wygodzie, a Hrabia *de Lamberg* ſynowiec kardynała, doſtał Landgrafoſtwo *Lenchtenburſkie* z tytułem Xiążęcia. Cesarz zaś przyłączył także do swego Arcy-Xięſtwa Au-

ſtrya

ſtryackiego niektóre miaſta obronne, aby 1711.
mu za granice iego arcy-xięſtwa ſłużyły. Trzeba więc było znaczney ſiły, i potęgi użyć Elektorowi, do odzyſkania tego tak znacznego maiątku sobie wydartego. Z tym wſzyſtkim, lubo wielkie były nadzieie, atoli ſkutek przeciwny, omylnemi ie okazał, czyli to że ſiły Ludwika XIV. nie wyſtarczały do dzielnego wspierania Elektora, czyli też, że inne zamiary tamę kładły Królowi Francuſkiemu do wspierania ſkutecznie, i ſilnie tego Elektora. W nadgrodę zaś nie odzyſkaney Bawaryi, Król Filipp uſtąpił mu prawa swego do miaſt, które poſiadał w Belgium, czyniąc go nadto udzielnym panem *Namurga* i *Luxemburga* dwóch miaſt nayznakomitszych, z tych wſzyſtkich, które pod iego zoſtawały panowaniem. Wprawdzie Elektor przyiął ten podarunek znakomity, i obiął poſſeſſyą tych dwóch miaſt, ale że woynę z naywiększym prowadzono natężeniem, i lubo to uſtąpienie w sobie samym było znakomite, nie było iednak użyteczne Elektórowi, tylko tyle, iż mogł dochodami tego rozrządzać kraiu, iak swoiemi własnemi, ale utrzymanie ſię ſtale przy ich poſſeſſyi, zależało

zu-

1711. zupełnie od wsparcia mocnego obudwóch koron Francuskiey i Hiszpańskiey.

Hiszpania. Zamysł Króla Filippa, który głoszono na początku roku tego, zmierzał iedynie do podbicia Katalonii, i do przymuszenia Króla Karola do iey opuszczenia. Z tym wszystkim Hrabia *d'Aremberg*, dawszy odpor mocny przy granicach Arragonii, nic potym osobliwszego nie uczyniono, prócz że Xiąże *de Noailles* obległ był *Girone*, i dobył go dnia 25 Stycznia, poczym wszystkie inne operacye woienne zakończyły się, na wzaiemnym małych zamków sobie odbieraniu. Oprócz choroby Królowy która dużo zmartwiła Króla Filippa, dwor iego w wielkim zostawał zamięszaniu, z przyczyny zazdrości, i nienawiści wielu magnatów Hiszpańskich, i samego Xiążęcia de Vendome naprzeciw Xiężniczce Ursyńskiey, która tak wielki ziednała sobie była kredyt w interessach rządowych, że Król był przymuszony kilkakrotnie ią od swego oddalić dworu, i znowu napowrót ią przywoływać. Ta niestałość Króla Filippa iawnie okazywała, iż chciał, aby partye, i intrygi u dworu iego panowały, przy którym Dama ta dumna, i intrygant-

ka,

ka, miała sposoby wszystkiemi interessami 1711.
kierować, podług swego zdania i woli.

Roku tego śmierć uwolniła Króla Filippa od starunku utrzymywania w ściśłym areszcie dwóch więźniów znakomitych, których życie zawsze go niespokoynym czyniło, z przyczyny związków i kredytu, który mieli w Królestwie. Pierwszy był Xiąże *de Medina Cæli* przeprowadzony po batalii Saragoskiey z więzienia Segowskiego do Pampeluńskiego, gdzie miał umrzeć iak twierdzą nagle, dnia 26. Lutego. Drugi Margrabia *Leganez*, który bywszy wice Królem Walenckim i Katalońskim, rządcą oraz Medyolanu na mieyscu Karola II. uznał iak inni Króla Filippa za Króla Hiszpańskiego, wpadłszy zaś w podeyrzenie u Króla, wzięty i zaprowadzony został do *Bois de Vincennes*, gdzie umarł dnia 28. Lutego, we dwa dni po śmierci pierwszego. Te dwie nagłe śmierci, dały pochop do sądzenia może fałszywego, iż nie były naturalne, a tym bardziey, iż rozgłoszono, iż pierwszy umarł nagle, a drugi po krwi puszczeniu nie czasowym, i które za nie potrzebne bydź wszyscy sądzili, prócz samego lekarza.

Fran-

1711. Francya która powinna była wraz z Hiszpanią wielkiey użyć mocy, do prze-
Francya szkodzenia znacznym korzyściom, które sprzymierzone potencye w roku przeszłym na niey zyskały były, przez zabranie im kilka znakomitych fortec, z ostatnią przecięż nieczułością patrzyła na oblężenie *Bouchain* miasta, a które poddało się dnia 12. Września, kiedy Marszałek *de Villars*, który obiecał był Królowi na początku tey kampanii, wielkie okazać dzieła, ani swego kordonu utrzymać, ani oblężeniu tego miasta przeszkodzić nie mógł. Wprawdzie przedsięwziął on był podeyść miasto *Lille*, ale zamysł iego będac odkryty, swego nie wziął skutku: i tak cała kampania zeszła na różnych tylko przechodach, i na zabraniu sobie na wzaiem pomnieyszych, i mnieyszey wagi stanowisk.

Ludwik XIV. ruszył był niektóre dywizye ku granicom Niemieckim, gdzie iak się iuż powiedziało, Elektor Bawarski miał znacznym hetmanić woyskiem, i które miało bydź zdolne do wprowadzenia go do iego własnego kraiu, a przynaymniey do zamięszania Elekcyi Cesarza, do którey kollegium Elektorów przypuścić

ścić go nie chciało. Z tym wszystkim cała ta wyprawa zakończyła się na niczym, a to podobno że Marszałek *Harkourt*, który zastępował mieysce Elektora Bawarskiego, nie śmiał mimo sił znacznych spotkać się z Xiążęciem Eugeniuszem Sabaudzkim, ktoremu Cesarz oddał był buławę nad woyskiem swoim, po odmowieniu komendy nad nim, przez Elektora Hannowerskiego. 1711.

Elektorowie Koloński i Bawarski nadaremnie pisali dó Elektora Moguńckiego, iako Prezesa kollegium elektoralnego, dopraszaiąc się, aby byli wezwani na tę elekcyą, gdyż żadnego nie odebrali od niego odpisu. Widząc więc ci Elektorowie bydź się zaniedbanemi, i nieiako wzgardzonemi, przestali na wydaniu protestacyi, czyli manifestu obszernego, który tenże sam cel miał, co i list pisany do Elektora Moguńckiego. Wywody ich zasadzały się na przywileiach nie oddzielnych od ich godności elektoralney, a które im nie zbite nadawały prawa, wchodzenia do elekcyi, i do dawania wotum swego na maiącego bydź obranym za Cesarza. Prawa, których im nikt nie zaprzeczał. Ale z drugiey strony obwiniano

1711. no tychże Elektorow o niesprawiedliwy postępek, który przedsięwzięli byli po śmierci Karola II. Króla Hiszpańskiego, i od czasu rozprawy o nastpstwo po tym monarsze. W tey to okoliczności tak wszyscy Elektorowie, iako i cała Rzesza Niemiecka inszych myśli, i przeciwnych zdań była, gdy zamiast pochwalenia ich kroków, potępili one przez wyrok sądowy, i samych Elektorów od godności elektorskiey, i od własności ich państw odsądziła, a to z tych powodów że ich przekonano o rokosz, i o odstąpienie od wierności; że oddalili się zupełnie od powszechnego zdania i iedności Rzeszy Niemieckiey; że łącząc się z obcą potencyą, iawną całego państwa Niemieckiego nieprzyiaciołką, obce do tegoż Państwa sprowadziwszy woysko, poddawali teyże potencyi miasta, które opanowawszy też cudzoziemskie woyska, krwawą w różnych cyrkułach dopóty prowadzili woynę, dopóki mocą że wszystkich Państw Niemieckich nie zostali wyparowani: że potym ciż Elektorowie, zamiast złączenia się z Rzeszą Niemiecką, stale trzymali się partyi nieprzyiacioł, lubo doświadczenie fatalne przekonywało ich, iż partya ta,

do

do którey przywiązali się byli, nie była 1711.
dość silna do ich utrzymania. Jakoż rzecz do wiary nie była cale podobna, aby Król Francuski utrzymuiący woynę od lat kilku, która niezmiernych nader wymagała kosztów, mógł ią był z tą samą, iak w początkach utrzymywać żywością, będąc corocznie obowiązany do nowych wynaydowania sposobów, a co raz uciążliwszych dla ludu, na dostarczenie wydatkom niezmiernym. Jeden zaś z tych sposobów w tych ostatnich latach był, iż ustanowiono papierowe pieniądze czyli bilety, i dano im kurs za gotowe pieniądze, co we wszystkich wielkich miastach handel nader nadwerężyło. Dla zapobieżenia temu upadkowi, dwor Wersalski przedsięwziął w tym roku znieść te wszystkie bilety. Ale to skassowanie, nierównie większym stało się ciężarem i upadkiem dla tych, którzy temi biletami obciążeni byli, niżeli same bilety. Rozkazano bowiem aby te bilety oddawano do skarbu Królewskiego, gdzie miano ie przyimować iako pieniądze gotowe, z tym iednak warunkiem, iż te bilety piątą tylko część oznaczać miały tey summy, którą w tym czasie w gotowiznie wyliczyć byli obo-

1711. wiązani, a którą na imie Króla brano, z obietnicą wprawdzie dość wysokiego płacenia procentu, ale którego wypłacenie wielkiey podpadało niepewności, i zwłoce dalekiey. A tak ten, który naprzykład miał bilety na 2500. talerów powinien był do nich wyliczyć w gotowiźnie 10000. tyſięcy talarów, inaczey tych nie przyimowano biletów, a które maiącym ie, cale były nieużyteczne, gdyż Król zakazał ich kursu w handlu. Wprowadzenie tych biletów, nowey ieszcze, a większey nierównie ſtraty ſtało ſię żrzodłem dla tych, którzy przymuszeni byli do ich brania. Gdy bowiem nie chciano ich czynić zamiany za towary, a nawet za wiktuały potrzebne do życia, więc trzeba było, chcąc ie na gotowe odmienić pieniądze, tracić na nich więcey iak połowę pod tytułem *d'Agio*, termin to ieſt Włoſki, a iedno znaczy, co procent, który ſię ciągnie z ſummy gotowey pieniężney. Namnożyło ſię zatym wielu bardzo lichwiarzów, których nazywano *Agloterami*, a którzy te wexle za małą nader cenę kupowali, pokrywaiąc ſwoie łakomſtwo niepewnością, i zwłoką, na którą ſię podawali oczywiście w odebraniu za nie pienię-

niędzy, i to dopiero w czaſie tym, w któ- 1710.
rym Królowi podobać ſię będzie im oddać. Dwor widział tę nieprawość pełną gwałtu, i chytrości tych lichwiarzów, i i cierpiał ią do nieiakiego czasu, ale nakoniec przycisnął ich ſrodze, nałożywszy na nich znaczne bardzo ſummy, iako na wydzierców cudzego, i źle nabytego dobra; a tym sposobem z cudzey nieprawości, i kradzieży tym, którzy przymuszeni byli z potrzeby za co za to przedać im swoie wexle, umiał korzyſtać, i swóy ſkarb zaſilić.

Smierć Delfina, był to cios, który zdawał ſię, iż zwróci całą uſilność Króla Ludwika na ſtan wewnętrzny królewſta ſwego, z tym wſzyſtkim żadney nie sprawiła odmiany w zamyſłach, które Ludwik był przedſięwziął tak, iak śmierć Jożefa Cesarza żadney w intereſſach dworu Wideńſkiego, i sprzymierzonych z nim potencyy nie uczyniła przerwy. Delfin żył zawsze w bezczynności, i w oddaleniu zupełnym od intereſſów publicznych, wyiąwszy dwie kampanie, które odprawił, hetmaniąc nad Renem raz drugi raz w Flandryi, i które nader pomyślnie odprawił. Rozchorował ſię on

1711. dnia 7. kwietnia w swym pałacu Meudon nazwanym, w którym pospolicie z małym swoim dworem mieszkał, ale choroba iego tak się zdawała bydź letka, iż ieszcze dnia 9. wieczerzał z kompanią, i naymnieyszey po sobie nie dał poznaki, iżby miał bydź dużo słabym. Tey samey atoli nocy gdy dużo czuł się bydź słabym Delfin, Doktorowie osądzili iż na odrę choruie, aż oto dnia 11. ospa się okazała. Choroba dosyć pomyślnie zdawała się swóy bieg prowadzić, tak dalece iż naymnieyszego nie widziano niebezpieczeństwa; lecz dnia 14. o godzinie 10. w wieczor, Delfin apoplexyą tknięty w godzinie życia dokonał bez wszelkiey przytomności. Król nie był przytomny przy śmierci, lubo 10. dnia o iego chorobie był uwiadomiony; a to iż niespodziewano się, aby Delfin w tey chorobie miał życie skonczyć. W nocy dnia 16. zawieziono ciało bez wszelkiey okazałości do kościoła S. Dyonizego przy assystencyi Gwardyi, za ciałem iedna szła kareta, w którey dwóch iałmużników, i dwóch dworzanów siedziało i proboszcz Medoński. Biskup Metzki pierwszy iałmużnik Delfina oddawał ciało Przeorowi opactwa S. Dyonizego,

któ-

który odpowiedziawszy Biſkupowi, po 1711.
odprawionych zwyczaynych modlitwach,
spuszczono ciało do grobu Królów bez
naymnieyszey okazałości. Sollenne zaś
exekwie z rozkazu Króla na mieyscu zwyczaynym odprawione były. Umarł Delfin maiąc lat 49. mieſięcy 4. i dni 14. zoſtawiwszy z Maryi Anny domu Bawarſkiego ſioſtry Elektora, z którą ſię był zaślubił 1680. Xiążęcia Burgońſkiego, Andegaweńſkiego i Berri. Pierwszy natychmiaſt tytułem Delfina ozdobiony zoſtał, drugi Królem Hiszpańſkim obrany. A że z wrodzoney ſkłonności Delfin osobność lubił, i cale od wszelkich intereſſów publicznych był oddalonym, oraz że przez wielkie uszanowanie dla Króla oyca ſwego na małym bardzo przeſtawał dworze, i mierney używał okazałości nie wyrownywaiącey cale ani iego urodzeniu, ani godności, będąc dziedzicem i naſtępcą tak wielkiego króleſtwa: przeto też tak iego ſprzęty ruchome, iako i nieruchome których używał, do trzech tylko milionów wynoſiły, iuż to z pałacem, i należącemi do niego włościami. Król po śmierci Delfina dał znowu pałać iego naſtępcy Delfinowi, a resztę pozoſtałego maiątku rozdzielił między Króla Filippa, i Xiążęcia de Berri.

1711. Roku tego Ludwik XIV. korzystał z nowego zaboru po kardynale *de Bouillon*, który potaiemnie chciał był wyprowadzić z Francyi swe bogate ruchomości, i niektóre summy pieniężne, które miał wskładzie na różnych mieyscach: ale Król uwiadomiony o tym zamyśle Kardynała, rozkazał one przytrzymać, i do swego oddać ie skarbu. Nieprzestał ieszcze na tym Ludwik XIV. ale nadto rozkazał zburzyć wspaniały grób który Kardynał wystawił był dla siebie, i dla całey familii swoiey w opactwie Kluniackim. Wydziwić się zaś nie można, że Król tak sprawiedliwy, i tak w swych passyach umiarkowany, tak daleko swoie okazał rozjątrzenie ku tak zacnemu, i godnemu prałatowi, a to bez naymnieyszych względów na przełożone kilkakrotne prośby Oyca świętego przez swego Nuncyusza, aby tak surowo nie raczył się obchodzić z pomienionym Kardynałem. Ale ieżeli zastanowiemy się nad mocą namiętności, a szczególniey zemsty, która umysł, i serce opanuie takowey osoby, która ma zręczność i moc oney wykonania z nayw iększą krzywdą i zgubą bliźniego, zwłaszcza gdy mniemany punkt honoru,

i am-

i ambicyi ieſt iey do niey powodem, te- 1711.
dy Ludwika XIV. poſtępek z Kardynałem *de Bouillon* przeświadcza nas, że częſtokroć naywſpanialſi, i heroicznemi litości w innych okolicznościach czynami zaſzczyceni mężowie, zupełnie zapominaią o ludzkości, i tey wspaniałości umyſłu, którey ſama godność, którą są w narodzie zaszczyceni, mimo chrześciańſtwa od nich wymagą.

Kardynał *de Noailles* Arcy-Biſkup Paryſki zwrócił na ſiebie oko dworu Werſalſkiego, z okazyi zatargi z niektóremi Biſkupami gwałcącemi w iego dyecezyi juryzdykcyą. Xiądz *Quesnel* kapłan kongregacyi Oratorii, ſławny przez ſwe piſma, i oſkarżenia o Jansenizm, zrobił był dawniey zbior naypięknieyszych myśli Oyców świętych na nowy teſtament. Xiążka ta wyszła była naprzód na widok w *Chalons* gdzie Kardynał *de Noailles* pod ten czas był Biſkupem, a którą on ſądząc bydź nader użyteczną, utwierdził ią ſwoią approbacyą, przy którey kilka innych prałatów, i doktorów S. Teologii przyłączone były potwierdzenia. Xięża Jezuici, gorliwi zawsze w utrzymywaniu całości wiary świętey Rzymſko-katolickiey, znayduiąc w tey xiążce, tak iak dawniey

zna-

1711. znaleźli byli w notach, które Benedyktyni dodali byli do nowey edycyi S. Augustyna, czyſty i prawdziwy Jansenizm, wszelkiego użyli ſtarania po prowincyach Francuſkich, aby tę xiążkę *Quesneliusza* podeyrzaną u prawowiernych uczynili; co gdy i w ſamym Paryżu czynić zamyślaią, Kardynał, który w tym mieście iako paſterz pierwsze trzymał mieysce, który dla życia swego nie nagannego od wſzyſtkich był poważanym, zabronił Xięży Jezuitóm wykonania gorliwego ſwego zamyſłu. Kardynał ten, dawniey iuż niektóre miał zayścia z zgromadzeniem Xięży Jezuitów, a z których oni nie byli kontenci; roziątrzeni zaś tym bardziey ſprzeciwieniem ſię Arcy-Biſkupa ich gorliwości, szukali sposobów dopięcia swych gorliwych zamyſłów. Przeto X. Tellier ſpowiednik Krolewſki namówił Biſkupów de Luçon i Gap, aby pisali do Króla, z przełożeniem mu niebezpieczeńſtwa, w którym zdawała ſię zoſtawać religia katolicka, gdy pod pozorem approbacyi Kardynała *de Noailles*, xiążka Xiędza *Quesneliusza* nie przeſtaie bydź powszechną dla wſzyſtkich. Nadto Biſkupi ci, nieprzeſtaiąc na liście pisanym do Króla,

roz-

rozkazali swe lifty wydrukować pafter- 1711.
fkie, przez które czytanie zakazane było tey xiążki iako napełnioney błędami szkodliwemi religii: do tego rozrzucili te fwoie lifty po mieście Paryżu, i ich exemplarz kazali przybić na bramie pałacu Arcy-Bifkupiego, z oftatnią pogardą iego pafterfkiey władzy. Kardynał tym zuchwałym poftępkiem Bifkupów wyżey wzmiankowanych tknięty do żywego, a bardziey pobudzony oziębłością Króla, którą okazał w przyięciu liftu od Bifkupów pisanego, kazał nawzaiem ogłofić tak w mieście Paryżu, iako i w całey dyecezyi swoiey lift swóy pafterfki, przez który czernił lifty owych dwóch Bifkupów, którzy będąc obcemi Bifkupami, nie mieli żadnego prawa kanonicznego, wtrącania fię do rządów iego dyecezyi, ani czynienia fię nauczycielami w iego dyecezyi, ponieważ on sam ieden miał tylko prawo, i on fam był tylko fędzią właściwym do rozeznania, i rozsądzenia nauki, czy ieft dobra, lub zła, i czyli ma bydź albo zakazana, albo opowiadana. Wiedząc zaś, że to Xięża Jezuici byli, którzy tych Bifkupów naprzeciw niemu podmowili, użył fwey władzy i powagi w zabronie-

1711. niu im kazania i ſłuchania ſpowiedzi, pod pozorem, że kościoły iego dyecezyi doſtatecznie opatrzone były w kapłanów zdatnych, do odbywania tych kapłańſkich powinności. Ten zaś zakaz nie był uniwerſalny, ale ci którzy od tego zakazu byli wyiętemi, tak swoię władzą mieli ścieśnioną, iż to pozwolenie więcey przykrości, niżeli ukontentowania im przynoſiło. Ludwik XIV. chcąc dalszym zapobieżeć rozterkom, dał do wyrozumienia Kardynałowi w swey z nim rozmowie, iż sprawa ta mogłaby przykre za sobą pociągnąć ſkutki; ale Kardynał dość śmiało odpowiedział Królowi, iż lubo wſzyſtko gotów ieſt uczynić, coby tylko Król rozkazał, z tym wſzyſtkim ſądził, iż co ſię tycze utrzymania iego władzy i powagi, nie może w niczym i na krok ieden od swych odſtąpić czynności. Że zaś cały dwor Wersalſki wpływał w te spory, i że z oboiey ſtrony nieprzyzwoite na ſiebie rzucano kalumnie, Król, który nie chciał aby go posądzano o bezſtronność w tey sprawie, zdał całą rzecz na Delfina, aby on zawiſtne pogodził ſtrony, który przed zakończeniem zgody, z tym ſię roſtał światem, a tak cała tą

ſpra-

ſprawa w swym zoſtała iak była toku. 1711.
Po iego śmierci wyszły na widok pisma pod imieniem Delfina, w których bardziey ſię zdawał Xiążę ten sprzyiać Xięży Jezuitom, iak Arcy-Biſkupowi.

Lecz ieżeli Jansenizm nie mało wzniecił był wrzawy we Francyi, tedy interess względem czci czynioney Bogu prawemu od Chinczyków nawróconych do świętey religii Rzymſko-Katolickiey, niemnieyszey burzliwości był przyczyną. Odebrano bowiem z Chin uwiadomienie, że Xięża Jezuici nie byli powolni rozkazom Kardynała *de Tournon*, który ogłoſił był swe zakazy, i potępienia obrządków Chinſkich, i że pod pozorem wznieconych rozruchów w Cesarſtwie Chińſkim dla nowości, które dzieliły umyſły, oni mieli bydź przyczyną, że Cesarz kazał wziąść do więzienia Kardynała, i wypędzić wſzyſtkich innych Miſſyonarzy, którzy Kardynała słuchali rozrządzeń. Xięża Jezuici, u których Kardynał Tournon był do więzienia wtrącony, nie chcąc utracić kredytu w Państwie Chińſkim, a oraz nie chcąc ſię okazać niepowolnemi rozkazom Papieża, a który potępił był przez wyrok oſtatni i uroczyſty ich naukę,

kę,

1711. kę, bronili ſię wyrazem umieszczonym w dekrecie Papieſkim, przez który wyraz zdawało ſię, że święta Kongregacya nie chciała w niczym nadwerężać dekretu wypadłego za Alexandra VII. A tak Misſyonarze Jezuiccy utrzymywali, iż przez ten wyraz mieli potwierdzenie swoiey nauki, i że nic takiego nie wznawiali, coby nie było od Alexandra VII. potwiedzone, a któremu nowy wyrok Papieſki nie mógł bydź przeciwnym, pomimo wſzelkich rozrzuconych wieści od ich przeciwników. A że trudna ieſt rzecz uprzedzone przekonać umyſły, choć ſtrona do którey ſię przywięzuie, nie naylepszą częſtokroć ma ſprawę, przeto partyzanci Jezuiccy rozliczne tak we Włoszech, w Niemczech, iako i we Francyi powydawali paszkwile, i pisma na obronę Xięży Jezuitów, a to na fundamencie mniemanego pozwolenia Alexandra VII. który mniey rzetelne maiąc obiaśnienie od Xięży Jezuitów, względem czci Bogu winney od nich do Chin wprowadzoney, a zwłaszcza od Xiędza Martinitz Jezuity, ktorego z Chin do Europy przyſłali byli do obrony swoiey, oraz do przyięcia pierwszych wyroków Stolicy świętey, otrzyma-

manych przez Miſſyonarzy zakonów S. Dominika i Franciszka, potwierdził był wprawdzie obrządki te, które ſię wſtecz nie przeciwiły świętey Religii, ale nie te które niektórzy Miſſyonarze Jezuiccy do tego wprowadzili byli Państwa. Na tym to więc fundamencie mniemanego potwierdzenia, twierdzili partyzanci Xięży Jezuitów, że oſtatni dekret Klemensa Papieża, nie mogąc bydź tylko tym czasowy, wydany ſzczególnie na uwiadomienia mniey prawdziwe, i który w czaſie po uznaniu prawdy i ſprawiedliwości ſtrony obwinioney, ſwey mieć nie będzie wagi, nieobowięzywał Xięży Jezyitów tylko do tym czaſowego uſzanowania wyrokow S. Stolicy, a to aby ſię nie okazali nie poſłusznemi, i zaciętemi w ſprawie, która ieſzcże zupełnie, i ſprawiedliwie nie była udecydowaną. Utrzymywano więc że ci, którym prawda tey ſprawy, i iey ſprawiepliwość była naywiadomſzą, nie podpadali cale tym potępieniom, które w ſobie dekret Klemensa Papieża zawierał, i że gdy im wolność ieſt zoſtawiona od Alexandra VII. czynienia podług swego przekonania, tedy nie tylko za niewinnych ich mieć należy, ale i wſzyſtkie ich czynności za ſprawiedliwe poczytać potrzebą. 1711.

Kle.

1711. Klemens Papież powziąwszy wiadomość, że takowe pisma partyzanci Xięży Jezuitów rozrzucaią wszędzie, ieszcze w tym roku nową wydał deklaracyą, przez którą wszystkim wiernym zakazał tłumaczenia swego wyroku, który przez tę deklaracyą ogłosił bydź finalnym, decydującym na zawsze, a nie tym czasownie: że wyrok ten iego wydany iest po doskonałym poznaniu rzeczy, o którą spor był, i która w długiey rozprawie była, oraz po wyprowadzeniu ścisłego i rozsądnego examinu, po wziętych wszystkich śrzodkach do wiadomości potrzebnych, a wiadomości pewney, niezawodney i koniecznie potrzebney dla S. Stolicy do wydawania w tak wielkiey wagi materyach swych wyroków. Ociec S. tak stale stał przy wydanym tym swoim wyroku naprzeciw Missyonarzom Jezuickim w Chinach, iż gdy Rezydent korony Portugalskiey, uwiadomił Oyca S. że Monarcha iego przedsięwziął przysłać Posła dla oddania rekognicyi Oycu S. i oraz aby upraszał go, iżby on raczył koniec uczynić zamięszaniom w Cesarstwie Chińskim, które ostatni dekret wydany od Oyca S. wzniecił był; Ociec S. odpowiedział, iż

ie-

ieżeli Poseł od Króla Portugalskiego, z tym 1711.
tylko do Rzymu ma przyieżdzać, aby go skłonił do odmiany swoich wyroków, tedy może się dyspensować od tak przykrey i dalekiey drogi. Zdaie się, że Portugalczykowie wpływali w to prześladowanie wzniecone naprzeciw Missyonarzom zakonu S. Dominika i Franciszka w państwie Chińskim, którzy słuchali wyroków Kardynała de Turnon Nuncyusza Papieskiego, a to iż zatrudniali się temi wygnańcami, i w swoich ich trzymali więzieniach, a to dla tego, iż większa część Missyonarzy Jezuickich rodem byli z Portugalii. Sam Kardynał w więzieniu u Xięży Jezuitów będący w Manilii na wyspach Filipińskich, widząc, iż mu wszystkich iego odebrano kapłanów, a nawet i tych Chińczyków, którzy mu usługowali, umarł nakoniec w więzieniu, i przez śmierć swoię dał większy pochop nie dobrey opinii o iego prześladowaniach.

Ludwik XIV. który Roku przeszłego zerwał był handel z Hollendrami, lubo go z Anglikami do tych czas stale utrzymywał, przedsięwziął w tym roku dać wolność wszystkim armatorom Françuskim zabierania okrętów należących do

po-

1711. potencyy neutralność zachowuiących, wyiąwszy okręty Xiążęcia Toſkańſkiego. Wolność ta dana armatorom od Króla Chrześciańſkiego, pokrzywdzała nader handel Genueńczyków i Wenetów, którzy na wzaiem przedſięwzięli śrzodki do zabezpieczenia ſwych okrętów od zaboru tychże armatorów. Wprawdzie co ſię tycze Genueńczyków, nie tak ſię bardzo publiczność dziwiła, iż Król Francuſki tych naprzeciw nim chwycił ſię był kroków, którzy dawniey ſtaraiąc ſię u Porty o wolność prowadzenia handlu pod ſwoiemi własnemi banderami z iey poddanemi, na końcu roku przeszłego zyſkawſzy tęż wolność, na początku zaraz roku tego rozpoczęli swóy handel w Konſtantynopolu, i w portach wſchodnich Państw Tureckich, nie udaiąc ſię do Francuzów, ani ich używaiąc bandery. Gdy zaś armatorowie dwom tym Rzeczompospolitym naprzykrzać ſię poczęli, przymuszone zoſtały te dwie Rzeczypoſpolite zanieść ſwe prożby i przełożenia do Króla Ludwika, który dawszy im do zrozumienia, iż lekce ſobie te ich waży przełożenia, poſtanowiły zatym dawać ſwym kupcom mocne konwoie, dla zabezpieczenia ich żeglu-

glugi i handlu. A że to bez wielkich o- 1711.
beyść się nie mogło kosztów, przeto mu-
siano cenę towarów podwyższyć.

Jeszcze Roku tego nowa wybuchła *Szwecya*
przeszkoda względem handlu, a która mo-
gła zasmucić potencye morskie, które swo-
ie bogactwa na nim zasadzaią. Lubo po-
tencye sprzymierzone nakłoniły były Re-
gencyą Szwedzką do neutralności wzglę-
dem prowincyy należących w Niemczech
do tey korony, z tym wszystkim Karol
XII. niechcąc na tę zezwolić neutralność,
w nadziei, że iego woyska mogły nowe
w Polszcze dla Króla Augusta wzniecić
zamieszki, przeto sprzymierzone poten-
cye były przymuszone nowe utworzyć
woysko kosztem wzaiemnym, a któreby
zdolne było do wstrzymania zamysłów te-
go Króla od Pomeranii. Piotr wielki Car
Moskiewski sprzymierzeniec Króla Augu-
sta II., miał do Pomeranii wysłać woysko
wraz z Królem Duńskim, dla uczynienia
dywersyi Królowi Szwedzkiemu. Ale
Król Szwedzki mniey na te mocne zwa-
żaiąc przygotowania, rozkazał wszystkim
swoim okrętom, napadać na okręty wszy-
stkich potencyy, i przeszkadzać handlowi
iakieykolwiek bądź potencyi, która han-

1711. del prowadziła z temi miastami, które mu Piotr wielki w Jnflantach i w innych pozabierał był prowincyach; co nie tylko w niechęć wprawiło go z temi wszystkiemi, którzy handel prowadzili na morzu Baltyckim, ale i wielki przyniosło uszczerbek tym potencyom w handlu, które neutralnemi były.

Karól XII. przedsięwziął bez wątpienia ten zamysł, w nadziei pomyślnego sukcessu wynikłego z nalegań ustawnych na Portę, aby się za nim deklarowała: iakoż na końcu przeszłego roku za wielkim staraniem i obrotem Poniatowskiego, Oyca Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta dziś w Polszcze panuiącego, za Karolem XII. się deklarowała. Wielki Wezyr po długich przygotowaniach i zwłokach, ruszył nakoniec z obozem w pole, ale po nie długim czasie, i po małych utarczkach woynę zakończył. Wszyscy wielkich nader woiennych spodziewali się czynności, a to w czasie w którym dwa naymocnieysze w Europie mocarstwa przedsięwzięły walczyć z sobą do upadłey. Wprawdzie Piotr wielki sam tylko z woyskiem swoim, bez naymnieyszego iakiey potencyi obcey wsparcia, tę przedsięwziął był

Moskwa.

woy-

woynę, a lubo woyſka Cara Moſkiewſkie- 1711.
wſkięgo po różnych, i odległych od ſiebie mieyscach były rozlokowane; część bowiem iedna w Polszcze, druga na pograniczu Pomeranii obozowała, trzecia w Jnflantach, i w Finlandyi zawoiowanych i zdobytych na Szwedach fortec ſtrzegła: z tym wſzyſtkim woyſko Piotra wielkiego było ieszcze liczne i ogromne. Z drugiey ſtrony woyſka Sułtana Tureckiego nie mnieysze były. Tatarowie w związku ſtale trwaiący z Portą, znacznie w każdym czaſie woyny oboz Turecki zwiększali. Nadto dywizya iedna Szwedów, która po przegraney pod Pułtawą wraz z Karolem XII. do państw Ottomańſkich cofnęła ſię była, oraz druga dywizya Polaków, pod kommendą Potockiego Woiewody Kiiowſkiego, który ſtale do Krola Szwedzkiego był przywiązany, wzmocniły armią Turecką. Mimo tego Piotr wielki daie ukaz dzieſięciu Regimentom które były w Polszcze, aby do Moldawii ciągnęły, i rozkazuie Generałowi *Czeremetoff* aby z Jnflant z swoią ruszył dywizyą: Admirałowi *Apraximowi* w *Azofie* kommendę oddaie, i radę woyſkową uſtanawia. Te poczyniwszy rozrządze-

1711. nia ogłasza owę młodą panienkę, która w *Marienburgu* Roku 1702 w niewolą zabrana była, Carową, a którey dano imię Katarzyna. Nowemu Hetmanowi Kozaków nakazuie ſtrzedz Tatarów, i onych wſtrzymywać zapędy. Hospodar Wołoſki *Baſsaraba Brankowan* obiecuie wybić ſię z pod iarzma Tureckiego, i łączyć ſię z Roſſyiczykami. *Kantemir* Woiewoda Multańſki podobnež czyni przyrzeczenia, oraz obiecuie wſzelkiey w obfitości doſtarczać żywności. Piotr z Carową wyieżdza z Moſkwy; *Czeremetoff* z ſwym go poprzedza woyſkiem aż do Jass, miaſta ſtołecznego Multan, dla otrzymania obietnic od *Kantemira*. Jakoż *Kantemir* publiczny ogłasza manifeſt naprzeciw Turkom, ale Hoſpodar Wołoſki odſtępuie Roſſyiczyków, i pod panowanie wraca ſię Tureckie. Gdy więc woyſko Ottomańſkie przez *Dunay* ſię przeprawia, Piotr wielki przez *Dniepr* ſwoie przeprowadza, dla zaſłonienia Generała *Czeremetoff* obozuiącego nad rzeką *Pruth*. W Mieſiącu więc Czerwcu przyciągnąwszy nad Pruth Piotr wielki, nie daleko Jaſſów obozem ſtanął, ale tak od *Kantemira*, iak przedtym Karól XII od *Mazepy* był zawiedziony,

ny. Woyſko iego dla niedoſtatku żywności do trzydzieſtu tyſięcy zmnieyszone, i od Turków i Tatarów ze wſzyſtkich ſtron opasane, w takim ſię właśnie znaydowało ſtanie, w iakim Karola XII. pod Pułtawą było. W tych krytycznych Piotr wielki zoſtaiąc okolicznościach, przedſięwziął mieć ſię do odwodu. Lecz co tylko ruszył z woyſkiem, natychmiaſt Turcy z wielkim na niego uderzyli impetem. Regiment Preobrazyńſkiego z wielkim męſtwem dał odpor nieprzyiacielowi, i pierwszy iego wſtrzymał zapęd. Przez dwa dni krwawe trwały utarczki, po których, Piotr wielki cale iuż zwątpiał był o ſobie, i kazawszy wſzyſtkie woyſkowe ciężary i obłogi w nocy popalić, umyślił tego fortuny losu czekać, który go miał potkać po wydaney nazaiutrz desperackiey bitwie; I lubo woyſko iego iuż głodem, iuż uſtawnemi utarczkami z nieprzyiacielem znużone było, przedſięwziął atoli, albo zginąć wraz zwoyſkiem całym, albo nieprzyiaciela pokonawszy, z tey wydobydź ſię toni. Katarzyna nie oddzielna towarzyſzka Piotra, nie traciła w tych ſmutnych okolicznościach ſerca, doradza Piotrowi, aby dla wybrnienia z tego okro- 1711.

1711. pnego losu, tych samych użył skarbów, które po Karolu XII. pod Pułtawą zabrał. Rada ta Katarzyny udała się: Wezyr albowiem, który w osobie swoiey Tureckie woyska na ten czas hetmanił, częścią wielkiemi Cara Moskiewskiego darami uięty, częścią lękaiący się, aby przyprowadzony Car Moskiewski do ostatniey rozpaczy, z ręku mu tego nie wydarł zwycięstwa, które iuż nad nim trzymał, pokoy z nim nad Prutem dnia 21. Lipca uczynił, w artykułach następuiących. „I. Forteca Azof z iey powiatem i przyległościami „będzie oddana Porcie, w takim stanie, „w iakim wzięta była. II. Twierdze: w „*Faganroch*, w *Kamenki* i nowa forteca „wystawiona nad rzeką *Saman* będą zni„szczone, bez nadziei wystawiania kie„dy potym w tych mieyscach fortec, „a armaty, i zbroiownia z fortecy Ka„menki Porcie oddane będą. III. Car „Moskiewski nie będzie się więcey mię„szał do Polaków, ani do Kozaków tak „Polskich, iako i Tatarskich. IV. Wszy„scy niewolnicy Tureccy czyli to przed, „czyli też pod czas woyny wzięci będą „puszczeni na wolność. V. Król Szwe„dzki będzie miał bezpieczeństwo wszel-

„kie

„kie od Moſkwy, pod czas powrotu 1711 r.
„ſwego do Szwecyi, pokoy zaś mię-
„dzy nim i Carem niech naſtąpi, ieżeli
„ſię pogodzą. Ani Moſkwa Porcie, ani
„Porta Moſkwie odtąd ſzkodzić w niczym
„nie powinna. VI. Woyſko Moſkiewſkie
„wyniydzie do kraiu ſwego wolno, przez
„naykrotszą drogę, w którey ani od Tur-
„ków, ani od Tatarów przeszkody ża-
„dney mieć nie będzie. Domagali ſię ie-
ſzcze Turcy aby im Car Moſkiewſki wy-
dał Kantemira, ale Piotr wielki odpowie-
dział ſwemu Podkanclerzemu *Schafiroff*
w te ſłowa. „Odſtąpiłbym raczey Tur-
„kom cały kray ktory ſię ciągnie aż do
„*Kurſk*, zoſtanie mi nadzieia, że kiedyż
„tedyż mogę go odzyſkbć, ale wiaro-
„łomſtwo i niedotrzymanie ſłowa ieſt nie-
„powetowane: nie mogę więc raz dane-
„go ſłowa gwałcić. Nic nie mamy wła-
„ſnego prócz honoru, zrzecz ſię go, ieſt
„tym ſamym przeſtać bydź Monarchą.

Po podpisaniu tego Traktatu Piotr wielki przez Jaſſy udał ſię ku ſwoim granicom, ſtraciwszy w tey wyprawie 60000 woyſka, żadney wielkiey nieſtoczywſzy batalii.

Au-

1711. August II. Król Polski zabiegaiac temu, aby Szwedzi powtornie do Polski nie wtargnęli, woynę do Pomorza przenosi wraz z swoiemi alliantami. Z iedney więc strony Polacy, z drugiey Duńczykowie wkroczywszy do Pomeranii, i kilka małych twierdz zdobywszy, miasto *Stralsund* oblegli. Do dobycia tey znakomitey fortecy, trzeba było wielkiey użyć Artylleryi, lecz gdy flotta Duńska która z nią spieszyła, przez nawałność rozproszoną została, oblężenie to naprzód przerwane, a potym zupełnie zaniechane zostało.

Niemcy. Korona Cesarska wakowała po śmierci Jozefa Cesarza, i lubo zdawało się iż w domu Austryackim wiecznie trwać miała, przecież zważywszy pod ten czas stan rzeczy i interessów, ieżeli niektóre potencye nie mogły przeszkodzić, żeby brat zmarłego Cesarza nie był iego następcą, tedy przynaymniey usiłowały zamięszać iego obranie, i nowe wzniecić mu trudności. Elektorowie Bawarski i Koloński przez wyrok seymu Ratyzbońskiego wyzuci z godności Elektorskiey, tym samym od prawa wotowania na przyszłey Elekcyi oddaleni zostali. Obadwa ci Ele-

kto-

ktorowie (iak się iuż wyżey mówiło) 1711.
widząc, iż ich nie wzywaią na elekcyą nowego Cesarza, pisali do Elektora Moguńckiego, który z urzędu swego obowiązany iest wzywać Elektorów do Frankfortu, gdy maią do obrania nowego przystępować Cesarza, ale Elektor żadney im nie dał odpowiedzi, równie iak i Marszałkowi woysk Francuskich *de Villars*, który w podobney także okoliczności pisał był do tego Elektora. Ludwik XIV który zaraz po śmierci Cesarza wezwał był do siebie Elektora Bawarskiego, wprawił całą publiczność w rozumienie, iż iemu odda władzą nad całym swym woyskiem pod czas tey kampanii; a to, iż będąc Niemcem miał wiele sposobów do robienia intryg w Państwie Niemieckim, i że maiąc pod swoią władzą liczne i mocne woysko, mógłby pod czas tego bezkrólewia wzmodz się, i przymusić Niemców do powrócenia mu prawa wotowania na Elekcyi Cesarza, a przynaymniey zamięszać i zakłocić tęż elekcyą. Król Karol, który bez naymnieyszego przeciwieństwa uznany był następcą, i panem samowładnym wszystkich Państw domu Austryackiego, nakłonił Xiążęcia Eugeniusza do opu-

szcze-

1711. ſzczenia Belgium, a przyięcia naywyżſzey kommendy Rzeszy Niemieckiey. Lecz czyli to, iż Xiążę Eugeniusz wynalazł ſposoby do zniszczenia wſzelkich zamyſłów Francuſkich, czyli też, że Król Francuſki obawiaiąc ſię, ażeby Elektor Bawarſki nie użył ſwego kredytu, i władzy do zawarcia oſobnego z Niemcami pokoiu, gdyby był woyſkiem hetmanił Francuſkim, teyże iemu nie powierzył kommendy; co ſprawiło, że gdy Ienerał *Harcourt* opieszale swe woienne ſprawuie czynności, Elektorowie nader ſpokoynie ſwoię odprawuią elekcyą, i obieraią Ceſarzem Rzymſkim dnia 12. Października Karola Króla, bez naymnieyszego rozdwoienia umyſłów, i z całey Europy ukontentowaniem. Wſzyſtkie mocarſtwa zdawały ſię wpływać do tey elekcyi. Papież, Królowa wielkiey Brytannii, Rzeczpoſpólita Hollenderſka pisali liſty do zgromadzenia Elektorſkiego, zalecaiąc mu na tron Ceſarſki Króla Karola.

Nowo obrany Cesarz iuż był wyiechał z Katalonii, zoſtawiwszy Katalończykom Ceſarzową żonę ſwoię, (którzy ſtatącznie iego utrzymywali ſtronę,) w zakład mocnych poſiłków, które im obie-

cy-

cywał, końcem utrzymania się pod iego 1711.
panowaniem. Oświadczył im nieodbitą potrzebę swego od nich oddalenia się, dla odebrania possessyi państw swoich dziedzicznych, które spadły na niego po śmierci zmarłego Jozefa Cesarza brata swego. Do Medyolanu przybywszy Karol, pomyślną dla siebie odebrał wiadomość, iż w *Francforcie* Cesarzem został obrany Wszyscy Xiążęta, i Rzeczypospolite Włoskie wysłały swych do niego Posłów, z powinszowaniem mu korony Cesarskiey. Papież, który dawniey wysłał był w charakterze Nuncyusza do Niemiec swego wnuka, dla zaspokoienia i ułagodzenia zamieszek zaszłych między dworem Wideńskim i Stolicą Apostolską, z przyczyny niektórych possessyi Państwa Papieskiego, wysłał do Karola Kardynała w charakterze Posła, czyli iak pospolicie nazywaią *Legatus à Latere*, poselstwo to iest nayuroczystsze, które Stolica święta zwykła wysyłać do Monarchów, w podobnych powinszowania okolicznościach.

Karol, nowo obrany Cesarz z Medyolanu napisał list do stanów Rzeczypospolitey Hollenderskiey, względem nowych przysłanych mu propozycyy do pokoiu,

ą prze-

1711. a przeciw którym iak nayuroczyściey się protestował z oświadczeniem, iż do żadnego nie chce przystąpić Traktatu, a to iż go przeżeń chcą wyzuć z królestwa całego Hiszpańskiego i z Jndów, a Filippa Króla usiłuią utrzymać przy tych Państwach, naprzeciw nayuroczystszym przyrzeczeniom i umowom po tylekroć ponowionym przez wszystkich aliantów, iż żadnego nie przyimą warunku pokoiu, pókiby tak Hiszpania, iako i Jndye nie były iemu powrócone. Mimo tego zaniesionego zażalenia przez Karola Cesarza, iuż rzeczy były w robocie, i w miesiącu Czerwcu i Lipcu, Pan *Prior* który dawniey był sekretarzem legacyi we Francyi, sekretną po kilka razy do niey odprawił podroż, iako i Pan *Menager* konsyliarz Króla Francuskiego w radzie handlowey do Anglii, dla ułożenia punktów przedugodnych, na których zasadach osądziła Królowa Wielkiey Brytannii, iż można było pokoy zawrzeć; przedsięwzięła zatym wezwać wszystkich aliantów, aby tym końcem swych wysłali pełnomocników do Utrechtu. Punkta przedugodne które Pan *Menager* podał, a które przez Ministrów Królowy Angielskiey dnia 8.

Paź-

Października przyięte były, w tych zawierały się warunkach. 1711.

„ I. Że Król Francuski chcąc wszel-
„ kiemi sposobami przyłożyć się do przy-
„ wrócenia powszechnego pokoiu, oświad-
„ cza się, iż chce uznać Królową Annę za
„ Królową prawdziwą Wielkiey Bytan-
„ nii, i nastąpstwo iey do korony, tak
„ iak iest ustanowione w czasie teraźniey-
„ szym. II. Że zezwala aby wszelkich u-
„ żyto śrzodków z sprawiedliwością się
„ zgadzaiących, aby dwie korony Fran-
„ cuska i Hiszpańska nigdy w iedney o-
„ sobie nie były złączone; a to, iż Król
„ Francuski iest u siebie mocno przekona-
„ nym, iż takowe ziednoczenie byłoby
„ dobru i spokoyności całey Europy na-
„ der przeciwne. III. Że zamysł Króla
„ Francuskiego iest, aby wszyscy Xiążę-
„ ta, i Państwa wciągnione w tę woynę,
„ bez naymnieyszey excepcyi znalazły
„ w tym Traktacie zupełną w swych pre-
„ tensyach satysfakcyą; i żeby handel był
„ powrócony z korzyścią Aglii, Hollan-
„ dyi, i innych mocarstw handluiących.
„ IV. A że Król Francuski życzy sobie
„ zupełnie, i nienaruszenie zachować
„ pokoy, gdy będzie dokonany; i że cel

„ któ-

1711. „ który ſobie zakłada tego pokoiu, ieſt
„ zabezpieczenie granic tego Króleſtwa,
„ nienaruszaiąc naymnieyszym kształtem
„ granic Państw ościennych; przeto JKMć
„ przyrzeka zezwolić przez Traktat, któ-
„ ry ma bydź zawarty, aby Hollendro-
„ wie w swoię odebrali poſſeſſyą fortece
„ ościenne, które w tym Traktacie będą
„ wyrażone, a które na potym służyć
„ maią za twierdze zabezpieczaiące ſpo-
„ koyność Hollandyi, na przeciw wſzel-
„ kim przeciwnym od Francyi zamyſłom.
„ V. Że Król Francuſki zezwala także,
„ aby nowę uformowano twierdze po-
„ graniczne, pewne i przyzwoite dla Rze-
„ ſzy Niemieckiey, i dla domu Auſtrya-
„ ckiego. VI. A lubo Dunkierka wielkie
„ kosztowała ſummy Francyą, tak w iey
„ nabyciu, iako i w iey ufortyfikowaniu,
„ i że nie mało ieszcze kosztować będzie
„ Francyą zburzenie iey fortyfikacyi,
„ z tym wſzyſtkim Król JMć Francuſki
„ bierze na ſiebie zburzenie tych fortyfi-
„ kacyi, zaraz po zawarciu traktatu, z
„ warunkiem, aby dana mu była inna for-
„ teca wyrównywaiąca Dunkierce. Że
„ zaś Anglia nie mogła dać takiey forte-
„ cy, przeto aby ten punkt był odesłany
„ do

„ do umowy, która się czynić będzie 1711.
„ przy zawarciu Traktatu. VII. W czasie zaś maiących się czynić konferencyy
„ do ułożenia Artykułów pokoiu, roztrząsać także będą rzetelnie i poprzyiacielsku
„ wszystkie pretensye Xiążąt, i
„ Państw w tę wpływaiących woynę, i
„ nic nie opuszczą do ich załatwienia z satysfakcyą powszechną.

Trzeba było mocnych nader pobudek, i niespodzianych odmian dla zniewolenia Anglików, aby nagle oddalili się od wielkiego przymierza, i żeby po dziesięcioletniey woynie, która nader im była poszła pomyślnie, odstąpili Królowi Francuskiemu Monarchii Hiszpańskiey. Jakoż nagle się wszystko odmieniło w Anglii. Nowy parlament, nowi ministrowie, a na czele których, ieden osobliwie minister dawniey od dworu oddalony, do pierwszych Królowy powrócony względów, i którego ona w tym czasie Hrabią uczyniła Oxfordzkim, i podskarbim królestwa, tę nagłą w narodzie sprawił odmianę. Xiąże de Malborough zmartwiony, iż wielu z iego partyi z swych urzędów złożeni zostali, wkrótce nie tylko widział się bydź wyzutym ze wszystkich godności, ale nad- *Anglia.*

to

1711. to zapozwanym przed ſąd, do oddania ſprawy z ſumm pieniężnych, które brał ze ſkarbu, podług zwyczaiu wſzyſtkich innych Ienerałów. Nakoniec parlament popieraiąc miniſtra nowego zamyſły ku pokoiu dążące (lubo zawſze Królowy przekładał, iż nie może zawrzeć pokoiu bez uczynienia zupełney ſatysfakcyi ſprzymierzonym z ſobą mocarſtwom) zaczął czynić badania, i różne wybiegi, które do tego zmierzały, żeby albo tych obwinić którzy w czaſie dawnego parlamentu ſwe ſprawowali urzędy, albo żeby naprzeciw ſprzymierzeńcom zanieść obżałowanie, iż podług zawartego przymierza ſwych nie dopełnili obowiązków.

Wſzyſtkie te chytre czynności dążyły do uſprawiedliwienia pragnienia gorącego zawarcia pokoiu. Wmawiano prócz tego w lud pospolity nieochybną potrzebę zakończenia woyny, iuż to że dobro całego narodu tego wymaga, iuż że naród nie był iuż w ſtanie prowadzenia tak ciężkiey i kosztowney woyny. A że w Anglii, iak w żadnym innym narodzie, zupełna ieſt wolność mówienia i pisania, przeto codziennie nowe dały ſię widzieć paszkwile, w których partye sobie przeciwne

ciwne obwiniały ſię o złe ſprawowanie 1711.
rządów publicznych. Królowa Anna wśrzód tych zamięszań i rozruchów, dopełniaiąc ſwego zamyſłu, nominowała Biſkupa Bryſtolſkiego Kanclerza mnieyszey pieczęci, i Hrabię *de Strasford* za ſwoich pełnomocników, rozkazuiąc im, aby byli w gotowości wyiechania do Utrechtu, które to miaſto wyznaczyła była za mieysce do czynienia umów względem zawarcia Traktatu powszechnego. Hrabia *de Galaz* Miniſter Cesarſki w Londynie zoſtaiący, wſzelkiemi uſiłował ſposobami przytłumić tę chęć przyśpieszenia pokoiu w Anglikach, na warunkach przedugodnych nader ſzkodliwych domowi Auſtryackiemu, a podług których widział, iż Anglia iuż ſkłoniona była do ugody, pomimo nayuroczyſtſzych oświadczeń, iż w żadne wprzód nie będą wkraczać ugody, aż póki by zupełna ſprzymierzeńcom nie była uczyniona ſatysfakcya. Uſiłował nakoniec podać w podeyrzenie tych, którzy byli przyiaznemi pokoiowi. Ale wſzyſtkich ſwoich obrotów i intryg, tę tylko zyſkał dla ſiebie niepomyślną korzyść, iż Królowa zakazała mu na iey bywać dworze.

1711. W tym ſamym mieſiącu grudniu, w którym dwor Angielſki dopełnił, i publicznie ogłoſił ſwoie przedſięwzięcie zawarcia pokoiu, Cesarz Karól koronowanym zoſtał w *Frankſorcie* z równą ſpokoynością, z którą i był obrany, i obiął rządy Cesarſtwa, które dway wikaryuszowie Woiewoda *Ryńſki*, i Elektor *Saſki* ſprawowali od śmierci Jozefa, podług praw dawnych, gdy za życia Cesarza nie obrano Krolā Rzymſkiego. Akt ten koronacyi Karola ze wſzyſtkich odprawił ſię ukontentowaniem, wyiąwſzy tylko *Albaniego* Nuncyusza, i ſynowca Papieſkiego, który podług inſtrukcyy danych ſobie od dworu Rzymſkiego, iawnie obſtawał za Elektorami Kolońſkim i Bawarſkim, i uſilnie ſię domagał aby do wotowania na Elekcyi nowego Ceſarza byli przypuſzczeni; a co większa, iż był w pogotowiu ſolenne uczynić zażalenie, naprzeciw nowym tytułom Królów, które za powszechnym zezwoleniem całey Rzeszy Niemieckiey Elektorowi Brandeburſkiemu, i Xiążęciu Hannowerſkiemu były przyznane. Lecz gdy mu przełożono, iż na te iego proteſtacye mniey zważać będą, i że iego ten poſtępek niepomyślne dla dworu Rzym-

ſkie-

ſkiego mogłby ſprowadzić ſkutki, z wszelką zaniechał ich powolnością. 1711.

Ociec święty w ſamym Rzymie nowe miał zatrudnienie. Jak tylko Klemens XI. uznał był Karola III. za Króla Hiſzpańſkiego, natychmiaſt Karól umyślił rozrządzać beneficyami w tych przynaymniey prowincyach, które go za ſwego uznawały Króla. A że wſzyſcy prałaci w Hiſzpanii zależą od potwierdzenia Papieſkiego, a tym bardziey kraiowi którzy ſą beneficyantami w ſamym Rzymie, zdarzyło ſię, że X. *Molines* aſſesor ſądowy w Rocie Papieſkiey do Króla Filippa V. przywiązany, ośmielił ſię rozkazać imieniem tego Monarchy Hiszpanom wszyſtkim, którzy byli w Rzymie, wynieść ſię z niego, i udać ſię do Hiszpanii. Papież zazle poczytał, że X. *Molines* w iego Stolicy tey ſobie pozwolił użyć władzy: że zaś prałat ten umyſłu nader był dumnego i zuchwałego, a przeto ſwego uczynionego kroku odſtąpić nie chciał, przeto Ociec święty zabronił mu ſprawowania urzędu aſſeſſorſkiego w Rocie, gdy zaś lekce ten zakaz Oyca świętego ſobie ważył, Ociec święty zabronił mu ołtarza, i wſzelkiey ſprawowania władzy kościelney.

N2 Król

1711. Król Flilipp, który przez całą kampanią oddalony był od Madrytu, za swoim powrotem dowiedziawszy się o tych rozterkach Ministra swego z Papieżem, nie tylko okazał się cale dalekiem od uczynienia sprawiedliwości Papieżowi, ale owszem rzeczy tak daleko poszły, iż Filipp kazał zamknąć sądy Nuncyaturskie, oraz zabronił wszystkim swoim poddanym udawania się do Rzymu, względem otrzymania potwierdzenia prelatur i beneficyów. W pośrzód tych sporów Filipp nie zaniedbał zatrudniać się interessami kraiu swego. Dochody skarbu iego potrzebowały lepszego urządzenia, iako pierwsza, i naymocnieysza sprężyna do uskutecznienia wielkich zamysłów. Wprawdzie na pierwszym swym wstępie na Tron Hiszpański, sprowadził był Filipp biegłych w tey mierze mężów, którzy swe łożyli starania w powiększeniu dochodów Królewskich, ale że ieszcze Król nie widział podług swego życzenia pomyślnych ich usilności skutków, przeto wezwał ieszcze do tey roboty Hrabiego *de Bergelg*, który pomyślnie i skutecznie swóy dopełnił urząd.

Hiszpania.

Kam-

Kampania w Katolonii dość oziębłe się odprawiła, a to iż przedsięwzięte proiektą pokoiu zwolniły były ducha woiennego w obudwóch partyach. Filipp, który sądził, iż mieć powinien był wpływ do Traktatu ułożonego, nominował Posłów aby iego w czasie negocyacyi utrzymywali interessa. Ci przygotowania czynić poczęli nader okazałe, podług geniuszu narodu Hiszpańskiego. Ale że nayceInieyszy był punkt całey negocyacyi w rozwiązaniu kwestyi, do kogo miało należeć Królestwo Hiszpańskie; i że dotąd żadna z potencyy sprzymierzonych swego w tey mierze nie oświadczyła była zdania; oraz że proiekt zawarcia pokoiu stale był utrzymywany, aby z satysfakcyą wszystkich woiuiących Mocarstw ten pokoy był czyniony, a osobliwie domu Austryackiego, przeto nie mogli zezwolić na przyięcie do kongressu Posłów Króla Filippa, którego do tych czas miano, iako za wyzutego z prawa posiadania Monarchii Hiszpańskiey. 1711.

Z tychże samych powodów kampania we Flandryi w porównaniu do lat przeszłych odbyła się bez wielkiego odgłosu. Marszałek *de Villars* na czele bę-

1711. dąc woyſk Francuſkich, nie ſpuszczaiąc ſię na los fortuny, ſtał obozem za ſzańcami, ktore był porobił nad rzeką *Sanset.* Xiąże de Malborough ſam tylko woyſkiem ſprzymierzonym hetmanił, po odieździe do Niemiec Xiążęcia Eugeniusza, gdzie głoſzono; iż Francya uſiłować miała zamięszać Elekcyą Cesarza. Przedſięwziął więc uderzyć na ſzańce Marszałka *de Villars*, używszy wprzód obrotu chytrego, dla odwrócenia baczności Marszałka na iego czynności, i nie znaydowania ſię tam, gdzieby mógł naywiększą czynić przeſzkodę iego wtargnieniu. Gdy więc Marſzałek *de Villars* w nieczynności zoſtawał, Xiąże de Malborough obległ *Bouchain*, nie wielką wprawdzie fortecę, ale obronną, iako położoną wśrzód wielkich bagniſk, które ze wſzyſtkich ſtron przyſtępu do niey bronią. Marszałek *de Villars* tak ſię zbliżył był bliſko woyſka nieprzyiacielſkiego, że podſłuchy z ſobą ſię rozmawiały, ale nie chcąc bitwy ztoczyć, Xiąże de Malborough dobył fortecy dnia 12. Wſześnia, i garnizon dwutyſięczny w niewolą zabrał. Nieprzyiaciele Xiążęcia *de Malborugh* którzy górę wzięli byli w Londynie, za iego powrótem, z

przy-

przyczyny dobycia tey fortecy, wzięli okazyą do czynienia sobie z niego żartów, mówiąc, iż całą kampanią strawił na wzięciu iednego Gołębnika. 1711.

Smierć Xiążęcia Arauzykańskiego Stadudera Fryzyi, w tym samym przypadła czasie, z przypadku nieprzewidzianego. Xiąże ten zatonął wraz z iednym z swoich dworzan, gdy inni znaleźli sposób wyratowania się. Statek na którym ten Xiąże płynął z *Moerdyck* do *Strien-Sas* od gwałtownego wiatru o 30. kroków przewróconym został, i Xiążęcia w nurtach pogrążył morskich. Miedzy tym to Xiążęciem, a Królem Pruskim był spór o sukcessyą po zmarłym Xiążęciu Arauzykańskim, który Królem był Angielskim. Pierwszy sądził się bydź prawym następcą przez substytucyą linii iego familii, na mieysce Gwilhelma Xiążęcia Arauzykańskiego, pierwszego fundatora wolności prowincyy ziednoczonych. Król zaś Pruski swe zasadzał prawa na bliskim pokrewieństwie z zmarłym Xiążęciem Gwilhelmem, którego ciotka, iego matką była. Król Pruski pod ten czas znaydował się w Hadze dla zakończenia tego interessu, i Xiąże Arauzykański tym końcem do Hągi Hollandya.

gi

1711. gi był się wybrał. Już rzeczy szły pomyślnie do ugody, gdy zaszła śmierć niespodziana, i przypadkowa Xiążęcia, wszystkie zatamowała negocyacye. Wkrótce potym, tym czasowa ugoda stanęła, z stanami Hollenderskiemi, iako exekutorami wyznaczonemi przez testament zmarłego Króla Gwilhelma, i potwierdzona została przez wdowę zmarłego Xiążęcia, i imieniem oraz córki iego i syna, którego szczęśliwie w kilka miesięcy po śmierci swego małżonka powiła była.

Państwo Niemieckie. Ostatnie dni roku tego pamiętnemi zostały koronacyą nowego Cesarża Karola VI., który obrządek odprawił się w Frankforcie 29. Grudnia. Monarcha ten, odebrawszy hołd wierności od Prowincyi Tyrolskiey, dziedziczney domu Austryackiego, dążąc przez nię do Niemiec, przybył do Frankfortu dnia 19 tego miesiąca. Przyięto go z wykłemi honorami w podobnych zdarzaiących się okazyach. Okazałość koronacyi była nader wspaniała, do krórey assystowali w osobach swoich Elektorowie, i Arcy Biskupi Moguncki i Trewirski, Elektor Wpiewoda Ryński, inni zaś przez swoich Prokuratorow. Ziazd dworów zagranicznych dodał nie małey wspa-

wſpaniałości i okazałości temu aktowi 1711.
między innemi łaſkami które nowy Ceſarz przy ſwoiey wyświadczył koronacyi różnym oſobom, kreował ieſzcze dwudzieſtu kawalerów złotego Runa, między któremi wielu było Xiążąt udzielnych, czego nie uczynili byli po śmierci Karola II. ani Leopold, ani Jozef Ceſarze, a to iż Filipp V. ſamemu ſobie to był przywłaſzczył prawo; lubo uſtanowienie tego orderu nayznakomitszego w Europie, żadnego nie ma związku z koroną Hiszpańſką, który uſtanowiony był od Xiążąt Burgońſkich.

Cesarz przybywszy do Widnia pozmnieyszał znaczną liczbę Officyerów, i wydatki mniey potrzebne, które za przeſzłego panowania wprowadzone były, a to dla większego mienia ſposobu doſtarczania na wydatki woyny, którą prowadzić był przedſięwziął, gdy Francya nie chciała pod temi warunkami pokoiu zawrzeć, które on podawał. Jakoż odebrawszy kopią liſtów okolnych, przez które Królowa Wielkiey Brytannii wzywała wſzyſtkich ſprzymierzeńców do wyſłania ſwych pełnomocników do Utrechtu, dla traktowania względem pokoiu powsze-

chne-

1711. chnego, i gdy wiadome iuż mu były warunki, podług których ten iuż układać mieli pokoy, napisał do ſtanów Hollenderſkich, przekładaiąc im krzywdę, którą mu czyniły te przedugodne punkta, wyzuwaiące go z prawa do Monarchii Hiſzpańſkiey: proſił ich ażeby trwały w pierwszych związkach przymierza, i żeby dopomogły mu do ſkłonienia Królowy Wielkiey Brytannii, aby odrzuciła propozycye Francyi; albo gdyby koniecznie przyſtąpić potrzeba wymagała do zawarcia Traktatu, tedy aby ten Traktat był zawarty pod warunkami pewnemi, uczciwemi, i takiemi, iakich ſpodziewać ſię należało z pomyślnych powodzeń woyny tak długo prowadzoney.

Hollendrowie nie byli dalecy od zamyſłów, i żądań Ceſarza, względem zawarcia pokoiu. Urażonemi zaś mocno ſię okazali deklaracyą, którą wydała była Izba niższa Parlamentu Agielſkiego dnia 12. Lutego Roku naſtępuiącego, w którey oczywiście obwiniała Hollendrów, iż zadosyć nie czynili obowiązkom, które przyięli byli przez artykuły związku powszechnego; i że przeto Anglicy wolnemi także byli nie dotrzymania z ſwey ſtrony za-

wzię-

wziętych obowiązków, a tym ſamym że 1710.
zupełną mieli iuż wolność zawarcia Traktatu z Francyą oſobnego. Wſzyſtkich w Londynie iedno było zdanie, i o niczym bardziey nie mówiono, iak o przyśpieſzeniu pokoiu. Hollendrowie podali obſzerny wywód, przez który uſprawiedliwiali ſwoie czynności, i że w niczym nie uchybili przyiętych obowiązków przez artykuły związku powszechnego. W drugim zaś pismie przekładali Królowy Angielſkiey, iż nie można było zawierzać ofiarom, i przyrzeczeniom Króla Francuſkiego, które czynił dla otrzymania pokoiu; ponieważ zatrzymuiąc Hiszpanią dla ſwoiey familii, a tym ſamym wzmagaiąc ſwoię potęgę i ſiły, nowe ſobie rościć będzie pretensye do Państw ſąſiedzkich, i całą Europę w boiaźni, i zamięszaniu utrzymywać nie omięszka. Mimo tych wſzyſtkich remonſtracyy, iuż rzeczy udecydowane zoſtały, i na deklaracyi, którą wydał był Ludwik XIV. z oświadczeniem, iż podane Artykuły, nie iuż za przedugodne uważane bydź powinny, ale za propozycye, na których fundamencie można było Traktat układać, z wolnością zupełną odrzucenią tych, a podania innych,

przed-

1711. przedſięwzięto rozpocząć negocyacye pokoiu. Wſzyſcy Xiażęta i Królowie, wpływaiący, lub nie w woynę, wyſłali ſwych pełnomocników do Utrechtu, gdzie podług obwieszczenia Królowy Wielkiey Brytannii konferencye ſię miały otworzyć dnia 6. Stycznia roku naſtępuiącego, ale dopiero dnia 29. tegoż mieſiąca rozpoczęte zoſtały. Cesarz wyſłał był także do Utrechtu ſwego pełnomocnika po wyszłey deklaracyi, że przedugodne punkta nie będą uważane, tylko iak propozycye względem których, każdy mieć będzie wolność dać ſwoie zdanie, one odrzucić, ieżeli mu ſię podobać nie będą, a inne podać. Lecz nim mówić będziemy o tych konferencyach, które Rok cały trwaiąc nic znakomitego nie udecydowały, wprzód krotko mówić będziemy, co ſię osobliwszego w tym naſtępuiącym Roku w Europie zdarzyło.

1712. *Stan kościelny.* Klemens XI. przaz lat 12. ſwego panowania, żadnego z ſwoiey nie promowuiąc familii, ani uczeſtnikami ich czyniąc korzyści ſwych wielkich dochodów, nakoniec w tym Roku uczynił Kardynałem ſwego ſynowca, a ſyna brata ſwego Horacego Albaniego. Smiertelną złożony był

pod

pod ten czas Horacy Albani chorobą, i 1712.
wkrótce dług dopełnił śmiertelności, gdy godnością Kardynalſką ſyn iego był ozdobiony, nie mogąc nigdy ſtać ſię uczeſtnikiem żadnych względów Klemensa Papieża brata ſwego. Don Annibal Albani którego Papież Kardynałem zrobił był to ten ſynowiec, którego do Niemiec wyſłał był Klemens w charakterze Nuncyusza, i który u dworu Wideńſkiego, Polſkiego, oraz i Elektorów duchownych przebywał, który oraz przytomny był koronacyi Cesarza. Rozumiano że Ociec S. Kardynałem nominować go będzie w czaſie iego poselſtwa, a przynaymniey na Akt koronacyi Cesarza, dla dodania większey okazałości temu aktowi; ale czyli dla uniknienia iakich ſporów względem wyższości godności między Kardynałem i Elektorami, czyli dla innych taiemnych przyczyn, Papież zawieſił tę nominacyą aż do powrótu iego do *Urbinu* oyczyzny iego, dokąd poſłał mu kapelusz Kardynalſki, a potym wezwał go do Rzymu, gdzie był przyięty z okazałością Kardynałowi ſynowcowi Papieża przyzwoitą, i w ſwym umieściwszy go pałacu do ſprawowania wſzyſtkich przypuścił go intereſſów.

Ju-

1712. Jużeśmy wyżey namienili byli o ſporach Stolicy świętey z dworem Wideńſkim, z okazyi *Commachio*, które od lat kilku Cesarz Leopold w ſwoię zagarnął był poſſeſſyą, twierdząc, iż do Państw iego to miaſto z ſwoiemi przyległościami należało, mimo tego że Klemens VII. na końcu szesnaſtego wieku pod ſwoie wziął był to miaſto panowanie, iako należące do Xięſtwa Ferrary, które tenże Papież przyłączył był do Państwa kościelnego. Prócz tego sporu, który dał był okazyą do różnych pism tak za, iako i naprzeciw dworowi Papieſkiemu, nową ieszcze miał zatargę Ociec S. z Xiążęciem Sabaudzkim, o którey iuż nie co wyżey wspomnieliśmy, a to z okazyi prawa, nazwanego po Włoſku *Dello-Spoglio*, to ieſt o ſukceſſyą po zmarłych bez teſtamentu duchownych. Nakoniec ieszcze iedna zdarzyła ſię okoliczność, która nowego nieukontentowania dała przyczynę Oycu Swiętemu. Zwyczay ieſt dworów zagranicznych Wiarę Swiętą Rzymſką Katolicką utrzymuiących, iż swe intereſſa u dworu Rzymſkiego polecaią iednemu z Kardynałów, który nazywa ſię Protektorem tego dworu, którego mu są powierzone intereſſa, i kto

i który w niebytności Posłów, a nawet i 1712.
w czasie ich przemieszkiwania w Rzymie, szczególniey interesiami duchownemi tego narodu się zatrudnia, którego iest protektorem. Pospolicie zaś ten Kardynał tym tytułem Protektora bywa zaszczycony, który ma wziętość u dworu, i który możnieyszym iest do znacznieyszych czynienia wydatków. Ludwik XIV. swey korony nominował był Protektorem Kardynała *Ottoboni*; i lubo chętnie on ten urząd na siebie przyimował, dopełnienie iednak iego obowiązków, aż do tego wstrzymywał czasu, a to iż Rzeczpospolita Wenecka, którey on obywatelem, i którey sprawował interessa za życia Alexandra VIII. wuia swego, nie dozwalała mu, aby będąc wiadomym iey taiemnych interessów w czasie swego poselstwa u dworu Rzymskiego, u obcego Monarchy tenże sam miał sprawować urząd. Nakoniec za naleganiem dworu Francuskiego przedsięwziął publicznie przyiąć tę godność, którą mu Król Francuski ofiarował, i niezważaiąc ani na Rzeczpospolitą Wenecką, ani na interessa swoiey familii, która dla tey przyczyny musiała się wynieść z Weneckiego Państwa do Rzymu,

za-

1712. zawiesił na bramie pałacu swego herb Królestwa Francuskiego, i protektorem korony Francuskiey się ogłosił. Ze zaś takowe kroki ciągną za sobą wzaiemne nieukontentowania, Ociec S. krzywem zapatrywał się okiem na ten nowy urząd Kardynała Ottoboniego, który mógł przez to bydź okazyą rożnych zatargów w samym Rzymie. Bo lubo Rzeczpospolita Wenecka zdawała się z wszelką powolnością przyimować wielorakie dowody nieukontentowania Króla Francuskiego, które iey okazał, z przyczyny przeciwieństwa okazanego iego woli, w tey sprawie: Przecież nie tayno iest, że Monarchowie nie łatwo zapominaią interessów ich honoru się tyczących, i lubo przez czas nie iaki pokrywaią swoie niechęci, za naypierwszą iednak podaną okazyą, umieią swą okazać zemstę nad temi, którzy im winnego ubliżyli honoru.

Wśrzód tych goryczy i trudności, których doznawał Ociec S., niewymownie ukontentowanym został, gdy X. Generał zgromadzenia Xięży Jezuitów, na czele będąc swoich Assystentów, i Prokuratorów ieneralnych całego Zgromadzenia, udał się do Oyca S., i uroczyste uczy-

czynił przed nim przyrzeczenie imieniem 1712.
całego swego Zgromadzenia, iż zupełnie przyimuie wſzyſtkie deklaracye, dekreta, i potępienia wypadłe od Stolicy świętey względem czci w Chinach wprowadzoney, i względem ſporów przez tak długi czas toczących ſię, w materyi tak wielkiey wagi w Trybunale świętey Inkwizycyi.

Papież Klemens równie intereſſowany, iak i inni Monarchowie o doyście Traktatu powszechnego w *Utrechcie*, wyſłał iednego z Prałatów do miaſta tego, ażeby wſzelkiego przykładał ſtarania w intereſach tyczących ſię Stolicy świętey. Miniſter ten żadnym nie był ozdobiony charakterem, a to z przyczyny wielkiey liczby proteſtantów, kongres ten ſkładaiących. A lubo Posła charakteru nieprzywłaszczał ſobie, z tym wſzyſtkim od wſzyſtkich dworów katolickich uznawany był za Poſła Oyca S., i winne ſwey godności od wſzyſtkich odbierał uszanowanie.

Klemens w Mieſiącu Maiu ſiedemnaſtu kreował Kardynałów, z których iedenaſtu ogłoſił, a ſześciu do nie iakiegoś zawieſił czasu. Między temi oſtatniemi mniemano, iż był pomieszczony l'Abbé *Polignac*, ieden z Plenipotencyaryuszów

1712. Króla Francuſkiego; przyczyna zaś zatrzymania tey iego nominacyi nie inna bez wątpienia była, tylko że Król Francuſki żądał, aby dopiero po zakończeniu negocyacyi w Utrechcie, i zakończeniu Traktatu, tą był wysoką zaszczycony godnością.

Włochy. Woienne czynności, i nieprzyiacielſtwa nieuſtawały równie we Włoszech, iak i po innych kraiach mimo rozpoczętych iuż w Utrechcie konferencyy. Woyſka Cesarſkie uſilnie pracowały w podbiciu miaſt nadmorſkich w Toſkanii, a przyłączonych do Króleſtwa Neapolitańſkiego. *Porto-Erwle* i twierdza *Philippe* wzięte zoſtały w mieſiącu Maiu. A że woyſko to, które te zdobyło miaſta, było przeznaczone do Lombardyi, i do Pedemontium gdzie ważnieyszą ſpodziewano ſię prowadzić woynę, przeto żadnego innego nie przedſięwziąwszy oblężenia ruſzyło na wyznaczoną mu wyprawę.

Państwo Niemieckie. Cesarz, który intereſſami korony Hiſzpańſkiey nader ſię trudnił, wyſłał tam tak znaczne poſiłki, tak w Woyſku, iako i pieniądzach, że Hrabia *de Staremberg* mógł nie tylko utrzymać ſię przy Katalonii, ale nadto mógł w pogranicznych Króleſtwach znaczne czynić zabory. Fran-

cu-

cuzi w przeszłym roku szturmowali *Cardonne*, lecz Hrabia *de Staremberg* przymusił ich do odstąpienia oblężenia. Gdy zaś z oboiey strony woienne czynności szły opieszałe, Król Filipp, któremu doniesiono, że Anglicy zrobili, albo wkrótce zrobić maią pokoy, i że iuż przyięte zostało armistycyum między Anglią i Francyą; przedsięwziął iak nayusilniey się wzmocnić, sadząc (co i w skutku samym się okazało) że Anglicy którzy znaczną część mieli woyska swego w Hiszpanii, żadnych nieprzyiacielskich naprzeciw niemu nie przedsięwezmą kroków. Jakoż Hrabia *de Staremberg* widząc, że ta część woyska Angielskiego nie była iuż po iego woli, przestał na pozorze oblężenia *Roses* i *Gironte*, ale ni pierwszego, ni drugiego nie obległ. Wszystkie zatym iego czynności zakończyły się na wzięciu miasta *Cervers*, które Francuzi opuścili byli, utraciwszy wpród *Tarragonę*, a którą Anglicy opanowali. 1712.

Król Portugalski do tey samey bezczynności był przymuszony przez nadeszłe rozkazy od Królowy Angielskiey do iey woysk, aby w zupełney zachowały się neutralności, dopoki ich do Anglii nie

1712. przywołaią. Co i nastąpiło wkrótce. Wszystkie te kroki Królowy Angielskiey do tego zmierzały celu, aby zniewoliła sprzymierzone z sobą potencye do przyięcia Armistycyum, które iuż zawarła była, mimo ich wiedzy i woli. Cesarz chcąc odwieść Królową Angielską od tego iey ułożenia, wysłał był przed zaczęciem kampanii w Belgium Xiążęcia Eugeniusza do Londynu. Xiąże ten miał zlecenie od Cesarza, aby przełożył Królowy potrzebę, i słuszność dalszey prowadzenia woyny, ieżeli żąda korzystać z Traktatu pokoiu, który iuż rozpoczęła była w Utrechcie, a to iż przez dalszy ciąg woyny, którą tak szczęśliwie i pomyślnie przez lat kilka prowadzono, do tego rzeczy przyiśćby mogły kresu, którego naybardziey żądano, to iest, do zawarcia takiego pokoiu, przez któreby Francya dawnemi będąc określona granicami, dała sposobność domowi Austryackiemu, nie tylko do pierwszego powrócić się stanu, ale oraz zachować równość wagi w Europie, i utrzymywać sprzymierzone z sobą potencye w bezpieczeństwie, naprzeciw wielkiey, i zbytniey mocy korony Francuskiey; która opanowąwszy Monarchią Hiszpań-

szpańską, iednę z nią nader straszną wszystkim składałaby Potencyą. Przekładał nadto ieszcze Xiąże Eugeniusz Królowy nowe usiłowania Cesarza, i całey Rzeszy Niemieckiey do zakończenia tey woyny iak naychwalebniey, oraz dla oddalenia wszelkich przyczyn zażaleń czynionych naprzeciw niemu od niższey Izby, z tych powodów: że Monarchą iego będąc pierwszym, i naywiększy wpływ do tey woyny maiącym, zdawał się cały zwalać ciężar, na sprzymierzone Potencye, a osobliwie na Anglią. Królowa okazała na pozor Xiążęciu, iż iego przyięła przełożenia, i że wchodzi zupełnie w układy dalsze Cesarza; co było pochopem Cesarzowi, iż znaczney części woyska dał rozkaz, aby po nad Renem się rozłożyło. Lecz potym się okazało, iż tego podziału woyska Cesarskiego Anglia żądała, a to aby w Flandryi partya woysk Cesarskich nie tak mocna była, gdzie swoie zamysły Królowa uskutecznić przedsięwzięła była; o których poniżey mówić będziemy. 1712.

Karól Cesarz zupełną w Węgrzech przywrócił spokoyność, a to, przez potwierdzenie zupełne tych wszystkich przywileiów, które im przy końcu życia swo-

1712. iego Cesarz Jozef był nadał. Smierć tego Monarchy szczęściem osobliwszym żadnych w tym Królestwie nie sprawiła zamieszek, z przyczyny iż ich pryncypalni dowodzcy Xiąże *Rakocy*, i Hrabia *Berezini* uszli byli za granicę; i że, tak Lud wszystek, iako i pierwsi Panowie w zupełney utrzymywali się spokoyności, i wszelką okazywali gotowość do przyięcia Karola za Króla swego. Cesarz rozrządziwszy wprzód wszystko, co sądził bydź potrzebnego do uszczęśliwienia swych Państw dziedzicznych; iuż to odmianę czyniąc w Ministrach, iuż znosząc wszelkie bezprawia, które się były zagęściły, a osobliwie czyniąc poprawę powszechną wydatków niepotrzebnych, a niszczących skarb iego, udał się do Węgier na seym, który był zwołał dla zupełnego tego Królestwa zaspokoienia, oraz dla zadosyć uczynienia skargom, i uciążliwościom, które dały okazyą do powszechnego całego narodu wzburzenia. Jakoż wszystko na tym Seymie stało się, z zupełną oboiey strony satysfakcyą. W czasie tego seymu Cesarz korónowanym został z naywiększą okazałością na to Królestwo, i potwierdził wszystkie da-

wnę

wne przywileie narodu, oraz większą na- 1712.
dał wolność Akatolikom. Duchowieństwo zaniosło swe było zażalenia do Karóla naprzeciw tym obszernym wolnościom nadanym Akatolikom, ale Karól odpowiedział im, iż pokoy powszechny przywrócony, i dogodzenie całemu narodowi w większey u niego było wadze, niżeli partykularne niektórych osób nieukontentowanie, a które gorliwości swoiey częstokroć nie tak z powodu religii, iako bardziey z powodu dogodzenia swym prywatnym używaią interessom.

Cesarz przez szczególne względy dla domu Bawarskiego, przeniosł syna Elektóra z miasta *Klangenfurt* w Karynthyi położonego, do miasta *Gratz* stołecznego Styryi, które dawniey będąc rezydencyą Xiążąt z linii od młodszego brata idących domu Austryackiego, miało pałac, i wygody wszelkie przyzwoite mieszkaniu tego Xiążęcia, Brat zaś starszy przymuszony do cierpienia, z przyczyny oddalenia się oyca iego od interessów Cesarza, i całey Rzeszy Niemieckiey, napisał list do Karóla VI, iuż to z powodu łaski okazaney bratu iego, iuż z okoliczności koronacyi i obięcia Tronu Cesarskiego, z

dzięk

1712. dziękczyniem za pierwsze, i z powinszowaniem wstąpienia na tron, łącząc przytym pokorne prośby, aby mu przewinień oyca iego, za iego nie poczytał, czyniąc nayuroczystsze oświadczenia, i przyrzeczenia wierności swoiey niepoślakowaney, będąc z doświadczenia nauczony, iż ci wszyscy Xiążęta, którzy od wierności Cesarzowi, i Rzeszy Niemieckiey się oddalili, smutnym i nader żałosnym podpadli losom.

Szwecya Karól XII. Król Szwedzki zaniosł także do Cesarza swe zażalenia, iż Dania i Elektor Saski, Król Polski woynę z nim do Pomeranii Szwedzkiey przenieśli, a która powinna bydź była poczytana za prowincyą Rzeszy Niemieckiey. Cesarz na te zażalenia odpowiedział Królowi Szwedkiemu, iż tę smutną niedolą którą ponosi, sobie samemu winien przypisać, a to, iż gdy neutralność ofiarowana mu była względem prowincyi, które posiadał w Niemczech, i gdy od iego Regencyi przyiętą została, która w czasie iego oddalenia się z Królestwa rządy trzymała, on iey nie tylko nie przyiął, ale i zupełnie złamał, a tak gdy pragnął woyny, i onę sam rozpoczął, do niego więc samego

go należeć będzie myśleć, i o sposobach 1712.
oney utrzymywania, a do którey zakończenia on żadnego nie chce mieć wpływu. Woyna ta zaczęła się roku przeszłego, i prócz Króla Duńskiego i Polskiego, którzy tę rozpoczęli byli woynę, Piotr Wielki Car Moskiewski przyłożył się do niey, posławszy do Pomeranii 20000. woyska swego. Miasto Stralsund Car Moskiewski bardziey opasał, niżeli obległ był, a to iż wielka Artylierya Duńska przeznaczona na oblężenie tego miasta, zatonęła była po większey części, a reszta przez nawałność która flottę rozpłoszyła, nieużyteczną się stała.

Głoszono wprawdzie że Król Szwedzki był w pogotowiu wyiechania z Benderu dla obięcia kommendy nad swoim woyskiem. Jakoż wielką miał nadzieię, powrótu swego do Państw swych dziedzicznych, gdy na iego nalegania, Hana Tatarskiego prośby, który Karola mocno popierał, w roku przeszłym woyna odnowiona została (iak wyżey mówiliśmy) między Carem i Sułtanem; ale ta nowa woyna wkrótce zakończoną została przez pokoy, który nastąpił, a mocą którego Car Moskiewski powrócił Turkom *Azof*,

i in-

1712. i inne fortece, ktore był zyſkał na Turkach w czaſie oſtatniey woyny. Po zawarciu tego pokoiu nad wſzelkie ſpodziewanie Karola XII., gdy żadnych Karól nie czynił kroków do pogodzenia ſię z Carem i Królem Polſkim, i gdy powracać ſię do ſwych Państw nie mógł, tylko albo przez Moſkwę, albo przez Polſkę, a eſkorta, którą mu Sułtan ofiarował zdawała mu ſię nie dość mocna do zrobienia ſobie wolnego przeyścia przez Państwa ſwych nieprzyiacioł, przeto muſiał pozoſtać ieſzcze w *Benderze* przez znaczną część roku tego. *Potocki* Woiewoda Kaliſki, i *Grudzieńſki* Staroſta Rawſki, którzy ſię ieszcze Karóla Króla Szwedkiego trzymali, pokilka razy na woyſka Polſkie, i Moſkiewſkie nacierali; ale nakoniec *Grudzieńſki* porażony do Sląſka pierzchać przymuszony zoſtał.

Szwaycary. Szwaycarowie, którzy od dawnych czasów żadney nie mieli woyny w ſwym kraiu, domową w tym rozpoczęli roku, i lubo krotko trwała, ale niemniey była żwawą, iak i krwawą. Powſtały były od nieiakiego czasu ſpory między Opatem *S. Galla*, i iego poddanemi Hrabſtwa *de Toukembourg*. Opat *Leodogarius* ſądząc że pro-

protestanci więcey sobie wolności pozwa- 1712.
lali, niż powinni byli, przedsięwziął zmniey-
szyć im ich wolności w obchodach obrząd-
ków ich wyznania, a którą z dawna się
cieszyli. Wielorakie kantony, i pomniey-
sze dystrykta maią między sobą właściwe
związki, dla wzaiemnego w potrzebie
siebie wspierania. Kantony katolickie, i
kantony dyssydenckie osobne podług wy-
znania swoiey religii maią przymierza.
Między kantonami dyssydenckiemi kanto-
ny *Berneńſki*, i *Zurich* są od innych nie-
równie mocnieysze, a przeto łatwiey i
mocniey popieraią interessa tyczące się ich
religii. Podzieleni obywatele w Hrab-
stwie *Toukembourg* względem religii, ią-
trząc się na wzaiem wzięli się do oręża
w miesiącu kwietniu, i dwa kantony *Ber-
neńſki* i *Zurich* do tey domowey przy-
łączyły się woyny, niezważaiąc na list,
który pisali Elektorowie Rzeszy Niemie-
ckiey, pobudzeni do ich pisania od Bisku-
pów Konstancyeńskiego i Bazyleyskiego,
chcąc w początkach zaraz pożar tey do-
mowey przytłumić woyny.

Przyłączenie się tych dwóch kanto-
nów Protestanckich do malkontentów o-
bywateli Hrabstwa *Toukembourg*, pocią-
gnę-

1712. gnęło kantony katolickie do związku wzaiemnego, i iawnie za ſtroną Opata, i iego poddanych wyznaiących wiarę S. katolicką deklarowały ſię, i do broni ſię wzięły. Nadaremno różne czyniły ſię ziazdy, dla zaspokoienia tey burzy, każdy ſwoie utrzymywał i popierał zdania; intereſſowania nawet poſtronnych potencyy w roziuszonych umyſłach nic dokazać nie mogły. Kantony *Lucernſki*, *Soleurſki*, i *Fryburſki* ſwe wyſłały woyſka, które opanowały niektóre ſtanowiſka, dla przeszkodzenia kantonom Berneńſkiemu i Zurich złączenia ſię ich woyſka z partyą malkontentów. Woyſko kantonów proteſtańckich obległo ſtanowiſka opanowane od woyſk kantonów katolickich. Tentowano ieſzcze przez nowe ziazdy o zgodę albo o zawieszenie oręża, ale próżne były uſiłowania, a woyſka z obu ſtron codziennie ſię powiększały. Twierdzą że woyſko Proteſtantów ſkładało ſię ze 60,000. ludu bitnego. *Grizonowie*, *Geneweńczykowie* i obywatele *Neuchatelscy* i pomnieyſze powiaty ſprzymierzone z kantonami proteſtanckiemi poſiłki im poſłali każdy podług swey możności. Katolickie zaś woyſko w mnieyszey nierownie było licz-

bie.

bie. Nuncyusz Papieſki, i Poseł Francu- 1712.
ſki z naywiększą pracowali uſilnością w zagrzewaniu partyi katolickiey, tak dalece, że partya katolików oświadczyła ſię, iż od związku ſię oderwie całey Rzeczypospolitey Szwaycarſkiey, i że dalszych unikaiąc nieszczęśliwości, iedni Królowi Francuſkiemu, a drudzy Cesarzowi ſię poddadzą.

Po tey uczynioney, z ſtrony kantonów katolickich deklaracyi, woyna domowa całe ogarnęła Szwaycary. Zaczęto zaraz znacznieysze oblegać i dobywać miaſta; a że partya dyſſydencka większą miała przewagę, muſiano przyſtąpić do ugody, obawiaiąc ſię, aby partya Katolików znaczney nie poniosła ſtraty. Stanął więc Traktat w Arraw dnia 18. Lipca; odſtapiono zwyciężcom zdobyte na partyi Katolików miaſta, i przyłączono ie do innych powiatów katolickich juryzdykcyą maiących.

Pokoy ten podpisany przez deputowanych, nie ſpodobał ſię ludowi pomnieyſzych kantonów, które znowu nieprzyiacielſkie rozpoczęły kroki, i inne ſwym do nich pociągneły przykładem: wzaiemnie kantony proteſtanckie pierwszą pomyślnością ſwego oręża zagrzane, i zapąlone gorliwo-

1712. wością o swoiey wiary wolność, na nowo wzięły się do broni. Po zniszczeniu i zrabowaniu niektórych miast, po kilku na wzaiem krwawych wydanych sobie utarczkach, nakoniec do generalney przyszło rozprawy, którą poczterykroć na różnych wydawano sobie mieyscach. Katolicy którzy w tey batali znaczną nader ponieśli byli klęskę, skłonili się nakoniec do pokoiu, a który zawarty został w miesiącu Sierpniu w Arraw za medyacyą Kantonów neutralność zachowuiących, pod temi warunkami.

„ I. Kantony Zurich i Bern, należeć odtąd będą do Hrabstwa Bade, nie
„ wyłączaiąc z niego miasta *Bremgarten*,
„ tudzież do tey części powiatów wolnych nazwanych *Frey-Amter* która
„ idzie linią prostą od *Lanchosen* do *Farwangen*; Kanton atoli Glaryski, który
„ się w te ostatnie kłotnie nie mięszał,
„ przy swoiey cząstce zostanie się, iako
„ też i insi drugiey części powiatów wolni dziedzice. Do pełnowładztwa siedmiu starych Kantonów, do społeczności naywyższey władzy nad *Thargon*, *Sargans* i *Rheintal*, będzie przypuszczony Kanton Berneński, i będzie

„ miał

„ miał koley Regencyi po Kantonie Zu- 1712.
„ rich. Miasto *Rapperswil*, i iego przy-
„ ległości, od Kantonów Zurich i Bern
„ trzymane będą. *Stein* miasto nie bę-
„ dzie odtąd należało do Regencyi Thur-
„ gowskiey, ale ią będą mieli tegoż mia-
„ sta obywatele, bez naruszenia iednak
„ praw Kantonów Berneńskiego, Frybour-
„ skiego i Soleurskiego.

„ II. Kantony Zurich i Bern przy-
„ rzekaią wolność religii obywatelom
„ tych kraiów, które nabywaią, obiecuią
„ nominować na kościelne godności oso-
„ by koleią z pięciu kantonów katolickich
„ brane: nie stanowić żadnych podatków,
„ ani domagać się opłacania, gdyby kto
„ z obywatelów przeniosł się do innego
„ kraiu.

„ III. W prowincyach podległych
„ Kantonom nie iedney religii, protestan-
„ ci w równości będą, co do przywile-
„ iów z Katolikami. Process spraw se-
„ kretny nie będzie miał u nich mieysca.
„ Sieroty będą miewały opiekunów swo-
„ iey ieligii, a z tey iedna będzie nazy-
„ wana Katolicką, druga Ewanielicką,
„ bez szczypania, i czernienia oboiey.
„ Winowaycom osądzonym na śmierć

„ wol-

1712. „ wolno będzie przyzwać ſobie Xiędza „ tey religii w którey zoſtaią. Przy kościołach wspolnych katolikom i protestantóm, tamci swoie chrzcielnice i „ cmentarze, a ci także swoie mieć będą, którzy do nich pierwſi z rana na „ nabożeńſtwo przyidą, obligowani będą „ uſtępować drugim o godzinie osmey „ pod czas wiosny i lata, a o dziewiątey w zimie i ieſieni. Stawiać nowe „ kościoły oboiey religii obywatelom godzić ſię będzie. Urzędy w tychże prowincyach na Katolików i Ewanielików „ podzielone będą. Pisarz w Touargów „ będzie Katolik, a Land-Atman, czyli „ Prezydent Ewanielik, a zaś w *Rheintal* i *Sargans*, prierwszy urzędnik „ mieyſki będzie Katolik, drugi Proteſtant, inni zaś urzędnicy pomnieyſi, „ z oboiey Religii w równey liczbie będą. Sekretarzów na Seymie będzie „ dwóch ieden Katolik, drugi Ewanielik. „ Kommiſſarze także, gdy będą od wſpołwładzców Kantonów wyznaczeni do „ nich, będą równą Katolików, i Ewanielików ſkładali liczbę.

„ IV. W kraiach wspólnych nie będzie ſię godziło ſamowładnie wyſta-

„ wiać

„ wiać fortec, a gdy między wſpół-- 1712.
„ władzcami poróżnienie zaydzie, o-
„ bywatele ich nie będą na ten czas obo-
„ wiązani brać ſię za ktorą ſtroną do o-
„ ręża. Traktat pokoiu w Roku 1531.
„ zawarty kaſſuie ſię, a Traktat ten Ara-
„ wſki, za prawo nie wzruszone dla ſie-
„ bie odtąd Kantony mieć będą.

Lubo zaś ten Traktat powszechny ſprawił pokoy, ſprawa iednak Opata S. Galla, która naprzód do woyny, a potém i do tego Traktatu dała pochop, nie była przezeń zaspokoiona, i dopiero ią Traktat Badeńſki w Roku 1718. ułatwił, o którym na ſwoim mieyscu będzie mówa.]

Opat S. Galla pierwszy ſprawca tey woyny domowey, na początku zaraz rozruchów udał ſię do *Konſtancyi*, a ztamtąd do Medyolanu. Spodziewał on ſię bezwątpienia, iż będąc Xiążęciem Państw Rzeszy Niemieckiey łatwo ztamtąd potrzebne zyſka poſiłki. Tym końcem dał wiadomość o tym rokoszu Cesarzowi, oraz i ſeymowi donioſł o nim Ratyzbońſkiemu. Dla prędszego zaś zyſkania poſiłku, tę przydał pobudkę, że Hrabſtwo de Tockenbourg dawnieyszemi czasami lennością było Państwa Rzymſko Nie-

1712. mieckiego. Wprawdzie rzecz to ieſt nie wątpliwa, ieżeli dawnieysze roztrząśniemy czasy; ale po uſtanowieniu Rzeczypoſpolity Szwaycarſkiey i iey niepodległości, wſzyſtkie Prowincye, które z nią weſzły w ligę, ſądziły ſię natychmiaſt równie wszelkiey potencyi niepodległemi, iako i ſama Rzeczpospolita. I na tym to fundamencie pisały liſt Kantony Bernenſki i Zurich do ſeymu Ratyzbońſkiego, chcąc go odwrócić, aby w te między ich aliantami, i niemi zaszłe nie wdawał ſię ſpory. Jakoż ſtan intereſſów Państwa Niemieckiego nie dozwolił ſeymowi Ratyzbońſkiemu zgłębiać te prawa, które przytaczał Opat S. Galla, i iego interess do pomyślnieyſzych odłożył czasów.

Moſkwa. Nieszczęśliwa wyprawa Prucka, nie tylko ograniczyła potęgę Piotra Wielkiego, gdy mu odebrała panowanie nad morzem czarnym, ale nadto fatygi woienne, znacznie iego nadwątliły zdrowie. Z rady więc Doktorów wódy *Karlsbazdkie* pić mu kazano. Piotr Wielki wyiechał do Karlsbadu, z kąd udał ſię do Drezna, gdzie Carowic Alexy ſyn iego, oczekiwał go, a którego w *Torgan* zaślubił z Karoliną Chryſtyną Zofią córką Ludwika

Ra-

Rudolfa Xiążęcia Bruńswickiego i Wolfenbutelz ſioſtrą Ceſarzowy Rzymſkiey żony Karóla VI. Nie było żadnego nadto małżeńſtwo nieszczęśliwszego. 1712.

Car powróciwszy do Peterzburga, ogłoſił uroczyście swoie małżeńſtwo z Katarzyną; a tak Katarzyna w nadgrodę ſwey przezorności, roztropności, przez którą i męża ſwoiego, i woyſko iego w czaſie wyprawy Pruckiey z oſtatniey wybawiła zguby, publicznie i małżonką i Carową ieſt ogłoszona. Prawodawca całey Roſſyi dzieli swóy Tron z iedną niewiaſtą mniey znaczną, ale ta niewiaſta prym wzięła dla znakomitych ſwych przymiotów, a osobliwie dla wielkiey swoiey roztropności, nayſławnieyszym i naywiększym w tym czaſie Damom. Nie można tu opuścić hiſtoryi brata rodzonego teyże Katarzyny Carowy.

Jeden z Poſłów Króla Auguſta u dworu Peterzburſkiego, powracaiąc do Drezna z Kurlandyi, uſłyszał w karczmie narzekania iednego nędznego człowieka, który wyrzekał gorzko, iż ſię z nim z oſtatnią obchodzono pogardą. Ten zaś nieznaiomy biedak oświadczył w śrzod ſwych narzekań, iż większeby mu okazywano

1712. względy, gdyby miał ſposobność doyścia do Cara Moſkiewſkiego, tedy na iego dworze znalazłby taką pomoc, iakiey niktby ſię ſpodziewać nie mógł. Poseł tknięty tym iego wyrzekaniem, wdał ſię z nim w rozmowę, i mimo odpowiedzi oboiętnych, dłuższy z nim ciągnąc dyſkurs, poſtrzegł w nim nakoniec wielkie podobieńſtwo do Carowy. Poseł napisał o tym ſwoim przypadku do Peterzburga do iednego z ſwych przyiaciół. Liſt ten wpadł w ręce Cara, który rozkazał natychmiaſt Xiążęciu *Repninowi* rządcy *Rygi*, aby tego ſzukał człowieka. Wyſzukano go, i nazywał ſię Karól Skawrońſki, ſyn iednego Szlachcica Litewſkiego, który obumarł był w kolebce iednego ſyna, i iednę córkę. Sieroty te w uboſtwie zoſtaiąc, żadney nie miały edukacyi. Skawrońſki od dziecińſtwa od swey oddaliwszy ſię ſioſtry, żadney inney o niey nie miał wiadomości, prócz tey, że w Marienburgu od Xiążęcia Menżykoffa wzięta była, i ſpodziewał ſię, iż u niego losu ſwego poprawiła.

Xiąże Repnin podług rozkazu Cara, pod pozorem iakiegoś przewinienia rozkazał Skawrońſkiego ſprowadzić do Rygi, a ztam-

z tamtąd pod znacznym konwoiem do Pe- 1712.
terzburga. Gdy go przyprowadzono, oddano go w ręce Schopleffa Marszałka Cara, który maiąc zlecenie wybadania się z Skawrońskiego, zkądby był, i co porabiał, po długich rozmowach, wiele wziął wiadomości z iego odpowiedzi prostych, a szczerych. Nakoniec rzekł do niego, że oskarżenie, które przeciw niemu uczyniono zdaie mu się bydź nader ważne, ale lituiąc się nad iego stanem, starać się będzie podać mu sposób, aby sam oddał Carowi supplikę, którą on mu ułoży.

Jakoż nazaiutrz Car udał się na obiad do Szepleffa, gdzie Skawrońskiego przed nim stawiono. Sam Car zapytuie się go, i sam się zniewala, z odpowiedzi które mu daie Skawroński na iego zapytania, że iest bratem rodzonym Carowy. Zapewniony iuż Piotr wielki o prawdzie niezawodney, nazaiutrz kazał Skawrońskiemu w sukniach swych podróżnych stanąć przed Carową, do którey rzekł Car: *Ten człowiek iest twoim bratem. Nuże Karolu, zbliż się, pocałuy rękę Carowy, i ściśniy twoię siostrę.* Carowa weyrzawszy na brata, tknięta miłością i radością, zemdlała. Gdy zaś do siebie przyszła, Car

1712. rzekł: *Niemasz tu nic nadzwyczaynego, ten Szlachcic ieſt moim Szwagrem, ieżeli ma dobre przymioty, możemy coś z niego zrobić, ieżeli nie, to nic nie zrobiemy.* Zdanie, które okazuie wielkość duszy wielkiego Piotra. Skawrońſki Hrabią ieſt uczyniony, zaślubił ſobie iednę z Dam naygodnieyszych, z którey miał dwie córki, a które potym wydane były za naypierwszych Panów Roſſyiſkich.

Polſka. W Polszcze w tym roku Seym dwu niedzielny nadzwyczayny w Warszawie pod laſką Marszałka konfederacyi *Denhoffa* ſzczęśliwie doszedł, na którym ſtany Auguſta II. znowu za iedynego i prawego Króla uznały, i woyſku Saſkiemu w Polszcze wyznaczono kwatery. Do tego, poſelſtwo do Cara wyprawiono, z domaganiem ſię, aby woyſku ſwoiemu z Polſki uſtąpić kazał, a Inflanty według Traktatu Działyńſkiego Polszcze powrócił. Na tym ieszcze ſeymie Akt Konfederacyi Sandomirſkiey, i Rady wielkiey Warszawſkiey potwierdzony; ſeym ten nowym cale przykładem był zalimitowany, tak żeby co dotąd uchwalono moc prawa miało; w roku zaś naſtępuiącym pod tymże Marszał-

kiem,

kiem, i temiż Posłami znowu seym był 1712.
reazumowany, lecz w tey drugiey części był zerwany, prawa iednak na pierwszey części ustanowione, walor swóy i powagę zachowały.

Nic zaś bardziey w tym roku całą nie zatrudniało Europę, iako konferencye do powszechnego zawarcia rozpoczęte pokoiu, które sama tylko Królowa Wielkiey Brytannii w Utrechcie rozpoczęła była. Naypierwsi tedy Plenipotencyaryuszowie Królowy Angielskiey przybyli do Utrechtu, iako naywięcey do niego się przykładaiący, insi następnie przybywali, po otrzymaney deklaracyi, iż warunki podane do pokoiu powszechnego, nie będą poczytane tylko za proiekt, na którey wolno będzie przystać, lub go odrzucić.

Ponieważ Francya pierwsza zdawała się tych żądać konferencyy, przeto iey 1713.
pełnomocnicy Marszałek *d'Uxelles*, *l'Abbé Polignac*, i Pan *Menager* pierwsi dnia *Francya*
29. Stycznia roku zaczętego podali warunki, pod któremi Król Francuski chciał pokoy zawrzeć. Te zaś warunki na tym się zasadzały: „że Król Francuski przyznaie prawo następstwa na Tron Angielski Annie Królowy Wielkiey Brytannii, „a po

1713. „a po niey Zofii wdowie Elektorowy „Hanowerſkiey, i iey potomkom, że wię„cey cierpieć nie będzie w Państwach „swoich Xiążęcia Wallii syna Jakoba II. „Króla Angielſkiego; że obowięzuie się „nie dopuszczać, ażeby kiedy Francya, i „Hiszpania pod iednym zostawała pano„waniem; że twierdze miasta Dunkierki „obiecuie Król Francuſki zburzyć, i port „tamteyszy zasypać: nadto odnogi mor„ſkiey w Ameryce *Hudson* zwaney, ze „wszystkiemi do niey należytościami An„glii odstępuie, iako też części wyspy S. „Chrystofora i Akadyi; że ościenne i „dostatnie da Hollendrom fortece; że to co „Cesarz posiada w Hiszpanii, zaprzeczać „mu nie będzie tey iego prawney posses„syi, byle reszta przy Królu Filippie zo„stała. Nadto obiecuie Król Francuſki „sposobem przyiacielſkim umowić się z „Królem Portugalſkim o wzaiemne pre„tensye, które te korony maią do siebie." Plenipotencyaryusze sprzymierzonych potencyy wziąwszy te warunki dla kommunikowania ich swym Pryncypałom, domagali się, aby konferencye zawieszone były aż do 5. Marca, i pókiby oni od swych Monarchów nawzaiem niepodali czego

od

od Francyi żądaią. Nawzaiem Francuscy Delegaci domagali się, aby Plenipotencyaryusze Króla Filippa na tych znaydować się mogli konferencyach, ale tego otrzymać nie mogli. 1713.

Powiedzieliśmy iuż wyżey, że Xiąże Eugeniusz wysłany był do Londynu, dla nakłonienia Królowy Angielskiey do dalszego prowadzenia woyny, a która mogłaby dla sprzymierzonych użyteczny i pomyślny przynieść pokoy. Mowiliśmy i to, że Królowa zdawała się przestawać na przełożeniach tego Xiążęcia, iakoż przyobiecano mu, że Xięże *d'Ormund*, który na mieysce Xiążęcia de *Malborough* obiął był woysk kommendę, uda się do Belgium, z rozkazem, aby to wszystko czynił, co sądzić będzie z dobrem woysk sprzymierzonych. Z tym wszystkim, gdy Xiąże Eugeniusz rozpoczął był kampanią przez oblężenie, i wzięcie miasta *Quesnoy*, i gdy sposobił się do wydania batalii Marszałkowi *de Villars*, Xiąże *d Ormund* oświadczył Xiążęciu Eugeniuszowi iż miał od swego dworu rozkaź od wszelkich nieprzyiacielskich naprzeciw Francyi wstrzymać się kroków, z którą iego Królowa iuż armisticyum zawarłą była, i wydał

1713. dał ordynans do wſzyſtkich woyſk, które na żołdzie były Królowy Wielkiey Brytannii, aby ſię z nim łączyły, odſtępuiąc tych, którzy dalszego ciągu żądali woyny. Ze zaś większa część tych woyſk były Niemieckie, wyłączywszy woyſko Xiążęcia Holſztyńſkiego, i Reymentu awanturzyſtów, który niepodlegał nikomu, tylko ſwemu Pułkownikowi nazwiſkiem *Walef* który go był zaciągnął, nie uſłuchały tego ordynanſu Xiążęcia *d'Ormund*, ale pod buławą Xiążęcia Eugeniuſza zoſtały.

Ze zaś odſtąpienie to Angielczyków, partyą ſprzymierzonych woyſk znacznie osłabiło, przeto Xiąże Eugeniusz przedſięwziąwszy oblężenie miaſta *Landreci* znaczne osadził korpus w miaſtach *Depain* i *Marchiennes* dla zaſłonienia i bezpieczeńſtwa prowiantów. Marſzałek *de Villars* nabrawſzy śmiałości przez odmianę zdarzoną między ſprzymierzonemi, uderzył na te obadwa garnizony, i one zbił, gdy z niſkąd wſparcia odebrać nie mogły, a tym ſamym przeszkodził że miaſto *Landreci* nie było wzięte. Nieprzeſtaiąc pomieniony Marſzałek na tych korzyściach, obległ, i wziął *Douvai*, do czego mu po-

mo-

mogło rozrożnienie między Generałami 1713.
woyſk ſprzymierzonych, dla którego Xiążę Eugeniusz na odſiecz nie mógł mu pośpieszyć.

Stany Hollenderſkie widząc krzywdę, którą ponoſił honor ſprzymierzonych potencyy przez oddalenie ſię Królowy Angielſkiey do intereſſu powſzechnego, napiſały liſt do niey w wyrazach naytkliwſzych i nayzdatnieyszych do przekonania iey, o krzywdzie, którą ſama właſnemu ſwemu czyniła honorowi i ſławie, zrzekaiąc ſię intereſſu powſzechnego w tym momencie, w którym mogła pokoy zyſkać dla ſiebie, i ſprzymierzonych z nią potencyy naychwalebnieyszy. Przekładały iey; że ugoda o którą rzecz była, żadney ſprzymierzonym potencyom nie przynieſie ſatysfakcyi, że przez nię podaie ſposób Francyi wygurowania nad innych, i powiększenia tey mocy i przewagi, która całą Europę ſprawiedliwą napełniła trwoźliwością, a naprzeciw której, ſama pierwsza oſądziła nieodbitą bydź potrzebą uzbroienia ſię, dla zapobieżenia złym ztąd mogącym wyniknąć ſkutkom. Ale ta Monarchini, która póki ſłuchała rady dobrze myślących, i ſwey oyczyźnie

ſzcze-

1713. ſzczerze przychylnych, nader chwalebnie panowała, i powſzechną w całey Europie ziednała ſobie ſławę i imię wielkiey Królowy, ale iak tylko na radach tych polegać poczęła, którzy obcym Monarchom za pieniądze niżeli ſwey oyczyźnie, i Królowy byli przychylnemi, tak zaraz panowanie iey w ſławie upadać poczęło, i ſtany generalne Hollenderſkie cale ſpodziewać ſię nie mogły, aby co odmienić miała w rezolucyi raz przedſięwziętey. Jakoż na ten liſt inszey nie dała odpowiedzi, tyko, iż na żadny inny nie zezwoli pokoy, w którymby ſprzymierzone z nią potencye nieznalazły ſprawiedliwey dla ſiebie ſatysfakcyi. Przez ten wyraz *ſprawiedliwey ſatysfakcyi* rozumiała Królowa Anna bezwątpienia to, co ſama oſądzi bydź ſprawiedliwością. Bo wyiąwszy Anglią, Francyą, i Xiążęcia Sabaudzkiego, któremu Królowa Anna własną ſwoią powagą i mocą dała Króleſtwo Sycyliyſkie, odebrawszy go Królowi Filippowi, żaden z ſprzymierzonych przez ten pokoy, ſprawiedliwey dla ſiebie nie odebrał ſatysfakcyi.

Nakoniec pokoy ten podpisany zoſtał dnia 11. kwietnią nader ſkrycie, i pota-

taiemnie u Posłów Królowy Angielskiey 1713.
Biskupa Brystolskiego, i Hrabi *de Strafford*. Anglicy naypierwsi podpisali, Ministrowie Xiążęcia Sabaudzkiego drudzy, toż Króla Portugalskiego, potym Króla Pruskiego, a na końcu Ministrowie stanów Hollenderskich. Podpisywanie to przez kilka dni ich zatrudniło aż do godziny drugiey po pułnocy, ponieważ przed podpisaniem każdego z osobna Traktat każdy czytać trzeba było. Powiedziało się, że to podpisanie było taiemne i skryte, bo nie tylko nikt, ale nawet domowi Ministrów nie wiedzieli co się działo. Wizyty, i uczty wzaiemne które sobie dawali Ministrowie codziennie, wszelkiemu domniemaniu tamę kładły, aby do tych przyiść miało niespodzanie podpisów: Zadnych do tego w Utrechcie nie czyniono oznaków radości po zawarciu tego pokoiu, i Ministrowie ieden po drugim sekretnie się roziechali.

Tegoż samego dnia którego ten pokoy był podpisany, Francuscy Ministrowie podali warunki Cesarzowi, pod któremi Monarcha ich chciał z nim zawrzeć pokoy, ale Hrabia *de Sinzendorff*, Minister i Plenipotencyaryusz Cesarski przy-

iąć

1713. iąć ich niechciał, podpozorem, iż nie miał dokładney mocy onych podpisania. Owszem w krótkim potym czaſie wydał pismo, w którym ſwey odmowy dawał przyczyny, oraz dowodził nieſprawiedliwość popełnioną w tey mierze: a tak w Utrechcie nic nie ułożono prócz armiſtycyum wyciągnienia woyſk Ceſarſkich z Katalonii, i neutralności względem Włoch, co partykularnym umocowano Ttaktatem.

Woyna zatym w Niemczech nie uſtawała między Niemcami i Francuzami, którzy tak znaczne odnoſili korzyści, że nakoniec Ceſarz przymuszony był do nowych czynienia negocyacyy. Król Pruſki Fryderyk I. umarł dnia 25. Lutego, a ſyn iego Fryderyk Gwilhelm tron poſiadał oycowſki. Monarcha ten, iako Elektor Brandeburſki, i który ſtale zawsze ſtronę popierał Cesarza, czyniąc równie iako i Landgraff Heſſen-Kaſſelſki pretenſye do Cesarza, a którym Cesarz zadosyć uczynić nie był w ſtanie, zakazali ſwym woyſkom, a oſobliwie Kawaleryi aby nie popierały zamyſłów Xiążęcia Eugeniusza. I toć to było przyczyną że Francuzi oblegli *Landau* i *Fribourg* i one dobyli, nie mogąc bydź wſpartemi od Xiążęcia Eugeniu-

niuſza. Dwor Wideńſki widząc niepodobieńſtwo przeſzkodzenia większym korzyściom Francuzów, ſkłonił ſię nakoniec na nowe propozycye pokoiu, które mu Francya podawała. Xiąże Eugeniusz, i Marszałek de Villars, którzy woyſkami ſwych Monarchów hetmanili, ziechali ſię do Zamku Raſztadzkiego należącego do Xiążęcia Badeńſkiego, i ſpisali Traktat które zupełnie zakończony był w *Bade* w roku naſtępuiącym przez Miniſtrów oboyga koron, a podpisany przez dwóch Generałów, którzy tym końcem ziechali byli. Nayiſtotnieysze tego Traktatu punkta te były „I. Gruntem tego Traktatu ma „ bydź pokoy Weſtfalſki, Nimecki i Ryswicki, chyba żeby ſię co przeciwnego „ im teraźnieyszym Traktatem uſtanowiło. II. Stoſuiąc ſię do XX. Artykułu „ Traktatu Ryświckiego, Francya odda „ Ceſarzowi ſtary *Bryzak* i iego należytości leżące z tamtey ſtrony Renu, tudzież miaſto i zamek *Frybourg*, Fortece *St Pierre*, *l'Etoille*, i insze twierdze w powiecie *Brisgaw* i w Leſie *Hercynſkim* znayduiące ſię, z miaſtem *Leben*, *Metzhausen*, *Kirchzarth*. Uſtąpi „ ieſzcze Francya Ceſarzowi i Rzeszy 1713.

„ Nie-

1713. „ Niemieckiey fortecy *Kell*, i zburzy for-
„ tecę, *de la Pille* z inszemi wystawio-
„ nemi na wyspach Renu, wyiąwszy
„ twierdzę *Fort-Louis*. III. Francya po-
„ zwala Cesarzowi dziedziczyć Niderland
„ Hiszpański, i następcom iego prawo do
„ niego uznaie, przystaiąc na tę umowę,
„ w którą Cesarz ma wniść z stanami Hol-
„ lenderskiemi, względem wyznaczenia
„ im ściannych fortec w tymże Niderlan-
„ dzie. Król Pruski zostanie się przy tey
„ Geldryi, którą teraz trzyma, nie naru-
„ szaiąc w niey wiary katolickiey, i
„ przywileiów stanów. Król Francuski
„ oddaie Cesarzowi *Menin*, *Tournay*, i ich
„ należytości. *Furnes*, *Fournerambacht*
„ z ośmią Parafiami, fortecę *Knoque*, *Loo*,
„ *Dixmude*, *Ypres*, i Kasztelanią *Rousse-
„ laar*, *Poperingue*, *Warneton*, *Comines*,
„ *Warwik*. Przy Francyi zostanie się
„ *St-Amand*, *Mortagne*, i miasto *Lan-
„ dau*. Zegluga na rzece *Lyl* będzie
„ wolna, i nie będzie się godziło nowe-
„ go na niey cła stanowić. IV. Francya
„ zostawia Cesarza przy tych wszystkich
„ kraiach Włoskich, które teraz trzyma,
„ i które do Królów domu Austryackiego
„ należały, to iest: przy Królestwie Nea-

„ po-

„ politańſkim, przy Xięſtwie Medyolań- 1713.
„ ſkim, przy Sardynii, przy mieyscach
„ nadbrzeżnych Toſkańſkich, przyrzeka-
„ iąc że w dzierżeniu tych kraiów, nigdy
„ domowi Auſtryackiemu bądź wido-
„ cznie bądź taiemnie przeſzkadzać nie bę-
„ dzie. Wzaiemnie Ceſarz JMć obowię-
„ zuie ſię ſpokoyności we Włoſzech nie
„ naruszać. Traktat oboiętnosci w ro-
„ ku przeszłym 1713. zawarty w Utre-
„ chcie zachować, który ztwierdza ſię,
„ i tey wagi bydź ma, iak gdyby tu był
„ ſłowo w ſłowo położony. V. Fran-
„ cya przyrzeka powrócić Xiążętom
„ Niemieckim te wſzyſtkie kraie i miey-
„ ſca, ktore im pod czas tey oſtatniey
„ woyny zabrała, i do których przez
„ Traktat Ryświcki należeć powinni. Ce-
„ ſarz i Rzeſza Niemiecka nawzaiem
„ przywróci Elektorów Bawarskiego, i
„ Kolońskiego do wſzyſtkich godności,
„ przywileiów, maiątków, które trzymali
„ przed tą woyną, których pretensye i
„ krzywdy, iako też pretensye Ceſarza,
„ i Rzeszy Niemieckiey do domu Ba-
„ warskiego pochodzące od teraźniey-
„ ſzey woyny, w zupełne poydą zapo-
„ mnienie. VI. Francya obiecuie iak nay-

1713. „ prędzey przyprowadzić do ſkutku ar„ tykuły Traktatu Ryświckiego tyczące „ ſię Lotaryngii, a Xiążęcia *de Brunświk* „ *Hannowere* za Elektora uznaie. &c. &c. Tym tedy ſposobem tak wielka, krwawa i długoletnia woyna o ſukceſſyą Hiſzpańſką zakończoną zoſtała w Niemczech i w Belgium.

Ze zaś Karól VI. oſtatnim będac w linii męſkiey z domu Auſtryackiego, a nie maiąc po zamęściu ſwoim przez pięć lat, to ieſt do tego R. 1713. potomſtwa, wſzedł w to, że gdyby bezpotomnie umarł, mogłoby ſię w Europie o naſtępſtwo iego takie wzniecić zamięszanie, iakie wybuchnęło po Karolu II. Królu Hiſzpańſkim. Zapobiegaiąc więc wczaſie nieſzczęśliwym ſkutkom ztąd wyniknąć mogącym dnia 19. Kwietnia potaiemnie roku tego ſekretne względem Państw ſwoich dziedzicznych uczynił rozrządzenie, które ażeby tym ważnieysze było dane mu ieſt imie *Sankcyi Pragmatyczney*, ſłowa w niey Karola ſą te: „ Sukceſſya Państw naszych tak „ w Niemczech, iako gdzie indziey leżą„ cych razem i nierozdzielnie ſpadać bę„ dzie na ſynów naszych, a w niedoſtat„ ku ich na Arcy-Xiężniczki nasze, za-

„ cho-

„ chowuiąc prawo pierworodztwa, i ża- 1713.
„ dnym ſposobem podziału nie czyniąc.
„ Gdyby zaś potomków z nas idących o-
„ boiey płci nie było, dziedzictwo Państw
„ naszych poydzie do Arcy-Xiężniczek
„ córek Cesarza Jozefa brata naszego, i
„ do ich potomſtwa oboiey płci, trzyma-
„ iąc ſię także i tu porządku pierworo-
„ dztwa. A gdyby tych dwóch liniy nie-
„ ſtało, do Państw rzeczonych prawo bę-
„ dą miały Arcy-Xiężniczki ſioſtry naſze
„ i ich oboiey płci potomkowie, a daley
„ wſzyſtkie inne dalsze linie domu nasze-
„ go, nie przeſtępuiąc nigdy ſtarſzeństwa
„ i pierworodztwa. Rozrządzenie to Ce-
„ ſarza Karola, lubo wielu Traktatami
„ zabezpieczone było, przecież po iego
„ śmierci wielu krwawych woien było
„ przyczyną, iak to da ſię widzieć na ſwo-
„ im mieyscu.

W Katoloni ieſzcze oręż nie uſtawał woienny. Anglicy oziębłemi okazawſzy ſię przy zawieraniu Traktatu w zachowaniu przywileiów tey prowincyi, Katalończykowie po wyiściu woyſk Cesarſkich, dopóty poddać ſię nie chcieli, dopóki ich wolności warowane imby nie były. Xiąże de Berwick, który przybył był ieſzcze *Hiszpania*

1713. Roku przeszłego do Hiszpanii dla hetmanienia woyskiem Króla Filippa, przedsięwziął mocą ich przymusić. Tym końcem *Barcellonę* opasał woyskiem przez całą zimę, i przez cały rok następuiący szturmowano do niey, aż dnia 11. Września szturmem iey dobył ten Wodz wielki, o czym obszerniey na swoim mieyscu mówić będziemy.

Szwecya Mimo bawienia się ieszcze Króla Szwedzkiego w Państwie Tureckim, woyna którą wzniecił był na północy, przez iego Generałów ieszcze była prowadzona. Hrabia de Steinbock, który Szwedzkim hetmanił woyskiem, roziątrzył był nader umyśły przez spalenie miasta *Altona*, które nuleżało do Króla Duńskiego, pod pozozem, że iego nieprzyiaciele mieli mieć tam swoie magazyny, i że bombardowali miasto Staden w Pomeranii Szwedzkiey. A że to spalenie zdarzyło się w śrzód zimy, wiele familiy przeto ubogich od zimna i głodu powymierało. Generałowie Duńscy, i Sascy wyrzucali *Szteinbockowi* to dzikie okrucieństwo, który tysiącznemi wymawiał go pozorami: ale nie zastanawiaiąc się nad temi sprzeczkami, *Steinbock* woysko sprzymie-

rzo-

rzonych zbił pod *Gadebusch*, i aż do Xię- 1713.
ſtwa go zapędził Holsztyńſkiego; lecz w krótkim bardzo czaſie, tak od tegoż woyſka był ściśniony bliſko miaſta *Toningen*; że Xiaże Holsztyńſki który w Sztokolmie ſię bawił, pozwolił mu do tego cofnąć ſię miaſta, lecz nakoniec przymuszony był poddać ſię z całym garnizonem w niewolą. Ten traf zdarzył ſię dnia 16. Maia, i zdawało ſię iż woynę zakończył w Pomeranii. Oddalenie ſię z Pomeranii woyſka Szwedzkiego do Szwecyi, dało pochop ſprzymierzeńcom oblężenia miaſta *Szczecina* które i dobyto. A że ſtraty które korona Szwedzka ponoſiła, mogłyby uczynić podeyrzaną Króla Duńſkiego przemoc, przeto Król Duńſki, oddalaiąc od ſiebie to podeyrzenie, umowił ſię dobrowolnie z ſprzymierzonemi potencyami, aby te nowe zabory w sekweſtrze u Króla Pruſkiego zoſtały, a który do tych czas w zupełney zoſtawał neutralności.

Piotr Wielki Car Moſkiewſki pełen ukontentowania z chwały, którą ſobie woyſko iego ziednało przy oblężeniu i dobyciu miaſta *Szczecina*, przeprowadza toż woyſko do Finlandyi, i mimo mocnego odporu, opanował miaſta *Borgo* i *Abo*, i

1713. znaczną część tey prowincyi. *Abo* miało dość sławną Akademią i Bibliotekę. Piotr wielki całą tę Bibliotekę zabrać kazał, i do biblioteki Peterzbuſkiey przewieść którą zakładał. Ten niespracowany Monarcha widział nieodbitą potrzebę utrzymywać potęgę morſką ſwoię, w iak naylepszym i naymocnieyszym ſtanie: iakoż w tym Roku znacznie ią powiększył. Dwanaście tyſięcy familiy cudzoziemſkich pociągnione obietnicami tego Monarchy przyszły rozkrzewiać i zaludniać puſtynie Moſkiewſkie, za ich przybyciem manufaktury rozkrzewiać ſię poczęły, i gruby Moſkal z naukami przyiaźnić ſię począł.

Nie tylko zaś Król Szwedzki nie miał żadnego ſposobu zapobieżenia tym ſtratom które ponoſił, ale nadto prześladowanym ſię widział w ſamym Benderze. Miniſtrowie Sułtana z iakich wiedzieć nie można powodów, chcieli go przymuſić aby z Państw wyszedł Sułtana, i żeby ſię do Szwecyi pewrócił, nie maiąc zapewnionego bezpieczeństwa ſwoiey osoby. Sprowadzono go do *Adryanopola*, gdzie ſię pod ten czas Wielki Sułtan znaydował, a to bez naymnieyszey względności na iego

go doſtoieńſtwo. Dwor Wielkiego Sułtana, równie iak i inne dwory Mónarchów, podległe ſą rozliczonym kabałom, podſtępóm i fakcyom, więc dziwić ſię nie trzeba że Karól XII. nie iednoſtayney od Porty doznawał protekcyi i względności. Han Tatarſki ściſłą ſtale związany przyiaźnią z Karolem XII. nie tylko mocno iego popierał ſtronę, ale uſilnie ſię u Porty domagał o przyśpieszenie mu iak nayprędszey pomocy. Król Staniſław Leſzczyńſki z Pomorza taiemnie wyiechawszy udaie ſię do Turek do Karola XII. lecz w Jaſſach przytrzymany, potym do *Benderu* był odeſłany, w ten czas kiedy Karola z *Benderu* do *Demotyki* prowadzono, w kilka atoli mieſięcy Król Staniſław wolność odebrał. 1713.

Woyna ta północna zatrudniała inne Państwa Europeyſkie, iuż ſię cieszyć zdawały pokoiem. Królowa Angielſka ſwoię ofiarowała medyacyą dla prędszego tey woyny zakończenia. Cesarz i Rzeſza Niemiecka, których naybardziey ta trudniła woyna, prożno uſiłowali pokoy przywrócić: Król bowiem Szwedzki upornie przy tym ſtawał, i za fundament kładł pokoiu, aby naprzód wſzyſtkie zabory

by-

1713. były mu powrócone. Królowa Angielska z swey proponowała strony, aby to wszystko, co w Pomeranii zabrano Królowi Szwedzkiemu w sekwestr poszło. Jakoż gdyby Karól XII. był nawet w stanie dania odporu swym nieprzyiaciołom, więcey nad to, co Królowa Angielska dla niego wyiednać chciała, żądać by nie mógł. Ale będąc sam pierwszy początkiem tey woyny, i cudzego Państwa naiezdnikiem, będąc w swych zamiarach zuchwałych i zemstą tchnących nieszczęśliwym, będąc ogołoconym z woyska i z pieniędzy, a żądać po tych, którzy wyższość szczęścia i zwycięztw mieli, aby mu wszystko powrócono było, iedno to iest, co nie chcieć pokoiu, a chcieć do reszty swe Państwo zgubić, zwłaszcza iż pospolicie moc oręża, i fortuny pomyślność stanowi pretensye między Mocarstwami woiuiącemi.

Stany Rzeszy Niemieckiey za zezwoleniem Cesarza wyznaczywszy ziazd do *Brunświka* dla wynalezienia sposobów zagodzenia stron poróżnionych, ustanowiły wystawić woysko z 20000. złożone, dla zobowiązania i przymuszenia mocą tych, którzyby daley woynę pro-

wą-

wadzić chcieli, i nie poddali się pod me- 1713.
dyacyą, albo rozsądzenie Cesarza. Ale
że ten śrzodek ułożony nowego wymagał
uzbroienia, na którego utrzymywanie
nie wiele znalazło się prowincyy któreby
były gotowe do dawania pieniężnych
posiłków, przeto śrzodek ten na dalszy
czas odłożono, a nowe przedsięwzięto do
ugody kroki.

Xiąże *Rakotzi* spodziewał się, iż Węgry.
w czasie woyny, którą Porta miała wydać
Polszcze, a która za czasem i do
Węgier przenieśćby się mogła była, iż
w czasie tey mówię woyny łatwiey swoie
mógłby popierać interessa. Wyłączony
on od amnestyi, którą Cesarz pozwolił
był dla malkontentów Węgierskich, iuż
w Konstantynopolu iuż to w Paryżu przebywał,
żebrząc posiłków, za których pomocą
mógłby był wniść do Siedmiogrodzkiey
ziemi, którey on czynił się Królem
czyli Panem. Wiadomo iest wszystkim,
że Cesarz Leopold pod czas ostatniey
woyny wieku przeszłego naprzeciw
Turkom opanował był to Xięstwo za
panowania Xiążęcia Michała Abaffy, który
[utrzymywał Węgrów rebellizuiących
naprzeciw niemu, i przymusił go do hoł-

do-

1713. downictwa, zwłaszcza iż to Xięstwo dawniey należało do Królestwa Węgierskiego, i wiecznemi w ten czas Cesarz Leopold do Węgier przyłączył go czasami. Syn Abaffego, który także imię nosił Michała umarł w Wiedniu, którego pomieniony Cesarz przymusił był do zrzeczenia się wszelkich do tego Xięstwa pretensyy. Xiąże zaś Rakotzi zasadzał swe prawa do tego Xięstwa na tym, iż dawniey przodkowie iego cząstkę iakąś tego dziedziczyli Xięstwa, i że nie którzy malkontenci swoim go wykrzyknęli Królem, o co w podobnych okolicznościach nie iest trudno. Wprawdzie Turcy i Ludwik XIV. uznali go za prawego Xiążęcia tego Xięstwa, ale i to uznanie nieczyniło ważną iego pretensyą, częstokroć bowiem Monarchowie prowadzący woynę między sobą, szukaią sposobów uczynienia zamięszania w Państwach swych przeciwników, wzbudzaią magnatów do rokoszu, obiecuią wsparcie, i utrzymanie mniemanych ich pretensyy, łudzą ich wielkiemi obietnicami, aż nakoniec przy zawarciu pokoiu zapominaią o nich, a trafia się nawet, iż sami przykładaią się do zaspokoienia rebellizuiących swemu Panu,

mo-

mocą oręża. Iasnym tey prawdy dowodem 1713. ieſt Xiąże Rakotzi: bo gdy Sułtan (na którego protekcyi on naywiększe swoie zasadzał nadzieie) ſkłonił ſię był do zawarcia pokoiu, Xiąże ten który na końcu Roku przeszłego prożno udał ſię był do Londynu dla ſzukania wſparcia Królowy Angielſkiey, roku tego powrócił do Paryża, gdzie Król Francuſki znakomite wprawdzie czynił mu honory, ale żadnego przecie nie uczynił kroku dla ziednania mu iakiey u Cesarza łaſki, gdyż iuż był z Cesarzem pokoy uczynił, nic naſtronę Rakotzego niewaruiąc.

Dwor Rzymſki w tym Roku i pomyslnych i niepomyślnych doznawał powodzeń. Zabranie *Commachio* przez Ceſarza i niemożność odzyſkania go niewymownie trapiło Oyca S.; lecz nie mniey był zmartwionym gdy ſię widział bydź przymuszonym bronienia powagi i wolności kościelney tak w Pedemoncyum, iako i w Króleſtwie Neapolitańſkim, gdzie zwierzchność kościelna w uſtawney z miniſtrami Królewſkiemi zoſtawała walce. *Stan kościelny.*

Klemens Papież po dwakroć iuż potępił był obrządki Chińſkie, i X. Generał Je-

1713. Jezuicki na czele swych Assystentów i Prokuratorów tegoż zgromadzenia nayuroczyściey roku 1711. przyrzekł był Oycu S. iż iego wyroki względem czci i obrządków wprowadzonych przez Missyonarzy iego zgromadzenia przyimuie, i onym zupełnie się poddaie. Mimo atoli tego publicznego oświadczenia Ociec S. z niewymownym serca swego żalem odbierał doniesienia z Chin, że Xięża Jezuici po mimo swych obietnic sprawuią się cale inaczey, głosząc że Papież Klemens swe wydał był wyroki tylko *provisionaliter* to iest pókiby lepszego w tey materyi nie odebrał uwiadomienia; że dokładnie będąc w tey sprawie uwiadomiony i oświecony odwołał przed swoią śmiercią wszystkie swoie wyroki i klątwy; że po iego śmierci następca iego uznał te obrządki za niewinne, i że nie tylko onych używania pozwolił, ale nawet i potwierdził. Klemens Papież takowe odbieraiąc nowiny trapił się niewymownie, iż obietnicami Jezuitów został złudzony. Ze zaś mieysca odległość nieiakąś w nim wzniecała wątpliwość o prawdzie tych doniesień czerniących zgromadzenie Xięży Jezuitów, do którego szczególniey był przy-

wią-

wiązanym, przeto przez dwa lata ieſzcze 1713.
w tym niedowierzaniu zoſtawał, aż nakoniec przymuszonym bydź ſię widział ponowić ſurowsze ieszczce ſwe wyroki i klątwy, które przymuſiły nakoniec Miſſyonarzów Jezuickich do uſkutecznienia obietnic uczynionych przez ich Generała Stolicy świętey.

Klemens Papież zatrudniony ieszcze był wielką ſprawą względem uwag moralnych Xiędza Quesneliusza nad nowym Teſtamentem. Mimo approbacyi różnych Biſkupów i Doktorów, mimo wziętości publiczney którą ſobie ziednały były przez lat 40. u publiczności, wyrokiem tegoż Oyca S. potępione zoſtały. To potępienie wydane dnia 10. Września tylu zamieszań i złych ſkutków ſtało ſię okazyą, iż do mowienia o nich kilkakrotnie obszerną podało materyą.

Dwie zaś okoliczności niewymowną dwor Rzymſki napełniły radością. Pierwsza, nawrócenie ſię ſyna Auguſta II. do wiary świętey Rzymſko-Katolickiey: powtóre prożba Patryarchy Alexandryiſkiego zanieſiona do Stolicy S. o Unią z Kościołem Rzymſkim, którému na znak przyiętey iego prośby Ociec święty Paliusz poſłał.

1713. Godność Króla przyznana Xiążęciu
Sycylia. Sabaudzkiemu przez Traktat Utrechcki, który przymuſił Króla Filippa do odſtąpienia mu Sycylii, była przyczyną radości i honoru, tak dla ſamego Xiążęcia iako i dla całey familii iego. Dnia więc 22. Września, pod czas zgromadzenia naypierwszych osób ſwego Państwa okazał ſię Xiąże ozdobiony wſzyſtkiemi znakami godności Królewſkiey, i natychmiaſt odmienił tytuły ſwych ſynów: ſtarszemu nadał tytuł Xiążęcia Sabaudzkiego, a młodszemu Xiążęcia Pedemonckiego. Wkrótkim potym czaſie udał ſię do *Nice* dla wzięcia poſſeſſyi ſwego Króleſtwa, i przybył do Palermu dnia 10. Liſtopada, gdzie w śrzod okrzyków od ſwych nowo nabytych poddanych był przyięty. Nowy Król Sycyliyſki w wigilią nowego Roku był koronowany uroczyście, i natychmiaſt poſłał do Papieża, prosząc go o zwyczayną inweſtyturę; ale że iuż miał niektóre zatargi z dworem Rzymſkim, i że inne potym naſtąpiły były, Papież natychmiaſt iego żądaniu zadosyć nie uczynił. Król ten bawiąc całą zimę w Sycylii, zgromadził ſtany Króleſtwa przy końcu mieſiąca Marca w roku naſtępującym

cym 1714, i naradziwszy ſię o ſposobie 1713.
uſtanowienia naylepszego rządu, uſtanowił to wſzyſtko co bydź widział potrzebnego do rządu. Prawo względem wolności duchownych, względem opłaty podatków, i żądanie Papieża o zniesienie Trybunału, który nazywaią w Sycylii *de la Monarchie*, a który był od kilku uſtanowiony wieków do iawnieyszego rozrożnienia między Papieżem, i tym Królem dały okazyą. Niżey mówić będziemy, iakie ſkutki wypłynęły z tych ſporów.

Papież ożeniwszy Don Karola ſyno- 1714.
wca ſwego z córką Hrabiego Boromeusza
Medyolańczyka z familii nayznakomitſzey *Stan ko-*
i naymocnieyszey tego Xięſtwa, liczne *ścielny.*
z okazyi tego związku odebrał powinszowania. Przybycie także Xiążęcia Georgii do Rzymu z prośbą otrzymania Misſyonarzów dla opowiadania w iego Państwie wiary świętey katolickiey powiększyło radość Oyca S., a lubo ten Xiąże bardzo prywatnie bo w ſukni zakonney, i bez wſzelkiey parady przybył był do Rzymu, z tym wſzyſtkim Ociec S. przyiął gó wspaniale, i iego zadosyć ucczynił próśbie. Okazałość nadzwyczayna z którą okazał ſię

1714. się był w Rzymie Graff de *Gallaz* Pan Czeski w charakterze Posła Cesarskiego napełniła ieszcze radością dwor Rzymski, który tę okazałość i wspaniałość wziął za dowod przywiązania dworu Wiedeńskiego do Stolicy świętey. Jakoż żaden z Posłów od dawnych czasów z taką pompą i okazałością nie okazał się w Rzymie, iak ten Pan bogaty na swoim poselstwie. Nigdy się nie okazał żeby 100. przynaymniey nie assystowało mu karet, i wydatek iego tak publiczny, iako i prywatny wyrownywał tey iego wspaniałości.

Florencya. Xiężna Beatrix z Medyceuszów wdowa zmarłego Elektora Woiewody Jana Gwilhelma de Neubourg przedsięwziąwszy powrócić do Florencyi, Wielki Xiąze na publicznym zgromadzeniu naypierwszych Panów swego Państwa ogłosił, iż gdyby iego, i brata iego Jana Gastona przeżyć miała Xiężna Beatrix, tedy rządy Xięstwa przez prawo następstwa obiąć powinna. To rozrządzenie okazuie dowodnie przywiązanie oycowskie Wielkiego Xiążęcia ku swoiey córce, ale nie zabezpieczyło następstwa dla iego córki, gdyby następcy iego z linii męskiey bezpotomnie zeyść mieli z tego świata; zwłaszcza

gdy

gdy iuż wieść się rozchodziła o lidze zawartey między Francyą, Hiszpanią i Sabaudyą opanowania niektórych Xięstw Włoskich, gdyby w nich następstwo prawe upaść miało. 1714.

I toć to podobno było pochopem z pomiędzy innych przyczyn, że dwor Wideński skłonił się do pokoiu, który w Rasztad układał się między Xiążęciem *Eugeniuszem* i Marszałkiem *de Villars*, i który uskutecznionym został dnia 6. Marca względem partykularnych interessów domu Austryackiego z koroną Francuską. Bo co się tycze pogodzenia Xiążąt Rzeszy Niemieckiey, to interes ten odłożony został do Traktatu Badeńskiego, który dnia 7. Września stanął, a o którym obszernie mówiliśmy pod rokiem 1713. *Państwo Niemieckie.*

Karól VI. Cesarz usilnie pracował o przywróceniu pokoiu na północy, ale nieskutecznie wyznaczywszy miasto *Brunświk* do negocyacyi. Posłał on tam Hrabię *de Metsch* w charakterze swego kommissarza. Tym czasem woyna z Królem Szwedzkim którą on w Polszcze rozpoczął był trwała zawsze. A że Król Polski August II. zawarł był alians z Carem Moskiewskim, i z Królem Duńskim, i że *Szwecya.*

1714. z drugiey ſtrony Król Szwedzki w Benderze zatrzymany nie chciał ſłyszeć o pokoiu, przeto nieprzyiaźni nieuſtawały. Gdy żaś Xiężna Ulryka ſioſtra Króla Szwedzkiego ogłoſzona Regentką korony Szwedzkiey, nie miała ni pieniędzy, ni woyſka doſtatniego do obrony Państwa; gdy Porta odnowiła pokoy z Moſkalami, i z Polſką przez Homentowſkiego Woiewodę Poznańſkiego potwierdziła Traktat Karłowicki, nic więcey na Polszcze nie wymagaiąc oprócz wolnego przeyścia Króla Szwedzkiego do ſwego kraiu; gdy oraz ſtany Szwedzkie uſilnie nalegały na Karola, aby powracał do kraiu, nakoniec umyślił proſić Cesarza, aby mógł przez kraie iego przebrać ſię do Niemiec. Cesarz chętnie na tę iego zezwolił proſbę, i pożyczywszy u Bankierów Francuſkich i Angielſkich 40000. Talerów, któremi ſwoie popłaciwszy długi opuścił *Demotykę* małe miaſteczko bliſko leżące Konſtantynopola, w ktorym od nieiakiego bawił ſię czasu, i dnia pierwszego Września udał ſię do Węgier. Tak zaś ſpieszno tę odprawił drogę iż w ośmiu dniach ſto mil przebył Niemieckich. Przebywszy Węgry przeiechał po pod same mury Widnia nie wſtę-

pu-

puiąc do miasta, i dnia 11. Listopada przybył do *Stralsund*, i to było pierwsze mieysce w którym publicznie dał się poznać. Przebył nie tylko dziedziczne Państwa domu Austryackiego, ale i znaczną część Niemiec, a nawet w niektórych mieyscach nieco spoczywał, ale zawsze *incognito*, dla uniknienia złych zamysłów, które mógł kto na iego wykonać osobie. 1714.

Karól przybywszy do *Stalsundu* zaczął naradzać się z swoiemi Generałami, iakimby sposobem można powetować tych szkod, których iego oddalenie się było przyczyną. Leszczyński Woiewoda, czyli Król Stanisław, który dla widzenia się z Karolem udał się był do *Benderu* poprzedził go pierwey z wielu Officyerami, którzy się trzymali byli tego nieszczęśliwego Monarchy. Wszyscy przez Państwa domu Austryackiego za pozwoleniem Cesarza, o które Król Szwedzki dla nich prosił, tę odbyli podroż. Nie wątpliwa zaś rzecz iest, że Karol XII. miał taiemne z Cesarzem korrespondencye, i że go zapewnił, iż się przychyla do czynności ziazdu Brunświckiego, i że nie chce dalekim bydź od zawarcia ugody z swoiemi

1714. nieprzyiaciołmi. Te wſzyſtkie atoli oświadczenia były nieużytecne względem ułożenia armiſtycyum między ſtronami woiuiącemi, o które domagano ſię, ażeby w spokoyności ugoda mogła bydź traktowana; tym bardziey iż nowe znowu przybyły nieukontentowania, gdy Szwedzi pod imieniem *Fraybitrów* i armatorów morſkich zabrali byli wiele okrętów Angielſkich, Hollenderſkich, a nawet i Francuſkich, które do portów Szwedzkich zaprowadziwszy, za zabor ſprawiedliwy ogłoſili. Nie tylko zaś te zabory na morzu nie uſtały po powrócie Karola XII. do Szwecyi, ale z większą ieszcze uſilnością wykonywane były, co nakoniec pobudziło Anglią do przedſięwzięcia mocnieyszych środków, dla zabezpieczenia ſwego handlu od tych rożboyników morſkich.

Moſkwa Tym czasem Xiąże Galliczyn Generał Moſkiewſki w Finlandyi nieprzerwanie prowadząc woynę, pomknął ſię z woyſkiem ſwoim z *Elindorf* wśrzod ſam kray aż pod miaſteczko *Tawaſthus*, które zaſłania *Bothnią*. Dzieſięc tyſięcy Szwedów ſtrzegło tego kasztelu. Po rożnych mnieyszych utarczkach, nakoniec do walney przychodzi ſprawy, Szwedzi na głowę

wę ſą porażeni: Galliczyn aż do *Waza* ſię 1714.
przerzyna, i oſiemdzieſiąt mil kraiu podbiia. Piotr Wielki w nadgrodę iego uſług Rządcą go *Finlandyi* kreuie.

Publiczność, i politycy nie dociekli Roku przeszłego, z iakich powodów Piotr Wielki tak znacznie ſiły ſwoie powiększał morſkie, ale na początku tey kampanii ze ſkutku ſamego doszli przyczyny. Szwedzi trzymali pod ſwoią mocą morze Baltyckie, utrzymuiąc na nim znaczne woyſko morſkie, a które grożąc zawsze powſtaiącey dopiero potędze Ruſkiey, było w ſtanie wſtrzymać iey nagły wzroſt, i zepsuć dzieło kilkoletnie. Piotr Wielki zebrawszy flottę z kilkunaſtu okrętów liniowych, i ſto oſiemdzieſiąt galer zdatnych do manewrów w śrzodku wysp, i ſkał morza Baltyckiego przy lądzie Szwedów: rusza z tą flottą ku wyspie *Aland*, i ſpotyka flottę Szwedzką, i pod ſamem iey przebywa okiem. Galery przechodzą po pod ſame armaty nieprzyiacielſkie. Wchodzą do *Aland*; a że te ſtrony napełnione ſą różnemi zawałami, Piotr Wielki rozkazał ośmdzieſiąt pomnieyszych galarów na barkach przenieść przez ieden ſmyk ziemny, które na morze nazwane *Hungo*

1714. ſpuszczono, gdzie wielka iego ſtała flotta. *Erenschild* Kontr-Admirał Szwedzki przybył dla rozpoznania tych małych ſtatków ze ſwoiemi galerami i promami, ale tak gorąco był przyięty, że żołnierze i maytkowie prawie wszyscy, albo ranni, albo na placu zoſtali, tak dalece, iż nie było komu wziąść ſię do wioseł. *Erenschild* ſam ranami okryty, przymuszonym był poddać ſię, reszta zaś flotty Szwedzkiey cofnąwszy ſię w wielkim nieporządku, rzuciła wielki poſtrach w Sztokolmie. Zwycięſtwo to Alandzkie, było iedno z naychwalebnieyszzch, zwycięzcy pod Pułtawą. Przyszedł on do tego ſtopnia chwały, którego tak uſilnie pragnął, iż iego potęga morſka mogła ſię równać z potęgą dawnych Panów morza Baltyckiego. Powrót Cara do Peterzburga, obchodzony był z wielkiemi tryumſami i okrzykami. Armaty i ſztandary zabrane w czaſie podbicia Finlandyi, ozdobiły ten tryumf. Woyſko weszło do Peterzburga, uszykowane iak do batalii, zwyciężcy maszerowali przez bramę tryumfalną, którey ſam Piotr Wielki dał abrys, i która ozdobiona była różnemi emblematami, wſzyſtkie iego wyrażaiące zwycięż-

ciężſtwa. Admirał Appraxin na czele 1714.
ſzedł woyſka, za nim dopiero ſam Car,
iako Vice-Admirał: po nim inni Officyerowie podług ſwoiey rangi. Rozdawano Officyerom medale złote, a maytkom i gemeynom pieniądze. Piotr wielki w nadgrodę ſwoich czynności, kreowany był przez Wice-Cara Wice-Admirałem, po którey ceremonii, miał mowę do ſwoich żołnierzy, w te ſłowa.

Bracia moi, nie masz tu i iednego z pośrzod was, któryby przed dwudzieſtu lat pomyślał o tym, iż wraz zemną na morzu Baltyckim walczyć z nieprzyiacielem będzie na okrętach przez was ſamych zbudowanych, i żebyśmy panowanie nasze mieli przez nasze fatygi, i prace w tych ſtronach ugruntować.... Dawni, Stolicę nauk zakładali w Grecyi, potym też nauki przeniosły się do Włoch, zkąd rozkrzewiły się po innych Państwach Europeyſkich. Teraz zaś na nas koley idzie. Jeżeli zechcecie moim dopomagać zamysłom, łącząc ćwiczenie ſię w nich, i posłuszeństwo, tedy też nauki równie i u nas zakwitną. Nauki bowiem tak swóy biek odprawuią, iak krew w ciele ludzkim: mogą one założyć u nas swoie panowanie,

aże-

1714. *ażeby znowu wróciły się do Grecyi, iako dawney swey oyczyzny. Ufać mogę bezpiecznie, że przyidzie ten dzień, iż zawſtydziemy naypolerownieysze dziś narody przez nasze prace, i przez prawdziwą, a gruntowną chwałę.*

Pod czas tych tryumfów uſtanowiony ieſt order S. Katarzyny, który tak panowie, iak i Damy noszą, a to na pamiątkę Carowy Katarzyny. Noszą go zaś na ſzerokiey wſtędze białey na prawym ramieniu. Na końcu wſtęgi wiſi medal ozdobiony diamentami, na którym obraz ieſt S. Katarzyny, na lewym zaś boku noszą gwiazdę haftowaną, w śrzód którey ieſt krzyż, z tą dewizą: *Par l'Amour, & la Fidelité.*

Wenecya Lubo Turcy odnowili byli pokoy z Moſkalami, i z Królem Polſkim Auguſtem drugim przecież nie przeſtali nowych czynić przygotowań do woyny, a tak nie tylko tym dwom Monarchom byli przyczyną do mienia ſię na baczności, ale nawet i tym potencyom, które z niemi graniczyły; to ieſt Cesarzowi, i Rzeczypospolitey Weneckiey. Cesarz, który iuż nie był zatrudniony woyną z Francyą, zakończywszy wszelkie ſpory z tą koroną przez Traktat Rasztadzki i Badeńſki

nie

nie miał przyczyny zbyt się obawiać po- 1714.
tęgi Tureckiey. Sami więc tylko Wenetowie, tego nowego Turków do woyny przygotowania lękać się mieli przyczynę, gdy zwłaszcza pewnemi byli, iż naprzeciw nim te czyniono przysposobienia, z przyczyny, iż nie maiąc właściwey pretensyi do Turków, do ostatniey i oni przyłożyli się byli woyny, szczegolnie z miłości interessu powszechnego całego Chrześciaństwa, naprzeciw tey potencyi, która z nienawiści religii Chrześciańskiey, zupełną iey poprzysięgła była zgubę. Niewiedziano ieszcze dotąd właściwego przeznaczenia woysk Tureckich, aż dopiero przy końcu Roku tego zamysł ich odkryty został; gdy Sułtan domagał się od Posła Rzeczypospolitey Weneckiey summ, które Hospodar Wołoski miał był złożyć w Wenecyi. Hospodar ten nazywał się *Konstantyn Bassaraba*. Zebrawszy on znaczne pieniązde przez zdzierstwa niewymowne, wzniecił chciwość Sułtana, iż przedsięwziął te iego zabrać skarby, pod pozorem złego się obchodzenia z poddanemi. Sprowadzony do Konstantynopola, więziony był w zamku siedmiu wież, użyto wszelkich

spo-

1714 ſpoſobów, a nawet i tortur, chcąc go przymuſić do wyznania, gdzie swoie obrócił pieniądze. Nakoniec dnia 20. Października ściętym zoſtał przed bramą ſeraiu, w przytomności ſamego Wielkiego Sułtana, który żonę iego owdowiałą i dwoie małych dzieci które pozoſtały były, na wieczne ſkazał więzienie. Pozoſtała nieszczęśliwa wdowa, znalazła ſpoſób uyścia z niewoli, i w Niemczech oſiadła, iako to widzieć będziemy poniżey. To zapytanie ſię Poſła Weneckiego, te magazyny, te przygotowania woyſkowe, które czyniono w Teſſalonice, w Macedonii, i na pobrzeżach Archipelagu, to nakoniec więzienie Poſła Weneckiego, po odebraney odpowiedzi od niego nie dogodney żądaniom Sułtana, zapewniało iuż zupełnie Wenetów o zamyſłach naprzeciw ſobie nieprzyiaznych Porty; przeto z iak naywiększą uſilnością gotowali ſię na wytrzymanie uſiłowań tak potężnego nieprzyiaciela. Użyli oni wszelkiey biegłości i ſiły; a będąc pewnemi, że Turcy naypierwey na Moreę uderzą, wszelkiey przyłożyli baczności w uſortyfikowaniu wszelkich przyſtępów, i portów do tey prowincyi: lubo dobrze rzecz

zwa-

zważaiąc, trudno iest bardzo i prawie niepodobna utrzymać tak kray cały, żeby nieprzyiaciel nie znalazł mieysca wprowadzenia swego do niego woyska. 1714.

Francya do zupełnego już przyszedłszy pokoiu, przez podpisanie Traktatów Rasztadzkiego i Badeńskiego, inney nie miała woyny, prócz tey, która się zaięła była między Biskupami i Teologami, z okazyi ostatniey konstytucyi Papieża. Jedni chcieli aby była przyięta bez naymnieyszego iey roztrząsania, inni zaś domagali się, aby była roztrząsana, i żeby Papież swoie dał obiaśnienia w tych rzeczach, ktore zdawały się bydź wątpliwe, obrażaiące, przeciwne pobożności, i prawdziwey moralności. Większa część Biskupów Francuskich zgadzała się, że w tey bulli Papieża były wyrazy oboiętne, i które wymagały obiaśnienia. Kardynał *de Noailles*, który głową był tych, którzy nie chcieli przyiąć bulli Papieskiey bez obiaśnienia, nalegał, aby Papież wszelką z tey bulli wyrzucił wątpliwość, i żeby się deklarował, w iakim właściwie wyrozumieniu potępił sto i iedna propozycyi. Dwor zaś Rzymski przeciwnie utrzymuiąc swoię władzę i powagę, nie chciał *Francya*

za-

1714. żadney dopuścić appellacyi, albo iakiego wyiątku z swey bulli. I ta to różność zdań, spor wielki sprawiła w Duchowieństwie Francuskim, do którego nayuczeńsze w Króleſtwie tym przyłączyły się osoby.

Król Ludwik XIV. uprzedzony przez spowiednika (iak twierdzą Jezuitę) był za przyięciem bulli poprostu, i rozkazał, aby Biskupi, i Prałaci zgromadzili się do Paryża, i żeby Bullę przyięli tak, iak była wydana. Ziechali się więc Biskupi i Prałaci, i ziazd ten rozpoczął się na początku roku tego. Kardynał *de Rohan* dał swoie zdanie za Bullą i wielu z Biskupów na swoię przeciągnął stronę. Kardynał zaś *de Noailles* Arcy-Biskup Paryski z siedmiu tylko Biskupami był przeciw bulli, oświadczaiąc się, iż iey nie może podpisać, bez obiaśnienia, i wyrażenia iakie błędy Ociec S. w tych potępia propozycyach. Drugi ziazd a ten liczniejszy bo 70. na nim było Biskupów, złożony był w Miesiącu Lutym, dla ziednoczenia w iedno zdań rozdwoionych. Czterdziestu ośmiu było za przyięciem Bulli bez wszelkiego iey roztrząsania: a dwudziestu dwóch przy Kardynała *de Noailles*

ailles Arcy-Biſkupa Paryſkiego ſtanęli opozycyi. Po zakończonym kongreſsie, Król zdawał ſię bydź iuż zupełnie nakłonionym, ażeby ta Bulla Papieſka w Parlamencie była zaregeſtrowana, i żeby iuż ten interes finalnie zakończonym zoſtał. 1714.

Papież napełniony radością z przyięcia iego Bulli, napisał liſt do Biſkupów, którzy tę iego przyięli Bullę, i oświadczył im ſwoie ztąd ukontentowanie; potępił oraz w tym ſamym czaſie liſt Paſterſki Arcy-Biſkupa Paryſkiego, którym zabronił wſzyſtkim Plebanom w ſwoiey diecezyi publikowania tey Bulli dotąd, dopókiby Papież iawnie nie deklarował, iakie to ſą błędy które potępił. Nuncyusz widząc iż na ſtronę dworu Rzymſkiego rzeczy poszły pomyślnie, upraszał Króla, aby przymuſił Arcy-Biſkupa Paryſkiego, żeby ſię w osobie swoiey w Rzymie ſtawił dla ſprawienia ſię Papieżowi z ſwego nieposłuszeńſtwa, albo żeby mu pozwolił wzięcia go, i do Rzymu zaprowadzenia. Ale Król nie chciał na tę pozwolić gwałtowność, która wolności kościoła Francuſkiego wſtecz ſię przeciwiła, którego Biſkupi ſądzeni wprzód

w kra-

1714. w kraiu bydź powinni przez Biſkupów od Stolicy S. wyznaczonych.

Xiąże de Berry, trzeci ſyn Delfina, a brat Xiążęcia Burgundyi, i Xiążęcia Andegaweńſkiego, który Królem zoſtał był Hiszpańſkim; umarł w Paryżu dnia 1. Maia z indyieſtyi która ciepło przyrodzone przytłumiła. Wſzelkich użyto ſposobów lekarſkich dla zachowania zdrowia tak ſzacownego Królowi, który przez tę śmierć widział całe ſwoie potomſtwo zoſtawione w iednym prawnuku zrodzonym z Xiążęcia Burgońſkiego. Ta myśl, zdatna do wzniecenia naywiększego ſmutku w Królu, z innych miar ſzczęśliwym, a tak nieſzczęśliwym w ſwoiey familii, która cała prawie w oczach iego znikła, była mu powodem do uczynienia teſtamentu, i oświadczenia woli ſwoiey, co ſię tycze rządu Państwa po iego śmierci. Chciał ten Król aby iego teſtament był zachowany w ſądowey Izbie Parlamentu, a co większa, iż dla większego bezpieczeńſtwa rozkazał zamurować ſzkatułkę, w którey ten teſtament był złożony pod trzema kluczami, z których ieden miał mieć Prezydent Parlamentowy, drugi Prokurator generalny, a trzeci Pisarz ſądowy. Tegoż

ſamego dnia w którym teſtament ten w Parlamencie był zaregeſtrowany, Król poſłał ſwoię deklaracyą, którą wydał był na ſtronę Xiążęcia *de Maine*, i Hrabiego *de Toulouse*, którzy dawniey iuż będąc legitimowanemi, przez tę deklaracyą byli porównani z innemi krwi Królewſkiey Xiążętami, temiż ſamemi uczczeni honorami, i zdatnemi uczynieni do korony naſtępſtwa, po wygaſłey zupełnie familii Królewſkiey. Przywiley ten, który nigdy nie był dawany dzieciom Królów Francuſkich z lewego boku idącym, żadney w ten czas nie miał oppozycyi; ale iak niżey mówić będziemy, zoſtał potym odwołany na wſtawienie ſię wſzyſtkich Xiążąt familii Królewſkiey. Ta bowiem deklaracya nie tylko krzywdę czyniła prawdziwym Xiążętom krwi Królewſkiey, ale i wolności całego narodu, który po wygaſłey zupełnie familii panuiącey, miał prawo inną ſobie obrać podług ſwoiey woli. Ta zaś deklaracya zgruntu to iego nadwęrężała prawo. 1714.

Roku tego Hiszpania ieszcze różnemi rewolucyami była zamięszana, a które rzuciły naſiona większych rozruchów, które potym naſtąpiły. Król Filipp utracił *Hiszpania.*

1714. cił ſwoię małżonkę Ludwikę Maryą Sabaudzką, która umarła z choroby, którey osoby wysokiego urodzenia rzadko doznaią. Wiedzieć nie można czyli odmiana powietrza, i pokarmu, czyli inna iaka przyczyna w tę ią wprawiła chorobę, bo ledwie co kilką lat zamięszkała w Hiszpanii, wkrótce doſtała wolów u garła, które miała aż do śmierci. Czuła nader tkliwie tę ſwoię niedolą, do którey nowa ſię przyłączyła była po oſtatnim połogu, wydawszy na świat Xiążęcia Don Ferdynanda. Choroba ta tak ſię wzmogła była, iż żadne rady Doktorſkie nic nie pomogły, i dnia 14. Lutego, w grób ią wpędziła. Król śmiercią iey tak był tknięty, iż opuścił pałac swóy, i przenioſł ſię do pałacu Xiążęcia *de Medina Sidonia*.

Xiężna Ursynſka chcąc go pocieszyć nowe mu zaproponowała związki małżeńſkie z Xiężniczką Parmeńſką, wnuczką Xiążęcia Ranucego II., a córką Xiążęcia Oduerda, i Xiężny Doroty Zofii Neyburſkiey ſioſtry Cesarzowy wdowy. Maryaż ten tak ſekretnie był układany, iż o nim nie wiedziano, dopiero gdy iuż był ułożony i umowiony. Stan teraźnieyszy Hiſzpa-

ſzpanii, i woyna którą Król Filipp prowadził z Karolem Cesarzem, nie dozwalały mu doniesienia o tym maryażu Cesarzowi Karolowi. Filipp przełożywszy ſwóy zamyſł ſwym Konsyliarzom, którzy gdy go pochwalili, dał rozkaz Kardynałowi *Aquaviva* ſwemu Posłowi w Rzymie, aby poiechał do Parmy, i imieniem iego uprasſzał o Xiężniczkę, za małżonkę dla niego. Żądanie to Filippa przyięte było z wielką radością, i wdzięcznością od Xiążęcia Franciszka ſtryia tey nowey oblubienicy. Papież wyſłał natychmiaſt Kardynała *Koradina,* z powinszowaniem Xiężniczce tak wielkiego związku. Prałat ten ślub dawał, a Xiążę Franciszek odebrawszy plenipotencyą pełnomocną od Filippa zaſtąpił mieysce iego do tey ceremonii. W kilka dni potym Xiężniczka Elzbieta puściła ſię w drogę dla złączenia ſię z ſwym małżonkiem. Piszą niektórzy dzieiopisowie, że Klemens XI. dał moc Xiążęciu Parmy i Placencyi, z okoliczności tego maryażu wyposażenia ſwoiey ſynowicy na tych dwóch Xięſtwach, i ogłoszenia ią ſwoią dziedziczką, gdyby bezpotomnie miał zeyść z tego świata. Rzecz ta do wiary zdaie ſię bydź podo- 1714.

1714. bna, zwazywszy zwłaszcza przywiązanie szczególne tego Papieża do korony Francuskiey, i do tego wszystkiego, co ma związek z tą koroną. Lecz ta deklaracya ieżeli była wydana, cale nie była potrzebna, iuż to że nowych zamieszań stałaby się była okazyą; iuż że prawo to następstwa na te Xięstwa dane płci niewieściey, iuż się znayduie w inwestyturze Pawła III. Papieża, którą dał tych stanów synowi swemu Piotrowi Ludwikowi Farnezyuszowi.

Nowa Królowa Elzbieta, która wsiadła była na okręt w *Sestri*, małym porcie Rzeczypospolitey Genueńskiey, czuiąc się bydź słabą z żeglugi, iak tylko do *Marsylii* przybyła, gdzie Król Ludwik XIV. wysłał był znacznieyszych Officyerów do iey przyięcia i udarowania, żądała aby resztę drogi ziemią odbyła: a tak całą przebyła Francyą, aż do granic Hiszpańskich, gdzie Król Filipp wysłał był dla iey przyięcia Xiążęcia *Medina Sidonia*, który iey przywiozł prezenta ślubne. Od samych granic dwie kompanie Gwardyi konwoiowały Królową aż do samego Madrytu. Spotkała także w drodze Królowa Xiężnę Ursyńską, która pierwszą by-

ła

ła autorką tego maryażu. Ze zaś ta Dama stała się nader sławną przez niesnaski których była przyczyną u dworu Hiszpańskiego, póki tylko zostawała przy boku Królowy Ludwiki Maryi, i przez władanie umysłem Królowy, i samego nawet Króla, który iey wszystkiego pozwalał: Nowa przeto Królowa dała do zrozumienia Królowi, iż nie radaby widzieć, i mieć ią przy dworze: iakoż Król Filipp dał rozkaz odesłania iey do Francyi za pierwszym widzeniem się z Królową. Kapitan Gwardyi z rozkazu Króla Filippa przymusił Xiężną, do udania się naprzód do Baiony, a potym do Francyi, dużo będąc zmartwioną, iż tak niespodzianie utraciła kredyt u dworu Madryckiego. 1714.

A że ta Dama, o którey wiele mówiono tak w Francyi, iako i w Hiszpanii, i która wielki miała kredyt w Madrycie pełna ambicyi zostania udzielną Xiężną, zniewoliła była Filippa Króla, iż iey nadał niektóre włości w Belgium, z dochodem 30000. Talarów, których używać miała samowładnie z tytułem Xiężny. Filip ustąpiwszy tego kraiu Xiążęciu Bawarskiemu, Xiężna domagała się, aby Xiąże dopełnił rozrządzenia Filippa, lecz ten nie

1714. będąc w possessyi tych Państw, z przyczyny iż przez Traktat Utrechcki Belgium całe dostało się Cesarzowi, przeto Xiężna wszelkich używała śrzodków, aby uczyniona iey przez Filippa donacya swóy skutek wzięła, tym końcem starała się nakłonić Królową Angielską, aby ona swym wstawieniem się, sprawiła to, iżby ta donacya w Traktat umieszczoną została. Jakoż Królowa Angielska ile mogła swego przykładała starania, będąc ieszcze do tego pobudzoną przez Milorda *Lexington*, którego Xiężna uiąć sobie potrafiła, gdy do Madrytu był wysłanym, aby był przytomnym zrzeczeniu się Króla Filippa wszelkich praw do korony Francuskiey. Ze zaś Cesarz nie zawarł był pokoiu w Utrechcie, i że Prowincye ziednoczone zawiadywały Belgium dopóty, dopókiby Cesarz nie zgodził się z Francyą, więc Xiężna Ursyńska swe znowu ponowiła żądadania do stanów Hollenderskich, ażeby one raczyły uskutecznić donacyą Króla Filippa, i wyznaczyć iey tyle włości, żeby Xięstwo składać mogły: ale zbyły iey politycznie stany Hollenderskie, wymawiaiąc się, iż nie będąc tylko składnikami tego Państwa, nie mogą nic od niego dla niko-

go

go oddzielać. A tak cały ten interes do 1714.
Cesarza był odesłany, iako do dziedzica tego Państwa. Nie zaspokoiona Xiężna w swych pretensyach, nie przestała nalegać na Marszałka *de Villars*, aby on w Traktacie Rasztadzkim usilnie o to się dopominał, żeby nadane iey włości od Filippa, były zabezpieczone; lecz Xiąże Eugeniusz pozbył się krotko tych mniemanych pretensyy, odmowiwszy zupełnie nadgrody takiey osobie, która nigdy w niczym domowi Austryackiemu nie była użyteczną. W ten czas dopiero Xiężna zrzekła się swoich pretensyy, i ofiarę uczyniła niemożności otrzymania tego, czego tak usilnie pragnęła. Zrzeczenie to swoie posłała Królowi Francuskiemu, który za iey prawem zdawał się dość szczerze obstawać.

Podbicie Barcellony, która pod panowanie dostała się Filippa 12 Września, wielką dwor Madrycki napełniło radością. Przez to bowiem podbicie Barcellony, widział się Filipp uwolnionym od dalszey woyny, a która nie tylko znacznie iego niszczyła skarby, ale nadto w niebezpieczeństwo nowych podawała go zamięszań, zwłaszcza gdy Cesarz wpływał w tę

1714. woynę, i dodawał Barcellończykom sposobów do utrzymywania się; a co mu nie był ozabronione Traktatem Utrechckim, w którym nie obowiązywano go tylko do neutralności z Hiszpanią, co się tycze niektórych Państw we Włoszech. Xiążę de Berwick posłany od Ludwika XIV. do Króla Filippa z kondolencyą nad śmiercią pierwszey iego małżonki, zatrzymany był od Filippa, i oddał mu rząd zupełny tey woyny. Sprawił się ten Xiążę iak należało na Generała biegłego i doskonałego; i gdy flotta ścisnęła morzem Barcellonę, Marszałek lądem ią obległ; co iednak nie przeszkodziło Barcellończykom do opatrzenia się we wszytkie potrzeby do bronienia się długiego. Jakoż mężnie się bronili aż do Września, to iest rok prawie cały. Nakoniec gdy w murach wielkie poczyniono rozwaliny, a oblężeni żadney nie czynili propozycyi o poddaniu się, mimo kilkakrotnego wskazania do nich, aby się poddali: Marszałek drabiny do murów przystawić rozkazał, i one opanowawszy, swoie na nich roztawił woysko. W ten czas dopiero Barcelończykowie, bojąc się, aby ich miasto na łup nie poszło, i żeby w pień wycięci nie byli, o kapitulacyą

cyą się dopraszali, na którą pozwolono. Darowano ich życiem, i miasto uwolnione zostało od rabunku roziuszonego woyska, z warunkiem, aby zapłaciło znaczną summę pieniędzy, które Marszałek obiecał woysku, w nadgrodę nie dozwolonego rabunku. Znacznieysi Szefowie Katalończyków mniemali, iż w tey kapitulacyi i oni są umieszczeni, z tym wszystkim zawiedli się, gdy Król Filipp za zdaniem rady wskazał iednych do kopania gór kruszcowych, drugich zaś na galery odesłał. Mniemał bowiem Filipp, iż dotrzymał słowa które im dał Marszałek, gdy im życie ocalił, z tym wszystkim postępek ten Króla Filippa, nie od wszystkich był chwalony, i większą w Katalończykach wzbudził zaciętość, którzy ieszcze woiowali, i którzy przez dość długi ieszcze czas pod imieniem Gorali passowali się z Hiszpanami. *Montjoi* forteca bliska Barcellony, i miasto *Kardon* które zawarte były w tey kapitulacyi, poddały się. Ale Barcellończykowie nie mogli innych nakłonić, którzy ieszcze woynę prowadzili do złożenia oręża i przywrócenia pokoiu tey prowincyi. 1714.

Sprawa Kardynała *del Gindice*, który z pierwszego Ministra Króla Hiszpańskie-

skie-

1714. ſkiego wpadł był w niełaſkę u Króla Filippa, dała okazyą do mów rozmaitych politykom, którzy dociec nie mogli zaraz taiemnicy tey nagłey odmiany. Kardynał ten Neapolitańczyk, i którego familia pochodziła z Xiążąt *de Giovanezzo*, i *de Celmar*, był nader przywiązanym do Króla Filippa, gdy Króleſtwo Neapolitańſkie doſtało ſię było Cesarzowi; i na wzaiem od Filippa wielkie odebrał dowody ſzacunku i ſzczodrobliwości. Był on Arcy-Biſkupem w *Montreal* w Sycylii, które znaczne bardzo ma dochody, był wielkim Inkwizytorem w Hiszpanii; godność w tym Króleſtwie w naypierwszym poważeniu, do tego był nauczycielem Xiążęcia Aſturyi, naſtępcy Tronu, i nadto ozdobiony był godnością pierwszego Miniſtra, sprawuiąc wſzyſtkie rządy Państwa, które mu Król Filipp powierzył był, po śmierci Królowy, nie mogąc ſię niemi dla wielkiego zatrudniać ſmutku. Gdy więc Kardynał ten tak wielkiemi Króla cieszy ſię względami, Filipp posyła go w mieſiącu Maiu roku tego do Króla Ludwika XIV. Dziada ſwego, dla rozmowienia ſię z nim imieniem iego w różnych intereſach, a które wiadomości nie doszły publi-

bli-

bliczney. Bawił on u dworu Francuſkie- 1714.
go aż do mieſiąca Lipca. Pożegnawszy Króla Francuſkiego w *Marly* ośmielił ſię iako Inkwizytor Hiszpańſki wydać dekret, przez który potępił niektóre wyszłe z druku dzieła, a nawet i rękopisma, które traktowały o władzy kościoła nad władzą doczesną Monarchów. Xiążki te były *Barklawiusza* autora Angielſkiego, które on napisał refutuiąc *Bellarmina* w tey piszącego materyi. Traktat ieden o władzy Królów wydrukowany w Hollandyi, i dwa rękopisma, które czytane były w Madrycie, i tam ułożone, dowodziły niepodległości Króla katolickiego żadney iakieykolwiek bądź potencyi obcey, w tym co ſię tycze rządu doczesnego iego Króleſtwa. Ludwik XIV., który zapewne o tym dekrecie nie był uwiadomiony, aż po odieździe Kardynała, nic mu oto nie mówił: ale Król Filip dowiedziawszy ſię co sięſtało, wyſłał naprzeciw Kardynałowi Xiążęcia *de Popoli*, który go iuż na ſamey ſpotkawszy granicy, imieniem Króla oświadczył mu, iż albo odwołać powinien ſwóy wydany dekret, albo złożyć urząd wielkiego Inkwizytora: Kardynał pomieniony złożył urząd, i na piśmie oddał go Xiąże-

1714. żęciu, który na wzaiem oddał mu rozkaz Królewſki, aby w Hiszpanii ſię nie znaydował, i pomyślnieyszego dla ſiebie oczekiwał losu.

Anglia. Anglia nie przeſtawała bydź w zamięszaniu wewnętrznym, w które ią wprawiły oſtatnię odmiany, i nowe fawory, i przywiązania okazane od Królowy niektórym faworytom, oraz odmienne ſprawowanie rządów Państwa Królowy. A że Angielczycy są z przyrodzenia burźliwi, i że ſię z osobliwą przywięzuią żwawością do ſwych zdań; i że ten naród podzielony był na dwie części, przez iawną w zdaniach przeciwność, to ieſt, na partyą iednę *Wihgs*, i na *Torrys* drugą zwane, przeto obranie nowego parlamentu, dało okazyą do wszelkich zdrad, i gwałtów, które pretendenci bezpiecznie mogli byli popełniać, byle tylko ſwóy zamyſł mogli uſkutecznić. W Londynie, i po prowincyach same tylko panowały kabały, dla uſkutecznienia ſwoich elekcyy. Ze zaś Partyzanci ſukceſſyi z linii proteſtanckiey z iedney ſtrony, z drugiey zaś ci, którzy żądali wywyższenia na Tron ſyna Króla Jakuba, bez względu na iego religią, przeciwni ſobie wſtecz byli w zdaniach,

niach, i w ſprawie którą obiedwie partye 1714.
ſądziły bydź kardynalną, przeto widziano
codzień nowe wychodzące pisma tak za
pierwszą, iako i za drugą ſtroną, w których
ſzkalowania, i rozlicznych zbrodni
nawzaiem ſobie wymiatania, cale nie oſzczędzano,
i one za poparcia naydowodnieysze
poczytywano. Choroba Królowy
którą złożona była na początku tego
roku, wiele dopomogła do tych zamięſzań,
tym gwałtownieyszych, iż ſię czas zbliżał
oglądania końca ſporów, przez ogłoszenie
nowego naſtępcy. Partya dworu,
równie iak ſama Królowa będąc bezwątpienia
na ſtronę pretendenta nakłoniona,
wszelkich używała ſposobów do utorowania
mu drogi do Tronu. Ułatwiono wſzyſtkie
trudności, które tamowały wykonanie
oſtatniego Traktatu, i handlu między
Hiszpanią, końcem nakłonienia tego narodu,
aby ſprawę utrzymywał pretendenta.
Miniſter Hannowerſki podał notę, w
którey upraszał Królowy, aby gdy ten
dom wezwany ieſt do ſukceſſyi Tronu Angielſkiego
przez kilkakrotne wyroki parlamentu,
chciała wezwać do ſiebie Xiążęcia
Elektora Hannowerſkiego, ogłoszonego
iuż Xiążęciem Kąmbryiſkim, dla poznania
in-

1714. intereſſów tego narodu, oraz żeby w parlamencie zaſiadał. Królowa która iuż do zdrowa przyszła była, natychmiaſt oddaliła tego Miniſtra z Londynu, iako nadto uſłużnego ſwemu dworowi w teraźnieyſzych okolicznościach; a nie mogąc zaprzeć oczywiście prawa naſtępſtwa domowi Hannowerſkiemu po uczynioney deklaracyi parlamentu na ſtronę Elektora, napisała liſt do niego, przyznaiąc mu iego prawo, ale oraz dała mu do wyrozumienia, iż ſwych Państw dla bytności ſwoiey w Anglii, opuszczać nie powinien, zwłaszcza gdy ſtan teraźnieyszy interesſów nie wymagaią iego konieczney przytomności.

Xiężna Zofia wdowa Hannowerſka, a matka Elektora, która naymocniey popierała, aby zupełne otrzymała zapewnienie, że korona Wielkiey Brytannii do iey przenieſie ſię familii, nagle prawie umarła dnia 8. Czerwca, w wieku bardzo podeſzłym: mimo tey atoli śmierci, Królowa Anna w równych zoſtawała trudnościach w uſkutecznieniu ſwych zamyſłów na ſtronę pretendenta. Ze zaś partya dworu nie zbyt była mocna, więc iak tylko parlament ſwoie rozpoczął ſeſſye, tak obiedwie

dwie zaraz Izby domagały się usilnie, aby 1714.
Pretendent z kraiu był wywołany; Głowa iego aby była oszacowana, a co większa wyznaczono 100000. Liwrów Szterlingów temu, którzyby wyzwolił Królestwo od tego kompetytora do korony. Królowa wniesienie to w parlamencie przerobiła, pozwalaiąc na wywołanie, ale że ten tylko spodziewać się może nadgrody, któryby stawił Pretendenta przed sędzią pokoiu; pewną będąc, iż gdyby się miał okazać w Anglii, tedyby w znaczney liczbie przybył, i że nie mógłby bydź wziętym, chyba przez moc większą liczniey-szego woyska. Ministrowie od Królowy przekupieni, nie spodziewaiąc się aby po sobie mieć mogli Parlament, a w przypadku śmierci na Królową, nie chcąc mieć sędziów gotowych do roztrząsania, i sądzenia ich czynów, namowili Krolową żeby skasowała Parlament. Rozwiązanie to Parlamentu nie w czasie było zrobione, bo przed dokończeniem tych interesów i rozrządzeń, które uskuteczniać miano, śmierć Królowy kilką dniami poprzedziła, która dnia 12. Sierpnia dokonała życia z choroby zastarzałey, a która nie dała iey czasu rozrządzić wielą rzeczami, które

1714. re byłaby była bezwątpienia do ſkutku przywiodła, gdyby była dłużey żyła.

Tegoż ſamego dnia w którym Królowa Anna i życie, i panowanie zakończyła, rada ſtanu na mocy deklaracyy po kilkakrotnie powtorzonych w Parlamencie, przez które dom Hannowerſki wezwany był do naſtępſtwą na Tron Angielſki, ogłoſić kazał Królem Wielkiey Brytannii Jerzego, Elektóra Hannowerſkiego, i cała adminiſtracya Pańſtwa, pod iego imieniem ſprawowana była. Mimo zaś znaczney liczby malkontentów, ogłoszenie to ſtało ſię bez wielkiego zamięszania: w dalszym dopiero czaſie bunty, i zamieszki okazały ſię na ſtronę Pretendenta, i to tak ſłabe, iż nic dla Pretendenta pomyślnego uſkutecznić nie mogły. Nowina o śmierci Królowy, i o ogłoszeniu Króla Jerzego Elektóra gdy doszła do Hanoweru, natychmiaſt Król Jerzy poſłał waznieysze ſwe do Londynu rozkazy, czyniąc przygotowania do obięcia korony, i do ſprowadzenia całey ſwoiey familii do Londynu. Przybył nakoniec do Anglii dnia 30. Września, i natychmiaſt ſwe obrócił ſtarania do wprowadzenia porządku i pokoiu w Króleſtwie. Odebrał u-

rząd

rząd ſekretarza ſtanu, Panu *St-Jean*, któ- 1714.
ry z łaſki zmarłey Królowy Hrabią zoſtał był *de Bolinbrock*, a dał go Milordowi *Townsed:* przywrócił Xiążęciu *de Malborough* godność Generała woyſk Angielſkich, która mu odebrana była za życia Królowy Anny. Jerzy odbiera koronę dnia oſtatniego mieſiąca Października, resztę zaś dni roku przepędza na odmianach, które zwyczaynie dziać ſię zwykły, gdy nowy Monarcha naſtaie, i gdy iego ułożenia nie ſą zgodne z ułożeniami iego poprzednika.

Zamięszania we Francyi z okazyi 1715.
konſtytucyi, czyli bulli, i klątew w niey
rzuconych od Papieża, na xiązkę pod ty- *Francya*
tułem *Reflexions Morales du P. Quesnel sur le nouveau Teſtament:* czyli reflexye moralne Xiędza Kwesneliusza nad nowym Teſtamentem, w rozdwoieniu utrzymywały Duchowieńſtwo Francuſkie. Król Ludwik XIV. chcąc kontentować Papieża ile tylko mógł, bez naruszenia praw ſwey korony, niechcąc oraz naglić ſwych Biſkupów do musowego zezwolenia; przedſięwziął wyſłać do Rzymu iaką osobę dla rozmowienia ſię w tey okoliczności z Papieżem, i wybrał na to Mr. *Amelot*, które-

1715. rego charakterem zaszczycił Posła. *Amelot* wyiechał do Rzymu w miesiącu Styczniu, i z wielkiemi przyięty był honorami u dworu Papieskiego, ale w iednychże zdaniach zastał Oyca S., względem swoiey bulli wydaney do Biskupów Francuskich. Przekładał on Oycu S. rozliczne ztąd dla Kościoła wyniknąć mogące złe konsekwencye, i na stronę Biskupów wiele mówił. Mówił, że Biskupi Francuscy nie chcą się tak upodlać, aby wszystko ślepo przyimowali, i do skutku przyprowadzali, cokolwiek dwor Rzymski im do wykonania przysyła; Mówił, że Biskupi są od Boga wybrani, i że maią ścisły włożony obowiązek, aby pilnie wszystko roztrząsali, ieżeli to, co ludowi się nakazuie przez nich, iest czystym słowem Bożym, czyli też tylko mniemaniem ludzkim, zwłaszcza gdy co się nakazuie w wyrazach oboiętnych, i które różnemu podpadać mogą tłumaczeniu. Papież zaś z swoiey strony twierdził, że iego bulla, i iego cenzury były iasne, i tłumaczenia nie potrzebuiące, że to wszystko co potępił, było w sobie arcy złe i bezbożne: i że posłuszeństwo, które mu iest od wszystkich bez naymnieyszey różnicy winne,

nie

nie powinno bydź ograniczane, będąc za- 1714.
wſze niebłędnym i nieomylnym.

Co zaś tę iedność czyniło trudniey-ſzą, to było, iż większa część Biſkupów Francuſkich wszelką okazywała gotowość bydź poſłusznemi Papieżowi, i przyiąć iego bullę bez wszelkiego iey obiaśnienia: druga część nie równie mnieysza, a na którey czele był Kardynał Arcy-Biſkup Paryſki, nie była tak mocna mimo ſwego przeciwieńſtwa, żeby mogła była przymuſić Papieża do odwołania ſwoiey bulli. Ta większość Biſkupów utrzymuiących Bullę Papieſką, zdawała ſię bydź dla dworu Rzymſkiego nader podchlebną, zwłaszcza gdy we wſzyſtkich obrotach ludzkich większość zdań ciągnie za ſobą pospolicie u powszechności approbacyą; ale ta ſprawa inną cale trzymała koley. Kardynał i iego adherenci nie zaprzeczali władzy i powagi Kościoła głowie, ale domagali ſię, aby Papież obiaśnił wyrozumienie prawdziwe, w którym potępia ſto i iedna propozycyi; a które podług ich zdania bardziey na dobrą, niżeli na złą mogły bydź brane ſtronę. Zdaie ſię że Ludwik XIV. chciał poyść za zdaniem powszechnym, to ieſt: iż w tak wielkim

1715. zdań rozdwoieniu, do większości zdań chciał się przychylić. Gdy bowiem widział, że iego Poseł w Rzymie nic wskorać nie mogł, i że nie było nadziei rozdwoione zdania do iedności przywieść, umyślił nakoniec zwołać sobor narodowy ze wszystkich Biskupów, Prałatów i Doktorów świętey Teologii swego Królestwa, na którym ci mieli bydź poczytani za wyklętych, którzyby nie chcieli podpisać zdania, większością zdań udecydowanego. Przedsięwzięcie to Króla Ludwika XIV. lubo nie mało zatrudniło Papieża, przecież do skutku przyszło przed samą śmiercią Ludwika.

Ludwik przywróciwszy pokoy Europie, nie długo się nim cieszył. Zachorowawszy bowiem, umarł dnia pierwszego Września z gangreny, wieku swego 77, panowania 72. Panowanie iego było naydłuższe ze wszystkich Królów Francuskich, i wsławione wielkiemi działami, a to iż za swego panowania we wszystkie Europy wpływał interessa. Jmię wielkiego nosił, iakoż podług powszechnego wszystkich dzieiopisów zdania, wielkim był w swoich zamysłach, wielkim w czasie woyny, wielkim w czasie pokoiu,

wiel-

wielkim w przenikłości, wielkim w zdatności panowania nad tak obszernym narodem przez siebie samego. Wprawdzie okoliczności do tego wiele mu pomogły, gdy bowiem inni Monarchowie współcześni mało przykładali starania w kierowaniu interessów swoich, i prawdziwey nabywania chwały, przez utrzymywanie dobrego rządu: Ludwik wszystkie obrócił starania, aby i granice swego Państwa rozprzestrzenił, i w kraiu iak naylepszy rząd wprowadził. Jakoż wiek Ludwika XIV. może się bezpiecznie z wiekiem Augusta Cesarza porównać, i dla sławy narodu, i dla nauk kwitnących, i dla mnogości ludzi chwalebnemi ozdobionych przymiotami. Za iego panowania umieiętności, sztuki, rzemiosła, rękodzieła we wszystkim rodzaiu rozkrzewione, i wielkiemi nadgrodami zachęcone były. Wprawdzie w ostatnich latach panowania swego fortuna zdawała się nieco mu mniey sprzyiać; iuż to że zasada naywiększa wszystkich zamysłów ludzkich to iest pieniądze, nie były dostarczaiące, co łatwo wnosić sobie można z długów niezmiernych, którémi skarb iego znacznie był obciążony po iego śmierci; iuż że Monar- 1715.

1715. chowie Europeyscy widząc się bydź przynaglonemi przerwać bieg iego pomyślności, znaleźli w związku który między sobą zawarli byli sposób umnieyszenia iego potęgi. Zakończył on był przed śmiercią swoią woynę naykosztownieyszą, i nayuciążliwszą dla swego narodu przez pokoy bardziey pozorny, niżeli gruntowny, i zostawił Filippa wnuka swego w poróżnieniu z domem Austryackim, któremu chcąc pokoy zabezpieczyć, nową iak twierdzą, przed samą śmiercią gotował woynę.

Ludwik XIV. innych nie miał dzieci zdolnych do następstwa, tylko Delfina, lubo z Maryi Teressy Austryaczki córki starszey Filippa IV. Króla Hiszpańskiego miał dzieci oboiey płci, ale młodo letniemi pomarły. Miał on ieszcze z Markizowy *de Montespan* dwóch synów naturalnych, których niewymownie kochał, i przeto nie tylko ich legitymował, ale nadto nominował ich Xiążętami krwi Królewskiey, a kilku miesiącami przed śmiercią (iak już wyżey mówiliśmy) deklarował ich sposobnemi do następstwa. To rozrządzenie iego, iako i inne wyrażone w Testamencie (a który był złożony w

Iz-

Izbie sądowey Parlamentu) nie utrzymało 1715.
się; Xiążęta bowiem krwi Królewskiey sprzeciwili się onemu po iego śmierci, i od młodego otrzymali Króla deklaracyą, że legitymowani Xiążęta Parów tylko zaszczycać się mogli przywileiami, tak iak wszyscy inni synowie naturalnni Królów poprzednich. Ludwik przed swoią śmiercią wielkim ściśniony był smutkiem, gdy mu śmierć zagarnęła nie tylko iedynaka syna iego Delfina, ale oraz dwóch synów iego Xiążęcia Burgońskiego, i Xiążęcia de Berri, to iest trzech Xiążąt, których urodzenie następcami prawemi czyniło Tronu Francuskiego. Z tak pięknego potomstwa nie został tylko drugi syn Xiążęcia Burgońskiego. Tego więc umieraiąc Ludwik wezwawszy do siebie, te do niego wyrzekł słowa: *Wkrótce Panem zostaniesz Królestwa wielkiego, to co ci nayusilniey polecam, iest, abyś nigdy nie zapomiał obowiązków, któreś winien Bogu. Staray się zachować pokoy z sąsiadami, ia nadto lubiłem woynę, nie naśladuy mnie w tym, iako podobnie w wielkich wydatkach i kosztach, które czyniłem. Zasięgay rady wszystkich, a chwytay się naylepszey. Ratuy, i wspomagay naród*

1715. *twóy, i czyń to, czego ia uczynić nie miałem szczęścia.* Młody ten Xiąże, iak tylko wieść się rozeszła o śmierci Ludwika XIV., Królem był ogłoszony, i uznany pod imieniem Ludwika XV.

Zmarły Król ustanowił był przez swóy Testament radę rządową, na czele którey postanowił Xiążęcia Orleańskiego. Wszystko na tey radzie powinno było bydź stanowione większością głosów, co mogło szkodliwą bydź przyczyną zamieszków, z przyczyny różności zdań. Zaledwie więc Xiąże Orleański wziął się do sprawowania rządów Państwa, Parlament przez uroczystą deklaracyą uznał go za iednego tylko Regenta całego Królestwa Francuskiego, daiąc mu władzę wezwania do rady tych, których sam sobie wybierze, gdy mu się podobać będzie.

Okazał się był w Paryżu mniemany Minister, czyli Poseł Króla Perskiego, który przez szczególnieyszy sposób postępowania sobie, bawił ciekawość Paryżaninów przez nie iaki czas. Z tym wszystkim Ludwik XIV. taki mu uczynił honor, iakiego od lat 50. nikomu nie uczynił, a ten był iż siedząc na Tronie publiczną dał mu audyencyą. Cel cały iego posel-

stwa

ſtwa był, dopraszanie ſię przyiaźni imie- 1715.
niem *Sophi* czyli Ceſarza Perſkiego. Przywiozł był z ſobą niektóre prezenta nie zbyt ſzacowne, Ludwik kosztownemi go opatrzył, gdy iuż powracać do ſwego zamyślał kraiu. Co większa kilka wyznaczył Panów, aby go do Marsylii doprowadzili, ale on inszą przedſięwziął drogę, i udał ſię do Portu *St-Malo*, zkąd do Niemiec przebrał ſię, i iuż żadney o nim nie było wiadomości, co dało okazyą do porozumienia, iż ten mniemany wielki Poseł był awanturzyſta, który wziął maſkę Miniſtra dla odprawienia woiażu z worka tych, którzy go za Poſła uznaią Cesarza Perſkiego, tak iak we Francyi zrobiono, gdzie kosztem Króla cały czas był utrzymywany.

Ludwik XIV. zdawał ſię iż w taiemne wszedł był związki z Karolem XII. Królem Szwedzkim, iak tylko Monarcha ten powrócił był z Turcyi. Wyſłał do Sztokolmu Ludwik Hrabię *de Croissi* w charakterze Poſła, żeby mógł mu wyiednać pokóy uczciwy z nieprzyiaciołmi iego, którzy naprzeciw niemu powſtali byli po przegraney pod Pułtawą, albo dla wspierania go ſwoiemi radami, ieżeli był-

1715. byłby przymuszony dalszą z niemi prowadzić woynę. Nie tayno nikomu o związkach od dawnego czasu korony Szwedzkiey z Francuſką, i te w nayprzykrzeyszych okolicznościach widzieć ſię dały. Przekonana zupełnie była publiczność, że Ludwik XIV uſilnie pracował przez ſwóy kredyt u Porty o ułatwienie powrótu tego Monarchy nieszczęśliwego do ſwych Pańſtw. A że prócz wſtawienia ſię, trzeba było ieszcze i pieniędzmi ſzafować dla zaspokoienia długów, które Król Szwedzki w Turczech był zaciągnął, a Francya przez wydatki woienne wyzuta z pieniędzy, nie będąc w ſtanie onych ſzafowania, przeto też dopóty powrót Karola był wſtrzymany, dopóki zkad inąd poſiłków nie zaſiągnął pieniężnych. Gdy zaś Karól nie chciał ſłyszeć o pokoiu, i gdy przedſięwziął był dalszą prowadzić woynę, mniemano, że Ludwik pośle mu ſwe do Pomeranii woyſko, ale i to do ſkutku nie przyszło.

Zburzenie Dunkierki zaręczone przez Traktat Utrechcki, czyli w uſkutecznieniu zatrudne ſię zdawało Ludwikowi XIV, czyli też że nie chciał zupełnie danego ſłowa uiścić Angielczykom, mimo nalega-

nia

nia o to Hrabi *de Stuirs* Posła Angielskie- 1715.
go. Anglicy o dwie się żalili rzeczy: pierwsza że zburzenie fortyfikacyi miasta Dunkierki i i portu nie było zupełne; powtóre że Francya nowy kanał zaczęła robić, któryby mógł bydź spławny, i zdatny do zrobienia nowego portu w *Mardick*, a który zburzenie portu Dunkierskiego uczyniłby bez skuteczne. Hrabia *de Stairs* podał na pismie Ministrom Francuskim swe w tey mierze remonstracye, na które odpisano, ale dwor Londyński nie będąc kontent z odpowiedzi, Hrabia *de Stairs* zaprzestał swey funkcyi sprawować poselskiey.

Nadto Ludwik XIV. nakłonił kantony Katolickie do odnowienia z nim przymierza, mocą tego przymierza kantony katolickie ogłosiły Króla Francuskiego za arbitra w sporach i zatargach, które trafićby się mogły między ich kantonami, i dissydenckiemi, a na wzaiem Krol Francuski obowiązywał się bronić ich, gdyby w przypadku ich przeciwnicy na iego przestać nie chcieli decyzyi. Traktat ten w wielkim był utrzymywany sekrecie, i dla tey też podobno przyczyny zgoda i ie-

dność

1715. dność między kantonami Szwaycarſkiemi do tych czas trwa nienaruszenie.

Jle zaś Ludwik XIV. okazał ſię łatwym do ſkazania na wygnanie, i na inne kary tych, którzy byli przeciwnemi w przyięciu bulli Papieſkiey, tyle nowy Regent Xiąże Orleańſki okazał łatwości w przywołaniu wygnańców, i w przywróceniu innych do ſwych dawnych godności, które poſtradali byli za ſwoie ſprzeciwienie ſię w przyięciu bulli. I tak nie tylko żadnego nie ukazał nieukontentowania Kardynałowi *de Noailles*, ale nadto z tych wſzyſtkich, którzy nie byli przywiązani do dworu, naypierwszy był Kardynał, którego Regent prezentował młodemu Królowi, daiąc mu zalecenia, iako Prałatowi wielkiey cnoty, i zasług znakomitych tak w Kościele, iako i w Króleſtwie. X. zaś *Teblier* Jezuita i iego wſpółtowarzysze, którzy urząd ſpowiedników Królewſkich ſprawowali, a na który pomieniony X. *Teblier* przez Teſtament Ludwika XIV. młodemu Królowi był wyznaczony, odebrał rozkaz wyiechania z Paryża. Nuncyusz Papieſki który do utrzymania bulli mocno ſię intereſſował, częſte w pałacu ſwoim miewał konferen-

cye

cye z temi Biſkupami, którzy Bulli ſprzyiali Papieſkiey. A że ſtąd mogły były iakie niepomyślne wyniknąć ſkutki, przeto Regent Kroleſtwa przeſtrzedz kazał Nuncyusza, iż miłąby mu rzecz zrobił, gdyby tak częſtych wizyt, i konferencyi nie miewał z Biſkupami, zoſtawuiąc im wolność czynienia podług ich zdania i przekonania. Gdy zaś ſobor narodowy iuż przez długi czas ſię odprawował w Paryżu, a Biſkupi nic nie czynili, i na iedno zgodzić ſię nie mogli zdanie; rozkazał, aby go zakończyli, zwłaszcza gdy iuż ułożyli byli ſzafunek ſum pieniężnych do ſkarbu, których Król od nich ſię domagał na potrzeby Państwa. 1715.

Przybycie Królowy Jzabelli, czyli Elzbiety do Madrytu przy końcu roku zeszłego, napełniło radością Króla i poddanych. Xiężna *de Piombino* która iey towarzyszką była w drodze, nie maiąc chęci zoſtania ſię przy dworze Hiszpańſkim, powróciła ſię do Włoch, obficie będąc nadgrodzoną za ſtaranie które podeymowała w czaſie podroży około Królowy. Filipp chcąc powszechne wſzyſtkim ſprawić ukontentowanie, umyślił na wſzyſtkich ſwoie wylać łaſki; a zaczynaiąc od *Hiszpania.*

Kar-

1715. Kardynała *del Gindice*, którego był od swego oddalił dworu, iak się wyżey powiedziało, z okazyi rzuconych klątew na pewne pisma, tyczące się władzy Papieskiey, nad władzą doczesną Królów, przyzwał go na powrót do dworu swego. Wygnanie tego Kardynała zdawało się gwałt czynić powadze Trybunałowi Inkwizycyi, którey on był głową, iako wielki Inkwizytor. Król przeto Filipp wydał publiczną deklaracyą odwołuiącą swoię czynność, protestuiąc się, iz to uczynił z rady niektórych osób, które nie dobrze uwiadomione były o prawach tey S. Juryzdykcyi, i że zawsze, i wszędzie odtąd poważać ią będzie; to zaś co zrobił naprzeciw iey prawom, nie tylko sam ma, ale i chce aby wszyscy mieli za nieważne, i naymnieyszego w dalsze czasy nie mogące czynić ubliżenia prawom teyże magistratury. Kardynał powróciwszy do Madrytu, obiął swoię na powrót godność wielkiego Inkwizytora, ktora że nigdy nie wakowała, publicznie Król oświadczył; do tego, do dozoru edukacyi Xiążęcia Asturyi był przywrócony. Zeby zaś z większą wygodą, i dozorem mógł ten urząd sprawować, dany mu iest apartament

obok,

obok Xiążęcia Afturyi: nadto ogłoszo- 1715.
ny był miniftrem ftanu, i głową rady Królewfkiey, co wfzyftko zapewniło mu zaufanie, i łafkę Królewfką, do którey powróconym zoftał. Xiąże *de Medina Cœli* fyn owego, który w Segowii w więzieniu umarł był, powróconym zoftał do wfzyftkich dóbr, które familia iego w Katalonii dzierżyła. Wyznaczenie tego młodego Xiążęcia do oddania kleynotów nowey Królowy, było dobrą wieszczbą tego powrótu maiątku oyca iego. Jezuita *Danbaton*, którego Król Filipp fprowadził był z Francyi na fpowiednikoftwo, a którego odefłać był przymuszony na powrót do Francyi, dla nie obrażenia zakonu S. Dominika, do którego fpowiednikoftwo Królów Hiszpańfkich ieft przywiązane, znowu przywołany zoftał na tenże fam urząd. Nay większą zaś fprawiła radość w tych, którzy wszelkiey nowości fą nieprzyiaciołmi, owa deklaracya, którą Filipp wydał dnia 12. Czerwca, a przez którą wfzyftko do dawnego przywracał trybu, rozkazuiąc, ażeby w całym Króleftwie Hifzpańfkim rządy fprawowane były tak, iak były za panowania Karola drugiego.

Wy-

1715. Wyspa Majorka, naprzeciw którey gotowano wyprawę, poddała się nakoniec dobrowolnie, nie czekaiąc ostatniey ruiny, tak iak Barcellończykowie, zwłaszcza gdy obywatele miasta *Palma* (które iedno tylko iest ufortyfikowane,) przymusili garnizon do poddania się. Wszystkie te pomyślności które się zdarzyły Królowi Filippowi, skłoniły go, iż powszechną dla tych wszystkich ogłosił amnestyą, którzy przeciwney iemu trzymali się partyi. To ogłoszenie przywróciło pokoy, i spokoyność w całey Hiszpanii, i wspólne zaufanie między Królem i poddanemi panować poczęło.

Stan kościelny. Klemens XI. Papież, który dosyć iuż miał zatrudnienia, nowemi w tym roku widział się bydź obarczonym przykrościami. Wszedł on był w zatargi z Królem Sycyliyskim, a to z bagateli, która potym nie małego zmartwienia była mu przyczyną. Biskup Liparski rozkazawszy swoie wiktuały sprzedać, gdy one na publiczny targ wywieziono, Officyaliści skarbu Królewskiego podług swoiey powinności domagali się akcyzy od sprzedaiącego, pod którą te wszystkie wiktuały podpadały. Biskup powziąwszy o tym wia-

wiadomość, odwoływał się do praw wolności duchowieństwu pozwolonych, i lubo natychmiast wszelką mu uczyniono satysfakcyą, oddaiąc mu podatek, który na sprzedaiącym wymogli, przecież on udał się do Rzymu z wielkiemi zażaleniami, rzuciwszy wprzód w pierwszym zapale klątwę na tych poborców. Papież od Biskupa o tey gwałtowności uwiadomiony, zaniosł do Króla swe zażalenia, o zgwałcenie praw wolności stanu Duchownego. Lecz to tylko pierwsze było hasło dalszych ważnieyszych rozterków. Królowie pierwsi Sycyliyscy zdobywszy na Saracenach tę wyspę, i ustanowiwszy po całey wyspie kościoły, przywróciwszy prawdziwą cześć Boga prawego, otrzymali od dawnych Papieżów władzę sprawowania juryzdykcyi Papieskiey przez delegowaną osobę z tytułem i władzą delegata Apostolskiego, któremu wszyscy Biskupi tey wyspy, i całe duchowieństwo podległym bydź było powinno; i który miał moc rezeznawania, i rozsądzania wypadłe przez nich dekreta. Sam Król był tym ozdobiony tytułem, i tą powagą legata apostolskiego, i wykonywał go przez iednego Duchownego, którego sąd 1715

miał

1715. miał tytuł *de Monarchi* czyli Monarchiczny. Ze zaś zdania ludzkie ſię odmieniaią, i że częſto to ganią w iednym, co w drugim chwalą czaſie, ſtąd Papieże oſtatnich wieków chcieli, owszem niekiedy ſię kuſili znieść ten Trybunał. Ale że Króleſtwo Sycyliyſkie mocni zawsze od dawnych czasów poſiadali Monarchowie, przeto ich uſiłowania nie miały tego ſkutku, którego pragnęli. Klemens XI. widząc Sycylią zoſtaiącą pod panowaniem Monarchy nie zbyt ieszcze mocnego, osądził tę porę za nayprzyzwitszą do zwalenia tego, czego iego poprzednicy dokazać nie mogli. W mieſiącu więc Marcu roku tego wydał Bullę kaſſuiącą Trybunał Monarchiczny w Sycylii, na iakimkolwiek bądź on zasadzał ſię fundamencie; czyli to na mocy pozwolenia dawnych Papieżów, czyli na poſſeſſyi nigdy niezaprzeczoney, którey dawni używali Królowie. Rzucił do tego interdykt, i klątwy na tych wſzytkich, którzyby ſię ważyli ſprzeciwiać temu znieſieniu. A że w tey okoliczności rozdwoione były umyſły, iak pospolicie bywa, iż iedni poddaią ſię łatwo pod rozkazy, drudzy zaś cale im nie chcą bydź poſłusznemi: widziano zatym

wiel-

wielką liczbę Duchowieństwa tak Swięckiego, iako i Zakonnego wychodzących z Sycylii, a udaiących się do Oyca S., i dopraszaiących się o subsystencyą, a którą musiał im Oyciec S. opatrywać. 1715.

W tym niezawodne odebrano wiadomości, że Sułtan gotował się na woynę naprzeciw Wenetom. A że ta woyna zbliżyć miała Turków do stanów Papieskich, do których szkodliwe mogliby czynić wycieczki, zatém Papież był przynaglony myśleć o sposobach ubezpieczenia swego Państwa, i wyiednania posiłków dla Rzeczypospolitey Weneckiey, którey zguba nie omylną całych Włoch i Stolicy świętey Religii pociągnęłaby za sobą ruinę. Zaczął więc Klemens XI. po wszystkich dworach katolickich przez swych Posłów mocno pracować dla skłonienia Monarchów do dania pomocy Wenetom, i tym końcem pozwolił im włożyć na Duchowieństwo pieniężne posiłki w Państwach swoich. Do tego ile mógł stany swoie w wszelkie opatrzył bezpieczeństwo, a w wszczególności przedsięwziął ufortyfikować małe miasteczko *Loret*, dla zabezpieczenia tego mieysca od całego świata katolickiego czczonego, i gdzie z *Wenecya*

1715. pobożności wiernych i hoyności Monarchów katolickich znaczne znayduią się skarby.

Wenetowie, których naywięcey interessowały przysposobienia Turczyna na woynę, będąc uwiadomionemi, iż Wielki Wezyr powiedział, że Sułtan Achmet III. domaga się powrotu pieniędzy zeszłego z świata Hospodara Wołoskiego, wiedząc oraz że ich Poseł iuż do Zamku siedmiu wież był wsadzony, wszelkiey przyłożyli staranności i baczności do dania odporu. Znaczne zatym w swych Państwach porobili werbunki, u różnych Monarchów i Xiążąt dość liczne zaciągnęli woysko, którego naywyższym Wodzem nominowali Hrabię de Szulembourg, a który dał był liczne dowody swey waleczności i znaiomości sztuki woienney pod czas innych woien. Uzbroili u siebie okręty, i skupili inne po portach Włoskich, aby byli w stanie stawienia się flotcie Ottomańskiey. Papież, Xiąże Toskański, i Kawalerowie Maltańscy przyobiecali im swe posiłki do ich woysk przyłączyć. Cesarz, którego także wzywali pomocy, tkliwy na oczywiste Rzeczypospolitey niebezpieczeństwo, postanowił podług obowiązku o-

sta-

ſtatniego związku wszelkiemi i wspierać 1715.
ich ſposobami. Naprzód więc przyiacielſkie ſąſiedztwa okazuiąc dowody, perſwadował Sułtanowi, ażeby tey zaprzeſtał woyny, i tym końcem ſwoię mu ofiarował medyacyą dla zaspokoienia i zakończenia pretensyy, które ſobie rościł do Rzeczypospolitey Weneckiey, a oraz i to uczynił oświadczenie przez ſwego Posła, iż ieżeli Porta chce koniecznie prowadzić woynę, tedy byłby przymuszony poſiłkować wſzyſtkiemi ſwoiemi ſiłami Wenetów, a którzy iego byli ſprzymierzeńcami, a tak zamiaſt iednego dwóchby miał naprzeciw ſobie nieprzyiacioł. Wielki Wezyr, i Achmet III. Sułtan ſłuchali tey proteſtacyi bez naymnieyszey trwożliwości, i bez odſtąpienia pierwszych ſwoich układów: dali oni do zrozumienia Cesarzowi, iż nie maią żadney mysli iemu ſzkodzenia ani go nagabania, ale ieżeliby chciał oręż podnieść naprzeciw Państwu Ottomańſkiemu dla obrony Rzeczypospolitey Weneckiey, która oſtatni złamała Traktat wypowiedaiac woynę tym, którzy im nic złego niezrobili, tedy ufność pokładaią w ſprawiedliwości Niebios, iż ich nie opuszczą. Cesarz w tym roku iawnie

1715. się naprzeciw Porcie nie deklarował, ale na następny wielkie czynił przygotowania, aby mógł bydź w stanie nie tylko do obrony swych Państw, ale attakawania nieprzyiacielskich.

Tym czasem Turcy weszli do *Morei*, lubo Wenetowie wszelkich użyli środków do zabezpieczenia tego kraiu. Turcy przez wzięcie iednego miasta *Napoli di Romanie* całego tego Królestwa stali się Panami. Cała Europa zadziwiła się, że Wenetowie tak słabo bronili tey prowincyi; ale oni którzy pod czas przeszłey woyny (a która po Włosku nazywała się woyną cudów) a to iż Chrześcianie w czasie tey woyny więcey zaborów na Turkach zyskali, a niżeli się spodziewali, Wenetowie także tę zdobywszy na nich prowincyą, poznali z doświadczenia, iż nader stała im się uciążliwą przez utrzymywanie garnizonów, które ich więcey kosztowały, niżeli z niey mieć mogli korzyści. Do tego spodziewali się, że Sułtan ukontentowany tym zaborem, prędzey przyimie propozycye pokoiu, które mu podadzą, i że ich przy pokoiu zostawi. Jakoż w rzeczy samey Turcy którym w Dalmacyi rzeczy nie naylepiey

po-

poszły, nic więcey w tym roku nie dokazali, nawet flotta Turecka nigdzie się nie okazała, i żadney sprawy z flottą Wenetów nie miała. 1715.

W tym roku Elektor Bawarski zupełnie do swych Państw dziedzicznych iest przywrócony. Bo lubo przez Traktat Badeński miał warowane, aby do swych Państw był przywrócony; że iednak ieszcze niesnaski między Francyą i Cesarzem zupełnie nie były przytłumione, przeto umowiono się, ażeby Elektor nie wprzód znacznieysze miasta i fortece odzyskał, aż Francya powróci Cesarzowi te miasta, do których powrócenia obowiązała się była. Tegoż samego więc dnia, którego Francuzi swoie wyciągnęli garnizony z *Frybourg* i *Brizgau*, garnizon Cesarski wyciągnął z *Ingolsztad*: gdy Francuzi ustąpili ze starego *Brizaku*, Cesarscy ruszyli z *Munich*, i zamiana podobnym stała się sposobem fortecy *Kehl*, przy *Strazburgu*, na miasto *Aremberg*, w tymże dniu w którym Elektorowi było oddane. Elektor ten, który po zakończoney woynie bawił się we Francyi, i w zakupionym domie w mieście *St. Cloud* wspaniałe dla dworu Francuskiego dawał *Bawarya.*

1715. bale i rozrywki, umyślił nakoniec do swych powrócić się stanów, do których syna iego z *Gratz* Cesarz odwieść kazał, a Elektorowa żona iego z Wenecyi tamże się udała.

Hollandya. Sprawa o fortece pograniczne w którey Posłowie Cesarscy rok prawie cały rozpierali się ze stanami Hollenderskiemi, i w którey 48. w Antwerpii odprawiono konferencyy, zakończyła się nakoniec 17. Listopada z zupełną satysfakcyą oboiey strony. Ugodzono się, że Hollendrzy swe mieć będą garnizony w *Namur*, w *Journai*, *Menin*, *Jpres*, *Furne*, i w fortecy *Knocke*, i że z tych miast mieć powinni dochodów 600000. złotych Niemieckich, dla utrzymywania swych garnizonów; a że Hollendrzy odstąpią od administracyi Belgium, którego zupełna władza i Zwierzchność przywrócona została Cesarzowi.

Polska. W Brunświku pracowano, ale bezskutecznie względem zaspokoienia północnych kraiów, gdy Król Szwedzki powróciwszy z Turcyi wszelkich używał sposobów do odnowienia woyny, którą żądano zakończyć. W tym samym czasie w Polszcze domowe wyniknęły kłótnie, z okazyi woysk Saskich nieznośnie

oby-

obywatelów Polſkich na kwaterach uciążaiących. Przyczyna zaś utrzymywania w Polszcze woyſka Saſkiego, ta była; iż Auguſt nowey od Szwedów ſpodziewał ſię woyny, a oraz Turkom i Tatarom nie zupełnie dufał. Gdy więc Saſi znacznie naprzykrzać ſię poczęli Polakom, przez znaczne z nich wybieranie kontrybucyi i furażów, naprzód woyſko Polſkie dnia 10 Października w Wielkiey Polszcze uczyniło związek pod laſką *Władysława Gorzyńſkiego*, a w małey Polszcze ſtanęła *Konfederacya Tarnogrodzka* pod *Stanisławem Ledúchowſkim* Podkomorzym Krzemienieckim. Ztąd wielkie w Polszcze powſtało zamięſzanie, i częſto między Polakami i Sasami rozmaite bitwy i gonitwy. Saſi Zamość opanowali. Wzruszeni publicznemi nieszczęściami, i krwi rozlaniem niektórzy Senatorowie, i obadwa woyſk Polſkich Hetmani, radę o przywróceniu publiczney ſpokoyności ſkładaią, i mieysce obudwom ſtronom do rozprawy *Rawę* w Woiewództwie Bełſkim wyznaczaią; lecz do tey rozprawy w tym roku nie przyszło. Auguſt II. odnowił ſwoie związki iako Elektor Saſki z Królem Wielkiey Brytannii, iako Elektorem Hanno- 1715.

wer-

1715. werſkim, z Królem Duńſkim, i z Królem Pruſkim. Monarchowie ci przedſięwzięli toczyć woynę z Królem Szwedzkim, który na żaden nie chciał zezwolić pokoy. Król Duńſki rozpoczął pierwszy przez deklaracyą wydaną, a przez którą 191. Officyerów Szwedzkich na ſzubienicę ſkazał, którzy byli w niewolą zabrani oſtatniego roku, iż otrzymawszy wolność, z warunkiem nie wychodzenia z Danii pod ſłowem kawalerſkim, wſzyſcy poumykali do Szwecyi do obozu Królewſkiego.

Szwecya. Karól XII. zaślubił był ſioſtrę ſwoię Ulrykę Xiężniczkę, Xiążęciu dziedzicznemu Heſſenkaſſelſkiemu, a którego wodzem generalnym ſwych woyſk poſtanowił, chcąc ſobie przez to zobowiązać Landgrafa, którego Państwa ztykały ſię z Państwem iego Biponckim. W ufności więc podobno tego związku, i poſiłków których ſię ſpodziewał od Francyi, domagał ſię od potencyy z nim woynę toczących, ażeby mu powrócono Szczecin, i to wſzyſtko co było od iego Państw oderwane, z tym oświadczeniem, iż pod tym iednym warunkiem ſkłoni ſię do pokoiu, który mu ofiaruią. Ale nieprzyięto tego oświadczenia, zwłaszcza gdy Karól rozboy.

boyników morſkich ſilnie wſpierał, którzy wſzyſtkie okręty bez względu na morzu Baltyckim napadali i zabierali. Nie maiąc więc nadziei odzyſkania zgodnym ſposobem tego, czego żądał, ſam pierwſzy rozpoczął woynę z Królem Pruſkim, któremu ſprzymierzeńcy w ſtraż oddali byli *Szczecin*. Wyspa *Usedom*, i forteca *Penamunde* iako denenduiąca od *Szczecina*, zabraną zoſtała od ſprzymierzonych, i pod ſtraż także Królowi Pruſkiemu addana była. Karól XII. w myśli większych uczynienia progreſſów, napadł na tę wyſpę, i fortecę *Penamunde*, i one opanował, w tym ſamym czaſie, w którym eſkadra iego z kilku okrętów złożona, zbitą zoſtała do ſzczętu przez Generała *Gabel*, który flottą hetmanił Duńſką. Reszta tey eſkadry będąc w niebezpieczeńſtwie w padnienia na hak przy brzegach Jutlandyi, i ścigana od flotty zwyciężſkiey, przymuszoną zoſtała poddać ſię nieprzyiacielowi. Na początku tey rozpoczętey woyny Hrabia *Croissi* Poseł Francuſki przy dworze Króla Szwedzkiego będący, uſiłował iakiś ułożyć traktat pokoiu, i tym końcem ofiarował medyacyą Monarchy ſwego, który podeymował ſię przyłożyć 1715.

ſwe-

1715. swego starania, aby ta iego medyacyą swóy pomyślny wzięła skutek. Z drugiey strony Król Pruski, i inni sprzymierzeńcy, żądali aby Cesarz był Medyatorem; który też pisał do Karóla XII. i wysłał do niego *Mr. de Bentenvieder* z perswazyą, aby się chciał skłonić do pokoiu. Gdy zaś Karól stale przy swym stał zdaniu dalszey prowadzenia woyny: Potencye naprzeciw niemu sprzymierzone złączyły swe nakoniec siły, i mocą oręża przymusić go do zawarcia pokoiu przedwzięły.

Miasto *Stralsund* wielkie, obronne, bogate, z tey tu strony morza, było iedno, które Król Szwedzki posiadał. Woyska sprzymierzone ułożyły attakować go, i lubo zamysł zdawał się bydź przytrudny, gdyż wprzód trzeba było opanować wyspę *Rugen*, którey brzeg nie zbyt oddalony od tego miasta, gdy go mały tylko przedziela kanał; z tym wszystkim oblężenie przedsięwzięto, i zamysł rozpoczęty przez wtargnienie na wyspę. Król Szwedzki z naywybrańszym woyskiem na tey znaydował się wyspie dla przeszkodzenia w targnienia woysku nieprzyiacielskiemu; ale nieprzyiaciele tą weszli

stró-

ſtroną, która nie była obwarowana, i 1715.
Szwedów ſpędzili, i zbili bliſko *Patbus*, gdzie ſam Karól XII. był lekko raniony, co go przymuſiło do cofnienia ſię do *Stralsundu*. Dwa tyſięce pozoſtałego woyſka Szwedzkiego na wyspie w niewolą ſię doſtały, miaſto oblężone, a ſprzymierzeńcy woyſka ſwoie w iedno złączyli. Lubo zaś woyſko Króla Szwedzkiego było okopane po pod ſamemi armatami fortecy, te iednak okopy przełamano; ogień z bomb część znaczną ſpalił magazynów oblężeńców, a gdy nakoniec wielkie w murach okazały ſię rozwaliny, nieprzyiaciele przez krwawe attaki one opanowali. W ten czas Król Szwedzki który ſwoią przytomnością zagrzewał ſwoich do walecznego bronienia ſię, uſzedłszy, zoſtawił miaſto na łup nieprzyiacielowi, a które we dni kilka po oddaleniu ſię Króla kapitulowało, to ieſt dnia 23. Grudnia. Garnizon pozoſtały doſtał ſię w niewolą. To oblężenie było iedno z naykrwawszych, i nayważnieyszych w wieku naszym; trwało trzy mieſiące od zaczęcia dobywania okopów. Miaſto ſamo oprócz ordynaryinych fortyfikacyi było bronione od całego woyſka, które wprzód znieść było potrze-

1715. trzeba, chcąc pod ſame zbliżyć ſię mury. Ale i oblegaiący miaſto nie mniey byli zagrzewani przytomnością Królów Duńſkiego i Pruſkiego, którzy uczeſtnikami będąc prac i niebezpieczeńſtw oblężenia, wiele dodawali ſerca ſwą walecznością żołnierzom.

Wyspa *Usedom*, i forteca *Penamunde* będąc ieszcze odebrane przed oblężeniem *Stralsunda*, Karól XII. widział ſię bydź wyzutym z tego wſzyſtkiego, co w tych ſtronach poſiadał. Nadto dwa Biſkupſtwa; czyli Xięſtwa *Bremenſkie*, i *Werdeńſkie* w ręku iuż zoſtawały Króla Wielkiey Brytannii, iako Xiążęcia Hanowerſkiego, które mu Król Duńſki ſtawszy ſię ich Panem mocą oręża oddał; oblężenie zaś miaſta *Wizmar*, które ſię zaczęło pierwszych mieſięcy tey kampanii, zakończone ieſt nakoniec na początku roku naſtępuiącego przez poddanie ſię, garnizon zaś iego zdał ſię na dyſkrecyą zwyciężców.

Karól XII. po tylu ſtratach umyślił nakoniec pisać do Cesarza z oświadczeniem, iż ſię ſkłania do pokoiu, byleby nie w *Brunświku* mieście należącym do iego nieprzyiącioł, ale w Wrocławiu w mieście

ście i Prowincyi do Cesarza należącey. 1715.
Cesarz odpisał mu, i posłał nowego Posła dla rozmowienia się z nim. Co iednak wszystko żadnego nie przyniosło skutku, gdy iednych pomyślna fortuna, drugiego nadzieia lepszych losów wzbudzała do dalszey prowadzenia woyny.

Przez cały rok ten Anglia na różne *Anglia.* była podzielona partye. Pierwsze miesiące roku tego przeszły na tysiącznych intrygach w obieraniu Deputatów na Parlament, który Król zwołał był. Jedni chcieli żeby sądzono, i karano tych, którzy ostatni w Utrechcie zawarli traktat, a który poczytywano za przeciwny honorowi, i zawziętym obowiązkom od narodu; drudzy zaś usiłowali ich uwolnić od tey napaści. A że nie można ich było ocalić, tylko mocą, przeto zaczęto mówić o iakimsiś rokoszu, i wzburzeniu w Prowincyach, osobliwię w Szkocyi; gdzie zawsze panuie przywiązanie do familii Sztuartów. To zaś przywiązanie bardziey ieszcze wzniecone zostało przez dawnych Ministrów, którzy maiąc przyczynę obawiania się prześladowania, które im ich nieprzyiaciele gotowali, umówili się między sobą wyrobić powrócenie

na

1715. na Tron Pretendenta, który zostawszy Królem, i umocowawszy się na Tronie, nie tylko imby życie i maiątki ich ocalił, ale nadto obfitemi obdarzyłby ich łaskami. Dwa były srzodki wyrobienia tey odmiany, ieden przez moc oręża, a drugi przez zabicie Króla, który Tron posiadał. Srzodki których pospolicie chwytaią się ludzie tacy, którzy od wszelkiey odstąpili moralności, którzy nayświętsze prawidła religii i społeczeństwa, (zwłasza gdy nie są dogodne ich rozhukanym namiętnościom) za czcze, próżne, i za płod fanatyzmu poczytuią, i te tylko wielbią, tych się chwytaią, które ich ambicyi, zemście, i zagorzałym zdaniom pochlebiaią. Zdaie się, iż w Anglii tentowano obudwóch tych bezbożnych użyć srzodków: ale obadwa były nieskuteczne. Gdy bowiem wieść się rozeszła była po Londynie, iż spisek uknowano na życie Jerzego Króla; natychmiast Król wniosł do Parlamentu, aby mu wolno było aresztować sprzysiężonych iakążkolwiek byliby ozdobieni godnością: na co gdy zupełne odebrał pozwolenie, wielu powsadzał do więzienia, których miano w podeyrzeniu, iż w ten dziki i haniebny wchodzili spi-

sek

sek. Miasto *London* w tey okoliczności 1715.
szczególnieysze Królowi Jerzemu oświadczyło przywiązanie do zachowania iego życia, i wszelką przyrzekło dać baczność, i pomoc dla uwolnienia go od zasadzek iego nieprzyiacioł, gdyby przyiść miało do iakiegoś zuchwałego naprzeciw iego życia zamysłu. Za przykładem miasta Londynu, innych wiele miast z podobnąż ku Królowi oświadczyło się życzliwością. Jerzy nie opuszczaiąc nic z tego, co iego osobę zabezpieczyćby mogło, doprasżał się od stanów Hollenderskich o ośm tysięcy woyska, które mu ostatnim Traktatem przyrzeczone było, gdy będzie onego potrzebował; iakoż Hollendrzy natychmiast dali rozkaz woysku swemu, ażeby ośm tysięcy pod rozrządzenie Króla Wielkiey Brytanni poszło.

Dogodny, i w sam czas przyszedł ten posiłek Królowi Angielskiemu, gdy malkontenci w Szkocyi chorągiew buntowniczą podnieśli byli, i iuż poczęli kilka znacznieyszych zabierać miast, w których obwieścić kazali pretendenta za iednego prawego Króla Wielkiey Brytannii. Hrabia *de Mart* był pierwszy, który na czele stanął rebellizantów, i odkryto potym

że

1715. że Pretendent umocował go do tego przez patent, czyniąc go swoich woysk Generałem. Widziano także woysko krążące po nad brzegami Szkocyi, pod komendą Xiążęcia *d'Ormund*, i które różne dawało znaki o swoim przybyciu dla uwiadomienia tych, którzy im przyobiecali ułatwić wkroczenie do Szkocyi. Ale że Król Jerzy wysłał tam był swe woysko, zdatne do dania odporu, pod kommendą Xiążęcia *d'Argile*, przeto Szkotowie nie mogli nic na ich odpowiedzieć im hasła; sam nawet Pretendent, który iak twierdzono, wsiadł był iuż na okręt w *St. Malo*, wrócił się *do Barle Duc*, żadnych dalszych nie uczyniwszy kroków.

Xiąże *de Gordon*, i Hrabia *de Seafort*, którzy pierwszemi byli z partyi malkontentów, widząc się bydź ściganemi od woyska Króla Jerzego, oszańcowali się blisko miasta *Perth*, równie iak i Xiąże *d'Argille* przy mieście *Sterlin*, w myśli spotkania się z rebellizantami, gdyby pomyślna do tego podała mu się pora: a oraz aby tam oczekiwał przybycia woyska Hollenderskiego. Z tym wszystkim rebellizanci, którzy chcieli zapał woyny wprowadzić do Anglii, i którzy widzieli

się

ſię bydź w liczbie większey od woyſka 1715.
Królewſkiego, opuścili okolice miaſta *Perth*, chcąc ſię udać do *Dumblain*, dla łatwieyszego przebycia rzeki *Leith*. Tu to Xiąże d'Argil odważył ſię attakować bliſko miaſta *Preſton*, i lubo trzy razy mnieysze miał woyſko od malkontentów, przecież pomyślnie z tey wyszedł rozprawy; zbił rebellizantów, znaczną ich liczbę wziął w niewolą, resztę zaś do ucieczki przymuſił.

Przegrana ta tak znakomita, pomięſzała tak malkontentów, iż zaledwie przyſzli do ſiebie. Jakoż lubo wkrótce Pretendent przybył był do Szkocyi, gdzie wſzytko zdawało mu ſię ſprzyiać; lubo Szkotowie po niektórych miaſtach za Króla go uznali byli, i iuż chcieli go koronować; Król atoli Jerzy tak dobrze był od ſwych poddanych uſłużony, i z taką gorliwością i pomyślnością z rebelizantami potykał ſię, że w każdey niemal akcyi iego nieprzyiaciele zbici zoſtali, a wielu z ich Szefów przymuszeni byli poddać ſię na dyſkrecyą, i iego żebrać miłoſierdzia. Król ten użył wszelkiey naprzeciw nim wſpaniałości, wielu odpuścił ich przewinienie, i tym krokiem łagodności

1715. wielu pociągnął do siebie z malkontentów. Do tego Pretendent przybywszy do Szkocyi, poprzysiągł był wprawdzie w Dundée utrzymywać wszystkie prawa, i przywileie Szkotów, ale naymnieyszey o religii nie uczynił był wzmianki; co za złą sobie wzięli byli wieszczbę, i ztąd wielu naygorliwszych partyzantów iego w swey ku niemu przychylności stygnąć poczęli. Ale co iest naygodnieyszego podziwienia, to to, że adherenci sekty Biskupiey wyznania kalwińskiego, którzy oddalili się byli od społeczności Kościoła Rzymskiego, spodziewali się od tego protektora obrony, i pozwolenia wolnego wyznawania swey Religii. Póżnieysze wieki wiary temu dać nie zechcą, lubo nie ma takiego przeciwieństwa, któregoby rozum ludzki nie był sposobny przyiąć, zwłaszcza gdy nienawiść, i złość między partye się wmięsza.

Moskwa. Piotr Wielki w tym roku nayzupełnieyszą cieszył się chwałą, gdy widział całe Inflanty, Estonią, Karelią, i Ingryą pod swoie zawoiowane panowanie. Z ukontentowaniem zapatrywał się na siły swoie morskie, iako owoc dwunastoletniey pracy swoiey, który iuż do tey przyszedł

był

był doyrzałości, iż był w ſtanie dawania 1715.
tonu Mocarſtwom morza Baltyckiego. Do tego całey Finlandyi widział ſię Panem, w którey Xiąże Gallirzyn zdobył mu dwie ieszcze pozoſtałe fortece w mocy Szwedów do tey pory będące, to ieſt *Waza*, i *Kajanenburg*. Ta zdobyta Prowincya zbliżała mu pokoy zyſkowny, którego pragnął. Będąc zaś ſpokoynym od Turczyna, żadney iuż nie miał przeszkody do wykonania ſwych zamyſłów. Szwecya upokorzona, inni mocarze północni, albo iego byli ſprzymierzeńcy, albo iego kreatury. Oſimnaście tyſięcy woyſka Moſkiewſkiego, nieprzyiacioł Króla Auguſta II. wſtrzymywało zapędy. Będąc więc zewnętrznie bez wszelkiey obawy, rzucił ſwe oko na wewnętrzne intereſſa Państwa ſwego, o których w śrzód nayważniejszych woien nie zapominał.

Admirał *Wander-Cruys* Hollenderczyk, i inſi Officyerowie morscy, którzy znaczne uczynili byli przyſługi, oſkarżeni iż ſwey powinności nie dopełnili w czaſie oſtatniego wtargnienia do Finlandyi, ſkazani ſą od Piotra Wielkiego na wygnanie do Syberyi.

W 2 Wie-

1715. Wielu Panów adminiſtracyą ſkarbu trzymaiący, oſkarżeni o zdzierſtwa i łupiezſtwa, ſądzeni byli przez nowy Departament ſprawiedliwości, który wielu z nich śmiercią ukarał. Każdego dnia Piotr Wielki nowe wydaie rozrządzenia, co ſię tycze marynarſtwa, woyſka, i handlu. Sam układał regulament woyſkowy, i gdy kartę powszechną rozkazuie robić całego ſwego Państwa, muruie zamek, ogród wspaniały zakłada w *Petersstoff* bliſko *Peterzburga*

W tym ſamym czaſie Hannowerczykowie i Duńczykowie w oblężeniu trzymali miaſto *Wizmar*, położone w Xięſtwie Meklemburſkim nad wielkim wybrzezem morza Baltyckiego. Piotr posyła tam 20000. woyſka, ale przed iego przybyciem iuż Hannowerczykowie toż opanowali byli miaſto, Traf ten nieosłabił gorliwości Piotra Wielkiego w ſprawie powszechney. Wprawdzie nie tylko zamyślał on z *Wizmaru* zrobić ſobie port dla ſwych okrętów w potrzebie, ale nadto ułożył był powrócić go Xiążęciu Karolowi Leopoldowi Meklemburſkiemu Schwerynowi, daiąc mu w dożywotnią przyiaźń

cór-

córkę ſtarszą zmarłego Cara Jwana Alexiewicza. 1715.

Roku tego Carowa Katarzyna powiła ſyna, którego do Chrztu trzymali Królowie Duńſki i Pruſki, ale radość którą był dwor Roſſyiſki napełniony, wkrótce w ſmutek ſię przemieniła, gdy młody nowo narodzony Xiąże wkrótce żyć przeſtał. Xiężna małżonka Carowica Alexego wydaie na świat ſyna, który na chrzcie odebrał imię Piotra, i któremu Car nadał tytuł Wielkiego Xiążęcia. Xiężna wkrótce po połogu dni życia ſwego ſkończyła. Pani ta pełna dobroci, łagodności i cnoty, nie mogła przemienić charakteru dzikiego, i niełagodnego męża ſwego. Umarła maiąc lat 21. od wſzyſtkich żałowana, będąc podobno w ſwym poſtanowieniu ze wſzyſtkich Dam naynieszczęśliwszą.

Regent Króleſtwa Francuſkiego, który konieczną miał potrzebę utrzymywania pokoiu, i iedności z Anglią, nie chciał ſię wdawać w woynę otwartą na ſtronę Pretendenta. Rozkazał owszem, ażeby ten Xiąże, i iego kreatury Hrabia *d'Ormond* i wice-Hrabia *Bolinbroock* dokąd indąd ſię przenieśli, a to dla zapobieżenia 1716. *Francya*

1716. ustawnym zażaleniom Angielczyków naprzeciw ich przebywaniu we Francyi zanoszonym. Ludwik XIV. który się był obowiązał przez Traktat Utrechcki nie trzymania w swych Państwach Pretendenta Angielskiego, ustąpić mu tylko kazał do *Barle-Duc* miasta, Xięstwa *de Bar*, które należy do Xiążęcia Lotaryńskiego, ale które dependowało od korony Francuskiey, tak dalece że Pretendent miał wszelką sposobność utrzymywania korrespondencyi ze swoiemi partyzantami, i czynienia wszełkich przygotowań, którychby nowa woienna wymagała wyprawa, naprzeciw Wielkiey Brytannii. Lecz ledwie co Ludwik XIV. dni życia swego dokonał, aż natychmiast Jerzy Król Angielski nalegał, aby Pretendent ustąpił z *Barle-Duc*, i aby gdzie indziey był odesłany. Odesłano go więc do Awenionu, gdzie aż do końca roku 1715. przebywał, i wsiadłszy na okret w *St. Malo*, udał się był do Szkocyi. Widzieliśmy iuż, że zamysł ten nie naylepiey mu się udał, iak i poprzedzaiący, i że przymuszony był powracać się iak nayśpieszniey. Papież, maiąc wolą przyiąć go do swego Państwa, wyznaczył mu miasto *Urbin* na iego mięszka-

ſzkanie, oraz wſzyſtkie potrzeby wyró- 1716.
wnywaiące godności iego Królewſkiey, którą Rzym zawsze mu przyznawał.

Papież nowe miał zatrudnienia, i ſa- *Stan ko-*
ma Bulla *Unigenitus* nie mało go tru- *ścielny.*
dniła. Codzienne równie w Rzymie odprawowały ſię konsultacye, iako i w Paryżu, dla zakończenia rozterków których była przyczyną. Papież pragnął mocno, aby Regent korony Francuſkiey naśladował był przykładu zmarłego Krola, i żeby wdał był ſwoię powagę dla przymuszenia do poſłuszeńſtwa tey Bulli ſię opponuiących: ale on widząc znaczną część Duchowieńſtwa, Akademią Sorbońſką, i inne Akademie Króleſtwa żądaiących, aby Papież dał potrzebne obiaśnienia względem wyrozumienia zdania kacerſkiego zamykaiącego ſię niby w propozycyach od niego potępionych, chciał, ażeby ten interes zakończony był drogą oświecenia, a nie przez gwałt i powagę. Tym końcem gdy Pan *Amelot* nic w Rzymie w czaſie ſwego nie wſkorał poselſtwa, umyślił wyſłać roku tego w Poselſtwie l'Abbé *Chevalier* wielkiego Wikaryusza Kościoła Metzkiego; który dobrze wiedząc przyczyny, i fundamenta oppo-

nu-

1716. nuiących fię, złożył ich prośby Oycu S., i one iak naymocniey popierał. Bifkupi nawet ci, którzy byli przyięli Bullę, złączyli fię z niemi, i dopraszali fię także Papieża o obiaśnienie; fądząc iż ten ieden był fposób do zakończenia tego rozróżnienia.

Zamyślano ieszcze o nowym fposobie dla prędszego otrzymania zaspokoienia, a ten był. Chciano ułożyć treść nauki nad artykułami potępionemi od Stolicy Rzymfkiey, albo dawszy pokoy tym artykułom, chciano wytłomaczyć i obiaśnić wiarę Kościoła świętego, a w przypadku, gdyby to wfzyftko było potwierdzone od świętey Stolicy, tedy opponuiący fię Bulli *Unigenitus*, przyięliby ią ftosownie do ułożoney nauki. Ale ftolica Swięta odrzuciła tę propozycyą, l'*Abbé Chevalier* tłomacząc fię Kardynałom, i Bikupom z przyczyn i fundamentów opponuiących, nie mógł ich fkłonić na ich ftronę; a tak równie iak i Pan *Melot* prożno kilka miefięcy ftrawił w Rzymie.

Papież, który różnych fzukał fposobów aby iego we Francyi przyięta była Bulla, przedfięwziął nakoniec, żadney nie wydawać Bulli na żadne Bifkupftwo

Fran-

Francuſkie w nadziei: że ten krok iego 1716.
przymuſi upornych do poſłuszeńſtwa. Ale
gdy dwor Francuſki oświadczył ſię, iż
względem beneficiów wakuiących, które
Król rozda, poſtąpi sobie podług dawnych
ułożonych konkordatów z dworem Rzymſkim,
tedy Papież odſtąpił ſwego przedſięwzięcia,
i w Roku naſtępuiącym przyſłał Bulle dla tych, którzy ich żądali.

Prócz przeciwności których władza Papieża doznawała we Francyi, inne ieſzcze okoliczności zatrudniały Oyca S. Túrcy którzy roku zeszłego opanowali byli Moreę do Wenetów należącą, i którzy grozili ſię na całe rzucić Włochy, wielkie Oycu Swiętemu ſprawili zatrudnienie. Korsarze Dulcynoscy ſtawszy ſię zuchwałemi przez to podbicie Morei, uſtawne czynili wycieczki pod nadbrzegi Króleſtwa Neapolitańſkiego, i ſtanów Papieſkich, tym bardziey, że Cesarz Panem będąc Króleſtwa Neapolitańſkiego, był w pogotowiu zerwać pokoy z Portą. W ten czas podług zwyczaiu wielkie w Rzymie czyniono konsultacye, i proiekta do uzbroienia ſię dążące. Podobno między innemi proiekt krucyaty dla obrony Państw kościelnych, i Stolicy S. Religii, ale Mo-

nar-

1716. narchowie nie będąc z ſobą w iedności, proiektu tego nie przyięli. Trzeba więc było innych ſzukać ſposobów. Udał ſię więc Papież dla oddalenia bliſkiego nieſzczęścia do Królów Portugalſkiego i Hiſzpańſkiego, prosząc ich, aby Wenetom też ſame w poſiłkach, co przedtym przyſłali woyſka i okręty, owszem aby one powiększyli, co też obadwa Monarchowie uczynili. Do tego Klemens Papież nalegaiąc na Cesarza, aby ſię naprzeciw Turkom deklarował, otrzymał od Króla Filippa V. przyrzeczenie na piśmie, iż neutralności nie będzie mięszał Włoſkiey, i że żadnego z Państw Cesarſkich niezaczepi, póki woyną naprzeciw Turkom będzie zatrudniony. Pobudzaiąc zaś Papież Cesarza do tey woyny na przeciw Porcie, pozwolił mu włożyć podatek na ſummy Duchowne, z warunkiem ieśliby tę woynę prowadził. Cesarz urażony tym warunkiem, kazał odpowiedzieć Papieżowi, iż w przypadku bronienia Swiętey Religii naprzeciw niewiernym, zawsze będzie gotów okazać swoię gorliwość, aby ſię okazał prawdziwym obrońcą wiary Swiętey i Stolicy Apoſtolſkiey; ale że iego godność będąc niepodległą

wszel-

wszelkiey władzy ludzkiey, przeto też 1716.
żadna prawa nie ma iemu rozkazywania, i że podobne Papieża rozkazy, niesklłoniłyby go do determinacyi na stronę iakiegożkolwiek mocarstwa.

Zatargi Papieża z nowym Królem Sycyliyskim w tym samym zostawały stopniu, co i roku przeszłego, to iest bez finalnego iey zaspokoienia. Z obudwóch stro ustawne groźby, i exekucye się działy. Rzym cenzury i klątwy rzucał; a Król wydawał rozkazy, aby ich nie słuchano. Z tym wszystkim wielu Duchownych wyszło z tego Królestwa, udaiąc się do Papieża o pomoc. Francya nawet w te zatargi z boku się wmięszała, gdy w iednym monitorium, czyli dekrecie Papieskim to było wyrażone; że cenzury wszelką swoię moc zachowuią iakimkolwiek sposobem przychodzą do wiadomości tych, którzy są w nich umieszczeni; tak dalece iż niepotrzeba tego co nazywaią *Exequatur*, czyli zezwolenia panuiącego na ich uskutecznienie. Parlament Paryski naprzeciw temu monitorium deklarował, iż ta pretensya Stolicy Apostolskiey, iest nie prawną, i zdatną do zamięszania spokoyności publiczney, i że

stąd

1716. ſtąd wieleby mogło wypłynąć zdrożności, gdyby dekreta obce miały bydź przyimowane bez rozeznania ſprawy od Monarchy panuiącego, a któremu od ſamego Boga powierzona ieſt obrona ſwoiego ludu.

Król Portugalſki proſił i otrzymał od Papieża uſtanowienie Kościoła Patryachalnego w kaplicy pałacu ſwego, którego Biſkup miał mieć połowę dyecezyi i dochodów z Arcy-Biſkupſtwa Lizbońſkiego, z tytułem wspaniałym i daleko ſię rozciągaiącym Patryarchy Jndyiſkiego. Kanonicy zaś tey nowey Kapituły mieli mieć ſuknie purpurowe, tak iak Kardynali, i wſzyscy mieli bydź ozdobieni tytułem Grandów Króleſtwa, a to w zamyśle, że ſynowie naypierwszych familiy chwytać ſię będą tego tak zyſkownego powołania.

Papież uroczyſtą w Rzymie odprawił kanonizacyą S. Francizka de Regis, Xięża Jezyuici akt ten odprawili z naywiększą wspaniałością, i uroczyſtością ciesząc ſię iż nowy luſtr przybył ich zgromadzeniu. Wielu dzieiopisów twierdzi, że Franciszek de Regis był wprawdzie Jezuitą, ale potym z tego wyszedł zgromadzenia, i był plebanem we wſi iedney

w del-

w Delfinacie, gdzie osobliwszą pracą A- 1715.
postolską, i gorliwością znakomitą wsławił się w nawróceniu kalwinów do wiary świętey Rzymsko-Katolickiey, i że w śrzód tych prac Apostolskich tamże świętobliwe zakończył swoie życie. Gdy tę Papież odbywa kanonizacyą, przykre nader odbiera zażalenie zust Kardynała *Schrotenbach*, który mieysce zastępował Hrabiego *Galaz*, Posła Cesarskiego w Rzymie po iego wyieździe do Widnia. Cesarz miał w porozumieniu Papieża, iż przyłączył się do ligi, która się sekretnie układała we Włoszech, na wyzucie Cesarza ze wszystkich Państw, które w nich posiadał. A lubo wielkie okazywał nieukontentowanie Papież na przedsięwzięte od Króla Filippa kroki, z tym wszystkim pewną miano wiadomość, że Nuncyusz *Aldovrandi* w Madrycie wezwany był na taiemnieysze konferencye; że z Madrytu świeżo powrócił dla negocyacyi wielkiey wagi, i że wkrótce powracał do Hiszpanii. Papież iak tylko mógł naylepiey z tego się wymawiał podeyrzenia, ale wiele okoliczności to Cesarza porozumienie usprawiedliwiały. Jakoż w roku następuiącym dużo był sam

Pa-

1716. Papież zmartwiony, gdy dawszy słowo Cesarzowi, i zapewnienia nayuroczystsze, że póki woynę prowadzić będzie z Turkiem, póty od Hiszpanów Włoskie iego Państwa nie bęgą nagabane, gdy tym czasem Król Filipp wpadł do Sardynii, i onę opanował, grożąc, iż i inne pozabiera prowincye Włoskie, które do iego niegdyś należały korony.

Państwo Niemieckie.

Gdy Cesarz Karól VI. zatrudnia się przygotowaniami na przeciw Turkom, syn mu się rodzi, któremu on nadał tytuł Xiążęcia Asturyi, a to dla uwiecznienia pamiątki swey pretensyi do korony Hiszpańskiey. Syn ten urodził się dnia 12. kwietnia, ale nie żył tylko do 4. Listopada. Chorobę iego przypisuią zmartwieniu mamki, przez które iey pokarm był zepsuty, to zaś umartwienie pochodziło, że guwernantka tego Xiążęcia uczynioney od mamki pewney prośbie zadosyć nie uczyniła. Zamiast więc nowey obmyślenia mamki, ułożono samą go papką karmić, co mu biegunkę sprawiło. Ale inni twierdzą, że gdy go exenterowano, znaleźli w ciele iego pewne defekta, które długiego mu niedozwalały życia.

Ce-

Cesarz utracił ieszcze 8. Lipca Elektora Woiewodę Jana Gwilhelma de Neubourg swego wuia. Xiążę ten dwoisto złączony z domem Austryackim, iuż to, iż się zaślubił był z Maryą Anną Jozefą, córką Ferdynanda III., iuż że siostra iego była małżonką Leopolda Cesarza, wszystkiemi siłami swoiemi wspierał zawsze dom Austryacki, i nic go tak od interessów Rzeszy Niemieckiey, iako i od Cesarza oderwać nie zdołało. Ze zaś bez potomnie zszedł z tego świasta, lubo po dwakroć śluby ponawiał małżeńskie, raz z Maryą Anną Jozefą, drugi raz z Xiężniczką Toskańską, i lubo z pierwszą dwóch miał synów, a którzy wkrótce pomarli byli, przeto brat iego Karól Filip pod ten czas rządca Tyrolu na Elektorstwo nastąpił. 1716.

Dway znaczni burzyciele, którzy z rozkazu Cesarza byli schwytani, ieden w *Staden* w Pomeranii, a drugi w *Oryk* w Ost-Fryzyi uczynili z siebie widowisko publiczności pełne hańby i wzgardy. Markis *de Langalerie* który we Francyi był Generalem Lieutnantem, roszcząc sobie iakieś do Ministrów pretensye, przeszedł był do woysk Cesarskich we Włoszech, a stam-

1716. ſtamtąd do Króla Pruſkiego, gdzie odmienił Religią katolicką na kalwińſką. Tam tak ſię wdał w prózne ſpekuły w różnych materyach iego przewyższaiące rozum, że nakoniec umyślił zrobić ſię ſzefem zamyſłów ſzalonych. To ieſt przedſięwziął ſtać ſię głową nowey Religii we Włoſzech, i wydać Państwo Papieſkie na łup niewiernym Turkom. Tym końcem udał ſię do Hollandyi gdzie poznawszy ſię z iednym Agą Turkiem wszedł z nim w umowę, od którego znaczne wziąwszy pieniądze, obowiązał ſię prowadzić woyſko Sułtana na wykonanie tego zamyſłu, a który wyſtawiał mu nader łatwy w uſkutecznieniu. Przybrał ſobie ieszcze podobnego ſobie wartogłowa, który ſię mianował Hrabią *de Linange*, a który był ubogim ſzlachcicem z *Perigordu*, i który różnego chwytaiąc ſię ſposobu utrzymywania ſię przyszedł był także do Hollandyi robić fortunę. Kontenci obadwa z tey nowey ſceny, którą grać przedſięwzięli, gdzie o nic więcey nie chodziło tylko, (że ich ſłów własnych zażyię) *O uſtanowieniu Teokracyi* SŁOWA WCIELONEGO: Paradny uformowawszy ſobie ekwipaż, zaciągnęli nieco biedaków, którzy ſpoſobu

bu do życia nie mieli. Lecz co tylko z Amſterdamu ruszyli, obadwa ſchwytani zoſtali. Markis *de Langalerie* do Widnia zaprowadzony, do więzienia wtrącony w nim życia dokonał; a iego towarzysz także w innym mieyscu w więzieniu był osadzony. 1716.

Cesarz widząc, że Turcy iego przyiąć nie chcieli medyacyi, którą im ofiarował dla zaspokoienia zatargów z Rzecząpospolitą Wenecką, wydał im woynę, i przy otwarciu tey kampanii znaczne nadniemi odnioſł zwycięźſtwo. Gdy Turcy przebyli rzekę *Sawę* i zbliżyli ſię ku *Salankemen*, dnia 4. Sierpnia Xiąże Eugeniusz odłączył nieco woyſka ſwego pod kommendę Grafa *Palfi*, dla rozeznania obozu nieprzyiacielſkiego. *Palfi* od większey nierównie ſiły Turków attakowany, którzy tymże końcem znaczną część woyſka ſwego wyſłali byli, przymuſzony był cofnąć ſię ze ſwoich ſtatą. Trudna rzecz była, ażeby dwa woyſka tak bliſko ſiebie obozuiące, nie miały były przyiść do ſprawy między ſobą. Jakoż Xiąże Eugeniusz wsparty pod wieczor przez mocny ſukkurs, który mu przyprowadził był Xiąże Würtemberſki, przed-

1716. ſięwziął wydać batalią nazaiutrz, lubo infanterya Turecka wozami ſię opasała była. Attak Ceſarſki nader był mocny i żwawy, ale i odpor nieprzyiacioł nie był mnieyszy. Turcy iuż na różne rozbiegłſzy ſię ſtrony, kupili ſię znowu, i z wielką na Ceſarſkich uderzali natarczywością. Po długiey nakoniec i krwawey nader bitwie, infanterya Turecka z placu uſtąpić przymuszoną zoſtała, zoſtawiwszy na placu całą Artylleryą, bagaże, które na łup oddał Xiążę Eugeniusz woyſku zwycięzkiemu. Twierdzą że 30000. Turków na placu legło z wielkim Wezyrem, i Agą Ianczarów. Znaleziono na placu 150. armat kalibrowych, 170. chorągwi, które z buńczukami, i innemi znakami zwycięzkiemi przeſłane ſą do Widnia, a ſtamtąd część do Rzymu, a część na różne święte mieysca.

Dziewiątego dnia tegoż ſamego mieſiąca Xiążę *Eugeniusz* wyſłał Grafa *Palfi* z woyſkiem do oblężenia miaſta *Temeswar*, które iedno tamowało handel z Siedmiogrodzką ziemią. *Palfi* przybył pod *Temeswar* dnia 18. a Xiążę Eugeniusz z całym woyskiem ſwoim dnia 26. i rozpoczął zaraz pracować około koszów i ſzańców,

có w,

ców, tak dalece, że okopy pierwszego dnia Września iuż były otwarte. Generałowie Tureccy którzy zebrali byli do 80000 woyska, kusili się po kilkakrotnie dać pomoc oblężeńcom, ale nadaremnie: drugiego bowiem dnia Października *Palanka* czyli miasto Temeswar przez szturm gwałtowny dobyte zostało pod ich okiem, a dnia 12. zamek, i forteca poddały się przez kapitulacyą, reszta garnizonu, który się składał z 12000. żołnierza regularnego, wyszedł z bronią do Belgradu, zostawiwszy całą artylleryą, i każdy żołnierz nie miał tylko po iednym naboiu. 1716.

Równey niepomyślności Ottomańskie woyska doznały i z Wenetami, gdy przymuszone były do odstąpienia oblężenia *Korfu*, które przedsięwzięły. Nadęci podbiciem Morei, mniemali iż łatwo tego ostatniego przedmurza staną się Panami, a które broni całe Włochy od ich naiazdów. Udali się więc w kanał między ziemią stałą, i tą wyspą będący z całym swoim woyskiem dnia 8. Lipca, i wytrzymawszy kilka ogniów armatnych wydanych naprzeciw nim, weszli na wyspę o kilka mil od miasta *Korfu*, a zbliżywszy się ku miastu zaczęli tę attakować forte-

1716. cę. Hrabia *de Schulembourg*, który tey fortecy trzymał kommendę, to wszystko czynił, czego się tylko od biegłego spodziewać można było Generała. Oblężenie nader żwawo popierane było, i na wzaiem z równą odwagą, i męstwem aż do dnia 20. Sierpnia utrzymywane, gdy tym czasem wodz Turecki uwiadomiony nieochybnie o klęsce, którą woyska Muzułmańskie poniosły w Węgrzech, i maiąc rozkaz, aby tam swe prowadził woysko, uczynił przygotowania do odwodu. Chciał iednak ieszcze ostatni przypuścić szturm gwałtowny z naywybrańszemi rycerzami. Przedsięwziął, ale odpędzonym został z taką stratą, że nazad się ku okrętom, tak cicho, i tak spiesznie cofnął, iż całą Artylleryą, i znakomitą ammunicyą woienną, oraz mnostwo rannych, i chorych żołnierzy na placu oblężenia zostawił.

Polska. W tym roku do Gdańska Piotr Wielki, August II. Król Polski, przybyli, i przytomnemi byli weselu Xiążęcia Meklemburskiego na Szwerynie panuiącego, za którego Xieżniczka Katarzyna synowica Cara była wydana. W śrzód naywiększych festynów Car taiemnie z Gdańska wyieżdza do Królewca, dokąd 45. galer

ie.

ięgo przybyło, zabiera ie, i pod Gdańſk 1716.
podſtępuie, i przymusza miaſto do zapłacenia mu ſummy 150000. Talarów, pod pozorem, iż powinno ſię przyłączyć do woyny naprzeciw Szwedóm.

Zamieszki w Polszcze nie uſtawały. Rozpoczęte na początku roku tego konferencye do pokoiu dążące między związkowemi i Sasami, przy ſtaraniu i pieczołowitości Stefana Humieckiego Podolſkiego, Franciszka Załuſkiego Czerniechowſkiego Woiewodów, i Hrabi Fleminga Feld-Marszałka Saſkiego przyniosły ſkutek, ale nie ſtateczny. Umówiony ieſt pokoy w naſtępuiących warunkach: aby woyſka Saſkie przed przyſzłym ſeymem, czasu od Króla wyznaczonego z Polſki wyszły, tym czasem zaś, aby im Woiewództwa ſkonfederowane prowianty, lub zamiaſt tych podatek pieniężny, podymne zwany, 17 Tynfów z każdego dymu dawały. Nie była do ſmaku konfederatom ta ugoda, mianowicie dla tey przyczyny, że czas woyſku Saſkiemu od woli Królewſkiey miał zależeć; że kontrybucyi tak znaczney na to woyſko domagano ſię, kiedy Woiewództwa dosyć podatkami obarczone, ledwie na obmyślenie zapłaty własnemu woyſku

1716. ſwemu wyſtarczyć mogą; kiedy żadney od Sasów pomocy nie potrzebuią w powszechnym Króleſtwa uspokoieniu. A zatym znowu ſię do oręża zwiększą żwawością, i zapalczywością obiedwie wzięły ſtrony, zwłaszcza ze i Litwa do związku przyſtąpiła była. Król te kłotnie wszelkiemi ſposobami uspokoić uſiłował, obiecuiąc iż woyſka Saſkie w czaſie który przez ugodę naznaczony będzie uſtąpią. Piotr Wielki odebrawszy od Konfederatów upewnienie, iż w tym ſwoim związku bynaymniey Szwedom ſprzyiać nie myślą, ſwoie ſm ofiaruie posrzedniéstwo. Ziazd potym w Lublinie wyznaczony na dzień 12. Czerwca dla uspokoienia ponowionych zamieszków, dokąd ſię udali Xiąże Dołgoruki Poseł Roſſyiſki, Szaniawſki Biſkup Kuiawſki, Hrabia Fleming Fel.marszałek Saſki, i Posłowie od Konfederatów. Już powtorna ſtanęła była zgoda. Miano więc na mocy tey ugody poprzeſtać nieprzyiacielſkich kroków, pod warunkiem, aby Saſi kontrybucyi wybierać przeſtali, i żeby nieodwłocznie ze Lwowa, i Zamościa uſtąpili, ale ta ugoda prożną ſię ſtała, gdy Saſi mimo umowy z Zamościa, i Lwowa uſtąpić nie

chcie-

chcieli, a oraz ciężkie prowianty i kontrybucye wybierali. 1715.

Mimo wszelkiey usilności którą czyniono, aby skłonić Karola XII. do pokoiu, nic wskorać nie zdołano, gdy zawsze na tym stawał, aby mu powrócono to wszystko, co mu zabrano. Król Pruski nayznakomitsze miasta w swey trzymał mocy, to iest *Szczecin* i *Stralsund*. Król Angielski, iako Xiąże Hannowerski, zabrał był Xięstwo *Bremenskie* i *Werdońskie*, a które ustąpił mu był Król Duński, za znaczną summę pieniężną, którey mu pożyczył. Ze zaś morze Baltyckie piratami napełnione było, a których Król Szwedzki utrzymywał przez publiczne swoie deklaracye, przeto Król Wielkiey Brytannii wysłał swoię eskadrę, dla zabezpieczenia handlu od tych rozboyników morskich dla swoich poddanych. Co większa dał rozkaz swoiemu Wice-Admirałowi, ażeby swoie okręty złączył z Duńskiemi, gdyby tego było potrzeba, i żeby wraz z Duńczykami odpor dawał armatorom Szwedzkim. Piotr Wielki z swoiey strony, którego także poddani cierpieli, przez zatamowany handel na morzu Baltyckim, obiecał był Królowi Duńskiemu Szwecya

mu

1716. mu złączyć swoię z iego eskadrą, w zamyśle wkroczenia do Skanii wzaiemnym kosztem, tak szczęśliwie położoney dla Szwedów, iż sami prawie są Panami morza Bałtyckiego. Wielkie więc na uskutecznienie tego zamysłu czyniono przygotowania; ale gdy iuż do skutku miał bydź przywiedziony, Car nie chcąc powiększać mocy Króla Duńskiego, naprzód ozięble rzeczy robić, toż różne trudności wynaydować począł, a nakoniec odstąpił od ułożonego zamysłu. Ta oboiętność i oziębłość między Piotrem Wielkim, i Królem Duńskim, łatwo postrzeżoną została od sławnego Barona *de Goertz*, ministra zaufałego Karóla XII. Biegły ten polityk widział i poznał, iż nie masz niepodobieństwa do traktowania z prawodawcą Monarchii Rossyiskiey. Jakoż za staraniem tego ministra, Piotr wielki dał się nakłonić, iż ściągnął woyska swoie z Danii, i one na leże zimowe rozłożył w Xięstwie Meklemburskim, pod pozorem zaspokoienia zatargów wszczętych między Xiążęciem, i szlachtą kraiową.

Tatarowie roku tego wpadli byli do *Moskwa* Królestwa Kazańskiego, i zabrali plonu do sześciu, lub siedmiu tysięcy ludu. Sześćset

set dragonów Szwedzkich zabranych w niewolą od Moskali, uzbroiwszy się, w pogon za niemi poszli; dopędzaią Tatarów, i w pień wycinaią. Pięćset koni, i znaczne łupy nadgrodą im się stały ich waleczności. Syn Hana Tatarów wzięty, na placu obieszony, 1716.

W tym samym czasie Piotr Wielki, wraz z Carową Katarzyną był w *Kopenhadze*, *Lubeku*, *Szwerynie*, *Altonie*, *Sztadzie*, *Bremie*, a ztamtąd udał się do *Amszterdamu*. Tam przyięty od Hollendrów z naywiększą okazałością i wspaniałością, odwiedził owę małą chatę, w którey uczył się sztuki budowania okrętów, a która odmienioną została w dom bardzo piękny i miły, i po dziś dzień nazywa się domem Piotra Wielkiego.

Król Hiszpański dostawszy syna, którego mu nowa małżonka na świat wydała dnia 20 Stycznia roku tego, zdawał się o niczym nie myśleć, tylko o radości, i chciał aby cały narod iey był uczestnikiem. Poszedłszy zaś za radą iednego z swych poddanych, którego wkrótce swym zrobił Ministrem, i którego wszystkiemi ozdobił honorami i względami, które tylko mogą nasycić ambicyą party- *Hiszpania.*

ku-

1716. kularnego człowieka; chciał aby wszelkich ſzukano ſposobów, do wskrzeszenia chwały korony Hiszpańskiey, i żeby w tym ſtanęła ſtopniu pomyślności, mocy, i ſławy, w którym dawniey widzieć ſię dała. I aby dał poznać całemu światu, że ten zamyſł iego nie był dziwaczny, rozkazał ażeby nowo narodzonemu Xiążęciu, którego nazwano Don Karlos, dano tytuł Xiążęcia Toskańskiego Parmy, i de Caſtro; przez co chciał dać do zrozumienia, iż ma prawo do naſtępſtwa na te Xięſtwa, lubo Cesarz przyznaie ſobie prawo do Xięſtwa Toskanii, którego Karól V. dał był pierwszy inweſtyturę domowi Medyceuszów, i że także przyznawał ſobie prawo do Xięſtwa de Caſtro, które Jnnocenty X. przyłączył był do Państw kościelnych. A że podobne zamyſły pomyślnego brać nie zwykły skutku bez ſekretnych intryg, i kabał, wkrótce więc wieści ſię rozchodzić poczęły o nowych ſpiskach w Króleſtwie Neapolitańskim i Sycyliyskim, gdzie wiele ſię oświadczało, iż radziby powrócić ſię pod panowanie Hiszpanów. To wſzyſtko na to ſię przydało, że iednych do więzienia pobrano, drugich z kraiu wywołano. Do tego

go Filipp wsparty pozwoleniem Papieża, 1716.
względem nałożenia pieniężnego podatku
na duchowieństwo we wszystkich swoich
Państwach, a osobliwie w Ameryce, które
iest w dochody bogate, użył tego pozwolenia,
pod pozorem uzbroienia eskadry,
którą miał posłać w umowionych
posiłkach naprzeciw Turkom, Wenetom,
w rzeczy zaś samey dla wzmocenia i
zasilenia skarbów swoich, a to aby miał
o czym nową przedsięwziąść woynę. Z
tego samego powodu Król ten, wiele znacznych
i maiętnych bannitował familiy,
które okazały się przywiązane do domu
Austryackiego, a z których iedne przymuszone
zostały udać się do Medyolanu,
drugie zaś do Widnia, dla ziednania sobie
sposobu utrzymywania się.

Wiedzieć nie można było, czyli z powodu
podeyrzenia, czyli z inney przyczyny,
że Król Filip Kardynała *del Gindice*,
od swoich powtornie oddalił względów.
Naprzód 11. Lipca oddalił go od
edukacyi Xiążęcia Astury, pod pozorem
iż więcey mieć będzie czasu zatrudnienia
się interessami narodu; lecz gdy chciał
bydź przytomnym na radzie stanów, nowy
odebrał rozkaz, aby na niey się nie

znay-

1716. znaydował. Kardynał przeświadczony iż go się chciano pozbyć, złożył natychmiast urząd wielkiego Inkwizytora, i wszystkie inne urzędy, którémi u dworu Hiszpańskiego był ozdobiony. To iego złożenie chętnie przyięte zostało, a Kardynał począł się wybierać do Włoch, dla dopomagania w interessach Papieżowi, które mu był zlecił.

Gdy się dowiedziano o oddaleniu Kardynała *del Gindice*, bez naymnieyszego do tego pozoru, domniemywać się zaraz poczęli, że to był skutek intryg tego, który piął się na ministerium, i do samowładnego kierowania wszystkiemi Państwa interesami. Gdy bowiem ten nowy polityk nie mógł sobie podchlebiać, żeby Kardynał, a do tego Xiąże przy talentach, i zdaniach zgodnych iego wysokiemu urodzeniu chciał się z nim równać, który nic nie miał takiego, coby go równym iemu czyniło, przeto chcąc iego zastąpić mieysce, musiał się postarać o oddalenie iego od dworu. Oyczyzna Kardyała *del Gindice* była Królestwo Neapolitańskie, i ta była przyczyną i pozorem iego oddalenia, a którey iego przeciwnik *l'Abbé Alberoni* użył bez wątpienia za naywiększą

po-

pobudkę dla Króla, podaiąc go w podey- 1716.
rzenie nieprzychylności, iako Neapolitańczyka ku Królowi. Filipp po oddaleleniu się Kardynała *del Gindice*, urząd wielkiego Inkwizytora dał *l'Abbé Molinie*, który od lat kilku był Audytorem w Rzymie Roty dlą narodu Hiszpańskiego, i który w wielu okolicznościach dał był znakomite dowody swey gorliwości, i przywiązania do interesów Monarchii Hiszpańskiey. Lecz gdy chciał z Rzymu przebierać się do Hiszpanii, dla obięcia nowey godności, nie wiedzieć, czy przez nieostropność, czyli dla inney przyczyny udał się do Medyolanu, nie maiąc paszportu od Cesarza, albo od którego z iego ministrów, i przeto tamże zatrzymany, i do zamku wsadzony, zostawał w nim, aż do zawarcia pokoiu, który nie zaraz nastąpił.

Roku tego Filipp naprzeciw Sardynii wyprawę zrobił z flottą, która miała bydź przecznaczona dla Wenetów. Podniesienie oręża przez Króla Filippa tym sposobem, nie tylko cały świat w podziwienie wprawiło, ale i samych nawet Hiszpanów zadziwiło, którzy się nigdy tego nie spodziewali, wiedząc dobrze, że Filipp Król ich dał był uroczyste na pi-

smie

1716. smie zapewnienie Papieżowi, iż żadnych Państw Cesarza we Włoszech dopóty nie będzie napastował, do póki woynę z Turkami prowadzić będzie. Złamanie tey publiczney wiary przypisuią *l'Abbé Alberoniemu*, dla którego Filipp usilnie o Kardynalski starał się kapelusz, pobudzony będąc do tego przez Królową z powodu wdzięczności, iż on wiele iey dopomógł do zamęścia z Królem Filippem; i lubo Xiężna Ursyńska pierwszy krok uczyniła była do tego ślubnego związku, ale Alberoni naypierwszy Xiążęciu Parmeńskiemu tę uczynił pomyślną dla Xiężniczki Parmeńskiey propozycyą. Co się zaś tycze flotty Hiszpańskiey, ta ruszyła na morze dnia 27. Lipca, pod pozorem złączenia się z flottą Wenecką, a dawszy różne obroty dla nie dania poznaki prawdziwego swego zamysłu, nakoniec przybiła do lądu o milę od miasta *Cagliari* stołecznego Sardynii, i tam swe na brzeg wysadziła woysko. Miasto to, iako i inne, które się nigdy takowey nie spodziewały wizyty, w krótkim czasie od woysk Hiszpańskich opanowane zostały.

Jak tylko Papież Alberoniemu Kardynalski dał kapelusz, natychmiast Filipp

pier-

pierwszym go ſwym ogłoſił miniſtrem, i 1716.
wydał go na wszelkie ſzemrania, i nieukontentowania, które powſtały z okazyi opanowania Sardynii. Poseł Cesarſki nayżywsze, i naytkliwsze ſwe złożył zaſkarżenia przed Papieżem; oſkarżał iawnie Kardynała Alberoniego, iż on był ſprawcą złamania danego ſłowa, i że ſwoiemi namowami ſkłonił do tego Króla. Te ſkargi tak mocno Papieża wzruszyły, iż pogroził Królowi Filippowi, iż ſwoię z nim zerwie przyiaźń, i że odwoła Nuncyusza swego z Madrytu, oraz wſtrzyma pozwolenie, czyli indult mu dany, na wybieranie podatku pieniężnego od Duchownych, a który nie inszym był mu dany celem, tylko na prowadzenie woyny z Turkiem. Do tego Kardynał *Paoluci* miał od Papieża zlecenie pisania do wſzyſtkich Nuncyuszów Stolicy świętey, którzy przy dworach Monarchów byli katolickich, z oświadczeniem, iż Oyciec S. czułym ieſt nader na ten poſtępek Króla katolickiego, i że nie tylko go nie aprobuie, ani żadnego do niego nie ma wpływu, ale iż przeciwne natychmiaſt bierze kroki tey przyiaźni, którą dotąd zachował z dworem Madryckim. Filipp
chcąc

1717. chcąc nieco uśmierzyć te zażalenia, które zewsząd dały się słyszeć, a oraz usprawiedliwiaiąc swoię czynność, rozkazał przez swych ministrów publikować manifesta, z protestacyą przed kilką dworami; że Król Hiszpański przestaie iuż na tym pierwszym zaborze; i że więcey we Włoszech żadnych nieprzyiacielskich nie weźmie przedsię kroków. Przyrzeczenie, które równie było dopełnione, iako i wysłanie flotty na pomoc Wenetom.

Wenecya Wenetowie pokrzepieni przez dywersyą, którą woyska Cesarskie uczyniły Turkom, dwakroć ich zbili tey kampanii. Pierwsza batalia trwała prawie dwa dni, to iest przez 13, i 14 dzień Czerwca, i flotta Ottomańska która z Dardanellów ruszyła dnia osmego tegoż miesiąca, nie naypomyślniey z flottą Wenecką się potkała. Druga batalia stoczona iest dnia 16. Lipca blisko *Coron*, przy brzegach Morei, i Turcy cięższą ieszcze niż w pierwszey wzięli plagę. Wenetowie po odstąpieniu Turków od oblężenia *Corfu*, odebrali byli *Butrinto*, i znaczną liczbę ammunicyi woienney, które Turcy tam przeprowadzili byli, dla łatwieyszego, i prędszego ich użycia pod czas oblę-

że-

żenia. Zabrali także wyspę, i fortecę S. Maura, którą Turcy uchodząc, także opuścili byli. 1717.

Woyſka Cesarſkie większe nierównie tey kampanii miały korzyści. Pomimo wielkich wieści, które puszczali Turcy o wielkich przygotowaniach, i nieodmiennym przedſięwzięciu pomszczenia ſię roku tego, nie zatamowali iednak woyſk Cesarſkich od zabrania *Banjou*, fortecy położoney na drodze od Temezwaru do Belgradu. Nadto powziąwszy wiadomość, że Hospodar Wołoſki *Niccolo*, ſyn Maura Kordata, który był przedtym tłumaczem Porty, i ieden z Deputatów, czyli plenipotentów do traktatu Karłowickiego, wſzyſtkiemi ſprzeciwiał ſię ſiłami zamyſłom Wołochów, którzy żądali poddać ſię pod protekcyą Cesarza, przeto Generał Hrabia *de Steinville*, który rządy trzymał w Siedmiogrodzkiey ziemi, przedſięwziął wziąść go w *Buchareſt* miescie iego rezydencyonalnym, i ten ſwóy zamyſł uſkutecznił przez trzyſta wybranych żołnierzy, którzy wpadłszy do *Bucharest*, ſamego Hospodara, i czterech ſynów iego zaprowadzili do *Hermenſtad* w Siedmiogrodzkiey ziemi, żadnego odporu niedo-

Państwo Niemieckie.

1717. znawszy w drodze. Wołochowie zaiątrzeni naprzeciw Sułtanowi, że kazał przeszłemu ich Hospodarowi głowę uciąć, z chciwości i chęci przywłaszczenia sobie iego bogactw, pory tylko czekali pomyślney do wybicia się z podiarzma iego. Jakoż w czasie tey woyny wysłali oni Posłów do Cesarza, ofiaruiąc mu zwierzchność nad tą Prowincyą, z obietnicą, iż mu płacić będą co miesiąc 50000 złotych, które dawali Porcie, z warunkiem, aby mieli wolność sami obierania sobie Hospodara. W ten czas owa wdowa Hospodara, który głowę był utracił w Konstantynopolu, a która była z familii Kantakuzeńskiey dawnych Cesarzów Konstantynopolitańskich, prosiła Cesarza, ażeby iednego z synów iey Hospodarem zróbił: lecz czyli dla lat ieszcze młodych, czyli dla inney iakiey zawady, prośba ta nie była uskuteczniona, a Cesarz Wołochów przyiął ofiarę, których los dalszy pod czas Traktatu Passarowitzkiego był udecydowany.

Tym czasem woyska Cesarskie opuściwszy leże zimowe, udały się do *Futtach* na granice Węgierskie, gdzie ściąg całego miał bydź woyska. Wielka sława Xiążęcia Eugeniusza sprowadziła do obo-

bozu iego wielu Xiążąt Niemieckich, i 1717.
z innych Państw zagranicznych. Procz bowiem brata rodzonego Króla Portugalskiego, który iuż na ostatniey znaydował się był kampanii, widziano tam Hrabiego *de Charolois*, który mimo przeszkod od dworu Francuskiego, udał się do Widnia z iednym tylko paziem i lokaiem; podobnież Xiąże *de Dombes*, i dway synowie Elektora Bawarskiego. Wszyscy ci Xiążęta przyięci są iak naylepiey od Cesarza, i iak nayspieszniey udali się do obozu. Pierwsza proba nieprzyiacioł udała się po części na lekkich nawach, które żywność prowadziły do obozu Cesarskiego. Baron *Petrasch* wyznaczony do konwoiowania tego furażu, Turków do ucieczki przymusił; ale sam się w niewolą dostał, zbyt daleko zapędziwszy się za niemi.

Gdy Turcy swych woysk przybycia z Azyi oczekiwali, Xiąże Eugeniusz przedsięwziął obledz *Belgrad*. Jakoż dnia 14. Czerwca oblężenie rozpoczął, i woysko ze wszystkich stron oszańcował, żeby nieprzyiaciel nie mógł go podeyść, lub cofnąć od oblężenia. Mimo atoli tych wszystkich przezorności, Turcy zwolna,

1717. i nieznacznie się pomykali, i blisko obozu Cesarskiego równie się oszańcowali. Xiąże Eugeniusz całe się tey ich nie przeciwił robocie, co zuchwalszemi Turków uczyniło, mniemaiąc, że wielka boiaźń opanowała Chrześcian. Aż oto 15. Sierpnia, Xiąże Eugeniusz zgromadza wszystkich Generałów, i donosi im, iż przedsięwziął teyże nocy attakować nieprzyiaciela. Każdemu na pismie swe wydał rozkazy, i różne powyznaczał stanowiska, który gdzie z swoią dywizyą miał stać. Przy pomocy wielkiey, i grubey mgły wszystko uskutecznione zostało, tak że cale tego nieprzyiaciel niepostrzegł. Mgła ieszcze trwała, gdy znak dano do attaku. Turcy którzy się tak nagłey niespodziewali rozprawy, mniemali, iż to iakaś tylko dywizya na harc wyszła, ale gdy dzień zaiaśniał, i gdy zoczyli całe woysko na nich się walące, wzięli się do broni, i bronili się, ile pomięszanie w którym byli, im dozwalało. Ze wszystkich stron attakowani, nie wiedzieli w którą zwrócić się stronę; lecz nakoniec nabrawszy przytomności, nakształt lwow się potykali, aż gdy z okopów ich wyparowano, przymuszeni nakoniec zostali opuścić

ścić zwycięzcom znaczną liczbę ammunicyi woienney, i różnego gatunku żywności; prócz tego 136 armat, wszykie bagaże, uzbroienie wodne na Sawie i Dunaiu, oraz wszystkie baterye, które koło Belgradu powystawiali, Cesarscy zabrali. Xiąże Eugeniusz sam był wszędzie przytomny, i Xiążęta zagraniczni swoią się wsławili walecznością: brat zaś Króla Portugalskiego w ramię ranionym został. 1717.

Nazaiutrz miasto *Belgrad* kapitulowało, a wkrótce potym Turcy opuścili *Semendryą* nad Dunaiem, i *Sabatz* nad Sawą. Słowem można powiedzieć, że Chrześcianie chwalebnieyszey nad tę nieodprawili kampanii naprzeciw Turkom, a która wiekuistey pamięci poda panowanie Karola VI. oraz imię sławnego woysk iego wodza Xiążęcia Eugeniusza.

Dnia 24 Lutego stany Hollenderskie oddały Belgium katolickie Cesarzowi, który natychmiast wziąwszy iego possessyą, nazwanym został Xiążęciem Brabanckim. Dnia zaś 23, Maia urodziła mu się Arcy-Xiężniczka, lubo nie pocieszyła go w smutku po śmierci syna, nadzieię atoli mu uczyniła, iż może Cesarzowa drugiego na świat wyda mu syna.

1717. O włos ieden że Anglia domowey nie podpadła woynie. Odkryto bowiem,

Anglia. że ieden Monarcha zagraniczny szukał okazyi wzniecenia w Anglii zamięszania i wspierania tych, którzy sprzyiali Pretendentowi. Hrabia *de Gilemberg* Poseł extraordynaryiny Króla Szwedzkiego w Londynie wpadłszy w podeyrzenie, iż w tę wpływał intrygę, aresztowanym był dnia 9. Listopada. Baron *de Görtz*, który w podobnym także był charakterze u stanów Hollenderskich, i który pierwszą był sprężyną tey fakcyi, iak tylko dowiedział się o wyiawionym sekrecie, tak zaraz z Hagi wyiechał, ale pogoń która za nim poszła, zatrzymała go w *Arnhem* w Geldryi. Rożne listy tych dwóch Ministrów, które znaleziono między ich papierami, i które Król Angielski podał publiczności do wiadomości, iawnie okazały, że porozumienie które miano, nie było próżne. Parlament tak był o tym przekonany, że natychmiast zezwolił na wszelkie posiłki dla Króla, potrzebne ku iego obronie, i umocował go do czynienia związków, któreby sądził bydź iemu, i narodowi potrzebne, tak do ocalenia równie swey osoby, iako i całego Państwa. Twierdzą że Ką-

ról XII. Król Szwedzki miał udać się do 1717.
Anglii na poparcie partyi Pretendenta, ale Jerzy Król Angielski wysławszy swoię eskadrę pod kommendą Admirała *Bing*, wstrzymał te iego zamysły. Karól XII. widząc że iego ułożenia są odkryte, zaparł się ich, a na wzaiem aresztował dwóch Ministrów Angielskiego i Hollenderskiego, którzy przy iego dworze zostawali. Z drugiey strony Król Angielski zrobiwszy związek z Francyą i Hollandyą zaczepny i odporny, był w stanie nie bania się nieprzyiacioł tak zewnętrznych iak i wewnętrznych. Związek ten zawarty iest w Hadze dnia 4. Stycznia, który traktatem troistego przymierza iest nazwany, że weń trzy wchodziły mocarstwa. Artykuły tego przymierza te były znakomitsze.

„ I. Kawaler, dawniey Xiążęciem
„ Wallii, a potém Jakubem III. Królem
„ Angielskim nazywaiący się, z *Awenio*-
„ *nu* za Alpeyskie góry wyniesie się, któ-
„ rego Francya zupełnie odstąpi, ani mu
„ żadnego ocznego i zaocznego da posił-
„ ku, przeciwko panuiącemu w Anglii Je-
„ rzemu I, i nie pozwoli mu nigdy postać
„ w kraiu swoim, lub przeżeń przecho-
„ dzić. II. Każdę z trzech mocarstw

„ sprzy-

1717. „ ſprzymierzonych, bierze na ſiebie, nie „ trzymać u ſiebie Rokoſzanów ſprzymierzoney ſtrony, ogłoszonych za takich, „ ſkoro to od niey domaganie zaydzie. III. „ Francya zburzyć każe port i kanał w „ *Mardick* ſtosuiąc ſię do umowy dawnieyszey IV. Wſzyſtkie mocarſtwa „ waruią ſukceſſyą Tronu Francuſkiego, „ oraz ſukceſſya Tronu Angielſkiego w linii Proteſtanckiey, do myśli Traktatów „ Utrechtſkich, iako też to wſzyſtko co tam „ ieſt rozporządzone; tudzież bezpieczeńſtwo i całość tych wſzyſtkich kraiów, „ które teraz dzierżą w Europie. V. Jeżeliby które z tych trzech ſprzymierzonych mocarſtw od innego iakiegokolwiek zaczepione było, drugie dwa „ o zupełną dla niego ſtarać ſię będą ſatysfakcyą, nawet woyſkiem ie wspierać będą, którego Francya 10,000. „ Anglia tyleż, a Hollandya 5000 natenczas obiecuie przyſtawić. A gdyby „ ſprzymierzona ſtrona wołała raczey poſiłki morſkie, lub pieniądze, wolno iey „ będzie ten wybior uczynić, przy zachowaniu tey proporcyi, ażeby za tyſiąc „ piechoty 10,000. Liwrów, a za tyſiąc „ iazdy 30,000 Liwrów monety Hollen-

„ der-

„ derſkiey płaciło ſię, też ſame poſiłki ſtro- 1717.
„ ny kontraktuiące przyſtawią tey ſtro-
„ nie, któraby była przez domowy ro-
„ kosz napaſtowana w Europie, obiecu-
„ iąc i więcey przyſtawić, nawet i woy-
„ nę takowym napaſtnikom wydać, gdy
„ tego potrzeba wyciągać, będzie. Po
„ ſkończonym zaś takowym niepokoiu,
„ ſtrona wsparta wydatki ſprzymierzni-
„ kom ſwoim, którzy ią wspomagali ło-
„ żone na poſiłki, w przeciągu roku ma
„ wypłacić.

Parlament urażony o te bezprawia które ſię działy, powſtał naprzeciw Hrabi *Oxford*, którego za nayznakomitszego ſprawcę wſzyſtkich złych czynności miano, które zrobione były oſtatnich lat panowania Królowy Anny, a ſzczególniey co ſię tycze pokoiu Utrechtſkiego nieſławnego dla narodu, a ſzkodliwego dla potencyy z nim ſprzymierzonych. Jzba niższa uformowała naprzeciw niemu proces, i podług wszelſkich prawideł oſkarżyła go o różne bezprawia, a nawet o zdradę całego narodu. Na tym więc fundamencie Hrabia osadzony ieſt w wieży; lecz gdy przyszło dowodzić te wſzyſtkie kryminały, o które był oſkarżony przed ſę-

dzia-

1717. dziami, kommiſſarze obudwóch Izb nie mogli ſię zgodzić iakim kształtem mieli tę wprowadzić ſprawę, tak dalece że niezgoda między dwoma wszczęła ſię Izbami, tak iż iedna drugiey nic uſtąpić nie chciała, każda z nich do ſwego odwołuiąc ſię prawa. Czyli ten ſpor między Izbami był ſprawiedliwy, lub nie, wiedzieć nie można, zawsze iednak przyczyna była domniemywania ſię, iakiś taiemney intrygi, która zmieniła zdanie iednego z pierwszych kommiſſarzów z Izby niższey, i która na ſtronę go Hrabi *Oxford* zwróciła. Lud gminny roziątrzony, że zbrodzień tak wielki i zdrayca oyczyzny, którego za jurgieltowego mieli Francuſkiey korony, miał zoſtać bez karny, podał memoryał do Króla, w którym upraszał go, ażeby Hrabia *Oxford* wyłączony był od amneſtyi, którą ogłoſił był dla rebellizantów, co i otrzymał bez trudności. Nakoniec okazało ſię z rachunków podanych od Pana *Desmaretz*, Xiążęciu Orleańſkiemu Regentowi korony Francuſkiey wydatku pieniężnego, za panowania Ludwika XIV, iż przez oſtatnie ſześć lat woyny, a osobliwie w roku 1713 znaczne

wy-

wydano ſummy pieniężne dla kupienia ſo- 1717;
bie pokoiu.

Mimo wszelkich uſilności które ſobie *Szwecya*
zadawał Cesarz, i Francya w przywróceniu pokoiu na północy, Król Szwedzki nie dał ſobie o nim wspomnieć, pod pozorem że dwóch iego Poſłów w więzieniu trzymano. I toć to było pobudką Królowi Angielſkiemu, że ich ku końcu roku tego wypuścił. Ale Karól XII. nieſtał ſię przeto łatwieyszym do pokoiu. Hrabia *de la Mark*, który naſtąpił był na mieysce Pana *Croissi* na poselſtwo Sztokolmſkie próżno go ſtraszył, że Francya go odſtąpi, ieżeli woyny nie zaprzeſtanie, ale Karól ſtałym zawsze przy ſwoim był uporze. Ułudzony on zyſkiem który z rozboyſtwa ſwych armatorów ciągnął, mniey zważał, iż ſwe pogrążał Państwo w przepaść ruiny wycieńczone z pieniędzy i ludzi. Tym czasem flotta Duńſka i Angielſka razem złączone przy wyspie *Bornholm* trzymała na wodzy tych rozboyników, i nieco zabezpieczyła morze Baltyckie.

Auguſt II. Król Polſki znowu pełno- *Polſka.*
mocnych ſwych wyſłał Miniſtrów do Konfederatów. Ziechawszy ſię tedy z obu ſtron porządnie poſtanowieni Plenipoten-

cy-

1717. cyaryuszowie i kommiſſarze, naprzód do Kazimierza, a nakoniec do Warszawy ſię przenioſſszy, zaczęty ieszcze w roku przeszłym Traktat reazumowali. Z ſtrony JKMci i woſka iego ci byli kommiſſarze: Jaśnie Wielmożni Jchmość: JX Konſtanty Felicyan Szaniawſki Biſkup Kuiawſki i Pomorſki. JPan Staniſław Chomentowſki Woiewoda ziem Mazowieckich. J. Pan Jakob Henryk Hrabia Fleming Koniuszy W. X. Lit: woyſk Saſkich Felt-Marszałek naywyższy. Z ſtrony zaś ſkonfederowanych ſtanów Rzeczypospolitey woyſk koronnych i W. X. Lit. Jaśnie Wielmożny i Wielmożni Jchmość, JMć Pan Stefan Humiecki Woiewoda Podolſki, JMć Pan Józef Potocki Staroſta Bełski, Jmć Pan Mikołay Olszański Chorąży Wołyński, Jmć Pan Franciszek Poniński Staroſta Kopanicki &c. &c. ci więc za wdaniem ſię Nayiaśnieyszego Cara JMci przez JO. Xcia Dolhorukiego wielkiego extraordynaryinego Poſła, ugodę ſpisali i podpisali, a która potwierdzoną zoſtałą przez ſeym Pacifikacyi pod laską Leduchowskiego, Marſzałka konfederackiego, który to ſeym nie trwał nad godzin ſiedm, ponieważ na nim ugoda, czyli Traktat uczyniony przez

wzwyż

wzwyż wzmiankowane osoby tylko był przeczytany, bez dopuszczenia żadnych nad nim czynienia uwag, lub sprzeciwienia się. Na mocy tego to traktatu na tym seymie woysko koronne do 18,000, a Litewskie do 6000 nowym cale kształtem rozrządzone było. Ze zaś od dawnego czasu nic w Polszcze zwyczaynieyszego nie było, iak związki woyskowe, z niedostatku żołdu wynikaiące: woysko albowiem dla otrzymania płacy czekać seymu musiało, któryby pewne ktemu podatki wyznaczył; a te często zrywane bywały, zwłaszcza gdy materya podatku na nich udecydowana bydź miała, żołnierz przeto swey pozbawiony płacy, kray własny, kościoły i wspól-ziomków rabował i niszczył; zapobiegaiąc więc na dalszy czas tym bezdrożnościom wszystkie konfederacye szlacheckie, a mianowicie Sandomirska, i Tarnogrodzka rozwiązane natychmiast zostały, i wszystkie na potym związki zakazane pod karami prawem opisanemi. Król zaś August II. w tym traktacie przyrzekł, iż po podpisaniu i ratyfikowaniu tego Traktatu, woyska Saskie czterema kolumnami przy dwóch kommissarzach Polskich do każdey kolumny wyzna-

1717. znaczonych, wyniść maią we 25 dni, żadnych od nikogo nie biorąc furażów, tylko za pieniądze, i to żyta korzec w małey Polszcze płacąc po Tynfów 5. a w Wielkiey-Polszcze po złotych 8. Owies zaś korzec po złotych 4. Także toż woysko ſtać nie będzie po wſiach ſzlacheckich i duchownych, a tém bardziey po dworach, ale że zawsze obozować w polu będzie. Gwardyą zaś JKMci z żołnierzy narodu Saskiego częścią z konnych, częścią z pieszych złożoną, ſwoim kosztem Król JMć utrzymywać będzie, i to nie więcey iak 1200. zamykać ma w ſobie taż gwardya żołnierzy, wraz z Officyerami, oraz że Pułkownik tą gwardyą pod ten czas kommederuiący, wykona przyſięgę wierności Królowi i Rzeczypospolitey. Przyrzekł ieſzcze tym Traktatem Król JMć, iż nigdy woyna *Offenſive* bez wiadomości, i rady całey Rzeczypospolitey podnoszoną nie będzie, że w Saxonii więcey nad trzy mieſiące w każdym roku bawić ſię nie ma; że nigdy w Saxonii wakansów rozdawać nie będzie, i że przez poselſtwa Miniſtrów Saskich ſprawy Polskie nie będą traktowane, i że nikogo prawem nieprzekonanego

imać

imać nie będą czego wszystkiego dopilnowanie i dozor Kanclerzom, i Podkauclerzym mocą tego Traktatu iest zlecone. Cena Tynfów która dotąd była groszy 30. podniesiona iest do groszy 38. a czerwony złoty do zł: 18. a to dla prędszego niepłatnego woyska zaspokoienia. 1717.

Piotr Wielki, który dnia 17 Grudnia przybył do Hollandyi roku zeszłego, dosyć długi czas bawił się w Amszterdamie. Wizytował wszystkie rękodzieła, które się w tym znayduią mieście, i w okolicach iego. Wiele sobie zadał pracy w nabywaniu wiadomości nauk mechanicznych, które tam kwitną, końcem sprowadzenia ich do swego Państwa. Carowa która za nim zwolna podroż odprawowała, będąc brzemienną, zatrzymać się musiała w *Wessel* gdzie dnia 15. Lutego syna mu powiła. Piotr Wielki iak tylko tę pomyślną odebrał wiadomość, natychmiast doniosł o tym Stanom generalnym, żądaiąc, aby tego młodego Xiążęcia krzesnemi były oycami, ale w tymże samym momencie, smutną odebrał nowinę, iż młody Xiąże w sam dzień narodzenia swego żyć przestał. Udał się potym Piotr Wielki do Belgium katolickiego, gdzie *Moskwa.*

Mar-

1717. Markiz de Prié, który tam był rządzcą na mieyscu Xiążęcia Eugeniusza, wszystkie mu honory przyzwoite iego czynił godności. Zwiedziwszy znakomitsze miasta, udał się do Paryża, i przybył do niego dnia 7. Czerwca. Natychmiast od młodego Króla był wizytowany, i wziąwszy go z sobą do karety pierwsze dał mu mieysce, i odprowadził go do wyznaczonych mu apartamentów. Piotr Wielki na wzaiem oddał wizytę Królowi z podobnąż dla niego grzecznością. Nic nie zaniedbano coby mogło miłe i rozkoszne uczynić bawienie się w Paryżu Carowi. Xiąże *d'Antein* wspaniałą dał mu ucztę w domu swoim nazwanym *Petit bourg*: przy końcu stołu z wielkim podziwieniem Cara, nagle swóy postrzegł portret w sali zawieszony. Był w mennicy gdzie biią medale, i w przytomności iego, gdy kilku ich bić zaczęli, w tym ieden upadł, Piotr Wielki z wielkim pośpiechem chciał go podnieść i podnosi, ogląda i widzi siebie wybitego, trzymaiącego nogę na globie, z tym z Wirgiliusza napisem, nader stosownym do Piotra Wielkiego: *Vires acquirit eundo*. Odwiedza Akademie, sam własną ręką poprawia błędy kraiopisostwa

ſtwa na mappach, które w iego Páńſtwach 1717.
porobiono, a osobliwie w tych, które są położone nad morzem Kaspiyſkim. Odwiedza gabinety nayciekawsze, udaie ſię do warsztatów różnych rzemieślników, i z niemi długo rozmawia. Dziwi ſię ſzpitalowi Królewſkiemu inwalidów, na ſeſſyą przybywa Parlamentu, i w przytomności iego, dwóch adwokatów w iedney ſtawali ſprawie, po którey zakończeniu Pan Lamoignon adwokat generalny mówę miał na pochwałę tego Monarchy, i tym zakonkludował, aby Izba Parlamentowa zaregeſtrowała zaszczyt ten, który dziś Piotr Wielki uczynił Izbie Parlamentowey. Udał ſię potym do Sorbony, gdzie mu wſkazali nadgrobek ſławnego Kardynała Richelieu, tego to Miniſtra, który przywrócił ſławę Francyi, po śmierci pamięci godnego nieśmiertelney chwały Henryka IV *Ah* (zawołał Piotr Wielki ściſkaiąc ſtatuę iego) *wielki mężu! dałbym ci połowę Pańſtwa mego, żebym się tylko nauczył od ciebie drugą rządzić połową.* W czaſie tey to wizyty, Sorbóna podała Piotrowi Wielkiemu memoryał, względem ziednoczenia Kościoła Greckiego z łacińſkim. Przed wyiazdem z Paryża propo-

1717. nował Xiążęciu Regentowi, ażeby Francya pośrzedniczką była między nim i Szwedami, żeby te obadwa Państwa uczyniły między sobą związek zaczepny i odporny, do którego i Hiszpania, aby się przyłączyła. Xiąże zaś Orleański zezwolił tylko na Traktat związkowy odporny, do którego i Król Pruski miał przystąpić. Traktat ten związkowy odporny podpisany był w Amsterdamie, dnia 4. Sierpnia przez Posła Francuskiego nazwiskiem *Chateau Neuf*, przez który nawzaiem obowiązali się dawać sobie pomoc w przypadkach napaści od nieprzyiacioł, według ułożoney wprzód na ten koniec umowy; przyrzekli ieszcze sobie utrzymywać publiczną spokoyność, przywróconą przez Traktaty Utrechtski i Badeński, a sekretnemi artykułami warowali sobie uskutecznienie tychże wszystkich traktatów, iako i tych, które miały nastąpić na przyniesienie spokoyności w kraiach północnych. Szczególniey zaś Francya przyięła warownictwo tych Traktatów, któreby Rossya, i Król Pruski zawarł z Karolem XII. Królem Szwedzkim. Piotr Wielki w miesiącu sierpniu opuszcza *Paryż*, dla brania wod w *Spa*, które bardzo mu by-

były ſkuteczne, toż do Hollandyi powrócił, gdzie z Carową ſię ziechał, i udawszy ſię do Niemiec, powrócił do Peterzburga. 1717.

Klemens XI. ſzukaiąc różnych ſposobów, żeby iego Bulla *Unigenitus* we Francyi była przyięta, napisał był na końcu zeszłego roku cztery liſty, ieden do Xcia Orleańſkiego, drugi do Biſkupów przyimuiących bullę, trzeci do Kardynała *de Noailles*, a czwarty do Sorbony. A lubo zwyczay ieſt, ażeby w podobnych okolicznościa Nuncyusz wprzód uwiadomił co ſię w tych zawiera liſtach, ten, który pod ten czas był w Paryżu, nie chciał ſię do tego ſtosować zwyczaiu; przeto Xiążę Regent dnia dziewiątego Grudnia zakazał wſzyſtkim Biſkupom Króleſtwa Francuſkiego, aby żadnych liſtów od Papieża nie odbierali, bez wyraźnego na to pozwolenia. Zeby zaś ten zakaz był ważnieyszy, Parlament ponowił wſzyſtkie edykta wyszłe w tey mierze, i na nowo zakazał odbierania wſzyſtkich w powszechności iakichkolwiek pism, liſtów, i bull od Papieża przyſłanych, iako też aby żaden nie ważył ſię drukować, lub publikować żadnego z tych pism pod żadnym pozorem. *Francya*

1717. Xiążę Orleańſki Regent przekonany, iż póty zamięszania trwać będą w Króleſtwie, póki Biſkupi na iedno nie zgodzą ſię zdanie, uſilnie przeto proſił wſzyſtkich Biſkupów, aby ſię o iedność między ſobą ſtarali, a to aby łatwiey można z Rzymem traktować imieniem całego duchowieńſtwa Francuſkiego, które zapewne w większym będzie poważeniu, gdy w iedności ſwoie Stolicy świętey oświadczą zdanie, niżeli kilku partykularnych Biſkupów przy ſwym obſtaiących zdaniu; a którzy zawsze zażalenia zanoszą, że gwałt ich dzieie ſię prawom. Tym więc końcem, nowe zwołał zgromadzenie Biſkupów, ale i natym zdania nie były zgodne, tak dalece, że nic nieudecydowawszy, Biſkupi do ſwych roziechali ſię dyecezyy. Kardynał *de Noailles* Biſkup Paryſki nalegał, ażeby przynaymniey 25. propozycyy wyłączone były od cenzury, które w wyrozumieniu ſwoim zgadzały ſię z pismem świętym, i z nauką Oyców świętych, inne zaś podług rozumienia Papieża mogły bydź potępione, ale nie podług wyrozumienia X. *Quesnel*, pod tym więc warunkiem oświadczył ſię, iż przyimuie bullę, poznawszy wprzód iſtotę ſprawy, nię

zaś

zaś z ślepego posłuszeństwa, i niewolni- 1717.
czego, a godnośsi Biskupiey całe przeciwnego. Lecz ci Biskupi, którzy Bullę przyimowali, a których dwa razy większa była liczba, nie chcieli podpisać tych żądań, i warunków Biskupa Paryskiego, i rozjechali się, a opponuiący się do powszechnego odwołali się soboru, i uroczyste zanieśli protestacye, Sorbona, całe prawie Duchowieństwo dyecezyi Paryskiey, i wielu z zgromadzeń zakonnych przywiązawszy się do appelluiących, też swoię appellacyą Nuncyuszowi oświadczyli, który wielkie przed Xiążęciem Regentem naprzeciw niey uczynił zażalenia, ale żadney na nie nie odebrał rezolucyi.

Papież uwiadomiony o tey appellacyi, osądził ią nie tylko za zuchwałą, ale ieszcze za buntowniczą, herezyą i odszczepieństwem tchnącą; co większa kopiią iey kazał spalić przez kata przed Kościołem Minerwy, gdzie się sądzi Trybunał świętey Inkwizycyi. Xiąże Regent nie chcąc zupełnie zerwać związku z Papieżem, rozkazał Biskupom appelluiącym oddalić się do swoich dyecezyi, i na nieiaki czas szkoły Sorbony zamknął. Zakazał przy-

1717. tym wszelkich ſporów, i pism naprzeciw Bulli, i zakazał Biſkupom, aby nikogo nie prześladowali czyli za, czyli przeciw ieſt Bulli dopóty, póki nie pośle Xiążęcia *Feuillade* do Rzymu, dla ſkłonienia Papieża do iakiegoś tego intereſſu umiarkowania. Kardynał *de Bissi*, który chciał aby Xiąże Regent wſzyſtko poświęcił był dla Papieża, nie pochwalił tego poſtępku Xiążęcia, i napisał do kilku Biſkupów, chcąc ich na ſwoię przeciągnąć ſtronę. Xiąże znowu z ſwey ſtrony ſtarał ſię ſwóy krok uſprawiedliwić przed publicznością, i fałsz okazać tych zarzutów, które mu Kardynał *Bissi* czynił.

Departament ſprawiedliwości, który uſtanowił był Regent Króleſtwa roku zeſzłego, dla examinowania tych, którzy ſkarbem żawiadowali, tego roku był ſkaſowany. Obawiano ſię zapewne, iż gdyby przyſtąpić miano do ściſłego wybadywania ſię, tedy wieleby osób powołanych bydź muſiało, a coby całe Króleſtwo zamięszać mogło. Z tym wſzyſtkim znaczne ſummy do ſkarbu Królewſkiego powrócono; i przeſtano na tym, iż kilku arendarzów ſkarano na galery, na poſtrach drugich na dalszę czasy.

Spra-

Sprawa Xiążęcia *de Maine*, i Hrabiego *de Toulouse*, w wielkim oczekiwaniu iey końca, całą trzymała Francyą. Powiedzieliśmy wyżey, że Ludwik XIV, nie przestaiąc na tym, iż ich legitymował, ale chciał ieszcze ażeby pierwsze mieysce przed Parami Królestwa trzymali, a nakoniec uznał ich za Xiążąt krwi Królewskiey, i maiących prawo do korony po zgasłey familii Królewskiey. Wszyscy Xiążęta krwi Królewskiey, i parlament nie będąc w stanie przeciwienia się woli Ludwika XIV, Monarchy nayabsolutnieyszego, i iakiego dotąd nie miała korona Francuska, podpisali poniewolnie to iego samowładztwem tchnące rozrządzenie nadzwyczayne, i cale przeciwne prawom Francuskim, i którego podobnego przykładu w całym dzieiopisostwie korony Francuskiey nie znaydowali. Ale po śmierci tego Monarchy, Xiąże Burboński, i inni Xiążęta krwi Królewskiey, podali memoryał Królowi młodemu, w którym upraszali go, aby zniosł tę wypadłą deklaracyą na stronę Xiążąt legitymowanych. Różne oboiey strony wyszły pisma, aż nakoniec Regent Francyi nominował kommissarzów z Parlamentu Paryskiego do zakoń- 1717.

koń-

1717. kończenia tey ſprawy. Xiążęta legitymowani nie chcieli tego przyiąc ſądu, pod pozorem nierówności. Miano wzgląd na tę ich excepcyą, i innych na ich mieysce wybrano, a naprzeciw którym nie było nic do zarzucenia. A lubo ci ſędziowie nie mieli ſądzić, tylko o mocy i ważności przyczyn, które ta, i owa ſtrona przytoczyć miała na ſwoię obronę, a rozsądzenie ſprawy w całości odłączone bydź miało do tego czasu, w którym Król młodoletni wyszedłszy z opieki, mógł ſam iuż w osobie ſwoiey rządy Państwa ſprawować; z tym wſzyſtkim ciż wyznaczeni kommiſſarze ſwóy wydali wyrok, przez który deklarowali, że Xiążęta legitymowani nie mogli bydź uczeſtnikami przywileiów Xiążąt z krwi Królewſkiey pochodzących a tym bardziey nie mogą mieć żadnego prawa do naſtępſtwa korony, ani ich potomſtwo. Wkrótce potym Xiąże Burbońſki podał notę, dopraszaiąc ſię, aby mu był powierzony dozor edukacyi Króla, a który iż mu ſię należał iako pierwszemu Xiążęciu z krwi Królewſkiey, twierdził niezawodnie. Ludwik XIV dozor ten zlecił był przez ſwóy teſtament Xiążęciu *de Maine*, ale za podą-

nym

nym memoryałem Xiążęcia *de Bourbon* 1717.
był od niego oddalony. Te dwie okoliczności nader przykre dla Xiążęcia *de Maine*, przymusiły go do złożenia wszystkich innych godności, i do oddalenia się zupełnie od dworu.

Roku tego nie równie trudnieysza 1718.
wypadła okoliczność dla Xcia d' Orleans Regenta Francyi, a która wiele mu sprawiła zatrudnienia. *Hiszpania.* Wielkie i zbyt zuchwałe proiekta Kardynała *Alberoniego*, a które iuż się wydały były przez wtargnienie i opanowanie Sardynii, przymusiły Francyą i Anglią, które obowiązały się utrzymywać w całości Traktat Utrechtski, oraz neutralność we Włoszech, iawne tym zamysłom korony Hiszpańskiey okazać sprzeciwienie się. Dwie te więc korony dały poznać przez swych Posłów Królowi Hiszpańskiemu swoie nieukontentowanie, z rozpoczętey przez niego woyny we Włoszech; ale nowy Minister Kardynał *Alberoni* nie dozwolił Królowi wchodzić w remonstracye, które Anglia i Francya przez swych czyniła Posłów. Gdy więc Hiszpania za podnietą *Alberoniego* w swym upornym trwała zapale, Anglia i Francya przedsięwzięły

mo-

1718. mocnieyszych użyć kroków nad remonstracye. Król Angielſki swym Miniſtrom przy Cesarzu będącym rozkazał, aby wszelkich używali ſposobów, do nakłonienia Cesarza, żeby przeſtał na Króleſtwie Sycyliyſkim, a że Xciu Sabaudzkiemu nadgrodzą, gdy mu Sardynią w wieczną oddadzą poſſeſſyą. Niedość na tym, ale ieszcze chciano, żeby iego Cesarſka Mość inweſtyturę zabezpieczyła Xięſtwa Toſkańſkiego oraz i Xięſtw Parmy i Placencyi ſynowi Króla Filippa, którego z płodził był z Xiężniczki Elzbiety dziedziczki tych Xięſtw. Wprawdzie wiele użyto trudności w nakłonieniu Cesarza na pozwolenie na te dwa artykuły, który iednak z chęci przywrócenia pokoiu w Europie, na nie przyſtał. W ten czas to dopiero Jerzy Król Angielſki, i Xiąże Orleańſki swe powiększyli nalegania na Króla Katolickiego, aby do ſwych ſkłonili go myśli. Ale Kardynał *Alberoni*, na nic nie chciał wprzód przyſtać, pókiby nie pozwolono na ten pierwſzy punkt preliminarny, iżby Króleſtwo Neapolitańſkie Królowi Hiszpańſkiemu było oddane, a oraz warowane ſpokoyne dzierżenie Sardynii. Takowe pretensye nadzwyczayne przy-

mu-

musiły Anglią do złączenia się ściśley 1718.
z Cesarzem, i do wysłania eskadry na morze śrzodziemne dla sprzeciwienia się zamysłom Hiszpanów, spodziewaiąc się iż Królestwo Neapolitańskie zechcą opanować. Cesarz z drugiey strony miał lądem bronić tego Królestwa, i zabezpieczyć Xięstwo Medyolańskie naprzeciw napaściom Xiążęcia Sabaudzkiego, który znaczne zebrał był woysko, i którego w podeyrzeniu miano, iż z Królem Hiszpańskim w sekretnym iest porozumieniu. Xiążę Orleański z swey strony obiecał tak Anglików, iako i Cesarza wszelkiemi wspierać siłami, choć nie iawnie, aby Francuzów na siebie nie roziątrzył, którzy do familii Królewskiew oślep byli przywiązani. Zawarto więc w Londynie dnia 2. Sierpnia Traktat, który przymierzem czworzystym nazwano, a to iż cztery w weń wchodziły potencye: to iest, Cesarz, Anglia, Francya i Hollandya. Cel zaś tego przymierza nie inny był, tylko przymuszenie Hiszpanii do zawarcia pokoiu, i całey zaspokoienia Europy. Lubo zaś Hiszpania cale do tego nie wpływała przymierza, i żaden z pełnomocników Króla Hiszpańskiego nie był przytomny
przy-

1718. przy układaniu tego Traktatu; naypierwey iednak na nim ułożono artykuły dla Króla Hiszpańskiego, i dla Cesarza. A te były celnieysze.

„Król Hiszpański oddaie Cesarzowi Sar„dynią w tym stanie, w którym ią wziął, „i zrzeka się wszelkiego prawa do niey. „Cesarz ztwierdza to wszystko, co Tra„ktat Utrechtski względem sukcessyi Tro„nów Hiszpańskiego i Francuskiego roz„porządził; wyzuwa się z wszelkich pre„tensyi do Hiszpańskich kraiów, których „Panem uznały Traktaty Utrechtskie Kró„la Katolickiego, i na ten koniec uroczy„sty akt renuncyacyi uczyni, którego „instrument publikować będzie, i tak Kró„lowi katolickiemu, iako i stronom kon„traktuiącym prześle. Uznaie oraz za „Króla Hiszpanii i Jndyi Filippa V., obie„cuie dawać mu tytuł tey iego godności „przyzwoity, ani kiedy widocznie, lub „zaocznie, tak iemu, iak i następcom ie„go do posiadania spokoynie tych kraiów „przeszkadzać będzie, które mu Trakta„ty Utrechtskie przyznały. Wzaiemnie „Król Hiszpański swoim i potomków swo„ich imieniem odstępuie Niderlandu, i „wszystkich Państw Włoskich do Monar-

„chii

„chii Hiszpańſkiey przedtym należących, 1718.
„między któremi liczyć ſię ma Margrab-
„ſtwo Finalſkie przedane od Cesarza w ro-
„ku 1713. Rzeczypospolitey Genueń-
„ſkiey, co aktem renuncyacyi ztwierdzi,
„a inſtrument iey publikować, i równie
„Cesarzowi, iako i ſtronom w to przy-
„mierze wchodzącym prezentować bę-
„dzie. Pozwala ieszcze Król Hiszpań-
„ſki w tym Traktacie, żeby ſię Króle-
„ſtwo Sycyliyſkie nigdy nie powracało
„do Hiszpani, do którego to Króleſtwa, ia-
„ko też i do innych Państw teraźnieyſzych
„Auſtryackich wszelkie prawo umarza i
„niszczy. Strony kontraktuiące będą za-
„wsze uznawać lennością męſką Państwa
„Niemieckiego, Xieſtwa Hetruryi, Par-
„meńſkie, i Placencyi. Jeżeliby zaś
„dziſieyſi w tych Xięſtwach panuiący
„Xiążęta bezpotomnie umarli, zgadza ſię
„na to Cesarz i zezwala iako głowa Pań-
„ſtwa Niemieckiego, ażeby ſię doſtały
„ſynowi pierworodnemu teraźnieyszey
„Królowy Hiszpańſkiey, a urodzoney Xię-
„żniczki Parmeńſkiey i potomkom iego,
„a gdyby tego nie było, inszemu naſtę-
„puiącemu ſynowi z podobnymże prawem
„dla iego potomków, obiecuie oraz wy-
„ro-

1718. „robić na to zezwolenie u Rzeszy Nie-
„mieckiey, i ſwczesną na też Xięſtwa pa-
„tentem *Expektatywy* inweſtyturę rze-
„czonemu Królowy Hiszpańſkiey ſyno-
„wi, lub ſynom ubezpieczyć, i wygoto-
„wać; który to patent ma bydź iak nay-
„prędzey Królowi Hiszpańſkiemu poſła-
„ny; co iednak wſzyſtko dziſieyszym
„Hetruryi, Parmy, i Placencyi Xiążętom
„do ſpokoynego ſwych Xięſtw dzierżenia
„przeszkadzać nie powinno. Rzeczone
„Xięſtwa nigdy bydź nie mogą przy Kró-
„lu Hiszpańſkim, ani będzie mógł mieć
„opieki kiedy nad ich młodemi Xiążęta-
„mi. Cesarz i Król Hiszpańſki waruią
„ſobie całość i bezpieczeńſtwo tych Państw,
„które teraz dzierżą, i do których przez
„teraźnieyſzy Traktat należeć maią. Gdy
„Cesarz z Królem Hiſzpańſkim osobny po-
„koy czynić będzie, obadwa pozwolą na
„amneſtyą dla tych, którzy pod czas te-
„raźnieyszey woyny do ſtron przeci-
„wnych przywiązali ſię."

Do póty celnieysze artykuły umo-
wy między Cesarzem i Królem Hiszpań-
ſkim. Ze zaś Xiąże Sabaudzki przez Tra-
ktat Utrechtſki Króleſtwo Sycyliyſkie o-
dziedziczył, ą potencye ſprzymierzone u-
ło-

łożyły były między sobą, toż Królestwo 1718.
powrócić Cesarzowi, a Sardynią wiecznemi czasy domowi Sabaudzkiemu oddać z tytułem Króla, przeto mimo tego, że w czasie układu tego traktatu nieznaydowali się pełnomocnicy Króla Sycyliyskiego, cztery potencye w ten układ traktatu wchodzące względem Króla Sycyliyskiego Xiążęcia Sabaudzkiego, te celnieysze ułożyły artykuły.

„Król Sycyliyski ustępuie Cesarzo„wi, i potomkom iego oboiey płci Kró„lestwa Sycyliyskiego, w tym stanie, w „którym iest teraz, przy tym warunku, „ażeby się nigdy do Hiszpanii nie po„wracało. Wzaiemnie Cesarz swoim i swo„ich następców imieniem daie Królowi „Sycyliyskiemu i iego potomkom Sardy„nią w tym stanie, w którym od Króla „Hiszpańskiego odebrana będzie, ażeby „ią z tytułem Króla Sardyńskiego dzier„żył waruiąc powrót oneyże do Króle„stwa Hiszpańskiego, gdyby linia męska „domu Sabaudzkiego wygasła. Temuż „Królowi przyznaie Cesarz własność czę„ści Montferratu, i kraiów Medyolańskich „ustąpionych mu w roku 1703. Trakta„tem Turyńskim, który to Traktat tyczą„

„cych

1718. „cych się tych Państw, ponawia i stwier-
„dza, przysądza mu także prawo do Kró-
„lestwa Hiszpanii i Jndyi, ieżeliby kiedy
„potomków Filippa V. nie stało, i przy-
„rzeka swoim, i potomków swoich imie-
„niem, że na ten czas dom iego, domo-
„wi Sabaudzkiemu do korony Hiszpań
„skiey w niczym przeszkadzać nie bę-
„dzie, ostrzega się atoli, że w ten czas
„pod iednymże panowaniem Sabaudzkim,
„Hiszpania, i kraie Włoskie zostawać
„nie będą mogły, a zatym w tym razie,
„kraie Włoskie do inszey poboczney nay-
„bliższey linii Sabaudzkiey należeć będą.
„Tak Cesarz, iako i Król Sycylii przyi-
„mą na siebie warownictwo tych kraiów
„Włoskich, które teraz dzierżą, i ktore
„im ten Traktat wyznacza.

Gdy tak Potencye wchodzące w traktat czwornego przymierza ułożyły artykuły ugody między Cesarzem i Hiszpanią, oraz między Królem Sycylíyskim i Cesarzem, przystąpiły potym do ułożenia innych między sobą artykułów które te były celnieysze.

„Między Cesarzem, Francyą, An-
„glią, i Hollandyą zawiera się ściste przy-
„mierze do bronienia się wzaiemnego.
„Tra-

„Traktaty Utrechtski i Badeński, (wyią- 1718.
„wszy to, co ſię w Utrechtskich Trakta-
„tem Badeńskim, a w tychże i Badeń-
„skim, Traktatem teraźnieyszym uchyli-
„ło) ſtwierdzaią ſię, jako też Traktat Weſt-
„minſterski roku 1716. i Hageński ro-
„ku 1717. Królowie Francuski, An-
„gielski, i ſtany Hollenderskie obowięzu-
„ią ſię żadney nie czynić przeszkody Ce-
„sarzowi, i dziedzicom po nim w dzier-
„żeniu tych kraiów, które mu ſię Tra-
„ktatami Utrechtskim, i Badeńskim nale-
„żą, i które mu Traktatem teraźnieyszym
„przysądzaią; owszem też trzy mocar-
„ſtwa obiecuią Cesarzowi te Państwa i
„prawa jego utrzymywać, tych zaś pod-
„danych iego w kraiach ſwoich niecier-
„pieć, którzy są, lub będą, ogłoszeni za
„buntowników. Cesarz także Anglia i
„Stany Hollenderskie nie będą nigdy
„wzruszać ſpokoyności w kraiach do ko-
„rony Francuskiey teraz należących,
„przyrzekaiąc bronić ich przeciw napa-
„ſtnikom. Obowięzuią ſię ieszcze pra-
„wo ſukceſſyi na Króleſtwo Francuskie
„do myśli Traktatów Utrechtskich utrzy-
„mywać, i nietrzymać w kraiach swoich
„poddanych Króla Francuskiego, za bun-

1718. „towników ogłoszonych. Wzaiemnie „Cesarz wraz z Królem Francuskim, i „Stanami Hollenderskiemi przyimuią na „siębie warowniictwo, i utrzymywanie „sukcessyi Tronu Angielskiego przysądzo- „ney prawem narodu tegoż, domowi dziś „w Anglii panuiącemu, tudzież bronienie „tych wszystkich kraiów, które dziś Król „Angielski trzyma. Też trzy dopiero „wzmiankowane mocarstwa nie dadzą ża- „dney widoczney, ani zaoczney pomocy, „wsparcia i ucieczki osobie, dawniey „za życia Jakuba II. Xiążęciem Wallii, a „potym po śmierci iego Królem W. Bry- „tannii zowiącey się, iako też potomkom „iego, lub komukolwiek od niego na mię- „szanie spokoyności w Królestwie W. Bry- „tannii nasłanemu; tych zaś poddanych „Króla Angielskiego w Państwabh swoich „cierpieć nie będą, którzy w Anglii bun- „townikami ogłoszeni będą. Królowie „Francuski i Angielski przyrzekaią Sta- „nom Hollenderskim, iż będą warowni- „kami i obrońcami Państw ich, i praw „ściągaiących się do nich, ani dozwolą, „ażeby ich poddani za buntowników ogło- „szeni, mieli schronienie w Państwach „swoich. Gdy która z czterech stron kon-

„tra-

„traktuiących będzie napastowana od nie- 1718.
„przyiaciela, a inne trzy strony przyia-
„cielskiemi umowami odwrócić tey za-
„czepki nie będą mogły; na ten czas też
„trzy strony obowiązane będą przystawić
„czwartey, w przeciągu pół roku od za-
„niesienia do nich rekwizycyi woysko,
„którego Hollandya 4000. piechoty, a
„2000 iazdy, inne zaś strony poiedyń-
„czo każda od siebie 8000 piechoty, a
„4000 iazdy.

„Wyznacza się przeciąg trzech mie-
„sięcy od terminu podpisania tego Trakta-
„tu dla Królów Hiszpańskiego i Sycyliy-
„skiego, ażeby się w nim namyślili, i na-
„radzili względem przystąpienia do tego
„Traktatu, i pogodzenia się z Cesarzem,
„do czego staranności swoiey, zażyią An-
„glia, Francya i Stany Hollenderskie.
„Jeżeliby zaś po wypłynieniu tego czasu
„ieszcze się nie nakłonili na to, na ten
„czas wszystkie cztery sprzymierzone
„strony wezmą się za ręce, ażeby ich do
„przyięcia artykułów tego Traktatu przy-
„musiły, i na ten koniec Cesarzowi też
„same posiłki dadzą, które się wyżey wy-
„znaczyły. &c. &c.

1718. *Włochy.* W roku przeszłym rozeszła ſię była wieść, że Xiążęta Włoscy zrobili byli między ſobą ligę, na wypędzenie Niemców z Włoskich Państw; że Król Hiszpański miał bydź ich związku głową; i że Papież miał im ſprzyiać ſekretnie. Lecz czyli Papież wpływał, lub nie w tę zmowę, w roku tym iednak był przymuszonym pozwolić kilku regimentom Cesarskim, które szły do Króleſtwa Neapolitańskiego przeiścia przez ſwoie ſtany, i dodowania im wszelkiey żywności. Do tego Cesarz naglił na Papieża, aby ſię deklarował naprzeciw Hiszpanii, który zerwał był neutralność we Włoszech, i iego Nuncyuszowi *Wincentyniemu*, który korrespondencye utrzymywał w Neapolu ſzkodliwe, z tegoż Króleſtwa uſtąpić kazał.

Podobnież dano rozkaz od Cesarza i Nuncyuszowi Wideńskiemu, aby z Widnia wyiechał, z pogrożką iż żadnego w ſwych Państwach odtąd ciepieć Cesarz nie będzie Poſła Papieskiego. Wszyſtko to na zmartwienie Papieża ſię działo, a na którego Król Filipp nieprzeſtawał nalegać, ażeby Kardynałowi Alberoniemu dał ſakrę na Arcy-Biskupſtwo Sewilskie. Wprawdzie Papież ſię wymawiał oddania mu

tey

tey ſakry, z przyczyny iż iuż był Bisku- 1718.
pem de Malaga, i że nie wolno podług dawnych kanonów przenoſić Biskupa z iedney, do drugiey dyecezyi, ieżeli dwóch lat przynaymniey ſwego w niey paſterſkiego nie sprawował urzędu. Prócz tego prawa kościelnego, miał inne Klemens XI przyczyny polityczne, dla których żądaniu Filippa nie chciał zadosyć uczynić. Filipp tą odmową Papieża urażony, natychmiaſt Nuncyusza *Aldovrandego* odeſłał do Rzymu, i całemu duchowieńſtwu Pańſtw ſwoich zakazał wszelkiego z Rzymem związku, w iakieykolwiek bądź ſprawie, lubo od tegoż Duchowieńſtwa znaczne pieniążne wyciſkał poſiłki, na które Papież dał mu był pozwolenie. Co większa wſzyſtkim Hiszpanom w Rzymie będącym kazał uſtąpić do Marchii Ankonitańſkiey, chcąc ich użyć do dopełnienia pewnego zamyſłu, który ſię w tamtych knował okolicach.

Chcąc Xiąże Orleańſki Regent Króleſtwa Francuſkieoo wſtrzymać ſpory, i *Francya*
rozprawy uſtawne o Bullę *Unigenitus* Papieſką, a które coraz bardziey ſię wzmagały, i roziątrzały umyſły, zakazał pod ſurowemi karami wſzyſtkim w powsze-

1718. chności bez naymnieyszey excepcyi wydawania wszelkich pism na publiczny widok tey materyi śię tyczących. Papież tym wyrokiem Regenta wzbudzony, wydał *Breve* do wszystkich wiernych, w którym ogłośił, iż śię oddala od obcowania, i społeczności tych wszystkich, którzy iego nie chcą przyiąć bulli, czyli to są Kardynali czyli Królowie, czy Xiążęta &c: Rzęcz ta całe nowa, wielkie wszystkim sprawiła podziwienie, a żadney w umysłach spornych niesprawiła odmiany.

Turcya. Wielki Sułtan, który przy końcu roku zeszłego okazał był nie iakąś łatwość do pokoiu, pobudzony przez mocne zapewnienia Xiążęcia Rakocego, że Hiszpania mocną uczyni dywersyą, wszelkiego przyłożył starania do powiększenia sił swoich. Jakoż do dwukroć przeszło tyśięcy powiększył swoie woysko. Cesarz także z swoiey strony nic nie opuścił do ubezpieczenia sobie swoich nad Turczynem zaborów, i onych powiększenia w czaśie tey kampanii. Xiąże Eugeniusz gdy odbył rewią swego woyska, znalaz 140000. bitnego żołnierza, który niczego bardziey nie pragnął, iak potkania śię z Turczynem. Porta powziąwszy wiadomość o

tak

tak licznym, i do boiu gotowym woysku, 1718.
boiaźnią przerazona, umyśliła nakoniec, nie chcąc na batalią z Cesarskiemi się azardować, prosić o pokoy pod medyacyą Króla Wielkiey Brytannii, i Stanów Hollenderskich. Po długich z tey i owey strony umowach o mieysce, na którym traktować ten pokoy miano, nakoniec obrano miasto *Passarowitz* położone za Belgradem, a które nie iest oddalone od Morawy. Zgodzono się oraz aby Ministrowie użyci do tey negocyacyi, stali pod namiotami. Z strony Cesarza byli pełnomocnicy Hrabia *de Virmond*, i Pan *Dalman*: z strony Króla Angielskiego, był kawaler *Satton*, który powracał z swego poselstwa u Porty, i Pan *Stanian* Poseł pod ten czas w Widniu będący, który miał mieysce zastąpić *Sattona*. Pan zaś *Colliers* od Stanów był Hollenderskich, który pod ten czas poselstwo u Porty sprawował.

Turcy nalegali zaraz aby naprzód armistycyum stanęło, i żeby nie przerwanie trwało, póki umowy pokoiu czynić się będą; ale Cesarscy nie chcieli o tym słyszeć, stanęło nakoniec na tym, iż oznaczyli znaczne okolice około mieysca, maiących się czynić negocyacyy do

po-

1718. pokoiu, iż tam żadnych z oboiey ſtrony nieprzyiacielſkich kroków na wzaiem czynić nie będą. Zgodzono ſię także na pierwszy punkt preliminarny, iż każdy to będzie trzymał, co w aktualney pod ten czas dzierży poſſeſſyi; tak dalece, iż iuż nie chodziło tylko o umiarkowanie pretenſyi obudwóch ſtron, i o uſtanowienie granic między temi dwoma Państwami. Ceſarz domagał ſię, ażeby Wołochy i znaczną bardzo część Serwii, i Bośnii Porta mu odſtąpiła; i otrzymałby był bez wątpienia czego żądał, gdyby Król Hiszpańſki woyny we Włoszech z nim był nierozpoczął, i nie zatrwożył pogróżką, iż w tym roku całe Króleſtwo Neapolitańſkie opanuie, i gdyby Wenetowie nie tak gorąco pragnęli byli pokoiu. Lecz gdy przyszło do roztrząsania pełnomocney plenipotencyi Miniſtrów Ottomańſkich, pokazało ſię, iż od Sułtana nie mieli daney ſobie mocy, tylko do traktowania z Cesarzem, żadney zaś w tey ich plenipotencyi nie było o Wenetach wzmianki, a którzy na mocy danego im przyrzeczenia od Cesarza, że pokoiu bez ich wiedzy i ſpolnictwa, z Turkami nie zawrze, wyſłali byli Pana Karola *Ruzzini* do *Passa-*

ro-

rowitza, ażeby w czaſie negocyacyi traktatowey ich utrzymywał intereſa. Subtelność ta Muzułmanów na nic im ſię nie przydała, gdyż na pierwszey zaraz konferencyi, poſtrzegłszy plenipotencyaryuſzowie potencyy pośrzodkuiących, nie dokładną plenipotencyą Tureckich Miniſtrów, przymuszono ich do wyſłania kuryera do *Adryanopola*, z dopraszaniem ſię u Sułtana o inną zupełnieyszą plenipotencyą, którą im iak nayprędzey przyſłano z mocą nieograniczoną. 1718.

Mimo tego wſzyſtkiego, Xiąże Rakocy podwoił ſwoie ſtarania, i uſilności w zerwaniu tey negocyacyi; i iuż niewątpiono, iż z namowy Kardynała Alberoniego to czynił, gdy dowodnie dowiedziano ſię, iż z Xiążęciem *Palmar* Poſłem Hiszpańſkim pokilka razy w Paryżu ſię widział, i ſekretne z nim miewał konferencye. Wieści także chodziły, iż tenże Miniſter Alberoni nową robił intrygę, która ze wſzyſtkich miar pełna była nieſprawiedliwości, i nie ludzkości; ale Kardynał ten chcąc ſię usprawiedliwić publiczności, różne wydał pisma usprawiedliwiaiące iego czynności, ale to nic nie pomogło. Już bowięm przekonaną zoſtała

pu-

1718. publiczność z poprzedzaiących czynności tego Kardynała, że iego polityka nayczernieysze, i nayszkodliwsze gotowa była przedfięwziąść zamyfły. Mimo więc wszelkich taiemnych intryg iego, negocyacye pokoiu z naywiększą popierano ufilnością, tak dalece, że dnia 25. Czerwca naywiększe trudności ułatwione zostały, a fam Traktat pokoiu podpifano dnia 21 Lipca, na lat 24. Tego Traktatu te były znakomitsze i celnieysze punkta.

„I. Porta Cesarzowi uftępuie Temeswaru, i tey ftrony Wołoszczyzny opanowaney od woyfk Cesarfkich, która fię „rozciąga do rzeki *Aluty*, którey to rzeki brzeg od zachodu do Cesarza, a od „wfchodu, do Porty należeć ma. Taż „rzeka będzie odgraniczała Pańftwo Cefarfkie od Ottomańfkiego. II. Wołochowie którzy przefzli na ftonę Cesarza, powrócą fię do fwych maiątków, z bezpieczeńftwem wszelkim dla fiebie. III. „W Kroacyi, które kraie teraz trzyma „Porta, lub Auftrya, te na potym trzymać „będzie, gdzie wolno będzie oboiey ftronie „twierdze poprawiać, wfie nowe zakładać, byleby nowe fortece tamże ftawione nie były. Kommiffarze z oboiey ftro-

„ny

„ny wyznaczeni będą, dla ułatwienia gra- 1718.
„nic w przeciągu dwóch mieſięcy. Przy-
„wileie dawne nadane wierze katolickiey
„od Porty, Sułtan ſtwierdza. Niewolni-
„cy z obu ſtron wypuszczeni będą, a za
„*Maura Kordata* Hospodara Wołoſkie-
„go, i iego familią, Baronowie *Petrasch*,
„i *Stein*, w zamianę na wolność wypu-
„ſzczeni zoſtaną, ze wſzyſtkiemi wraz z
„niemi będącemi aresztantami w Konſtan-
„tynopolu. VI. *Rakocy*, *Eſterchazy*, *For-*
„*gatsch*, *Way*, *Czaki*, nie będą mogli
„przy granicach Auſtryackich mięszkać,
„ale głębiey w Turczech; żonom zaś ich
„wolno będzie przyiechać do nich, i z
„niemi mięszkać. V. Jeżeliby Król i
„Rzeczpospolita Polſka miała do Porty
„pretensye iakie, gdy ie przez Poſłów
„ſwoich albo przez liſty przełoży, aby
„ſprawiedliwe ich otrzymała zaspokoie-
„nie. Pokoy ten, trwać ma do lat 24.
„a po ich upłynieniu, wolno będzie tym
„dwóm Państwom o przeciągnienie iego
„umówić ſię."

Pod tymże ſamym aktem, i z Wenetami Portą zawarła Traktat w tey oſnowie.

For-

1718. „Forteca Jsmochi zostanie się przy „Rzeczypospolitey Weneckiey, a *Morea* „przy Porcie. Do teyże Rzeczypospolitey należeć będzie w Dalmacyi, i Albanii *Tiscovats*, *Sternizza*, *Unifta*, *Proloch*, *Erxano* i te wszystkie mieysca, „które woyskami iey są osadzone. Od nich „prowadzić się będzie linia prosta, a co „za tą linią, i między morzem będzie, to „wszystko Wenetowie opanuią. Na fundamencie Traktatu Karłowickiego, „Rzeczpospolita Raguzańska z Państwem „Tureckim mieć będzie kommunikacyą; „a zatém Wenetowie wyprowadzą się „z *Popoo Zarine*, *Ottovo*, *Sabzi*, i ze „wszystkich tam przyległości. Wyspy „*Cerigo* wzięte na Archipelagu Wenetom, „onymże oddaią się. Twierdze także „*Butrinto*, *Prevesa*, *Voinzza*, opanowane od Wenetów, przy nich zostaną się. „Na rozporządzenie granic oboyga stron „kontraktuiących w Dalmacyi, Albanii, „i na Archipelagu, kommissarze wyznaczeni będą, a to w przeciągu czasu „dwóch miesięcy, lub prędzey. W Bośnii, Albanii i Dalmacyi po dniach 30. „w Kandyi, i innych kraiach po dniach „40. od podpisania tego Traktatu niepo-

„koy

„koy z obu ſtron zakończy ſię. Jeżeli 1718.
„zaś na potym kłotnie ſię wzniecą mię-
„dzy Ottomańſkim, i Weneckim kraiem,
„a tych kommiſſarze nie będą mogli uła-
„twić, w ten czas Miniſtrowie Ceſarſki,
„Angielſki, i Hollenderſki u Porty zoſta-
„iący, wnidą w nie, i one uspokoią. Nie-
„wolnicy i aresztanci z obu ſtron wypu-
„ſzczeni będą. Tak Porcie, iako i We-
„netom wolno będzie te, które teraz bio-
„rą fortece naprawiać, byleby nowych
„nie wyſtawiali, tych zaś które Wene-
„towie znieśli, Porta wznawiać nie bę-
„dzie."

W kilka dni po podpisaniu tego pokoiu, na tymże ſamym mieyscu Pan *Fleishman* drugi kommiſſarz Ceſarſki zawarł z Portą wolny Traktat handlowy. Tym traktatem umowiono ſię, iż wſzyſtkie ſtatki i okręty Cesarza Rzymſkiego mogą wolno, i bezpiecznie żeglować po wſzyſtkich morzach, portach, rzekach, należących do panowania Ottomańſkiego; że od towarów nie będzie płacone cło tylko po trzy od ſta, tak od wchodu, iako i wychodu; że poddani Cesarscy nie będą obowiązani do żadnych czynienia darów Miniſtróm Porty Ottomań-

ſkiey:

1718. ſkiey; że ciż poddani będą mogli bez nay- mnieyszey przeszkody odwiedzać grób Zbawiciela Pana, i że z oboiey ſtrony uſtanowieni będą konsulowie, dla dania baczenia na potrzeby, i interesa handel prowadzących.

Hiszpa- nia. Zakończenie woyny z Turkiem, u- czyniło ſposobnym Cesarza do dania od- poru Hiszpanii, która go napaſtowała. Hrabia *Stanhope* którego Król W. Brytan- nii wyſłał był do Madrytu, dla ſkłonienia Króla Filippa, aby przyiął warunki czwo- rzyſtego przymierza, nic nie dokazawszy, rzekł nakoniec przy pożegnaniu do Kar- dynała Alberoniego: *Iż ci którzy teraz nie chcą przyiąc tego co im ofiaruią w Madrycie, ſami w Londynie prosić się będą o tęż samę ofiarę.* Mimo tey zapo- wiedzi Miniſtra Angielſkiego, Kardynał Alberoni wyſłał flottę na morza Włoſkie około końca mieſiąca Czerwca. Z dru- giey ſtrony Admirał *Bing* przybywszy pod *Malagę* z eſkadrą, złożoną z dwu- dzieſtu dwóch okrętów liniowych, nic nie opuszczaiąc z tego wſzyſtkiego, coby prędszy przyśpieszyć mogło pokoy, na- pisał liſt do Kardynała, w którym mu doniosł, iż miał rozkaz od Króla ſwego

utrzy-

utrzymywania pokoiu we Włoszech, i 1718.
dawania odporu tym, którzyby go mięszać chcieli. Kardynał odpisać mu kazał, iż równie rozkazy ſwego Monarchy pełnić ieſt obowiązany, tak iak on ſwego ſtara ſię uſkuteczniać.

Wſzyſcy mniemali, że flotta Hiszpańſka na Króleſtwo uderzy Neapolitańſkie, gdzie Hrabia *de Thaun* wice-Król uczynił był wſzelkie przygotowania do obrony naymocnieyszey. Ale w podziwieniu wſzyſcy zoſtali, gdy ſię dowiedziano, że pierwszego Lipca woyſko Hiszpańſkie wyſiadło na ląd w okolicach Palermu. Obywatele miaſta tego nie będąc w ſtanie wytrzymania oblężenia, nie maiąc tylko 500. Pedemończyków na garnizonie, po krótkich rozwagach, przedſięwzięli poſłać klucze od miaſta Markizowi *de Lede* Generałowi Hiszpańſkiemu, z oświadczeniem powolności wszelkiey iego rozkazom. Markiz *de Lede* przyiął chętnie tę ofiarę, i ſwym woyſkiem wzmocnił to miaſto, co przymuſiło Hrabiego *Maffey*, wice-Króla tey wyspy, do cofnienia ſię iak nayśpieszniey z ſwym garnizonem do zamku. Generał Hiſzpańſki co tylko zabezpieczył ſwoie ſtanowiſka, natychmiaſt ogło-

1718. ogłosił swóy patent na wice-Króla, od Króla Hiszpańskiego sobie dany, i natychmiast dał rozkaz woysku swemu do attakowania zamku: ale Hrabia uszedł szczęśliwie z zamku z kilku kawalerami, i udał się do Messyny, po mimo pogoni za nim Hiszpańskiey. Co tylko woysko Hiszpańskie pod zamek podstąpiło, natychmiast Pedemończykowie poddali się, a Markis *de Lede* po wzięciu tey twierdzy, wszelkiey przykładał staranności, aby całe Królestwo na stronę Króla przeciągnął Hiszpańskiego. Szlachta prawie wszystka była nakłoniona do uznania Króla Filippa za Króla swego, a to iż on tych wszystkich, których Karól II. wywołał był z Państwa, na powrót przywoływał, i powracał im dobra, i wszystkie honory, a nawet swym kosztem domy tym stawiać kazał, którym zwalono, i zburzono z rozkazu Karóla.

Admirał Bing, powziąwszy wiadomość o obrotach flotty Hiszpańskiey, udał się do Neapolu, gdzie się rozmowił z wice-Królem. Gdy się więc zbliżała flotta Angielska, Hiszpani maiąc dwadzieścia sześć okrętów liniowych, i siedm galer, oprócz galer do bomb i zapalaczów, rozpu-

puściwszy żagle, cofać się poczęli, ale 1718.
ścigani od Anglików, do sprawy z niemi przyiść musieli iedenastego Sierpnia o kilka mil od Syrakuzy. W tey bitwie Hiszpani utracili czternaście okrętów, trzy im spalono, część do *Malty* uszła, a reszta aż w *Korfu* się schroniła. Co się tycze okrętów kupieckich Angielskich, które w Hiszpanii przymuszono, aby służyły do przewozu woysk, ich właściciele przed samą batalią zwrótnie z niemi uszli, i do *Regio* w Kalabryi się udali. Hiszpani w tey batalii do pięciu, lub sześciu tysięcy stracili woyska, gdy Anglicy nader małą ponieśli stratę. Opisanie tey wygraney które Admirał *Bing* uczynił był dworowi swemu, w miesiąc dopiero przez Kardynała Alberoniego było zaprzeczone, w liście pisanym od niego do Markiza *de Montelon*, którego z poselstwa Londyńskiego odwoływał, a który on publiczności do wiadomości podał. W tym liście Kardynał wystawia waleczność Hiszpanów, a obwinia Angielczyków, czyli raczey bardziey Admirała samego o zdradę. Ale te wszystkie kroki Kardynała, ani w publiczności, ani w ludziach oświeconych żadney nie uczyniły impressyi.

1718. Cały świat uznawał, iż im większey Król Angielſki używał powolności dla Króla Filippa, tym mniey Kardynał okazywał względności na uſilne remonſtracye mocarſtw ſprzymierzonych. I ieżeli w ſwych wielkich pełnych ambicyi i pychy upadł zamysłach, tedy ſamemu ſobie ten winien przypisać upadek.

Rozproszenie flotty Hiſzpańſkiey, lubo nie przeszkodziło Markizowi *de Lede* kontynuowania oblężenia Cytadelli miaſta *Messyny*, ale dało czas Admirałowi *Bing* do ściągnienia niektórych woyſk Niemieckich z Króleſtwa Neapolitańſkiego, na to Król Sycyliyſki zezwolił przez Traktat przedugodny z Cesarzem zawarty. Poſiłek ten nadeſłany wraz z garnizonem, przedłużył wprawdzie oblężenie, ale nie dopomógł do uwolnienia Cytadelli, która nakoniec poddać ſię muſiała dnia 25. Września.

Z drugiey ſtrony Król Sycyliyſki przeſtrzeżony od l'Abbé *del Mar*, Posła ſwego w Madrycie, o wſzyſtkich zamachach które Kardynał naprzeciw temu knował Króleſtwu, przedſięwziął ſzczerze złączyć ſię z Cesarzem, i odſtąpić mu tego Króleſtwa, przy którym trudno mu ſię było

ło utrzymać. Tym końcem rozkazał 1718.
ſwym Generałom woyſk, i fortec kommendantom w Sycylii, ażeby rozkazom Cesarza byli powolnemi, i posłał Markiza *de St. Thomas* pierwszego ſwego Miniſtra do Widnia, ażeby tam negocyował zamianę w Xięſtwie Medyolańſkim. Wysłał także i do Londynu drugiego ſwego Miniſtra, z zaleceniem Królowi Angielſkiemu ſwoich interesów, oraz z oświadczeniem przyſtąpienia ſwego do czworzyſtego przymierza, pod warunkami które za ſprawiedliwe ſprzymierzone osądzą potencye.

Filipp roku tego pomnożoną widział ſwoię familią, przez wydaną na świat dnia 31. Marca Xiężniczkę, którey nadano Jmiona Marya, Anna, Wiktorya. Radość, którą ſtąd powziął był Król Filipp, pomięszaną zoſtała przez bunty Biskayczyków, Nawarczyków i Arragończyków, z przyczyny wielkich podatków, które Kardynał po całym Króleſtwie był powprowadzał. Lecz ieżeli z iedney ſtrony Miniſter ten uciążał lud podatkami, dla wſparcia woiennych wydatków, z drugiey uſiłował wszelkiemi ſposobami zachęcać do pracy, i do czwi-

1718. czenia ſię w rękodziełach. Między innemi naycelnieysza, i znakomitsza fabryka którą Filipp wprowadził do ſwego Królestwa z powodu tego Kardynała, była fabryka ſukna, a którą utrzymuią fabrykanci z Belgium ſprowadzeni.

Francya Xiąże Orleański, który w początkach ſwoiey Regencyi przyrzekł był Parlamentowi Paryskiemu, iz wszelkich wolno używać będzie praw ſwoich i przywileiów, za złe nader poczytał, gdy mu to zgromadzenie swe podało uwagi, gdy chciał monetę przebić, i iey podwyższyć cenę. Mimo tego iednak Parlament ten wydał trzy dekreta naprzeciw iednemu Szkotowi, nazwiskiem *Law*, który bank założył był w Paryżu, i którego Xiąże generalnym tegoż banku uczynił Dyrektorem. Wyſłani od Parlamentu deputaci, dużo zmartwieni zoſtali, gdy im od Króla powiedziano, iż ich powinność ieſt pełnić wolą Królewską, a nie zatrudniać ſię podawaniem remonſtracyi. Żeby zaś ta wola Krelewska im ogłoszona, większą moc i wagę miała, Xiąże ponowić ią ſtarał ſię na ſeſſyi ſolenney Parlamentu, w przytomnośei Króla, a którą Françuzi nazywaią *Lit de Justice.* Jakoż

dnia

dnia 26. Sierpnia w Pałacu *Touilleries* złożył Król tę sessyą w przytomności wszystkich Xiążąt, Parów, i Marszałków Królestwa. Pomimo tego uczynionego kroku, parlament nie zaprzestał swych czynności prawnych, co pobudziło Xiążęcia Regenta do porwania w nocy Prezydenta, konsyliarza, i adwokata generalnego, i onych wygnania. Gdy zaś deputaci Parlamentu przyszli do Króla z użaleniem się na tę gwałtowność, odpowiedziano im, że to była sprawa stanu, która wymaga milczenia i sekretu. Prożno Parlament swych zaprzestał schadzek, i nadaremno odgrażał się, iż żadnych sądów sprawiedliwości czynić nie będzie, gdyż kilka regimentów, które Xiąże Regent około Paryża zgromadził, pod pozorem odprawienia rewii, przeraziły boiaźnią parlamentowych, i skłoniły ich do ślepego posłuszeństwa, którego samowładztwo wymaga. Nic podobnego nie zdarzyło się na początku, ani nawet w czasie małoletności Ludwika XIV. 1718.

W porę lata roku tego, Xiąże Lotaryński z swoią małżonką udał się był do dworu Francuskiego, iuż to aby małżonka iego swoię odwiedziła familią, iuż dla za-

1718. ſpokoienia niektórych pretenſyy, które za przeszłego panowania nie mogły bydź ułatwione. Przyięto ich w Werſalu z wſzelką okazałością i ludzkością, i wſzyſtko po przyiacielſku zagodzono, poczym Xięſtwo napełnieni honorami i łaſkami, do ſwego powrócili ſię Xięſtwa.

Anglia. Spokoyność wewnętrzna którą Anglia ſię cieszyła, nieco była przerwana przez niesnaſki, które ſię zaięły były między Królem, i ſynem iego Xiążęciem Wallii. Publiczność prawdziwych przyczyn tych nieſnaſków dociec nie mogła, i cale nie ieſt też rzecz przyzwoita przytaczać tu rozliczne mniemania, które publiczność zatrudniały; dosyć na tym, że Xiąże Wallii od dworu oddalić ſię, opuścić ſwe potomſtwo a o utrzymywaniu onegoż wiedzieć był przymuszonym. Lękano ſię mocno, ażeby to zayście między ſynem i oycem ſzkodliwych dla obudwóch nie ściągnęło ſkutków. Roztropność atoli Króla, i dobroć zapobiegła wſzyſtkiemu, gdy nakoniec w roku 1720 pogodził ſię z ſynem, po odebraney od niego nayżywszey i nayczulszey rekognicyi.

Co

Co ſię tycze interesów północnych, ſpodziewano ſię ieszcze przy końcu roku zeszłego, iż woyſka Moſkiewſkie wyciągną z Polſki, z tym wſzyſtkim, ieszcze w niey przez cały ten rok bawiły, i to ieszcze w większey niż przedtym liczbie. Seym więc w Grodnie złożono, dla obmyślenia ſposobów na oddalenie Roſſyiſkiego woyſka od granic Polſkich, uchwalono zatém na nim po długich deliberacyach, ażeby imieniem Króla i Rzeczypoſpolitey liſt był pisany do Cara Moſkiewſkiego, upraszaiąc go, aby woyſka ſwoie z granic Polſkich wyciągnął. Negocyacye ſekretne które ſię między Karolem XII. Królem Szwedzkim, i Piotrem Wielkim Carem Moſkiewſkim, na wyspie Aland czyniły, a mocą których Piotr Wielki miał odſtąpić Auguſta, a 80000. woyſka użyć na odnowienie i wſkrzeszenie Traktatu Alt Rasztadzkiego, w iednym prawie mgnieniu oka ſpełzły przez śmierć niespodzianą Króla Szwedzkiego. 1718. *Polſka.*

Karól XII. pełen zawsze wielkich zamyſłów, i tchnący zawsze zemſtą naprzeciw Danii, umyślił w tym roku w Norwegi Duńczyków attakowac. Zeby zaś od Piotra Wielkiego iakiey nie miał w tey mie- *Szwecya*

1718. mierze przeszkody, wprzód z nim na wyspie *Aland* sekretny czyni Traktat, który gdyby był do skutku przyszedł, tedy postać całey byłby odmienił Europy. Będąc więc iuż bezpieczny od Moskwy, wielkie zaczął czynić przygotowania; nie tylko bowiem przeszło trzydzieści tysięcy wybornego uzbroił woyska pieszego, ale i kawaleryą znacznie powiększył, którey iedna część rozłożona była nad brzegami *Swinsund*, gdzie się aż pod same oszańcowała głowy. Nad to flottę ze 26. liniowych okrętów uzbraiać rozkazał, prócz wielkiey liczby statków trasportowych, maiąc ieszcze do tego w rezerwie do szesnastu tysięcy woyska. Duńczykowie o tych uwiadomieni przygotowaniach, nic nieomięszkali w zapobieżeniu ułożonym naprzeciw sobie nieprzyiacielskim Karola zamysłom: Ale nader wielka susza która w tym zdarzyła się roku, tak mocno osuszyła była wszystkie bagniska, że Szwedzi wynaleźli iedno przeyście przez naybłotnistsze mieysca, a przez które od wieków nie pamiętano, żeby który człowiek przez nie przechodził. Dziesięc więc tysięcy Szwedów pod kommendą Generała *Arenfeld* wśrzód

mie-

mieſiąca Października wkroczywszy 1718.
przez te bagniſka w kray, po dwakroć z Duńczykami rozprawę mieli. Karól wſpieraiąc czynności ſwego Generała, przebył przez *Swinsund* w 10000. i iednego nie ſtraciwszy żołnierza, i obległ *Friderikschall* w Nowergii, w mieſiącu Grudniu. Już ſzturmem odebrał był zamek *Guldenlew*, iuż z ſzańców znacznie pod ſamę fortecę wyparował był nieprzyiaciela, i iuż bliſkim bardzo widział ſie wzięcia ſamey fortecy, gdy o godzinie osmey wieczorney Karól ſam tylko z Indzynierem poszedłszy oglądać okopy nieprzyiacielſkie, z półdziałka śmiertelny odebrał raz w głowę, który dni życia iego, i wſzyſtkie wielkie iego zamyſły, w iednym zakończył momencie. Co tylko wieść doszła do Sztokolmu o śmierci Karola XII. natychmiaſt Stany wziąść kazały do więzienia pierwszego iego, i naypoufalszego Miniſtra, Henryka Barona *de Görtz*, którego ſkazano, aby pod ſzubienicą był ścięty, za złe zażywanie zaufania Królewſkiego, i za podwodzenie ſwoim kredytem Króla do zbytniey uciążliwości narodu. On ſam tylko wiedział taiemnice negocyacyi na wyſpie *Aland* zrobioney; ale

śmierć

1718. śmierć Karola onę bezſkuteczną uczyniła. W Peterzburgu z początku po odebraney wiadomości o zeyściu Karola, dosyć wiele dowodów okazywano ſmutku, a to iż nie miano iuż nadziei zyſkania onych wielkich korzyści, które im Baron de Görtz na Szwedach obiecywał; ale gdy za czasem zaſtanowiono ſię nad opłakanym ſtanem Króleſtwa Szwedzkiego, w którym go Karól zoſtawił; gdy zważono iego ze wſzyſtkich ſtron wyniszczenie, oſądzono nakoniec, iż to była pora naypomyślnieysza dla Roſſyiczyków, do zgnębienia do ſzczętu tego Króleſtwa. Tym więc końcem Piotr Wielki niezmierne zaczął czynić przygotowania, ſpodziewaiąc ſię, iż ſamym poſtrachem zawoiuie Szwedów, i takie pokoiu poda im warunki, iakie ſam nayzyſkownieysze dla ſiebie bydź oſądzi.

Francya Gdy w Peterzburgu te ſię układaią proiekta, aż oto we Francyi nowy odkryto zamyſł, zdatny do wzburzenia całey Francyi, a ten był uknowany ſpisek przez Kardynała Alberoniego na zrzucenie Xiążęcia Orleańſkiego z Regencyi Króleſtwa Francuſkiego, a oddanie oney Królowi Hiſzpańſkiemu. Zuchwałe to przedſięwzięcie;

cie; okropne ſkutki które mogły były 1718.
wyniknąć tego gwałtownego proiektu,
gdyby był uſkuteczniony, zapalczywe
rozkazy na pismie, ręką własną Kardynała Alberoniego Xiążęciu de Celmar
dane, Posłowi u dworu Francuſkiego pod
ten czas będącemu, ſą to zdarzenia roku
tego między innemi nie mnieyszey wagi; a których pomyślne uſkutecznienie
zasadzano na rozterkach, które pod ten
czas panowały we Francyi. Filipp chcąc
ſwe zamyſły prędzey i łatwiey uſkutecznić, ſtarał ſię te nieſnaſki domowe powiększyć, tym końcem wydał był w mieſiącu Grudniu deklaracyą, w którey Xiąże Regent, lubo pierwszy Xiąże z krwi
Królewskiey i mieysce młodoletniego Króla zaſtępuiący w ſprawowaniu rządów
Páńſtwa, był w niey wzmiankowany, iako człowiek nayprywatnieyszy, i cale nic
w koronie nie znaczący. Poſtępek ten
Króla Hiszpańskiego, tym bardziey całą
publiczność zadziwił, iż w tym samym
prawie czaſie był uczyniony, w którym
Xiąże Orleański wraz z Królem W. Brytannii ſtarał ſię zawrzeć ugodę między
Cesarzem, i nim, a która miała zabezpieczyć Królowi Filippowi ſpokoyne dzie-
dzi-

1718. dziſtwo Monarchii Hiszpańskiey, wraz z innemi znacznemi korzyściami.

1719. *Szwecya* Ta ſama niechęć, która burzyła Miniſtra Hiszpańskiego naprzeciw Xiążęciu Orleańskiemu, była powodem Carowi Roſſyiskiemu, iż niechętnym patrzył okiem na wywyższenie na Tron Szwedzki *Ulryki Eleonory*, ſioſtry zmarłego Króla Karola XII. Chciał on był na tym Tronie osadzić Xiążęcia Holsztyńskiego, w zamyśle złączenia go z iedną z córek ſwoich. Był to wielki proiekt Barona *de Görtz* dla którego uskutecznienia tyſiąc użył intryg. Ale rezolucya Stanów generalnych Szwedzkich, przez którą naſtępſtwo Tronu uſtanowione zoſtało; naſtąpienie wkrótce koronacyi Królowy i oddalenie ſię z Sztokolmu natychmiaſt Xiążęcia Holsztyńskiego nie dały czasu Carowi do innych przedſięwzięcia kroków, prócz wkroczenia do Szwecyi. Mimo tego wſzyſtkiego nie zerwano negocyacyi Alandzkiey, przeciwnie użyto oney do zaſtraszenia Szwedów, wydawszy deklaracyą, iż ieżeliby w czaſie dwóch mieſięcy nie przyięli Szwedzi warunków, które im Car podaie, tedy ſpodziewać ſię maią czterdzieści tyſięcy Plenipotencyary-

ryuszów, którzy ich iuż nie piorem, lecz 1719.
orężem do ich przyięcia zniewolą. Groźby te wzbudziły uwagę mocarstw granicznych na tę przemoc Rossyskiego Monarchy. Póki Karól XII. żył, zawsze ościenne mocarstwa obawiały się iego umysłu wyniosłego, i wszystko przedsiębiorącego; ale śmierć iego wszelkie od tych Państw oddaliła niebezpieczeństwa. Nielękano się iuż, aby Państwa Niemieckie przez Szwedów były zamięszane, ani żeby Norwegia, Szkocya i Polska ustawnym przez nich podlegały rozruchom. Cała więc rzecz na tym zależała, żeby potencye ościenne zgodziły się między sobą, czyli z dobrem ich będzie dać Carowi zawoiować to Królestwo, które im iuż szkodliwe bydź nie mogło, i czyli maią ofiarę z niego uczynić temu Monarsze, który iuż opanował był *Inflanty*, *Estonią*, *Ingryą*, *Karelią*, *i Finlandyą*, czyli też dać pomoc Szwedom dla zasłonienia ich od przemocy tak potężnego Monarchy.

Aleć nie trudna rzecz była przekonać się, iż ostatniey chwycenie się rezolucyi, dla nich samych było zyskowniey sze. Naypierwszy więc Król Angielski

ia-

1719. iako Elektor Hannowerſki, dnia pierwszego Maia wyſłał do Sztokolmu Lorda *Carteret* Poſła ſwego, dla ułożenia traktatu obronnego z nową Królową. Miniſter ten nader pomyślnie wykonał ſwoie poſłanie, zawarł on w mieſiącu lipcu dwoiſty traktat, ieden między koroną Szwedzką, i koroną Wielkiey Brytannii; drugi między Królem Angielſkim, iako Elektorem Hannowerſkim i Szwecyą. A naprzód co ſię tycze traktatu między Elektórem Hannowerſkim, i Szwecyą te były celnieysze artykuły.

„ I. Szwecya uſtępuie Elektorowi „ Hannowerſkiemu i naſtępcom iego w „ zupełności wſzelkiey Xięſtwa *Bremenſkie*, i *Ferdeńſkie* z temi wſzyſtkiemi pra„ wami, z którémi ie trzymali na funda„ mencie traktatu *Weſtfalſkiego* Królowie „ Szwedzcy, i zrzeka ſię oraz praw len„ ności ściągaiących ſię do tych Xięſtw, „ a nabytych od Cesarzów, i Rzeszy Nie„ mieckiey. Elektor zaś obowięzuie ſię „ nie naruszać im tych praw wolności, i „ przywileiów, których zażywały do„ tąd, i które im ptzez traktat Weſtfalſki „ ſłużyć powinny. II. Król Angielſki ia„ ko Elektor Hannowerſki, odnawia wſzy-

„ ſtkie

„ ſtkie przymierza zawarte dawniey od 1719.
„ przodków iego z Szwecyą, iako i wa-
„ rownictwa traktatów ściągaiących ſię
„ do domu Holsztein-Gottorpſkiego, o-
„ biecuiąc przytym Nayiaśnieyszey Kró-
„ lowy Szwedzkiey wypłacić pięć milio-
„ nów reichſtalarów, których część przed,
„ a reszta po ratyfikacyi tego traktatu w
„ ſześć tygodni oddana bydź powinna.

Traktat zaś między W. Brytannią, i Szwecyą zawarty, te znakomitsze w ſobie zawierał artykuły.

„ I. Naprzód Przymierza roku 1665.
„ i roku 1700. zawarte między Anglią,
„ i Szwecyą ſtwierdzaią ſię. II. Obadwa
„ te narody pokoy między ſobą zacho-
„ wać, i wzaiem bronić ſię przyrzekaią
„ ſobie. Mianowicie zaś gdyby nieprzy-
„ iaciel iaki iedno z tych Państw w kra-
„ iach iego własnych napaſtował, tedy
„ drugie obowiązane będzie pość mu na
„ pomoc z 6000. piechoty. Te zaś po-
„ ſiłki trwać będą póki ſtrona w woynie
„ trwać będzie. III. Prócz tych wzaie-
„ mnych poſiłków, Anglia obowięzuie ſię
„ poſłać naprzeciwko Carowi Moſkiewkie-
„ mu eſkadrę morſką, przychylaiąc ſię do
„ traktatu 1700. a tym czasem dołoży

„ ſta-

1719. „ ſtarania, ażeby między Szwecyą, i Mo-
„ ſkwą pokoy iak nayprędzey ſtanął, IV.
„ Porty Angielſkie dla Szwedów, i wza-
„ iemnie Szwedzkie dla Anglików wolne
„ będą. V. Choćby Anglia zakłoconą by-
„ ła iaką woyną obcą, wzmiankowanych
„ wyżey poſiłków, i eſkadry nieodwoła,
„ do póki Szwecya z Carem Moſkiewſkim
„ mieć będzie woynę. Uſiłować także
„ Anglia będzie, ażeby Car Moſkiewſki
„ nie miał panowania nad morzem Balty-
„ ckim, i gdyby ſię Car uspokoić nie
„ chciał, tedy iuż ſiłami własnemi, iuż
„ negocyacyami z ſprzymierzonemi po-
„ tencyami poskramiać go będzie. VI.
„ Gdyby Król Duński przyciskał ieszcze
„ Szwecyą, tedy Anglia obowięzuie ſię
„ dać Szwecyi poſiłki lądowe. VII.
„ Szwecya zaś nie będzie ſię łączyłą do
„ interesów Hiszpanii, w ſzczególności
„ zaś bierze na ſiebie warownictwo naſtę-
„ pſtwa W. Brytannii w domu dziś tam
„ panuiącym, przyrzekaiąc nie dawać ża-
„ dney pomocy w Państwach ſwoich, ani
„ ucieczki oſobie, która za życia Jakoba
„ II. wzięła była na ſiebie imię Xiążęcia
„ Wallii, a po iego śmierci Króla W. Bry-
„ tannii, i tak iemu, iak i iego potom-
„ kom

„ kom w niczym do tronu Angielskiego; 1719.
„ i do zakłocenia w tym Króleſtwie nie
„ dopomagać; i owszem przeciwko tym,
„ którzy tę ſukceſſyą, czy to dziſieyſze-
„ mu Królowi Angielskiemu, czy naſtę-
„ pcom iego przeczyćby chcieli gotową
„ zawsze będzie wzwyż wzrażone da-
„ wać poſiłki."

Trzeci ieszcze przedugodny między Szwecyą, i Królem Pruſkim ſtanął traktat w tey osnowie.

„ Szwecya zawieraiąc pokoy z Kró-
„ lem Pruſkim, i zapominaiąc wszelkich
„ uraz do niego pod czas oſtatniey woy-
„ ny, uſtępuie mu, i naſtępcom iego wie-
„ cznemi czasy miaſta *Szczecin*, i powia-
„ tu leżącego między *Odrą* i *Pechną*,
„ z wyspami *Wollim* i *Usedon*, a ztam-
„ tey ſtrony *Odry* miaſta *Damm* i *Gol-*
„ *nów* ze wſzyſtkiemi ich należytościami.
„ Król zaś Pruſki z ſwey ſtrony obiecuie
„ w Hamburgu wyliczyć koronie Szwe-
„ dzkiey dwa miliony reychſtalarów trze-
„ ma ratami, oraz zrzeka ſię wszelkiego
„ związku z Carem Moſkiewſkim, dopó-
„ ki z nim, i z Szwecyą woyna trwać bę-
„ dzie, i owszem wſzyſtkie dawnieysze
„ przymierza między nim, i Królem

1719. „ Szwedzkim zawarte wznawia; obiecu„ iąc warownictwo tego wszystkiego co „ się na pożytek dworu Holsztyńskiego „ w traktatach z północnemi mocarstwa„ mi ustanowi. Do tego, Król Pruski, „ wraz z Królem Angielskim, biorą to na „ siebie, ażeby Dania oddała Szwedom „ wyspę *Rugen*, i tę część Pomeranii „ Szwedzkiey którą opanowała.

Nakoniec i Dania poszła za przykładem Anglii, Króla Pruskiego, i także swóy ze Szwecyą zawarła traktat pod temi warunkami.

„ Królestwo Duńskie, i Szwedzkie „ zawieraią z sobą pokoy wieczny, i pu„ szczaią w niepamięć krzywdy wzaie„ mne pod czas ostatniey woyny ponie„ sione, zrzekaiąc się wszelkich przymie„ rzów teraźnieyszemu traktatowi, i o„ biecuiąc nie wchodzić w żaden związek „ takowy, któryby mógł szkodzić stronie „ drugiey. Król Duński nie da żadnego „ wsparcia Carowi Moskiewskiemu, póki „ będzie w woynie z Szwecyą. Ani Mo„ skiewska zdobycz nad Szwedami ani „ Szwedzka nad Moskwą zyskana, nie bę„ dzie miała przystępu do portów Duń„ skich, mianowicie zaś okrętom woien-

„ nym Moskiewskim, tak Duńskie, iako 1719.
„ i Norwegiańskie porty nie dadzą schro-
„ nienia. Szwecya przyrzeka nie sprze-
„ ciwiać się temu, co Francya i Anglia u-
„ łozą względem Xięstwa *Sleświckiego* na
„ stronę Króla Duńskiego, ani Xiążęciu
„ Holsztyńskiemu będzie dopomagać, ie-
„ śliby z tey przyczyny opierał się Danii.
„ Korona Duńska oddaie Szwecyi Pome-
„ ranią, aż do rzeki *Pechny*, miasto i for-
„ tecę *Stralsund*. Wyspę *Rugen*, mia-
„ sto *Marstrand* i to wszystko co Szwecyi
„ zabrała, Artyllerya i magazyny odda-
„ ne iey będą w tym stanie, w którym
„ były przy ich zabraniu, a miasta i forte-
„ ce w tym, w którym były pod czas
„ przerwy woyny. Szwecya zapłaci za
„ wszystkie pretensye Królowi Duńskie-
„ mu 600000. reichstalarów w sześć ty-
„ godni po podpisaniu tego traktatu. Co
„ się zaś tycze miasta *Wismaru* i powia-
„ tu iego, ten od Króla Duńskiego zaraz
„ Szwecyi powrócony ma bydź, iak tyl-
„ ko ratyfikacya tego traktatu nastąpi. Na
„ rozgraniczenie Laponii Norwegiańskiey
„ od kraiu Szwedkiego, kommissarze z
„ oboiey strony wyznaczeni będą. Wszy-
„ stkie dawnieysze traktaty zawarte mię-

1719. „ dzy Szwecyą, i Danią w tych wſzy-
„ ſtkich artykułach, w których ſię tera-
„ źnieyszemu traktatowi nie ſprzeciwia-
„ ią, ſtwierdzaią obiedwie korony &c."

Nie bez ważnych przyczyn Królowa Szwedzka rezolwowała ſię na te tak znaczne odſtąpienia Prowincyy od ſwoiey korony. Niepodobieńſtwo odzyſkania Prowincyy w Niemczech zabranych, a nagła potrzeba prędkich, a mocnych poſiłków zniewoliły ią, do tych uczynienia ofiar. Prócz wtargnienia Duńczyków, którzy iuż kilka miaſt znacznych w Norwegii zabrali byli, ieszcze bardziey ſię lękała potęgi Moſkiewſkiey, którzy wkroczywszy w granice Szwedzkie ſtrasznemi ſię czynili przez palenie wſiów, miaſt i inne barbarzyńſkie exceſſa. Z ſamych ich właſnych raportów daie ſię widzieć, że Admirał *Apraxin* ſpalił, zrabował, i zruynował ſześć dobrych miaſt, iedenaście zamków, czyli domów murowanych, ſto dziewięćdzieſiąt drewnianych dworów należących do ſzlachty, ośmset dwadzieścia ſześć wſiów, trzy młyny, dzieſięć magazynów, i znaczną liczbę fabryk żelaznych i miedzianych. Generał zaś major *Lesley* ſam wyznaie, iż on dwa miaſta zruynował,

dwa-

dwadzieścia i ieden zamków do Panów znacznieyszych należących zburzył, pięćset trzydzieści pięć wsiów, czterdzieści młynów, szesnaście magazynów, dziewięć fabryk żelaznych spalił; nie wspominaiąc o zbożu i furażach zniszczonych przez żołnierzy, o niezliczoney liczbie różnego rodzaiu bydła, które Rossyiczykowie pozabiiali nie mogąc ich zabrać z sobą. Czas więc był wstrzymać te barbarzyńskie, i wszelkiey ludzkości wstecz przeciwne excessa, i zapobiedz nayskuteczniey, ażeby ten okrutny naród, daley swey nierozszerzał dzikości. Admirał *Norris* iuż był na morzu Baltyckim, i pod Sztokolmem z swą stanął był flottą w miesiącu wrześniu, ale Rossyiczykowie nie śmieiąc z Anglikami się potykać, maiąc wiatr pomyślny cofnęli się do brzegów Szwedkich bez naymnieyszey zaczepki. 1719.

Gdy to się dzieie na północy, woyna w stronach południowych Europy nie ustawała, którey (iako się wyżey powiedziało) Kardynał Alberoni naypierwszym był sprawcą. Opieszałość którą okazał Kardynał ten w wyrobieniu uwolnienia Pana *Molinez* wielkiego Jnkwizytora Hiszpańskiego, który był aresztowany w Me- *Hiszpania. i Włochy.*

1719. dyolanie, z rozkazu Cesarskiego, i który roku zeszłego w styczniu z tym się rozstał był światem, iawnie przekonała publiczność, że przypadek ten, był tylko pozorem wtargnienia Hiszpanów do Sardynii roku 1717. i do innych kroków nieprzyiacielskich w następnych latach. Zamysł Alberoniego daley nierównie sięgał, iako się to okazało z przygotowań niezmiernych lądem, i morzem czynionych, a które całą prawie Europę w podziwienie wprawiły. Jeżeli zaś kiedy układano proiekta nader śmiałe, i granic żadnych nie maiące, tedy nigdy tak niepodonych do wykonania, i ruynuiących Monarchią Hiszpańską nie przedsięwzięto, iakie Kardynał Alberoni ułożył był na zamięszanie całey Europy. I tak, wypędzić z Włoch Cesarza i Niemców; zwalić Xiążęcia Orleańskiego z Regencyi Królestwa Francuskiego, a oddać ią Królowi Hiszpańskiemu; osadzić na tronie Angielskim Pretendenta, pomimo iuż panuiącego na nim domu Hannowerskiego, pobudzić Portę Ottomańską do ponowienia woyny z Cesarzem; nakłonić Cara Moskiewskiego, aby on z swey strony onemuż woynę wypowiedział; wzburzyć

kró-

Króla Szwedzkiego naprzeciw Królowi 1719.
W. Brytannii, i po innych Państwach rozliczne wzniecić zamięszania, te to były proiekta nadto śmiałe tego Ministra, przez które chciał w potomność swoie uwiecznić imie. I też to proiekta Kardynała dały pochop mocarstwom innym do czworzystego zawarcia między sobą przymierza, o którym iuż wyżey mówiliśmy. Król Sycyliyski wkrótce do niego przystąpił, i ustąpił Sycylii Cesarzowi, wziąwszy w zamianę Sardynią. Jeżeli Stany Hollenderskie, i Król Portugalski nieco swe do tegoż traktatu odwłoczyli przystąpienie, to było z powodu neutralności, i że swoię Królowi Hiszpańskiemu ofiarowali medyacyą. Porta zaś stale odrzuciła wszystkie ofiary, które iey Hiszpania z swey czyniła strony. Piotr Wielki publiczną wydał deklaracyą, że w żadne z Hiszpanią nie wchodził zmowy. Jeżeli zaś prawda iest, że Król Szwedzki Karól XII. wszedł był w iakieś zamachy naprzeciw Królowi Angielskiemu, zwłaszcza gdy Baron *de Görtz* równie w swych proiektach zuchwały, iak Kardynał Alberoni, mógł był do nich skłonić Karola, przecież Kardynał Alberoni nic z nich nie korzystał dla Pretendenta.

Cóż-

1719. Cóżkolwiek bądź Sycylia, i granice Hiszpanii teatrem ſtały ſię woyny nader płocho i zuchwale rozpoczęty, Markiz *de Lede*, który w mieſiącu liſtopadzie w roku zeszłym przed miaſtem *Meluzzo* ſzańce był uſypał, i to miaſto w oblężeniu trzymał; w tym zaś roku w mieſiącu kwietniu za przybyciem Hrabi *de Merci* Generała woyſk Ceſarſkich z znacznym nader woyſkiem poſiłkowym, od oblężenia odſtąpić muſiał. Po zwycięſtwie mniemanym nad Ceſarſkiemi przy *Francavilla*, Cesarscy w mieſiąciu ſierpniu *Meſsynę* odebrali, i ieżeli Cytadella do mieſiąca Października ieszcze ſię utrzymywała, to nie przy pomocy Markiza *de Lede*, który nie był w ſtanie dania pomocy oblężeńcom, ale że Cesarscy nie chcieli iey ſzturmem dobywać.

Jeżeli zaś w Sycylii odmienne ſzczęście ſłużyło zamyſłom Kardynała Alberoniego, nie mniey w Hiszpanii niepomyślne powodzenia Króla, dwor cały, i ſamego Kardynała trapiły. Xiąże Orleańſki urażony o wzburzenie naprzeciw niemu malkontentów, i o ſpisek uknowany przez Alberoniego na wyzucie go z Regencyi, wydał Królowi Filippowi woynę, i na-

tych-

tychmiaſt do Biſkaii Marszałka Francuſkie- 1719.
go *de Brawich* wyſłał, którego woyſko znaczne miaſta *Fonterabie*, Stego *Sebaſtyana*, zamek *Urgel* i Prowincye *Gvipuscona* w Biſkaii, i *Alawa* opanowały: magazyny po różnych miaſtach, i ſzesnaście woiennych okrętów ſpaliły. Z drugiey ſtrony wyprawa Pułkownika *Stanhope* do portu S. Antoniego, i Lorda *Colham* do Gallicyi, lepiey ſię udała Anglikom, niżeli Hiszpanom do Szkocyi, gdzie wszyscy w niewolą ſię doſtali. Prożno Kardynał Alberoni rozrzucić kazał po Francyi piſma buntownicze, gdyż Parlament one wyrokiem swoim potępił. Prożno dwie fregaty pod kommendą Xiążęcia *d'Ormoud* ku brzegom Angielſkim ſię zbliżyły, w nadziei, iż wſparte będą, przez niektórych malkontentów, lecz nader ſię zawiodły, gdy wſzyſtkich obywateli znalazły wiernych ſwemu Królowi i Regencyi. A tak wſzyſtkie zamyſły, podſtępy, intrygi ſpełzły tego Miniſtra, burzyciela publiczney ſpokoyności, i innego niesprawiły ſkutku, tylko, że niektóre osoby mnieyszey wagi z ſwey oyczyzny uciekać były przymuszone; ze drugie znakomitsze do więzienia pobrano; że nakoniec w całey Anglii

po-

1719. powszechną wznieciły nienawiść ku złośliwym Kardynała podstępom. Pretendent z Rzymu przybyły do Madrytu w miesiącu marcu, przyięty od dworu Hiszpańskiego z honorami winnemi godności Króla W. Brytanni, odesłanym został na powrót do Włoch, koło końca miesiąca sierpnia, będąc iuż niezdatnym do uskutecznienia zamysłów burzliwych Ministra, który w ten czas tylko tego nieszczęśliwego do swych proiektów używał wygnańca, póki go widział do ich uskutecznienia bydź mu dogodnym.

Ale nie dość na tém. Autor tych wszystkich szkodliwych spokoyności publiczney proiektów, stał się sam ich ofiarą. Czyli to przez politykę dworu, który chciał okazać publiczności, iż do tych fatalnych dla Monarchii swoiey nie wpływał proiektów, czyli też z prawdziwego nieukontentowania ku Mininistrowi, który o włos ieden całego nie zgubił Królestwa; Filipp zupełnie oddalił od siebie Kardynała Alberoniego. Wydał on w grudniu wyrok własną ręką napisany, przez który zakazał Kardynałowi w żadne nie wdawać się interesa Monarchii Hiszpańskiey, oraz ażeby ani w pałacu, ani gdzie

in-

indziey nie ważył się prezentować tak 1719.
Królowi, iako i Królowy, ani ani nawet żadnemu Xiążęciu krwi Królewskiey, ani rozmawiać z którymkolwiek Ministrem, w iakieykolwiek bądź materyi, oraz surowo mu przykazuiąc, ażeby z Madrytu w ośm dni, a we trzy niedziele ze wszystkich Państw do Monarchii Hiszpańskiey należących wyiechał. W tym dekrecie Filipp iawnie wyraził, iż tę rezolucyą wziął przedsię względem Kardynała dla tego, aby wszelką do zawarcia pokoiu oddalił przeszkodę. Kardynał błąkaiąc się po różnych mieyscach, przymuszony był nawet ukrywać się. Napisał on był Apologią tłumacząc się ze wszystkich czynności swoich, końcem otrzymania wolnego przeiazdu do Włoch przez Państwa tych Monarchów przeciw którym pełne niesprawiedliwości w czasie swego ministrostwa przedsięwziął był kroki. Jakoż pełni wspaniałości ci Monarchowie, a szczególniey Xiąże Orleański nie tylko w *Russilonie* przyiąć go wspaniale, ale i swoim kosztem do *Antibes* odprowadzić rozkazał.

Stan kościelny.

Papież w miesiącu grudniu roku zeszłego, zakazał był wszelkiey korresponden-

1719. dencyi z Kardynałem *de Noailles* z przyczyny iego nieposłuszeństwa w przyięciu bulli Papieskiey, owszem obwieścił był wszystkich przełożonych Zgromadzeń zakonnych, iż chce, i wymaga tego po nich, aby tego Kardynała mieli za oddalonego od społeczności Stolicy świętey. Do tego Oyciec święty wydał dekret osobny, przez który pod karą klątwy zakazał mieć, lub czytać iakiekolwiek pismo naprzeciw bulli *Unigenitus*, rozkazuiąc oraz, ażeby donoszono do S. Inkwizycyi wszystkich tych, którzyby pisać się ważyli naprzeciw tey bulli. Dwóch na Biskupstwa nominowanych, to iest *l'Abbé de Loraine*, na Biskupstwo *de Bayeux*, i *l'Abbé de Castries*, na Biskupstwo *de Tours*, potwierdzić nie chciał, z przyczyny: że *l'Abbé de Loraine*, i Kapituła *de Tours* naprzeciw bulli podpisali się byli. Urażony dwor Francuski tą odmową, zakazał także wszystkim bankierom wypłacania pieniędzy do Dataryi, i żeby żadney Rzymskiey nie przyimowali expedycyi. Już myśl była dworu Rzymskiego odebrać kapelusz Kardynalski Arcy-Biskupi Paryskiemu; tym więc końcem udał się był Pan *Riviera* sekretarz kollegium Kardynalskie-

go,

go, i ſtrażnik archiwum zamku S. Anio- 1719.
ła, dla roztrząśnienia, iak ſobie z Kardynałami poſtępowano, gdy osądzonemi zoſtali za nieposłusznych Stolicy świętey. Ale ſprzeciwił ſię temu Kardynał *Albani*, ſynowiec Papieſki, daiąc ſwoie zdanie publicznie, iż żadnym prawem nie można odbierać kapelusza Arcy-Biſkupowi Paryſkiemu.

W śrzód tych zmartwień Oyca świętego, niewymownie był ukontentowany, gdy mu donieſiono, że Doktorowie S. Teologii, odebrawszy rozkaz od Króla Francuſkiego, ażeby udali ſię z ſwoiemi protokułami do Kanclerza wielkiego, i że ci poważni mężowie wraz z ſekretarzem ſtanu z rozkazu wyraźnego Królewſkiego wymazali z tychże protokułów wyrok, który iednego Doktóra teyże S. Teologii exkludował za to, iż utrzymywał, *Że nie ma błędu utrzymywać, iż Papież ieſt nie błędny* czyli iak mowią po łacinie *Infallibilis*. W tymże ſamym czaſie, Kardynał *de Noailles* ogłosiwszy pierwszą ſwoię inſtrukcyą paſterſką dla Duchowieńſtwa świeckiego, i zakonnego ſwoiey dyecezyi, względem bulli *Unigenetus*, Papież na kongregacyi ſwoiey, którą złożył

był

1719. był w mieſiącu ſierpniu, potępił tę inſtrukcyą paſterſką iak nayuroczyściey. Dnia zaś piątego tegoż mieſiąca odebrał Oyciec Swięty z ukontentowaniem kopiie nakazów Xiążęcia Klemensa Bawarſkiego, przez które nakazywał, ażeby w iego Państwie z wszelką powolnością iego poddani Monaſterscy, i Paderborneńscy przyięli bullę *Unigenitus*. Honory które czynił Papież Pretendentowi Angielſkiemu, i zawarte ślubne związki z Królewicową Klementyną Sobieſką, nowe naprzeciw Klemensowi XI. tak w Cesarzu, iako i w Królu Angielſkim ſprawiły nieukontentowania, które aż do ſamey śmierci tegoż trwały Papieża.

Moſkwa. W Moſkwie rok ten przez ſmutną nader epokę wſławionym zoſtał w wieki niezamierzone. A ta ieſt, oſądzenie na śmierć Carowica Alexego naſtępcy prawego tronu Ryſſyiſkiego.

W roku 1689. Piotr pierwſzy wziął był ſobie za żonę *Eudoxyą Federownę Lapukinową*, z którey miał Alexego Petrowicza. Eudoxya napełniona przesądami ſwego kraiu, i pełna zabobonności, nie przeſtawała ſprzeciwiać ſię nowościom nader użytecznym kraiowi, które nowy

pra-

prawodawca Rossyi usilnie starał się wprowadzić, dla dobra i uszczęśliwienia ludu swoiego. Znużony Monarcha ten, ustawnemi sarkaniami Eudoxyi, a które partyzantów dawnych zwyczaiów zachęcały do rokoszu, przedsięwziął rozwieść się z nią, co i uskutecznił w roku 1790, i zamknąwszy ią w iednym klasztorze *Susdalskim*, przymusił ią do wzięcia welum zakonnego pod imieniem *Heleny*. 1719.

Carowicz Alexis urodzony roku 1690, zdawał się bydź nader podobnym w charakterze swey matce nieszczęśliwey. Napełniony zdaniami Xięży swoiey religii, a osobliwie *Dozyteusza* Biskupa Rostockiego, ośmielił się mruczeć iawnie na przeciw nowościom wprowadzonym od oyca swego. Do tego powtorne związki małżeńskie Cara z Katarzyną, i potomstwo które mu wydała, zaiątrzyły ieszcze bardziey umysł młodego Xiążęcia. Z tym wszystkim Piotr Wielki chcąc go do zdrowszych zdań skłonić, uczynił go Prezydentem przez rok ieden Regencyi, wysłał go potym do cudzych kraiów, a nakoniec ożenił go z Xiężniczką Brunświcką, która smutkiem i zgryzotą zniszczona, umarła w roku 1715. Po zeyściu

swey

1719. swey małżonki z tego świata, Alexis na wszelką puścił się rozwiozłość. Otoczony nieszczęśliwie złemi poradnikami, a osobliwie uwięziony miłością swoiey nałożnicy nazwiskiem *Afrozyny*, rodem z Finlandyi, nie przestawał coraz bardziey rozpalać gniew oyca swego naprzeciw sobie. Piotr utraciwszy corkę swoię, którą niewymownie kochał, a widząc z wielkim swoim żalem, że owoc prac iego na wiatrby poszedł, gdyby syn iego nie miał się poprawić, przedsięwziął napisać list do niego, który temi pamiętnemi zakończył słowy: *Jeszcze nieco poczekam dla doświadczenia, ieżeli się chcesz poprawić; ieżeli nie, wiedz że cię oddalę od następstwa tronu, tak iak odcinaią członek nieużyteczny, i zarazę w całym ciele robiący. Nie sądź że to są próżne strachy, i groźby; nie spuszczay się na to, że iesteś moim iedynakiem: bo ieżeli moiego własnego nie oszczędzam życia dla oyczyzny, i dla uszczęśliwienia ludu moiego, iakoż mógłbym tobie podchlebiać! Wierzay mi, iż wolałbym przenieść tron ten, który masz posiadać po mnie, w ręce iakiego cudzoziemca byle cnotliwego, niżeli zostawić go tobie, który się iego czynisz*

nie-

niegodnym. Alexy na te mocne uwagi, 1719.
i przestrogi oyca swego, ułożył się nieco obłudnie, i wielką chęć okazał zostania mnichem. W tę właśnie samę porę czasu Piotr Wielki z swą małżonką wyiechał do Kopenhagi; Alexy po wyieździe oyca składa radę z swoiemi faworytami, którzy nie widząc sposobu wzniecenia rokoszu w Państwie, poradzili mu na fundamencie przepowiedzeń *Dozyteusza* Biskupa Rostockiego, że Piotr Wielki za trzy miesiące miał umrzeć, aby udał się do Karola VI. Cesarza swego kuzyna, i tam się bawił, aż do śmierci oyca swego. Wyiechał więc Alexis pod pozorem, iż do *Kopenhagi* iedzie, przybywa do Widnia, ale mu tam nie pozwolono długo się bawić, udał się zatém do Neapolu z swym spowiednikiem, koniuszym, marszałkiem, i iednym Polakiem, który był iego tłumaczem, oraz z swoią nałożnicą, i czterema służącemi. Piotr Wielki powziąwszy wiadomość o ucieczce syna swego, i o mieyscu iego schronienia, wysłał *Tolstoyego* i *Romanzoffa*, aby go sprowadzili. Przybywa, natychmiast w wielki dzwon uderzono w Moskwie stołecznym mieście. Woysko pod bronią stanęło, Boiarowie,

1719. Miniſtrowie, Duchowieńſtwo zgromadzili ſię. Alexego przyprowadzono bez ſzpady przed oyca. Natychmiaſt Piotr ogłasza go niegodnym panowania, i rozkazuie mu podpisać wyznanie ſwoich wyſtępków, i zrzeczenie ſię tronu. Całe zgromadzenie podpisuie przyſięgę, przez którą obiecuie nigdy nie wspierać pretensyi do tronu Carowica Alexego. Te obadwa pisma czytane były potym publicznie w katedralnym Kościele, które zaiſte żadnegoby nie miały były waloru w innym kraiu; ale u Roſſyyczyków, tak iak u dawnych Rzymian, oyciec każdy miał prawo wydziedziczenia ſyna ſwego, a to prawo mocnieyszym ſię ſtało w ręku Monarchy, tak ſamowładnego, iak był Piotr Wielki.

Wſzyſcy mniemali, i ſpodziewali ſię iż Piotr Wielki przeſtanie na wyzuciu ſyna ſwego z naſtępſtwa po ſobie, i że go życiem daruie; ale *Menzikoff* który był naygłownieyszym nieprzyiacielem Alexego, i Carowa Katarzyna obawiaiąc ſię, ażeby po śmierci tego prawodawcy, nieſzczęśliwy Alexy nie znalazł partyzantów, i żeby mimo ſwego zrzeczenia ſię, nie piął ſię do korony, z oddaleniem od

niey

niey Piotra Petrowicza ſyna Katarzyny, 1719.
nie przeſtali nalegać na Cara z przyrodzenia mściwego i okrutnego, do wzięcia kroków ludzkości, i miłości wródzoney przeciwnych. Jakoż w krótkim bardzo czaſie kazał ſądzić ſyna ſwego, i ſędziowie na śmierć go ſkazawszy, łaſkawości go oyca polecili. Gdy czytano ten okropny i pełen dzikości wyrok Alexemu, wpadł w wielkie konwulsye, z których w kilka dni umarł. Zaden z dzieiopisów nie może zapewno twierdzić, czyli Xiąże ten nieszczęśliwy umarł z boiaźni kary, czyli też ſkrocono dni życia iego trucizną, którą mu zadano, czyli z inney iakiey niewiadomey przyczyny.

Lubo zaś ościenne potencye z Szwecyą ſwe iuż ſzczegolne pozawierały były traktaty, Piotr Wielki, który w ſwych notach niczego bardziey pragnąć nie zdawał ſię iak pokoiu, przecież naytrudnieyszym ſię okazał w iego zawarciu pod temi warunkami, które mu proponowano. Król Angielſki ſzczerze pragnący pokoiu przywrócenia na północy, ſwoię mu ofiarował medyacyą, ale Car iey nieprzyiął, i kongres Alandzki rozszedł ſię. Król Duńſki wchodząc lepiey w interesa Pań-

1719. ſtwa ſwego, mimo pomyślnych powodzeń naprzeciw Szwecyi, i które znaczne mu obiecywały korzyści, przecież nie chciał dłużey tak kosztowney, i uciąźliwey dla ſwego kraiu prowadzić woyny; zezwolił więc naprzód na armiſtycyum, a potém i pokoy zawarł, iak iuż wyżey mowiliśmy, za medyacyą dworu Angielſkiego. Nie trzeba było więcey do wzburzenia zapału w Piotrze Wielkim naprzeciw narodowi Angielkiemu. W tym zapale rozkazał znacznieyszych kupców zatrzymać Angielſkich, którzy w iego znaydowali ſię Pańſtwach, i oraz pogroził, iż wſzyſtkie ſkonfiſkuie ich towary, wynoszące do 50 milionów złotych, ieżeliby Król Angielſki woynę mu wypowiedział. Że zaś przypisywano usunienie ſię flotty iego od brzegów Szwedzkich, złączeniu ſię eſkadry Angielſkiey z flottą Admirała Szwedzkiego, rozkazał przeto wydrukować relacyą tego powrótu ſwey flotty, dla przytłumienia wieści rozchodzących ſię, a krzywdzących ſławę iego woyſka. Lecz iakizkolwiek był cel wydania tey relacyi, to pewna ieſt iednak, że Piotr wielki mocno tym tknięty był, iż ſię widział zupełnie opuszczonym od wſzyſtkich

ſprzy-

ſprzymierzonych z ſobą potencyy; ſam na- 1719.
wet Król Polſki iak tylko nowy rząd naſtał w Szwecyi, wszedł z tą koroną w ugodę, i Generał Poniatowſki ułożył przedugodne punkta między temi dwoma koronami, tak długo nawzaiem ſobie zawiſtnemi. Tak tedy zakończył ſię rok 1719, nie równie pomyślniey niżeli ſię był zaczął.

Piotr Wielki osądził był za rzecz 1720.
potrzebną usprawiedliwić ſwoie przedſię- *Moſkwa*
wzięcie prowadzenia dłużey woyny. Ja- *i Szwe-*
koż obszerną wydał był notę, którą po- *cya.*
dał dworowi Angielſkiemu przez ſwego Rezydenta *Wessołowſkiego.* Król Angielſki kazał na tę odpowiedzieć notę, raz iak Król Angielſki, drugi iak Elektor Hanowerſki. Na te dwie odpowiedzi dwor Roſſyiſki replikował przez nowego rezydenta ſwego, nazwiskiem *Beſtuszeff*, który w takich tę replikę ułożył był terminach, iż Regencya przymuszoną była, dać mu rozkaz, ażeby w ośmiu dniach z Króleſtwa wyiechał Angielskiego. A że ta nowa nota nie inny cel miała tylko zwaśnienie miniſteryum Angielskiego, z miniſteryum Niemieckim, przeto za ſprawiedliwą rzecz osądzono oddalić takiego Miniſtra, który ſzkodliwe, i do zamięszania

1720. dążące robił intrygi. Co tym łatwiey uczyniono, im większą upatrywano trudność w nakłonieniu Cara do pokoiu. Wiedziano dobrze wſzyſtkie iego związki z Xiążęciem Holsztyńskim; wiedziano, że zamyślał wydać za niego iednę z córek ſwoich. Młody ten Xiąże przez ſpokrewnienie ſię z Carem, chciał ſwoię w Szwecyi zmocnić partyą, któraby nie tylko powróciła go do iego Państwa, ale któraby mocną była wspierać go w pretensyach iego do korony Szwedzkiey, po śmierci Królowy Eleonory Ulryki. W tym zamyśle, iuż tytuł Królewica był ſobie przywłaszczył, i poſłał był do Sztokolmu iednego z ſwych officyerów, umocowanego inſtrukcyami do tego ſłużącemi. Ale że te inſtrukcye wſtecz były przeciwne rezolucyom oſtatnim ſtanów Szwedzkich, Królowa za rzecz przyzwoitą oſądziła, nie tylko nie dać temu poſłańcowi Holſztyńſkiemu audyencyi, ale do tego zapowiedzieć mu kazała, aby bez odwłoki z iey Państw ſię wynoſił, a to dla zapobieżenia rozdwoieniu i intrygom, któreby mógł wzniecić na zgromadzeniu ſtanów, które na początku marca naznaczyła była.

Czas

Czas ten gdy nadszedł, Królowa 1720.
naywiększą swoię ku swemu małżonkowi okazała miłość, gdy chciała go wszelkiemi sposobami tronu swego zrobić uczestnikiem. Dla ułatwienia więc wszelkich trudności, posłała do stanów zgromadzonych swoię deklaracyą, przez którą odstępowała Regencyi Państw Szwedzkich, ieżeli Xiąże mąż iey obranym będzie Królem. A że Xiąże ten wszystkie miał w sobie przymioty dobrego Króla, nie było przeto trudności w obraniu go, byleby na te przystał warunki, które mu stany podać przedsięwzięły. Między innemi te były. I. Ażeby wyznanie uczynił Religii ewangeliczney, stosownie do wyznania Auszpurskiego. II. Zeby wyrzekł się iednowładtwa, którego naród doznał skutków nayfatalnieyszych. Pierwszy artykuł żadney trudności nie uczynił Xiążęciu, który był Religii kalwińskiey. Co do drugiego, tak był cale przeciwny temu wszystkiemu, co się nazywa *Władzą iednowładną*, że zezwolił chętnie bydź raczey oycem, aniżeli tyranem ludu swego. Pod temi to więc warunkami obrany był Królem, pod imieniem Fryderyka, i uznany za Króla wolnie obranego od stanów Królestwa.

Xią-

1720. Xiążę Holsztyński mimo nastąpioney iuż Elekcyi, i potwierdzenia nowego Króla, nie tracił ieszcze serca. Żądał on przynaymniey, ażeby mu stany zabezpieczyły następstwo do korony, w przypadku śmierci Króla, i Królowy bezpotomnie. Ale to żądanie Xiążęcia było przeciwne aktowi Elekcyi Króla, który to w sobie szczególniey zawierał, iż w tym przypadku, korona Szwedzka przestaie bydź dziedziczną, i że znowu podpada Elekcyi; przeto większością głosów odrzucone zostało. A tak Piotr Wielki wraz z Xiążęciem, i w tym upadł proiekcie. Co większa z nieukontentowaniem swoim widział, iż nowe panowanie w Szwecyi utwierdziło się przez pokoy gruntowny, zawarty z przymierzonemi ościennemi potencyami; że tego pokoiu publiczne stało się ogłoszenie, nie tylko z Anglią, z Prusami, z Polską, ale nawet i z Danią.

Cesarz chcąc zupełny na północy przywrócić pokoy, zaproponował kongres w *Brunświku*, gdzie miano roztrząsać pretensye między stronami. Piotr Wielki długo się wzbraniał nań zezwolić, ale nakoniec obawiaiąc się, aby gdy sam tylko będzie pod orężem, żeby wszystkich

po-

potencyy świeżo między sobą sprzymierzonych na siebie nie sprowadził, przyobiecał posłać swych pełnomocników na ten kongres, ażeby się uwiadomił, czego od niego żądaią. Hiszpania także przyięła ugodę, którą iey ofiarowały potencye woynę z nią prowadzące. A że nic iuż niebrakowało, tylko wyznaczenie kongresu, przeto miasto *Kamerak* obrane zostało do zupełnego zawarcia pokoiu. 1720.

Pobudka szczególna do przyśpieszenia tey ugody, była nowa woyna, o którey Hiszpania zamyślała, a z którey wielkich nader spodziewała się korzyści. Mówi sie tu o tey o woynie, którą rozpoczęła była w Afryce, i dokąd znaczne swe przeprowadziła była woyska, mimo gwałtownych wiatrów i nawałności, które się zdawały iey przeciwić zamysłom. Chciała Hiszpania walczyć naprzeciw Maurom, i powetować dawnych klęsk i zaborów, przez nich na Hiszpanach zyskanych. Po trzykroć woyska na okrętach przeprawiano, po trzykroć wracać się były przymuszone, Nakoniec przybyły na mieysca piaszczyste i suche, gdzie nieprzyiaciel wszystkie przeciąwszy im rzeki, do ostatniey przywiodł ich rozpa- *Hiszpania.*

1720. czy. Stoczono więc bitwę, i Hiszpani potrzykroć zupełne odnieśli zwycięztwo. Uwolnienie *Ceuty* od oblężenia zakończyło tę wyprawę.

Francya Gdy to się dzieie w Barbaryi, Prowincye południowe Francuskie doznały naysroższego spustoszenia, przez naycięższą dla narodu ludzkiego plagę. Jedna galera zarażona powietrzem przybywszy od wschodu, zapuściła toż powietrze w Marsylii, które w krótce miasto całe w smutny odmieniło cmentarz. Nędza ostatnia, i niedostatek którym lud był ściśniony od dawnego czasu, przysposobiły lud nędzny do tey okropney plagi. Z miasta, do miasta zaraza przechodziła, i wszędzie okropne spustoszenie sprawowała.

Nędza ta, która przed czasem przysposobiła była ciała do morowey zarazy, była owocem drugiey, która umysły opanowała. Mówię o konfraternii *Missipienów* w Francyi założoney, a stamtąd rozkrzewioney w ościennych Państwach. Potrzeba zgładzenia długów niezmiernych Królestwa, była powodem do szukania naykrótszych drog, i sposobów bez kosztu naymnieyszego Króla. Kompania Jndów zachodnich, pod imieniem cudo-

wnym

wnym *de Missisipi*, nowym ſtała ſię *Perou*, ſkąd niezmierne miały wpływać bogactwą do banku uſtanowionego w Paryżu, w roku 1717. Te bogactwa prawdę mówiąc, na papierówych aſſygnacyach ſię zasadzały, ale nabyte przez te aſſygnacye rzetelne i prawdziwe ſummy przez *Jana Law* Szkota, dyrektora tego nowego banku, a potém kontrolora generalnego ſkarbu Królewſkiego, wyperswadowały Francuzom, iż w krótkim czaſie i oni podobną iemu zrobią ſobie fortunę. Wprowadzona gra na te aſſygnacye przez tego ſławnego gracza, zupełnie ich omamiła; rozumieli, że papier odmieni ſię w ſztabę złota w ich ręku, dla którego nabycia znoſili ſwoie sprzęty naybogatsze do banku. Cała Francya w graczów ſię odmieniła przez łatwość grania, i powszechność gry. Rzemieślnik, mieszczanin, poborca, ſzlachcic, i xiądz wſzyſcy tę grę przenoſili nad ſwóy ſtan, który im tak wielkiego nie obiecywał zyſku. Ah iakich powinszowań nawzaiem ſobie nie czyniono, gdy kto co niespodzianie zyſkał! 1720.

Ale nie ſama Francya tym duchem czarnym łakomſtwa zarażona była. Duch ten przeszedł do innych ościennych narodów, i po- *Anglia.*

1720. i podobnemiż ich napełnił zdaniami, któremi iuż Francuzi przepełnieni byli. Narody nawet nieprzyiazne wszelkiey nowości, temu podpadły szaleństwu. Nigdzie nic więcey i pospoliciey widzieć się nie dało, tylko kompaniie, negocyacye, assekuracye, odmiany papierów assygnacyinych za sprzęty bogate, nawet tam, gdzie nie było nic do negocyonowania, i assekurowania. Słowem gra na assygnacye wszystkie opanowała była umysły; biegano zatém tak, iak dzieci za bulką z mydła zrobioną, nie zważaiąc iż za pierwszym iey się dotknięciem zniknie. Nie rozsądni ci byli, którzy ie kupowali, ale nierozsądnieysi ci bardziey byli, którzy one od drugich odkupowali. Póki te bulki czyli assygnacye swoię miały existencyą, winszowali sobie, gdy kto mógł ich dostać, ale iak tylko zniknęły, ci którzy widzieli się bydź oszukanemi, starali się nawzaiem drugich oszukiwać: tysiączne zatém wypłynęły niesprawiedliwości, podstępy, oszukania z tego szkodliwego handlu. Stąd ruina wielka nastąpiła znacznych bardzo domów, które się miały za bardzo bogate, a to iż wiele miały tych papierow assygnacyinych. Gdyby to przynaymniey utracili byli te

mnie-

mniemane bogactwa, któremi się zmamili 1720.
byli, mnieyby ich ta strata dolegała była, ale dawszy prawdziwe złoto, pieniądze, i dobra ruchome, za papier tyle znaczący, co i para, która prędko niknie, wielu z nich w ostatnią wpadło rozpacz, z których iedni w głowę sobie strzelali, drudzy topili się, inni nakoniec różnemi sposobami życie sobie odbierali.

Kompania południowa Angielska, która zdawała się bydź w całym świecie naypewnieysza, upadłą ze wszech miar przez złe się sprawowanie iey rządzców. Uwiedzeni oni zyskiem wielkim, nie myśleli tylko o zbogaceniu się przez wszelkie sposoby nayniegodziwsze, a tak naród cały przez swoię chciwość do ciężkiego przyprowadzili upadku. Nieprzytomność Króla, który pod ten czas znaydował się w Hanowerze sprawiła, iż prędkiego tak wielkiemu złemu nie można było uczynić zaradzenia. Za powrótem Króla, rządzcom rachunek dać nakażano, i za nader winnych ich znaleziono. Jm bardziey zgłębiano ranę zadaną kraiowi, tym ią głębszą bydź widziano; tak dalece, iż wszystkie stany narodu były nią zarazone. Nowy to był rodzay zarazy, od którey nawet sam

dwor

1720. dwor Królewſki nie był wolny. Trzeba było niektórych winowayców oszczędzić, ażeby przy nich niewinni karani nie byli, albo raczey, liczba winowayców tak wielka była, iż chcąc wſzyſtkich karać, trzeba było cały naród karać. Przeſtano więc na złożeniu z urzędów dyrektorów, i na ściſłym roztrząsaniu ich adminiſtracyi. Sekretna na ten koniec uſtanowiona deputacya, nowe codziennie odkrywała bezpawia, a które odzyſkanie ſtrat, czyniły prawie niepodobne. Prożno dwie Izby Parlamentu do magały ſię o przyſtawienie iednego świadka naypotrzebnieyszego, a który ucieczką ſię ſalwował; gdyż ci którzy podali mu ſposób do ucieczki, użyli także bezwątpienia ſkutecznych śrzodków, aby ſię więcey nie powracał. Tym czasem cała Europa intereſſowana do tak niezmiernych ſtrat oczekiwała z niecierpliwością lekarſtwa, nad którym uſilnie pracowano dla podźwignienia podupadłey kompanii, gdy tym czasem handel upadał, dla kredytu upadłego, a który w handlu, naypierwſzą, naymocnieyſzą, i naypotrzebnieyſzą ieſt ſprężyną.

Pretendent Angielſki baczny zawsze na zamięszania tego Króleſtwa rozdwoionego, rozlicznych używał kroków, do

zie-

źiednania sobie partyzantów. Już to oświadczał narodowi, iż niewymownie nad iego ubolewa upadkiem; iuż gdy Królowa małżonka iego bliska była połogu, upraszał Parlamentu, ażeby wyznaczył kilku Panów do Rzymu, którzyby przytomnemi byli rozwiązaniu iego żony, podług zwyczaiu monarchów, tym sposobem chciał zapewnić następstwo tronu W. Brytannii dziecięciu narodzonemu przez świadectwo godnych, i niepodeyrzanych osób. Jakoż Królowa małżonka iego dnia 31. Grudnia powiła syna w przytomności wielu bardzo godnych świadków. Z tym wszystkim póki konstytucya nowa trwać będzie Angielska, póty Pretendenci gdyby i do dziesiątego pokolenia byli, niczym więcey w tym Królestwie nie będą, tylko Pretendentami. 1720.

Polacy z okazyi zaślubienia Królewica z Arcy-Xiężniczką Maryą Jozefą, córką nayſtarszą Cesarza Jozefa, Królowi Augustowi swoie oświadczyli ukontentowanie, i uroczyste złożyli mu powinszowanie. Wysłany *Homentowski* Woiewoda Mazowiecki w poselstwie do Piotra Wielkiego, z prośbą aby swe woyska wyciągnął z kraiu Polskiego, skutecznie swe odpra- *Polska.*

pra-

1720. prawił poſelſtwo, gdy w tym roku toż woyſko z całego kraiu z ukontentowaniem narodu uſtąpiło. Tegoż roku traktat przedugodny między Polſką i Szwecyą zawarty. Przez ten traktat Eleonora Królowa Szwedzka, a ſioſtra Karóla XII. uznała Auguſta II. za prawego Króla Polſkiego, a Staniſławowi Leſzczyńſkiemu żadney wiecey przyobiecała nie dawać pomocy. Traktat ten w roku 1732. za Fryderyka Króla Szwedzkiepo, przemieniony zoſtał w traktat pokoiu wieczyſtego.

Jeszcze rok ten wſławiony zoſtał w Polszcze przez unią Kościoła Greckiego z Łacińſkim w *Zamościu* potwierdzoną, za wſtawieniem ſię i pieczołowitością *Leona Kiszki* Metropolity Ruſkiego, Biſkupa Włodzimirſkiego, i *Grymaldego* Nuncyusza Papieſkiego pod ten czas w Polszcze będącego, i na ſynodzie prezyduiącego.

KONIEC TOMU III.





